

PRZEDMOWA

Tytuł „Świat Fenicjan” został przewidziany dla jednej z pozycji serii publikowanej przez firmę Weidenfeld & Nicolson jeszcze zanim zacząłem pisać tę książkę. Gdyby nie tytuł, książka nie zostałaby nigdy napisana, przynajmniej przeze mnie. Zdecydowałem się przyjąć propozycję wydawcy, gdyż zdałem sobie sprawę, że tak pomyślany tytuł może otworzyć nowe i zachęcające drogi badawcze. Ujrzałem zasadniczo dwie drogi: wyróżnienie cech charakterystycznych cywilizacji fenickiej, która wydaje się tak różnorodna i niejednolita, oraz ukazanie trwałości i rozwoju tych cech w koloniach i osiedlach fenickich rozrzuconych na ogromnych przestrzeniach.

Starałem się kierować tymi wytycznymi w badaniach niesłychanie różnorodnego materiału. Wiadomości o Fenicjanach na Wschodzie są skąpe i niepewne, podczas gdy źródła dotyczące Kartaginy okazują się aż nazbyt obfite, ale z wyjątkiem zabytków sztuki są to przede wszystkim źródła pośrednie o charakterze historyczno-politycznym; materiał dotyczący innych kolonii jest rozproszony i głównie archeologiczny. Aby napisać książkę, trzeba było dokonać syntezy. Przedstawiłem zatem szczegółowo właściwy świat Fenicjan w ich kraju ojczystym, gdzie wytworzyły się charakterystyczne elementy cywilizacji, a ograniczyłem do niezbędnego minimum dobrze znane informacje dotyczące Kartaginy, podkreślając mniej znane (zwłaszcza w dziedzinie sztuki), starałem się przy tym wykazać ciągłość i rozwój rdzennie fenickich elementów kultury. Rozpisałem się obszerniej na temat kolonii śródziemnomorskich, właśnie w tych wypadkach, gdzie brak jeszcze syntetycznych opracowań, zawsze jednak z myślą o wykazaniu związków historyczno-politycznych, religijnych i artystycznych z innymi częściami świata Fenicjan.

Książka tego typu nie jest oczywiście katalogiem faktów historycznych czy zabytków, aby nie dopuścić jednak do mylącego czy wypaczonego obrazu, przedstawiłem materiał dostatecznie obszerny, ukazując to, co najważniejsze i typowe w cywilizacji Fenicjan. Moim zasadniczym celem było udokumentowanie i zilustrowanie cech charakterystycznych tej cywilizacji. Sądzę, że to właśnie miał na myśli wydawca, postulując tytuł „Świat Fenicjan”.

Do czytelnika należy ocena zakończonej pracy. Chciałbym dodać jeszcze jedno: moim zdaniem, obowiązkiem historyka zajmującego się taką dziedziną jak cywilizacja fenicka jest stworzenie syntezy, oczywiście pod warunkiem, że zawierać będzie nowe myśli. Jest to obowiązek zasadniczy, ponieważ opracowania syntetyczne inspirują przyszłe pokolenia uczonych, bez względu na to, czy są zgodne z ich teoriami. Dzieło syntetyczne zawiera oczywiście więcej opuszczeń, więcej niepewnych i dyskusyjnych sądów niż dzieło analityczne. Przyznaję, że i niniejsza książka nie jest wolna od tych uchybień, mam jednak nadzieję, że zostanie mi to wybaczone.

Rzym, 1965.

Wiele osób służyło mi pomocą w opracowaniu książki o tak różnorodnej i obszernej tematyce. Chciałbym przede wszystkim wyrazić moją wdzięczność prof. Giorgio Levi della Vida za jego cenne uwagi o całości dzieła; prof. Mario Liverani za jego pomoc w zbieraniu źródeł; prof. Paolo Matthiae za współpracę przy rozdziałach o sztuce; prof. Giovanni Garbini, któremu zawdzięczałem wiele informacji o koloniach; dr Ferruccio Barreca za jego uwagi o Sardynii; dr Antonio Ciasca, który zebrał dane dotyczące skomplikowanych problemów ceramiki. Chcę także wspomnieć o wszystkich współpracownikach misji archeologicznych, którymi kierowałem w ostatnich latach w krajach śródziemnomorskich; bez nich nie mógłbym zebrać doświadczeń, które okazały się bardzo cenne.

Dziękuję wszystkim instytucjom, które dostarczyły mi ilustracji, ich kierownikom i fotografom. Instytucje te są wymienione w spisie tablic. Wdzięczny jestem zwłaszcza emirowi Maurice Chéhab z Muzeum w Bejrucie, prof. Gennaro Pesce z Departamentu Starożytności w Cagliari, prof. Vincenzo Tusa z Departamentu Starożytności Sycylii zachodniej. Gorące podziękowanie winien jestem również Piero Bartoloni, który wykonał rysunki.

Lud Fenicjan i jego kultura budziły zawsze żywe zainteresowanie na Zachodzie. Odkąd dzięki Homerowi poznaliśmy ich zdolności żeglarskie i handlowe, odkąd zdaliśmy sobie sprawę, że od nich pochodzi nasz alfabet, Fenicjanie stali się przedmiotem nie mniej uwagi niż inne ludy starożytnego Wschodu, większej nieraz niż przypadła w udziale wielu narodom o znaczniejszym dorobku kulturalnym i politycznym.

Nie wydaje się jednak, aby zainteresowaniu Fenicjanami towarzyszyło zawsze dostateczne zrozumienie specyficznych faktów historycznych, politycznych, religijnych, literackich i artystycznych, które warunkują i określają każdą kulturę. Tak więc jedność i odrębność Fenicjan jako narodu były raczej z góry uznane, a nie ustalane na podstawie badań, stąd różne nieudokumentowane teorie na temat zasięgu geograficznego kultury fenickiej. Tak na przykład, po odkryciach w Ugarit, uczeni doszli do wniosku, że kultura ta jest o wiele wieków starsza niż przypuszczano i poddali w wątpliwość dotychczasowe o niej wyobrażenia, pominęli jednak zasadnicze pytanie, czy słuszne jest uznanie materiału z Ugarit za fenicki? Innego przykładu dostarcza nam stale wzrastająca liczba wykopalisk fenickich i punickich w basenie Morza Śródziemnego. Główny problem — w jakim stopniu znaleziska te odnoszą się do właściwej kultury fenickiej, a w jakim odbijają promieniowanie Kartaginy i właściwych jej wtórnych zjawisk — został zaledwie poruszony. Nie pomoże tłumaczenie, że rozwiązanie obu tych problemów nie jest łatwe. Samo zestawienie przedhistorycznej kultury Ugarit i końcowej fazy kultury punickiej jako przejawów tej samej cywilizacji pozwala zorientować się w zasięgu możliwych nieporozumień. Te i inne oczywiste różnice nie wykluczają jednak jedności i spo-

istości, które muszą charakteryzować każdą kulturę, jeśli nie ma być ona pustą nazwą. Problem jedności występuje już w związku ze wschodnią ojczyzną Fenicjan, gdzie poszczególne miasta są faktycznie niezależne, a ich związki wzajemne nie zawsze bywają jasne i jednoznaczne. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej na Zachodzie skutkiem licznych importów, które często uniemożliwiają odróżnienie elementów własnych kultury, oraz przemożnych wpływów obcych, przede wszystkim greckich, które rozbijają jedność materiału.

Wspomniane problemy stanowią podstawowy temat tej książki. Wnioski odłożymy oczywiście na koniec, ale już teraz wypadnie określić granice geograficzne i czasowe kultury fenickiej i uzasadnić kryteria podziału.

Zdecydowałem się rozpocząć opis od okresu ok. 1200 r. p.n.e., tzn. od najazdu „ludów morza” i początków epoki żelaza. Ta data określa niewątpliwie głęboki przełom w historii starożytnej Bliskiego Wschodu. Zobaczymy także, że przełom ten można uznać za początek właściwej historii i kultury fenickiej, z zastrzeżeniami koniecznymi przy każdej periodyzacji. Mieszkańcy wybrzeża, ściśnięci między Morzem Śródziemnym a górami Libanu przez powstałe na zapleczu silne państwa Izraelitów i Aramejczyków, znaleźli się w sytuacji, która z jednej strony przyczyniała się do ściślejszych związków, z drugiej zaś kierowała ich ku morzu, mającemu odegrać zasadniczą rolę w ich historii.

Pod względem geograficznym ograniczam Fenicję do rejonu pomiędzy Szukszu (Tell Suqas) i Akko, pomimo okresowego promieniowania poza te granice. Kolonizacja, zjawisko integralnie związane z kulturą fenicką, będzie przedmiotem naszych rozważań ze względu na fakt, że stanowi jej kontynuację z punktu widzenia samodzielnego rozwoju.

Nie zawsze łatwo ustalić, gdzie kończy się kultura fenicka a zaczyna punicka, a zresztą w wielu wypadkach takie pytanie jest bezprzedmiotowe, ponieważ kultura punicka stanowi kontynuację i rozwinięcie fenickiej. W dziedzinie historii i kultury starałem się rozgraniczyć, ilekroć było to możliwe, zjawiska odziedziczone i nowopowstałe.

Upadek kultury fenickiej na Wschodzie można w przybliżeniu

ustalić na okres pojawienia się hellenizmu. Potężna siła niwelująca kultury hellenistycznej zlikwidowała stopniowo, lecz definitywnie samodzielność kulturalną miast fenickich. Na Zachodzie w koloniach kultura fenicka przetrwała nieco dłużej: kryzys zwiastowany przez hellenizm ujawnił się w pełni dopiero z podbojem rzymskim.

Część pierwsza

FENICJANIE NA WSCHODZIE

Rozdział pierwszy

NAZWA, LUDNOŚĆ I KRAJ

Nazwa. — Każdy naród jest określany przede wszystkim przez swą nazwę. Oczywiście może mieć ona różnorodne źródła, ale ustalenie ich jest zawsze sprawą pierwszorzędnej wagi. W naszym wypadku określenia Φοίνικες dla narodu, a Φοινίκη dla kraju są pochodzenia greckiego i występowały już u Homera, jeśli nie wcześniej. Brak im odpowiedników w języku samych Fenicjan, a więc nazwy te były używane wyłącznie przez cudzoziemców. Etymologicznie są bez wątpienia związane ze słowem „purpura”, a zatem z typową dla miast fenickich produkcją czerwonego barwnika i rzemiosłem farbiarskim.

Powiedzieliśmy, że nazwa grecka występuje już u Homera, jeśli nie wcześniej. Istotnie, niedawno odczytane teksty mykeńskie zawierają żeński przymiotnik *po-ni-ki-ja*, znaczący „czerwona” i odnoszący się do rydwanu. Przymiotnik ten mógł już wtedy określać pochodzenie, bowiem zaświadczony przez teksty rzeczownik *po-ni-ki-jo* oznaczał roślinę, być może tę samą, którą Pliniusz nazywa *herba Phoenicea*¹. Jeśli więc etniczne znaczenie terminu istniało już w języku mykeńskim, dokumentacja grecka byłaby starsza o kilka wieków.

W źródłach miejscowych znajdujemy odpowiadające greckim nazwy „Kananejczycy” i „Kanaan” począwszy od XV wieku p.n.e. (inskrpcja akadyjska na posągu Idrimi i stela egipska Amenofisa II z Memfis). Nazwy te, chociaż sporadycznie, występują w zabytkach z następnych wieków (zwłaszcza w Biblii, gdzie często obejmują cały kraj i ludność przedizraelską) oraz w epoce hellenistycznej w Fenicji (inskrpcje na monetach: „Laodycea w Kanaan”). Spotykamy je często w źródłach klasycznych (u Filona z Byblos), jak również w Afryce, gdzie potomkowie kolonistów fenickich nazywali siebie Kananejczykami (św. Augu-

styn: „Unde interrogati rustici nostri quid sint, punice respondentes Chanani...”²).

E. Speiser zauważył, że w akadyjskich tekstach z Nuzi *kinahhu* znaczy „purpura”, podobnie jak po grecku φοινίξ. Względny językowe każą przypuszczać, że *kinahhu* pochodzi od *kn'n*, a nie odwrotnie. Można zatem proponować następujące pochodzenie nazwy: Kanaan był terminem miejscowym na oznaczenie terytorium fenickiego, a w związku z przemysłem farbiarskim, charakterystycznym dla regionu, od tej nazwy pochodzi określenie purpury; język grecki kalkuje według terminu miejscowego nazwę kraju i barwy.

Chociaż Fenicjanie sami siebie nazywali Kananejczykami, nie była to ich jedyna nazwa, a być może nawet nie najważniejsza. Zarówno Homer, jak Biblia nazywają ich często Sydończykami, od jednego z miast. W Biblii to określenie poparte jest wywodem genealogicznym Księgi Rodzaju („Chanaan zaś zrodził Sydona, pierworodnego swego, i Heta”)³.

Nazwy określające Fenicjan jako wspólnotę są ogólnie biorąc rzadkie i mało używane, przynajmniej przez nich samych. Dowodzi to rozbicia kraju i przewagi świadomości miejskiej nad narodową. Poczucie wspólnoty pojawia się dopiero w drugiej połowie drugiego tysiąclecia. Późne stosunkowo występowanie nazw takich, jak Kananejczycy czy Sydończycy potwierdza słusność wyznaczonych przez nas granic czasowych kultury fenickiej.

Ludność. — „Minął już czas — pisze W. F. Albright — gdy dyskutowano nad teoriami dotyczącymi pochodzenia Fenicjan z Erytrei, z południowej Palestyny czy z pierwotnej ojczyzny Semitów”. Amerykański uczony ma rację, ale nawet w najnowszych czasach najwybitniejsi badacze roztrząsali zagadnienie „pierwotnej ojczyzny” Fenicjan. Eissfeldt, który omawia tę kwestię obszernie, utrzymuje, że był nią półwysep Synaj lub sąsiadujący z nim step arabski, skąd ok. 3000 r. p.n.e. Fenicjanie wywędrowali w kierunku swych przyszłych siedzib historycznych. Contenau poświęca wiele stron „kolebce Fenicjan” i chociaż nie wypowiada się autorytatywnie, nie waha się jednak mówić o istnieniu i odrębności narodu fenickiego w początkach okresu historycz-

nego lub jeszcze wcześniej. Uważa nawet, że im bardziej cofamy się w czasie, tym dane etniczne rysują się wyraźniej, tak że prawdopodobnie u progu historii istniała rasa semicka mówiąca językiem semickim. Ostatnio Harden powołuje się na kolejne fałszywe migracje semickich, które „jak się wydaje” przybywały z Arabii lub znad Zatoki Perskiej (powołuje się przy tym na Herodota, zaniedbując najnowsze prace o pochodzeniu Semitów). Wreszcie liczne prace inspirowane przez publikację tekstów z Ugarit popierają teorię południowego pochodzenia Fenicjan.

W rzeczywistości, większość hipotez opiera się na autorach klasycznych. Filon z Byblos zapewnia, że Fenicjanie są autochtonami i że nie tylko rodzaj ludzki, lecz i cała kultura ludzkości pochodzą z ich kraju⁴. Herodot lokuje ich początkowo nad Morzem Czerwonym⁵. Strabon twierdzi, że nad Zatoką Perską znajdowały się świątynie i miasta podobne do fenickich⁶, a Pliniusz to potwierdza⁷. Justinus podaje, że Fenicjanie wypędzeni ze swej ojczyzny przez trzęsienie ziemi osiedlili się najpierw nad Jeziorem Syryjskim (Morze Martwe?), a później na wybrzeżu Morza Śródziemnego⁸.

Ten zespół tradycji i prac badawczych zmierzających do ustalenia pochodzenia narodu fenickiego opiera się na nie udowodnionym przypuszczeniu, że naród fenicki istniał jeszcze przed swoim pojawieniem się na wybrzeżu śródziemnomorskim. Przypuszczenie to nie wydaje się jednak prawdopodobne ze względu na fakt, że wspólnota historyczna i kulturalna miast fenickich nie ujawnia się ani w początkach okresu historycznego, ani tym bardziej w okresie wcześniejszym. Ukształtowanie się narodu fenickiego, w dosyć zresztą płynnych granicach, wydaje się być raczej skutkiem ewolucji historycznej w samym rejonie Syrii-Palestyny niż migracji ludów z zewnątrz. Można by nawet powiedzieć, że to migracje innych ludów (Filistynów, Izraelitów, Aramejczyków) przyczyniły się do wyodrębnienia miast fenickich.

Jak z powyższego wynika, nie wytrzymuje krytyki zarówno hipoteza, że naród fenicki powstał na skutek masowej migracji nowych ludów, jak i doszukiwanie się w Fenicjanach odrębnych cech rasowych. W kompleksie antropologicznym Syrii-Palestyny, gdzie występują obok siebie typ arabski i armenoidalny, Fenicjanie nie wyróżniają się niczym szczególnym. Posługują się języ-

kiem semickim, podobnie jak ich sąsiedzi, a odrębność Fenicjan określają szczególne warunki geograficzne i historyczno-polityczne, które nie dają się w żaden sposób sprowadzić do funkcji rasy lub pochodzenia.

Kraj. — Historia Fenicji rozpoczyna się w rejonie wybrzeża Syrii i Palestyny. Północną granicę można ustalić na wysokości Szukaszu (Tell Suqas), ponieważ na północ od tego miasta nie znajdujemy stałych osiedli fenickich. Istniał tam wprawdzie wielki ośrodek miejski w Ugarit, nie należy on jednak do kultury fenickiej w rozumieniu naszej książki, bowiem historia Ugarit kończy się przed r. 1200 p.n.e., w okresie, kiedy zaczyna się historia Fenicji. Granicę południową ustalamy na wysokości Akko. Co prawda inskrypcja Eszmunazara z epoki perskiej wspomina o przyłączeniu Dor i Jaffy⁹ do terytorium Sydonu, nie można jednak uznać tych ośrodków za stałe osiedla fenickie.

Granice wschodnia i zachodnia wynikają w sposób oczywisty z warunków geograficznych: na zachodzie Morze Śródziemne, góry Libanu na wschodzie. Na przedłużeniu pasma gór Nosairi Liban ciągnie się przez około 100 km równoległe do morza, osiągać w niektórych punktach wysokość ponad 3000 m. Odległość między górami a morzem waha się od 50 do 12 km, a miejscami skaliste przylądki wrzynają się prosto w morze. Wśród gór otwierają się małe doliny, ze zboczy spływają niewielkie rzeki, w większości potoki przybierające w okresie deszczowym a wysychające w lecie.

Historyczne konsekwencje takiego położenia są oczywiste. Przede wszystkim kraj ściśnięty między górami a morzem jest odizolowany od zaplecza, co miało specjalne znaczenie w epoce formowania się potężnych państw ok. 1200 r. p.n.e. Po drugie, wewnętrzne rozdrobnienie przeszkadzało utworzeniu większych organizmów politycznych i powstaniu świadomej wspólnoty, a sprzyjało istnieniu państw-miast. Po trzecie zaś, naturalną drogą ekspansji było dla mieszkańców morze. Okazało się to z chwilą upadku innych ludów, które poprzednio kontrolowały żeglugę, a stan ten utrzymywał się, dopóki lepiej zorganizowane i potężniejsze narody nie przejęły kontroli nad szlakami morskimi.

Konieczność uprawiania żeglugi wynika z charakteru dróg.

Tam, gdzie góry schodzą prosto do morza, przejście po lądzie staje się trudne. Można było wprawdzie wykuć wąskie ścieżki w skałach przyłądków, ale żegluga pozostawała najłatwiejszym i najpewniejszym środkiem transportu między miastami i krajami.

Położenie miast fenickich jest bardzo charakterystyczne: zakładano je zazwyczaj na skalistych przyłądkach, tak aby miały dwa porty: północny i południowy, z których korzystano na zmianę, zależnie od wiatrów i pór roku. W razie możliwości wykorzystywano wysepki w pobliżu wybrzeża, gdzie łatwiej było się obronić w razie oblężenia. Tak właśnie położone są dwa wielkie miasta fenickie: Arados i Tyr, ten ostatni połączony z lądem przez molo, które kazał zbudować Aleksander Wielki.

Rozwój żeglugi uwarunkowany okolicznościami geograficznymi i politycznymi doprowadził do założenia szeregu punktów postojowych i ośrodków handlu na odległych wybrzeżach. Na drodze ekspansji, która osiągnęła i przekroczyła Słupy Heraklesa, Fenicjanie poszukiwali miejsc podobnych do ich ojczystych osiedli. Jak zobaczymy, miastami położonymi na przyłądkach były: Kartagina, Nora, Bithia, na wysepkach założono miasta: Motya, S. Antioco, Kadyks i Mogador. Poza tym Fenicjanie starali się rozmieszczać osady w regularnych odstępach jako punkty postojowe w trakcie długich podróży.

Klimat Fenicji był w starożytności zbliżony do obecnego. Zimą pada tam dużo deszczów, które użyźniają glebę, przenikając głęboko w gliniasty grunt. Wiosna zaczyna się w marcu, a już w maju nadchodzi pora żniw. Deszcze ustają stopniowo poczynając od marca, a od maja do września prawie wcale nie padają. Lato trwa 4 lub 5 miesięcy. W tym okresie roślinność wysycha, tylko miejscami sztuczne nawadnianie powstrzymuje ten proces. W październiku temperatura spada, deszcze powracają i cykl roczny się powtarza. W zasadzie Fenicja miała te same warunki klimatyczne co Bliski Wschód, była jednak w korzystniejszej sytuacji dzięki szczególnemu położeniu geograficznemu.

W rezultacie, jak się wydaje, Fenicja była jednym z najżyźniejszych krajów Bliskiego Wschodu. Rolnictwo, mimo szczupłości ziemi ornej, było dobrze rozwinięte. Kwitła uprawa zboża, oliwek, winorośli, drzew owocowych, zwłaszcza fig i sykomor.

Palma, dziś rzadka, występowała obficie w starożytności, nie znano natomiast tak szeroko dziś rozpowszechnionych pomarańczy.

Teksty historyczne podają, że największym bogactwem Fenicji były lasy Libanu. Dostarczały one w obfitości jodeł, cyprysów, a przede wszystkim cedrów, słynnych na całym Bliskim Wschodzie. W ciągu wieków liczne ekspedycje z Egiptu i Mezopotamii wyprawiały się do Fenicji po ten cenny surowiec. Dziś prawie nic nie zostało ze wspaniałych lasów, stopniowo wyniszczonych, a intensywne próby ponownego zalesienia napotykały nieprzewidywaną przeszkodę w stadach kóz, które niszczą kiełkujące drzewa. Fauna starożytnej Fenicji była uwarunkowana środowiskiem. W górach występowały pantery, niedźwiedzie, hieny, wilki, szakale i zające. Wśród zwierząt domowych przeważały osły, woły, owce i kozy. Morze dostarczało w obfitości ryb, a zwłaszcza ślimaków z gatunku *murex*, służących do wyrobu purpury, której kraj zawdzięczał swą nazwę.

Podłoże skalne tworzą głównie warstwy miękkiego i łamliwego wapienia, jednakże w górach występowały złoża marmuru, lignitu i żelaza. Miałki piasek stanowił dobry surowiec do produkcji szkła.

Kraj Fenicjan dostarczał więc starożytnym mieszkańcom wielu bogactw, można było jednak wykorzystać je w pełni tylko przy ożywionej wymianie handlowej, najpierw z sąsiadami, a wkrótce z ludami całego Śródziemnomorza. W konsekwencji Fenicjanie stali się najsłynniejszymi i najzdolniejszymi kupcami starożytności. Wykształcenie się wśród Fenicjan cech kupieckich i żeglarskich było bez wątpienia spowodowane określonymi warunkami środowiska.

Rozdział drugi

HISTORIA

Uwagi wstępne. — Historia Fenicji, której początki datujemy na lata 1200 p.n.e., opiera się przede wszystkim na źródłach pośrednich. Dane wynikające z krótkich inskrypcji fenickich są bardzo nieliczne: imiona władców, następstwa dynastyczne, wzmianki o poświęceniu budowli, o bóstwach opiekuńczych. Zresztą, najstarsze z tych króciutkich tekstów pochodzą dopiero z X w. i tylko z jednej miejscowości — z Byblos. Równie skąpe wiadomości z innych miast pojawiają się znacznie później.

Jedynym źródłem bezpośrednim były roczniki Tyru, które dotarły do nas drogą pośrednią we fragmentach przytoczonych przez Józefa Flawiusza za Menandrem z Efezu. Fragmenty dotyczą dwu okresów, stuleci X - VIII oraz VI i dostarczają licznych danych o historii miasta (przede wszystkim imiona królów, a także zapiski kronikarskie).

Pośrednia droga, jaką do nas dotarły, zwiększa oczywiście możliwość nieporozumień, ale porównanie z innymi danymi, zwłaszcza z Biblią w wypadku epoki najstarszej, pozwala przypisać tym rocznikom dużą wiarygodność. Poza tym, samo istnienie tych roczników wskazuje na miejscową tradycję historiograficzną, co pozwala oczekiwać w przyszłości dalszych świadectw pisanych.

O miastach fenickich mówią także wielokrotnie źródła egipskie i mezopotamskie. Chodzi tu przede wszystkim o kroniki, głównie asyryjskie, które opisują podbój miast Syrii-Palestyny. Zasadniczo można im wierzyć, należy jednak pamiętać, że podboje sprowadzały się najczęściej tylko do uznania władzy; stąd powtarzające się często wyprawy.

Inne źródła egipskie i mezopotamskie rzadko dostarczają ważnych wiadomości. Wyjątek stanowi egipskie opowiadanie

o Wen-Amonie, które rzuca nieco światła na stosunki Fenicji z Egiptem około połowy XI wieku.

Szczególnie ważnym źródłem pośrednim jest Stary Testament. Księgi historyczne informują wielokrotnie o związkach z miastami fenickimi, przede wszystkim z Tyrem, a dane te, choć sporadyczne, zawarte są w ciągłej narracji właściwej historiografii hebrajskiej. Dla niektórych okresów, jak epoka Salomona, informacje o stosunkach z Fenicją są szczególnie wyczerpujące, a jak wiadomo historiografia hebrajska tych czasów jest bardzo wiarygodna i dokładna.

Źródła klasyczne dostarczają ważnych informacji wyłącznie o ostatniej fazie dziejów Fenicji. Z wyjątkiem przytoczeń z roczników tyryjskich, przekazanych nam przez Józefa Flawiusza, wiadomości o starszej epoce są skąpe i nie zawsze pewne.

Najważniejsze rysy historii fenickiej można zrekonstruować na podstawie wspomnianych źródeł. Zgodnie z charakterem tej książki problemem najistotniejszym będzie dla nas, czy i w jakim stopniu historia wykazuje związki między poszczególnymi miastami, i czy usprawiedliwione jest traktowanie Fenicji jako jednostki historycznej.

Trzeba przyznać, że różnice przeważają do tego stopnia, iż w zasadzie znajdujemy się wobec historii poszczególnych miast, niemniej, na podstawie pewnych danych, można wnioskować o wzajemnych związkach i poczuciu wspólnoty, i na te zjawiska położymy nacisk największy, aby wykazać jedność historyczną miast fenickich.

Okres niepodległości. — Najazd „ludów morskich” około 1200 r. p.n.e. dotknął bezpośrednio niektóre miasta nadbrzeżne. Według danych Justinusa¹, potwierdzonych jak się wydaje przez odkrycia archeologiczne, Arados i prawdopodobnie Sydon zostały zburzone. Niemniej jednak sytuacja polityczna i wojskowa spowodowana inwazją rozpoczęła epokę niepodległości, gdyż w tym czasie wielkie mocarstwa nie były w stanie podejmować działań w rejonie Syrii i Palestyny. Asyria zamknęła się w swoich właściwych granicach, a Egipt został pokonany. Wynikły stąd warunki swobodnego rozwoju dla państw hebrajskich i aramejskich, a miasta fenickie musiały się ograniczyć do pasa nadbrzeżnego.

Najważniejszymi miastami w nowej epoce historycznej stały się Arados, Byblos, Sydon, Tyr i Akko (o Berytos brak wzmianek aż do epoki perskiej). Wiele wskazuje na to, że Sydon odgrywał początkowo dominującą rolę. Świadczy o tym przede wszystkim występująca w Biblii i u Homera nazwa „Sydończycy” na oznaczenie Fenicjan. Ponieważ jest wysoce nieprawdopodobne, aby nazwa odnosząca się do całego ludu przeszła następnie na jedno miasto przez ten lud założone, trzeba przyjąć, że jej użycie oznaczało bądź to supremację tego miasta, bądź też — co jest dla nas specjalnie interesujące — świadczyło o fakcie, że miasta stanowiły pewną jedność, choćby to nawet była jedność wynikająca raczej z przyczyn zewnętrznej niż wewnętrznej natury.

Drugą wskazówką świadczącą o supremacji Sydonu jest wzmianka u Justinusa, którą zaczerpnął od Timajosa, że 240 lat przed zbudowaniem świątyni jerozolimskiej, to znaczy nieco po 1200 r. p.n.e., mieszkańcy Sydonu, pokonani przez króla „Askalończyków” (prawdopodobnie „ludy morskie”), uciekli na swych okrętach i założyli Tyr². Wiadomość ta jest z pewnością nieścisła, ponieważ wiemy z całą pewnością, że Tyr istniał już dużo wcześniej, ale mogłaby mieć historyczne uzasadnienie, gdybyśmy przyjęli, że grupa Sydończyków pod naciskiem „ludów morza” wyemigrowała do Tyru, zasilając miasto, być może zniszczone przez te ludy. W każdym razie jest faktem znamienym, że era tyryjska rozpoczyna się ok. 1200 r. p.n.e. Supremacja Sydonu nad innymi miastami trwała prawdopodobnie aż do ok. 1000 r. p.n.e. Poczynając od tej daty, Tyr wysuwa się stopniowo na pierwsze miejsce.

Oslabienie odwiecznych w tym rejonie wpływów egipskich zaznacza się wyraźnie ok. 1100 r. p.n.e. W tym czasie wyprawił się do północnej Syrii król asyryjski Tiglatpilesar I (1112 - 1074) i przyjął trybut od miast Arados, Byblos i Sydonu.

Poszedłem do gór Libanu. Pnie cedru dla świątyń Anu i Adada, wielkich bogów, moich panów, wyciąłem i zabrałem. Zwróciłem się przeciw Amurru i podbiłem Amurru w całości. Przyjąłem trybut od Byblos, Sydonu i Arados. Na okrętach Arados przepłynąłem z Arados, które leży na brzegu morza, do Simyry w ziemi Amurru... Zabiłem *nahiru*, którego nazywają koniem morskim, pośród morza.³

Z tekstu wynika jasno, że celem wyprawy Tiglatpilesarą I było zdobycie drzewa cedrowego. Nie ma mowy o walkach, a wyrażenia „podbój” i „trybut”, stosowane zazwyczaj w kronikach, mogą się odnosić po prostu do działalności handlowej. Zresztą epizod zabicia delfina sugeruje, że morskie łowy były zorganizowane dla znakomitego gościa przez miasta fenickie. Co więcej, ówczesna sytuacja polityczna nie pozwalała królowi asyryjskiemu na trwałą kontrolę nad Syrią: ciężkie walki z państwami nad górnym Tygrysem i plemionami aramejskimi na granicach zachodnich wskazują, że Tiglatpilesar nie panował jeszcze nad drogami prowadzącymi do ziem syryjskich.

Innego dowodu niezależności miast fenickich, tym razem od Egiptu, dostarcza egipskie opowiadanie o Wen-Amonie*. Mowa tam o lekceważącym przyjęciu przez władcę Byblos Zekarbaala bohatera opowiadania, który przybył po drzewo cedrowe na świętą barkę Amona. Zekarbaal powiada o królu egipskim: „Czyżbym był sługą tego, który cię posłał?”⁴

W tymże Byblos panowało w X wieku kilku władców, których znamy z krótkich inskrypcji, są to: Ahiram, Ittobaal, Jehimilk, Elibaal i Szipitbaal⁵. Ahirama poznajemy z napisu na jego sarkofagu, innych zaś władców z inskrypcji dedykacyjnych wzywających opieki bogów. Kształt liter, język i związki pokrewieństwa między panującymi wynikające z tych tekstów tworzą z nich jednorodną grupę. Datowanie opiera się na fakcie, że dwa napisy, Abibaala i Elibaala, wyryto na posągach egipskich przedstawiających odpowiednio Szeszonka I (950 - 929) i Osorkona I (929 - 893); na posągu tego ostatniego znajduje się najstarsza z dotychczas odkrytych inskrypcji fenickich. Sarkofag Ahirama musi być o parę wieków starszy, a inskrypcja została prawdopodobnie umieszczona, gdy posłużono się tym sarkofagiem po raz drugi.

Następstwo władców i odpowiednie daty można odtworzyć, jak niżej:

ok. 1000 r. p.n.e.	Ahiram	ok. 920 r. p.n.e.	Jehimilk
ok. 980 „ „ „ „	Ittobaal	ok. 900 „ „ „ „	Elibaal
ok. 940 „ „ „ „	Abibaal	ok. 880 „ „ „ „	Szipitbaal

* Opowiadania egipskie, tłum. T. Andrzejewski, Warszawa 1956, s. 199. (Przyp. red.)

Warto zaznaczyć, że Jehimilk w przeciwieństwie do innych władców nie podaje imienia swego ojca, a zatem mógłby być założycielem nowej dynastii. Tytuł władców, „król Byblos”, wskazuje na ich niezależność. W. Herrmann dowodzi, że sposób zre-dagowania napisów sugeruje faktyczną niezawisłość od Egiptu. Fakt, że Abibaal i Elibaal ofiarowali bogini z Byblos posągi fara-onów, kując na nich swoje napisy, może co najwyżej świadczyć o dobrych stosunkach z sąsiednim mocarstwem. Nie znajduje na-tomiast potwierdzenia hipoteza Herrmanna, wedle której władcy Byblos panowali nad otaczającym terytorium i uzależnili od siebie całą Fenicję, która to supremacja miała potem przejść na Tyr.

Bezpośrednimi przeciwnikami miast fenickich w zasięgu ich ekspansji byli naturalnie Filistyni i Izraelici. Stosunki z pierw-szymi znamy jednak tylko ze wspomnianej wzmianki o zniszcze-niu Sydonu przez Askalończyków.

Co do Izraelitów, Stary Testament dostarcza obszernych in-formacji, potwierdzonych przez roczniki tyryjskie. Możliwe, że Dawid (ok. 1000 - 961), rozszerzając swe państwo, włączył do niego sporą część fenickiego wybrzeża. Biblijna opowieść o spi-sie ludności mówi, że wysłańcy króla „...zeszli do Galaadu i do ziemi niższej Hods i przyszedli do lasów Dan. A krążąc koło Sydo-nu, przeszli blisko murów Tyru, i wszystką ziemię Hewejczyków i Chananejczyków, i przyszedli na południe Judy do Bersabee.”⁶ Fragment ten można oczywiście rozmaicie interpretować, ale tekst, choć niepewny, daje wyraźne pojęcie o rozmiarach pań-stwa Dawida. Tyr, największe miasto fenickie, pozostał z pew-nością niezależny, jak wynika pośrednio z faktu, że jego król Hiram posłał Dawidowi rzemieślników i drzewo cedrowe na bu-dowę pałacu.⁷

Z czasów Salomona (ok. 961 - 922) mamy więcej wiadomości. W Tyrze panuje wówczas, prawdopodobnie w latach 969 - 936, Hiram lub Ahiram, syn Abibaala. Jak dowiadujemy się z roczni-ków, powiększył on swoje miasto, postawił złotą kolumnę w świątyni Zeusa Olimpiosa (tzn. Baal Szamina), połączył wy-sepkę, na której stała świątynia Melkarta z większą wyspą ty-ryjską, zbudował nowe świątynie dla Heraklesa (tzn. Melkarta) i Asztarte.⁸ Roczники wspominają o jednej tylko wojnie, prowa-

dzzonej z mieszkańcami Kition, kolonii fenickiej na przeciwle-głym wybrzeżu Cypru, z powodu niepłacenia trybutu.⁹ (Lekcja nazwy Kition jest niepewna, ale nasza wykładnia wydaje się o wiele bardziej prawdopodobna niż inna, bardziej rozpowszech-niona, wedle której chodziłoby o mieszkańców dalekiej Utyki.)

Stosunki z Salomonem układały się bardzo dobrze. Władca ten otrzymał od Hiram material i rzemieślników do budowy świątyni i pałacu, dając w zamian bogate dary, co dowodzi wza-jemnej niezależności obu władców.

Po raz pierwszy spotykamy tu obszerne relacje z różnych źródeł, które warto przeanalizować. Oto co mówią roczniki:

Salomon dokonał całego dzieła w ciągu 20 lat, a ponieważ król Tyru Hiram dostarczył mu do tej budowy wiele złota i jeszcze więcej srebra, a również drzewo cedrowe i jodłowe, dał Hiramowi z kolei wielkie dary, posyłając mu co roku zboże, wino i oliwę, których ten, ponieważ jak mówiliśmy mieszkał na wyspie, bardzo potrzebował.¹⁰

A oto opowieść biblijna, jeszcze obszerniejsza, a przy tym jasno określająca wzajemne ustosunkowanie obu królów:

Posłał też Hiram, król Tyru, sługi swe do Salomona, bo słyszał, że go na-maszczone na królestwo zamiast ojca jego; albowiem Hiram był przyjacielem Dawida przez wszystkie czasy. I posłał Salomon do Hiram mówiąc: „Ty znasz wolę Dawida, ojca mego, i że nie mógł zbudować domu imienia Pana, Boga swego, dla walców zagrażających wokoło, aż ich dał Pan pod stopy nóg jego. Lecz teraz dał mi Pan, Bóg mój, odpocznienie zewsząd i nie masz przeciwnika ani spotkania złego. Przeto myślę zbudować kościół imieniu Pana, Boga me-go, jak powiedział Pan Dawidowi, ojcu memu, mówiąc: Syn twój, którego dam zamiast ciebie na stolicę twą, ten zbuduje dom imieniu memu. A tak przykaż, żeby mi nacięli słudzy twoi cedrów z Libanu i słudzy moi niechaj będą ze sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie, jakiegokolwiek żądać będziesz; bo wiesz, że nie ma między ludem moim męża, który by umiał drze-wa wyrębywać jak Sydończycy”. Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomona, uradował się bardzo i rzekł: „Błogosławiony Pan Bóg dzisiaj, który dał Dawi-dowi syna bardzo mądrego nad ludem tym wielkim!” I posłał Hiram do Salo-mona mówiąc: „Słyszałem wszystko, coś mi doniósł: ja uczynię wszystką wo-lę twoją około drzewa cedrowego i jodłowego. Słudzy moi zniosą je z Liba-nu do morza, a ja złożę je w tratwy na morzu aż na miejsce, o którym mi dasz znać, i przyplawię je tam, a ty je zabierzesz; i dostarczysz mi rzeczy potrzebnych, aby była dana żywność domowi memu”. A tak Hiram dawał Sa-lomonowi drzewo cedrowe i drzewo jodłowe według wszystkiej woli jego. A Salomon dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy korców pszenicy na żywność dla domu jego i dwadzieścia korców oliwy najczystszej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok.¹¹

Niezawisłość obu królestw i ich współzależność ekonomiczną potwierdza również odpowiedni fragment biblijnej Księgi Kronik. Świadczą o tym również inne fakty, przede wszystkim osobliwa historia o tym, jak Hiram odmówił przyjęcia kilku miast ofiarowanych mu przez Salomona, ponieważ mu się nie podobały. Oto co mówią roczniki:

Prócz tego on [Salomon] dał mu miasta w Galilei w liczbie dwudziestu, położone niedaleko Tyru. Ale gdy Hiram odwiedził je i obejrzał, nie był dosyć zadowolony z tego daru i kazał powiedzieć Salomonowi, że ich nie potrzebuje.¹²

Ta sama historia powtarza się w Biblii:

A gdy skończyło się dwadzieścia lat potem, gdy Salomon zbudował dwa domy, to jest dom Pański i dom królewski (a Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzewa cedrowego i jodłowego i złota wedle wszystkiego, co potrzebował), tedy dał Salomon Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądać miasta, które mu dał Salomon, i nie podobały mu się, i rzekł: „A więc te to są miasta, któreś mi dał, bracie?” I nazwał je ziemią Chabul aż do dnia tego. Posłał też Hiram do króla Salomona sto dwadzieścia talentów złota.¹³

Ciekawe opowiadanie z roczników tyryjskich, które warto tu przytoczyć ze względu na motyw charakterystyczny dla literatury orientalnej, dotyczy współzawodnictwa w mądrości między Hiramem a Salomonem. Biblia nie wspomina o tym epizodzie, lecz podkreśla, jak wiadomo, mądrość króla izraelskiego. Roczники podają, że Hiram posłał Salomonowi zagadki i zapytania, prosząc o rozwiązanie i odpowiedź. Mądry i przenikliwy Salomon rozstrzygnął je i wyjaśnił błyskotliwie ich treść¹⁴. Nieco odmienna jest wersja historyka Diona, cytowanego w dziele Józefa Flawiusza *Przeciw Apionowi*: Salomon posłał Hiramowi zagadki i prosił w zamian o inne, z tym, że kto nie rozwiąże swoich zagadek, zapłaci umówioną sumę. Hiram zgodził się i początkowo nie mógł rozwiązać zagadek, skutkiem czego przegrał znaczną część swoich skarbów. Później jednak odpowiedział prawidłowo i z kolei zadał Salomonowi pytania, których ten nie mógł rozstrzygnąć, musiał więc nie tylko zwrócić to co wygrał, ale jeszcze dopłacić Hiramowi znaczną sumę¹⁵.

Godna uwagi jest również wzmianka o wyprawie morskiej do kraju Ofir, przedsięwziętej według biblijnej relacji wspólnie przez obu królów:

Nabudował też Salomon okrętów w Asjongaber, który jest blisko Ailat, na brzegu Morza Czerwonego, w ziemi Idumejskiej. I posłał Hiram na owych okrętach sługi swe, mężów żeglarskich i morza świadomych, ze sługami Salomonowymi. Gdy przyłynęli do Ofiru, nabrali tam złota czterysta dwadzieścia talentów i przywieźli do króla Salomona.¹⁶

Inne fragmenty dostarczają dalszych szczegółów:

Lecz i okręty Hiram, które przynosiły złoto z Ofiru, przywiozły z Ofiru drzewa pachnącego bardzo wiele i kamieni drogich.¹⁷

...bo okręty królewskie z okrętami Hiram raz na trzy lata chodziły przez morze do Tarsis, przywożąc stamtąd złoto i srebro, i kość słoniową, małpy i pawie.¹⁸

Te fragmenty dają pojęcie o utrwalonej już potęgze morskiej Fenicjan, którzy w X wieku przedsięwzięli dalekie wyprawy. Jest to ważne ze względu na problem późniejszej kolonizacji. Ofir jest zazwyczaj sytuowany w Jemenie, a nawet w Somalii. Wyrażenie „złoto Ofiru” występuje na hebrajskim ostrakonie z Tell Qasile. Trudniejszy problem przedstawia Tarsisz: prawdopodobnie miejscowość ta jest identyczna z Tartessos, znanym ze źródeł klasycznych, a znajdującym się według tych źródeł w południowej Hiszpanii. Dawałoby to pojęcie o zasięgu ekspansji fenickiej, choć oczywiście wyrażenie „flota z Tarsisz” może oznaczać tylko pewien rodzaj okrętów, mianowicie okręty dalekomorskie.

Roczники tyryjskie informują o następcach Hiram: są to Balear, który żył 43 lata i panował 17 (935 - 919), oraz Abdastratos, który żył 29 lat, panował 9 (918 - 910) i został zgładzony przez synów swej mamki. Pierwszym z nich był Methusastratos, który żył 54 lata, a królował 12 (909 - 898). Po nim nastąpił jego brat Astharymos, który żył 58 lat, panował 9 (897 - 889) i został zabity przez trzeciego brata, Fellea, który żył 50 lat, a panował 8 miesięcy (888). Fellea z kolei zamordował kapłan Asztarte Ittobaal, który żył 68 lat a panował 32 (887 - 856). Ittobaal założył nową dynastię, która panowała co najmniej przez stulecie¹⁹. Okres niepokoju i wojen domowych zamknięty wstąpieniem na tron Ittobaala odpowiada w czasie równie ponurej epoce w dziejach Izraela, epoce podziału państwa i szalejących rewolucji pałacowych. Wystąpieniu Ittobaala w Tyrze odpowiada pojawienie się Omriego w Izraelu, który także założył dynastię panującą kilka dziesiątków lat. Między obu państwami odnawiają się w tym czasie przyjazne stosunki.

W tym miejscu znów dochodzi do głosu Stary Testament. Ittobaal wydał swą córkę Jezabel za Achaba syna Omriego. Ten związek umocnił być może wpływy polityczne Izraela na wybrzeżu fenickim, a z pewnością rozszerzył fenickie wpływy religijne w Izraelu, o czym dobitnie świadczą słowa potępienia:

I czynił Achab, syn Omriego, zło przed oczyma Pańskimi, więcej niż wszyscy, którzy przed nim byli. I nie dosyć mu było, że chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabata; nadto pojął za żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla sydońskiego. I poszedł, i służył Baalowi, i kłaniał się mu. I postawił Baalowi ołtarz w zborze Baalowym, który zbudował w Samarii...²⁰

Jeśli dodamy, że Atalia, córka Jezabel, poślubiła Jorama, króla Judy, czytelnik zyska pojęcie o zasięgu wierzeń i kultów fenickich.

Potęę Tyru za panowania Ittobaala potwierdza wiele danych. Biblia mówi o nim jako o „królu sydońskim”²¹, podczas gdy Hiram nazywa „królem Tyru”. Nie jest to przypadek, bowiem Józef Flawiusz określa Ittobaala mianem „króla Tyryjczyków i Sydończyków”²², potwierdzając zasięg jego władzy na obszarze Fenicji. Ten sam autor donosi również o założeniu przez tego króla miasta Botrys na północ od Byblos i kolonii Auza w Libii²³. Botrys znane już było w epoce listów z el-Amarna jako Batruna, chodzi więc o ponowne założenie lub obwarowanie; podobnie rzecz się miała z „założeniem” Tyru przez Sydon. Fakt ten świadczy o znacznej potędze Ittobaala. Auza nie jest zidentyfikowana.

Ekspansja Asyrii. — Odnowienie potęgi i stopniowe rozszerzanie się władzy Asyrii na obszarach Bliskiego Wschodu pociągnęły za sobą ograniczenie autonomii miast fenickich. Wprawdzie powtarzające się wzmianki o hołdach i haraczach odnoszą się prawdopodobnie do okolicznościowych wypadków, tak zresztą częstych, że już to samo wskazuje na chwilowe tylko osiąganie celu, niemniej jednak wyprawy asyryjskie zmieniły zasadniczo równowagę sił, która była niezbędnym warunkiem niepodległości miast fenickich, a postępujący upadek państw hebrajskich i aramejskich pozbawiał miasta fenickie ochronnego pasa dzielącego je od ościennych mocarstw.

Wspomniana wyprawa Tiglatpilegara I (ok. 1100 r. p.n.e.)

zwiastuje już początek ekspansji asyryjskiej, która jednak nabiera rozmachu dopiero w czasach Assurnasirpala II (883 - 859). W jego rocznikach czytamy:

W tym czasie podbiłem góry Libanu na całej szerokości aż do wielkiego morza kraju Amurru. Obmyłem broń w Wielkim Morzu i złożyłem ofiary bogom. Daninę królów wybrzeża morskiego, Tyru, Sydonu, Byblos, Mahalata, Maisa, Kaisa, Amurru i Arados, które jest pośród morza: srebro, złoto, cynę, miedź, naczynia brązowe, szaty z barwnej wełny, szaty z lnu, małpy duże i małpy małe, drzewo hebanowe i drzewo bukszpanowe, kość słoniową, *nahiru* zwierzę morskie, otrzymałem jako ich daninę i całowali moje stopy.²⁴

Ekspedycja, o której mowa, miała zapewne miejsce około 875 r. p.n.e. Nie wydaje się, żeby miasta fenickie stawiały zbrojny opór, nie ma bowiem wzmianki o bitwach. Odpowiada to zresztą tradycyjnej polityce małych państw, które wołały zawsze zaspokoić mocniejszych sąsiadów daninami i hołdami. Ekspedycja ta jednak różni się od poprzedniej (Tiglatpilegara I) niewątpliwym zamiarem wymuszenia uległości miejscowych władców. Niektóre ze wspomnianych miast są dobrze znane (Tyr, Sydon, Byblos, Arados), inne są niezidentyfikowane (Mahalata, Maisa, Kaisa), a identyfikacje mogą być tylko hipotetyczne (Mahalata = Tripoli). Amurru to nazwa kraju, nie znajduje więc uzasadnienia umieszczenie jej na liście miast, a zatem paleograficznie możliwa poprawka na Symira wydaje się w tym kontekście prawdopodobna.

Interesujący jest zestaw przedmiotów ofiarowanych jako haracz władcy Asyrii. Tkaniny z farbowanej wełny wskazują na słynną specjalność fenickiej produkcji — purpurę; miejscowego pochodzenia było również drzewo, a przedmioty z brązu i kości słoniowej to także charakterystyczne wyroby rzemiosła fenickiego. Tkaniny lniane, małpy i złoto pochodziły z Egiptu, inne metale, a przynajmniej miedź, z Cypru. Wykaz danin obrazuje więc rozwinięty handel miast fenickich i obfitość wyrobów importowanych. Inskrypcja z Balawat, która mówi także o wyprawie raczej handlowej niż wojskowej, potwierdza użycie drzewa fenickiego w budownictwie Asyrii.

Poszedłem do gór Libanu i wyciąłem pnie cedru, cyprysu i jałowca. Z pni cedru zrobiłem dach tej świątyni, z cedru zrobiłem odrzwia i pokryłem je blachą brązową, i zawiesiłem je w bramie.²⁵

Wreszcie stela z pałacu w Nimrud, również z czasów Assurnasirpala II, wskazuje, że przy budowie tego pałacu byli zatrudnieni między innymi rzemieślnicy feniccy z Tyru i Sydonu²⁶. Podobnie jak Salomon przy wznoszeniu swej świątyni, także i król asyryjski korzystał z wysokich kwalifikacji Fenicjan, prawdopodobnie na podstawie umów o charakterze pokojowym.

Z czasów Salmanassara III (858 - 824) mamy więcej wiadomości. Król Asyrii wyprawiał się wielokrotnie przeciw państwu Zachodu, zwłaszcza przeciw królestwom Hamy i Damaszku, docierając jednak dalej, aby nałożyć trybut na miasta fenickie. Pierwsza kampania, w czasie której doszło do kontaktu z Fenicjanami, miała miejsce w szóstym roku panowania (852). Inskrypcja na monolicie z Kurch wylicza skład wojsk syryjskich, mianowicie: „10 wozów i 10 000 żołnierzy z Irqata, 200 żołnierzy Martinu-Ba'ila z Arados, 200 żołnierzy z Usnatu, 30 wozów i (?) 000 żołnierzy Adunu-Ba'ila z Sziannu”²⁷. Rzuca się w oczy kontrast pomiędzy znacznymi siłami Irqatu i Sziannu a symbolicznymi kontyngentami Arados i Usnatu. Poszczególne państwa prowadziły najwidoczniej odrębną politykę, skoro niektóre decydowały się na zaangażowanie wszystkich sił w walce z Asyrią, podczas gdy inne zajęły postawę wyczekującą. Interesujące są także imiona władców fenickich: jeden nazywał się zapewne Matten-Baal, drugi Adoni-Baal. Inskrypcja przedstawia spotkanie, które nastąpiło pod Karkar, jako zwycięstwo Salmanassara, który miał zabić 14 tysięcy nieprzyjaciół, jednakże pochód Asyryjczyków zatrzymał się pod Karkar, wnosimy więc, że bitwa była raczej nierozstrzygnięta.

Przeciwnikami króla Asyrii w kampaniach dziesiątego, jedenastego i czternastego roku panowania, obok głównych nieprzyjaciół z Hamy i Damaszku, było dwunastu królów wybrzeża. Kolejne większe spotkanie miało jednak miejsce dopiero w osiemnastym roku (840).

Czytamy w rocznikach:

Doszedłem aż do gór Hauran. Niezliczone miasta zniszczyłem, spustoszyłem, spaliłem ogniem. Wyniosłem z nich niezliczone łupy. Przybyłem do góry Ba'li-ra'si, przylądka nad morzem. Umieściłem tam mój wizerunek królewski. W tym czasie przyjąłem trybut od królów Tyru i Sydonu oraz Jehu syna Omriego.²⁸

W innej wersji te same roczniki podają imię króla Tyru, Ba'limanзера, i mówią o innym wizerunku królewskim, który król Asyrii kazał umieścić w Libanie²⁹.

Inna jeszcze kampania fenicka miała miejsce w dwudziestym pierwszym roku (837). Król przyjął trybut od Tyru, Sydonu i Byblos³⁰. Wspomina o królu Ba'li, o imieniu wyraźnie fenickim, ale nie dochowała się nazwa jego państwa, a stolica Laru(?) - ba nie jest zidentyfikowana.

Trzeba teraz powrócić do roczników tyryjskich, które wyliczają następców Ittobaala i podają lata ich panowania. Są to Balezoros, który żył 45 lat i panował 6 (855 - 850), Mettenos, który żył 32 lata, a panował 29 (849 - 821), i Pigmalion, który żył 56 lat, a panował 46 (820 - 774). W siódmym roku życia Pigmaliona (814 - 813) jego siostra uciekła do Libii i założyła tam miasto Kartaginę³¹. Zachodzi tu sprzeczność ze źródłami asyryjskimi, wedle których w roku 840 panował w Tyrze Ba'li-manzer; najbardziej zbliżone brzmieniem będzie tu imię Balezoros. W związku z tymi komplikacjami chronologicznymi proponowano rozmaite wyjaśnienia, nie ulega jednak wątpliwości, że chronologia roczników tyryjskich wymaga poprawek.

Po śmierci Salmanassara III (824) nastąpiło dla Syrii i Fenicji kilkadziesiąt lat względnego spokoju. W tym czasie, aż do wstąpienia na tron Tiglatpilegara III (745), zdarzyła się tylko jedna godna uwagi wyprawa, przedsięwzięta przez Adadnirarięgo III (809 - 782) w piątym roku jego panowania (805). Adadnirari przyznaje wprost, że ojcu jego, Szamszi-Adadowi V., odmówiono składania daniny i twierdzi, że dotarł aż do kraju Filistynów i Edomitów, nakładając haracz, między innymi na Tyr i Sydon³².

Jak widać, ekspansja asyryjska nie miała jeszcze wtedy charakteru trwałego podboju i zadowalała się kontrolą na odległość i nakładaniem haraczu. Świat Fenicjan, tak jak go przedstawiają roczniki asyryjskie nie miał świadomości wspólnoty. Roczniki wymieniają raczej chaotycznie szereg zwyciężonych miast (tzn. miast-państw), nie łącząc ich w grupy i nie wyodrębniając miast nadmorskich i położonych w głębi lądu, ani miast wybrzeża fenickiego i miast wybrzeża niefenickiego. W każdym razie, brak jest wspólnej nazwy dla Fenicjan.

Podbój asyryjski. — Nacisk Asyrii zwiększa się za Tiglatpilesara III (745 - 727) i przekształca w politykę aneksji. Niektóre zwroty z roczników odnoszące się do miast Zachodu są w tym względzie szczególnie znaczące: „włączyłem je w granice Asyrii”, „nazaczyłem nad nimi moich urzędników jako zarządców”, „wyzwołem z ich miast... ludzi i osiedliłem w prowincji...”³³

W trzecim roku panowania (743) władca odniósł wielkie zwycięstwo nad Urartu i Syryjczykami. Przy tej okazji stworzono nową prowincję, która obejmowała także miasta fenickie Usnu, Sziannu, Simyra, Kaszpuna, to ostatnie niezidentyfikowane, ale położone „na brzegu morza”³⁴. Prawdopodobnie do tego samego wydarzenia odnosi się inny fragment roczników, który wymienia miasta Byblos, Simyra, Arqa, Usnu i Sziannu obok innych nieznanymi, jak Zimarra, Ri'-saba i Ri'-sisu³⁵. W niektórych z tych miast rezydowali prawdopodobnie asyryjscy namiestnicy. Tak w każdym razie było w Simyrze, bowiem inny fragment wspomina wyraźnie o namiestniku tego miasta³⁶.

Byblos znajdowało się w szczególnej sytuacji. Niekiedy występuje między miastami przyłączonymi, kiedy indziej zaś jako miasto niezależne, lecz płacące trybut, z własnym królem Sibititi-bi'li³⁷. Mamy tu zapewne do czynienia z wypadkiem częściowej niezależności, od wieków typowej dla miejscowych miast-państw. W podobnym położeniu było z pewnością Arados, które zachowało króla imieniem Mattan-bi'li³⁸ i które nie figuruje na liście miast przyłączonych.

Można więc przyjąć, że podbój asyryjski za Tiglatpilesara objął północne rejony Fenicji aż do Byblos, pozostawiając ograniczoną autonomię Byblos i Arados. Nie ma wiadomości o aneksjach na południe od Byblos. Tyr płacił trybut za Hiram II³⁹, którego imię powtarza się w inskrypcji fenickiej z Cypru⁴⁰. Lokalny zarządca nazywa siebie „sługą Hiram, króla Sydończyków”. Wydaje się, że Tyr zachował zasadniczo niezawisłość i panował nad okolicznym krajem (o Sydonie nie ma wzmianki w inskrypcjach Tiglatpilesara). Po Hiramie nastąpił Mitinna, który również płacił trybut⁴¹.

Salmanassar V (726 - 722) podbił w ostatnim roku swego panowania Samarię, a Sargon II (721 - 705) objął w posiadanie Cypr. Kilkakrotnie wspomina o daninie płaconej przez Cypryjczyków.

Kazał również ustawić w Kition bazaltową stelę ze swym imieniem⁴². Znaczny wzrost aktywności Sargona na morzu, widoczny z roczników, skłonił miasta cypryjskie do zmiany polityki w związku z zasadniczo nową sytuacją polityczno-ekonomiczną we wschodniej części Morza Śródziemnego. Fenicjanie utracili wyłączność kontroli dróg handlowych, sprawując ją wprawdzie nadal, lecz pod egidą obcego mocarstwa.

Mimo tych przeciwności miasta fenickie reprezentowały jeszcze znaczną siłę. W początkach panowania Sargona prowincja Simyry zbuntowała się, biorąc udział w powstaniu pod przewodem miasta Hama, buntem tym zostały także objęte prowincje Arpadu, Damaszku i Samarii⁴³. Powstaniu całej środkowopółnocnej Syrii przewodziły prowincje utworzone przez Tiglatpilesara III oraz dopiero co podbita Samaria, jeszcze nie spacyfikowana. Prawdopodobnie bezpośrednim powodem wybuchu rebelii był nagły odwrót wojsk Salmanassara V. Sargon interweniował w drugim roku swego panowania i szybko stłumił rewoltę.

Nic więcej nie wiemy o wydarzeniach na wybrzeżu fenickim w czasie tego panowania. Roczники wspominają o zapłaceniu w siódmym roku daniny przez kilku „królów wybrzeża”⁴⁴, a pieczęć fundacyjna z pałacu w Chorsabadzie określa Sargona jako tego, który „podbił Kue i Tyr”⁴⁵. Chodzi tu jednak najwyżej o jeden ze zwykłych aktów formalnego hołdu. Nie odnosimy wrażenia, aby Sargon był szczególnie wrogo nastawiony wobec miast fenickich; przeciwnie, posługiwał się nimi prawdopodobnie w przedsięwziętej na szeroką skalę ekspansji morskiej.

Za Sanheriba (705 - 681) tworzy się koalicja miast syryjskich, skierowana przeciw Asyrii, obejmująca również miasta fenickie:

W mojej trzeciej wyprawie poszedłem przeciw Chatti. Luli, król Sydonu, przeraził się blasku mego majestatu, uciekł na środek morza i tam umarł. Wielki Sydon, Mały Sydon, Bit-Zette, Sarepta, Mahaliba, Uszu, Akziv i Akko, jego twierdze i miasta, gdzie było jedzenie i napitek dla jego załóg, przeraziły się oręża Assura, mego pana, i pokłoniły się do moich stóp. Osadziłem nad nimi na tronie królewskim Tuba'lu i nałożyłem im haracz i coroczną daninę dla mego majestatu na zawsze. Menahem z Szamszimiruna, Tuba'lu z Sydonu, Abdi-bi'ti z Arados, Uru-milki z Byblos, Mitinti z Aszdod, Budu-ili z Bet-Ammon, Kamusznadbi z Moabu, Aja-rammu z Edomu, wszyscy królowie Amurru, przyniesli mi czterokrotnie bogate dary jako daninę i całowali moje stopy.⁴⁶

Gdzie indziej mowa jest o tym, że Luli uciekł „z Tyru do Jadnana”, tzn. na Cypr, gdzie zmarł.⁴⁷ Kampania rozegrała się w roku 701 lub 700 p.n.e. Luli występuje w rocznikach tyryjskich jako Elulajos, który panował 36 lat ⁴⁸. Określenie roczników asyryjskich „król Sydonu” może się odnosić tylko do zasięgu jego władzy. Nie ulega wątpliwości, że był królem Tyru, jak podaje Józef Flawiusz, a zresztą, same roczniki asyryjskie mówią, że uciekł z Tyru na Cypr. Józef Flawiusz daje również ciekawą wiadomość ⁴⁹ o tym, że inne miasta fenickie zerwały z Tyrem i postawiły do dyspozycji króla Asyrii 60 okrętów, służąc mu pomocą przy oblężeniu wyspy. Można się zastanawiać nad powodem tej koalicji przeciw największemu miastu Fenicji, i chociaż można dopuścić hipotezę o wymuszeniu pomocy siłą, taki przymus mógł współdziałać z uczuciami wrogiej rywalizacji. Według Józefa Flawiusza Tyr wytrzymał oblężenie przez 5 lat i pokonał flotę przysłaną przez sąsiadów. Niemniej ucieczka Elulajosa i osadzenie w Sydonie nowego króla z wyboru Asyrii (Tuba’lu, czyli Ittobaal II) zadały cios potężne największemu miastu Fenicji ⁵⁰.

Nie ma już dalszych wiadomości o wyprawach Sanheriba na tereny Fenicji. Wzmianka o „żeglarzach tyryjskich, sydońskich i cypryjskich, jeńcach mojej ręki”⁵¹, których użyto w kolejnych wyprawach, odnosi się niewątpliwie do jeńców z kampanii roku 701 lub 700.

Za Asarhaddona (681 - 668) znajdujemy w Sydonie następcę Ittobaala, króla Abdi-Milkutti, który sprzymierzył się z Sanduarri, królem Cylicji, przeciw władcy asyryjskiemu:

Abdi-Milkutti, król Sydonu, który nie uznawał mego majestatu, nie słuchał słów z moich ust, zaufał straszliwemu morzu i zrzucił jarzmo Assura. Sydon, miasto warowne, które stoi pośrodku morza, zrównałem z ziemią, zniszczyłem i rzuciłem w morze jego mury i budowle, zatarłem miejsce, gdzie było. Z pomocą Assura, mego pana, wyłowilem Abdi-Milkutti z morza jak rybę, króla Sydonu, który uciekł na morze przed moim orężem, i uciąłem mu głowę. Jego żonę, jego synów i córki, jego dworzan, złoto, srebro, wszelakie dobra i broń, kamienie szlachetne, tkaniny wełniane i lniane, skóry słoniowe, kły słoniowe, drzewo hebanu i bukszpanu, wszystko, co było kosztownego w jego pałacu, w wielkiej ilości zabrałem. Wywiozłem do Asyrii jego niezliczonych poddanych, woły, owce i osły. Zebrałem wszystkich królów Chatti i wybrzeża i zbudowałem dla nich miasto w innym miejscu i nazwałem je Kar-Asarhaddon. Mieszkańców [...], miasta, które były w pobliżu Sydonu, pastwiska i wodopoje, jego miasta warowne, które z pomocą Assura, mego pana, podbiły moje rę-

ce — ludzi sprowadzonych z gór i znad wschodniego morza tam osiedliłem i przyłączyłem do terytorium asyryjskiego. Zorganizowałem na nowo ten kraj, ustanawiając mego urzędnika jako zarządcę nad nimi. Nałożyłem na nich haracz i podatek jak w przeszłości. Miasta, które do niego należały, Ma’rubbu i Sareptę, dałem Baalowi, królowi Tyru.⁵²

Z tekstu roczników wynika kilka interesujących faktów. Sydon, dotychczas wierny Asyrii, zbuntował się, podczas gdy dawniej wrogi Tyr pomagał Asyryjczykom wraz ze swym nowym królem Baalem. Terytorium Sydonu obejmowało Sareptę, która następnie przeszła we władanie Tyru, najwyraźniej znów panującego w południowej części kraju. Podbojowi zbuntowanych miast towarzyszyło tym razem zniszczenie, deportacja ludności i jej przesiedlenie. Chociaż o nowo założonych miastach nie mamy dalszych wiadomości, podczas gdy wzmianki o starszych pojawiają się w następnej epoce, nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z postępowaniem o wiele bardziej brutalnym niż zwyczajne wymuszanie haraczu. Zwraca uwagę również osadzenie asyryjskiego zarządcy.

Według danych z kronik Asarhaddona i babilońskich, zdobycie Sydonu miało miejsce w 677 r. p.n.e., a egzekucja Abdi-Milkutti w 676 ⁵³. Przez kilka lat, do 671, kiedy to zbuntował się Tyr, panuje względny spokój. Mamy z tego okresu listę wasali, którzy dostarczali królowi asyryjskiemu materiałów na budowę jego nowego pałacu w Niniwie. Występują między nimi Ba’lu z Tyru, Milki-aszapa z Byblos i Mattan-Baal z Arados.⁵⁴ Z tego samego czasu pochodzi traktat zawarty między Asarhaddonem a Baalem z Tyru, który mimo częściowego tylko zachowania daje interesujący obraz polityki asyryjskiej i fenickiej. Tekst dzieli się na dwie główne części ⁵⁵: w pierwszej określa się zobowiązania Baala wobec Asarhaddona i wskazuje sposoby rozstrzygania sporów między obu państwami. Druga część wzywa bogów na gwarantów paktu i przeklina tego, kto by naruszał układy. Pozycja zarządcy asyryjskiego jest jasno określona: ma on kontrolować wszystkie kontakty z Asyrią. Istnieje poza tym rada starszych („starsi tej ziemi”), która pomaga królowi w wypełnianiu jego obowiązków. Specjalną uwagę poświęcono sprawom żeglugi, oczywiście bardzo dla Tyru istotnej: wylicza się przystanie w Syrii, z których statki tyryjskie mogą korzystać po uprzednim

uzyskaniu pozwolenia na prowadzenie działalności handlowej na terytorium podległym Asyrii.

Warunki traktatu musiały być dla Tyru bardzo ciężkie. W dziesiątym roku panowania Asarhaddona (671) Tyr sprzymierza się z królem Egiptu Taharką i buntuje przeciw Asyrii⁵⁶. W inskrypcji z Assur Asarhaddon powiada:

Zdobyłem Tyr, który jest pośrodku morza. Królowi Baalowi, który przeszedł na stronę Taharki, króla Etiopii, wszystkie jego miasta i całą własność zabrałem. Podbiłem Egipt, Górny Egipt i Etiopię.⁵⁷

Niektóre fragmenty roczników robią jednak wrażenie, że i tym razem nastąpiło tylko wymuszenie haraczu po odcięciu zaopatrzenia wyspy tyryjskiej⁵⁸. Zresztą za czasów następcy Asarhaddona — Assurbanipala — Tyr jest jeszcze niepodległy pod berłem tego samego Baala.

W każdym bądź razie panowanie Asarhaddona zadało dalsze ciosy niezależności Fenicji. Terytorium kraju zostało podzielone na trzy prowincje asyryjskie: na północy Simyra, w środku okręg Sydonu (Kar-Asarhaddon), na południu strefa Tyru (Uszu). Tylko kilka izolowanych miast zachowuje niepodległość: Arados, Byblos, wyspa Tyr.

Za Assurbanipala (668 - 626) Baal z Tyru buntuje się znowu:

Moją trzecią wyprawę skierowałem przeciw Baalowi z Tyru, który mieszka pośród morza i który nie słuchał moich królewskich rozkazów, i nie był posłuszny moim słowom. Zbudowałem umocnienia przeciw niemu i odciąłem go od lądu i morza. Pognębiłem ich i nędznym uczyniłem ich życie. Podałem ich memu jarzmu. Swoją córkę, swoje potomstwo i córki swoich braci przysłał mi, aby mi służyły jako nałożnice. Jahi-Milki, jego syn, który nigdy nie przepłynął morza, po raz pierwszy przebył tę drogę, aby je przywieźć na moje usługi. Przyjąłem od niego córkę Baala i córki jego braci, z bogatymi posagami. Zlitowałem się nad nim i odesłałem mu syna, jego potomka.⁵⁹

Powstanie Tyru wiąże się według wszelkiego prawdopodobieństwa z egipską próbą obalenia potęgi Asyrii. Mimo niepowodzenia tej akcji Tyr nie został zdobyty, przysłał tylko hołd i daninę. Bezpośrednio po rebelii Tyru źródła asyryjskie wspominają o buncie Arados:

Jakinlu, króla Arados, który mieszka pośrodku morza i który nie poddał się królom, moim przodkom, przywiodłem pod moje jarzmo. Przysłał do Niniwy swoją córkę z bogatym posagiem, aby mi służyła za nałożnicę, i całował moje stopy.⁶⁰

Inny tekst dodaje:

Złoto, wełnę barwioną purpurą i fioletem, ryby i ptaki wymogłem na nim jako roczną daninę.⁶¹

Warto przytoczyć poprzedzający powstanie Arados ważny list zarządcy Itti-Szamasz-balatu do króla Asyrii:

Ik-ki-lu [prawdopodobnie Jakinlu] nie pozwala statkom wypływać z portu króla, mego pana. Przyciąga cały handel do siebie. Ktokolwiek przybywa do niego, pozwala mu na podróż, ale jeśli ktoś udaje się do portu w ziemi asyryjskiej, on przybywa i niszczy jego statki.⁶²

Innymi słowy, Ik-ki-lu utrudniał rozmyślnie asyryjski handel morski. Po jego śmierci synowie wybrali się z bogatymi darami oddać hołd Assurbanipalowi, który wyznaczył Azi-Baala na następcę, a innych obdarował⁶³. Można przypuszczać, że wyznaczenie następcy było zastrzeżone dla króla Asyrii traktatem, albo że Jakinlu nie wybrał sam dziedzica, a jego synowie woleli zdać się na decyzję Assurbanipala.

Po upływie pewnego czasu Assurbanipal, wracając ze swojej dziewiątej kampanii skierowanej przeciw plemionom arabskim, stanął wobec nowego powstania w Fenicji:

W marszu powrotnym zdobyłem miasto Uszu, które leży na brzegu morza. Podbiłem mieszkańców Uszu, którzy nie byli posłuszni swemu zarządcy i nie płacili daniny, swoich corocznych darów. Wobec tego nieposłusznego ludu użyłem różgi. Zabrałem do Asyrii ich bogów i ich lud. Pobiłem buntowniczy lud z Akko. Ich ciała powbijalem na pale wokół miasta. Pozostałych zabrałem do Asyrii i przyłączyłem do moich licznych wojsk, które dał mi Assur.⁶⁴

Brak dalszych wzmianek o Fenicji z czasów następców Assurbanipala. Tak więc, w momencie upadku imperium asyryjskiego (612) kraj ten znajdował się jeszcze zapewne w tej samej sytuacji co w epoce Asarhaddona, w skład jego wchodziły trzy prowincje: Simyra, Sydon i Uszu oraz trzy miasta niezależne, lecz płacące daninę: Arados, Byblos i Tyr.

Epoka babilońska i perska. — Brak wiadomości o losach miast Fenicji z okresu 640 - 590 r. p.n.e., wydaje się jednak prawdopodobne, że upadek państwa asyryjskiego i jego zniszczenie przez Medów w r. 612 umożliwiło chwilowo znaczną poprawę sytuacji. Wydaje się również, że Fenicjanie nie przeciwdziałali ekspansji Iaraona Necho, który w latach 609 - 605 panował nad całym re-

gionem Syrii-Palestyny. Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Nabuchodonozora nad Egipcjanami pod Karkemisz (605) oznaczało dla Fenicjan początek nowych trudności. Nabuchodonozor (605 - 562) zaatakował miasta fenickie i obległ Tyr, który bronił się przez 13 lat (586 - 573), ale musiał ostatecznie ulec, podobnie jak Sydon i inne miasta. Józef Flawiusz informuje nas znowu o losach Tyru, cytując roczniki z okresu od ok. 590 do ok. 530 r. p.n.e.⁶⁵ Nabuchodonozor zastąpił pokonanego króla Ittobaala wiernym sobie Baalem, który panował od roku 574 do 564. Razem z królem rządził babiloński zarządca.

Na Baalu urywa się chwilowo lista królów. Przez 7 lat, jak powiada Józef Flawiusz, rządzili kolejno „sędziowie” (sufeci): Eknibalos, Chelbes, Abbaros, Myttynos i Gerastratos. W tym samym czasie jednak panował również przez jeden rok król Balatoros. Po rządach sufetów ponownie królowie dochodzą do władzy, w roku 556 wraca z Babilonii król Merbalos, być może w związku z łagodniejszą polityką następców Nabuchodonozora. Merbalos rządził 4 lata, po nim objął rządy jego brat Hiram (552 - 532)⁶⁶.

Nie mamy bezpośrednich przekazów o tym, jak miasta fenickie przyjęły zniszczenie imperium babilońskiego i zwycięstwo Persów. Prawdopodobnie nie okazały wrogości, raczej odniosły się przychylnie do wydarzenia, które je wyzwalało spod twardego jarzma. Biblia informuje, że Cyrus pozwolił Żydom, którzy powrócili z niewoli babilońskiej, nabyć od Tyryjczyków i Sydończyków drzewo cedrowe na budowę nowej świątyni⁶⁷, niewiele to jednak wnosi do naszej wiedzy o stanie miast fenickich. Więcej istotnych wiadomości mamy z czasów Kambyzesa, któremu Fenicjanie oddali do dyspozycji swą flotę na wyprawę przeciw Egiptowi, chociaż, jak podaje Herodot, odmówili udziału w planowanej ekspedycji przeciw Kartaginie. Wskazuje to na przetrwanie więzów wspólnoty z dawnymi koloniami.

Przy podziale imperium na satrapie w r. 515/514 za Dariusza I, miasta Fenicji zaliczono do piątej satrapii, pozostawiając jednak u władzy królów i zachowując lokalną autonomię pod kontrolą zarządców i strategów czuwających nad wywiązywaniem się z danin i lojalnością w sprawach wojskowych. Miasta musiały być zadowolone z tego stanu rzeczy, bowiem przez

dłuższy czas nie słyszymy o powstaniach. Źródła greckie podkreślają fakt udzielenia przez flotę fenicką pomocy Dariuszowi (521 - 486) i Kserksesowi (485 - 465) w ich wojnach z Grekami. Za Artakserksesa I (465 - 425) i Dariusza II (424 - 404) również słyszymy o lojalności miast fenickich, wynagrodzonej niewątpliwie przychylnym stosunkiem do lokalnej ekspansji. *Periplus* Pseudo-Skylaksa, napisany ok. r. 350, ale oparty z pewnością na danych z wcześniejszej epoki, przypisuje Tyrowi kontrolę nad całym wybrzeżem od Sarepty do Karmelu, włącznie z portem po południowej stronie Karmelu, oraz nad Askalonem⁶⁸. Arados rozciągnął swe wpływy na przeciwległe wybrzeże, a Sydon opanował Dor i Jaffę, a raczej otrzymał je w darze od króla perskiego ok. r. 450, jak świadczy inskrypcja na sarkofagu Eszmunazara⁶⁹. Poza tym, według źródeł klasycznych, te trzy miasta razem założyły lub odnowiły miasto Tripoli, gdzie każde z nich miało swoją dzielnicę⁷⁰. Świadczy to zarówno o szerokiej autonomii, jak i współpracy politycznej między głównymi ośrodkami Fenicji.

Wiele danych wskazuje na przewagę Sydonu w tej epoce. Król perski miał tam własną rezydencję, czego dowodem są odnalezione szczątki kolumn i kapiteli w kształcie torsów byków, typowe dla architektury achemenidzkiej. Mamy poza tym inskrypcje lokalnych władców: jedną Tabnita, jedną Eszmunazara i trzy Bodasztarta⁷¹. Inskrypcje Tabnita i Eszmunazara, wyrzeźbione na sarkofagach, miały na celu utrwalenie pamięci o obu władcach i ochronę ich grobów przed rabunkiem. Pierwsza inskrypcja jest krótka: dowiadujemy się z niej, że ojciec Tabnita nazywał się również Eszmunazar. Druga, bardziej obszerna, wspomina o budowie świątyń na cześć bogów i stwierdza, że „pan królów”, tj. król perski, pozwolił Sydonowi rozszerzyć swe terytorium:

Pan królów dał nam Dor i Jaffę, możne ziemie Dagona, które są na równinie Szaronu, odpowiednio do ważnych rzeczy, które uczyniłem. I dołączyliśmy je do granic naszych ziem, aby należały do Sydonu na zawsze.⁷²

Bodasztart nazywa siebie „wnukiem Eszmunazara, króla Sydończyków”⁷³. Kazał wykuć swoje inskrypcje na pamiątkę budowy świątyń. Nie jest pewne, którego Eszmunazara był wnukiem, nie możemy więc uzgodnić dwu szeregów imion, które wynikają z napisów:

Eszmunazar I	Eszmunazar?
Tabnit	x
Eszmunazar II	Bodasztart
	Jatonmilk

Nie wiemy, czy Jatonmilk, następca tronu za Bodasztarta, panował po swoim ojcu. Inskrypcja Eszmunazara II wskazuje na długą regencję jego matki Ummiasztart. W tej inskrypcji Eszmunazar nazywa siebie „sierotą, synem wdowy”⁷⁴ i podaje, że zmarł w czternastym roku swego panowania: „odszedłem przed moim czasem, przeżywszy niewiele dni”⁷⁵. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Eszmunazar został królem jako dziecko, po śmierci ojca, i z tego powodu władzę sprawowała jego matka.

Styl sarkofagów i charakter pisma wskazują na V wiek jako na okres panowania tych królów. Jeśli, jak przypuszcza K. Gal-ling, darowizny króla perskiego na rzecz króla Sydonu były odpłatą za pomoc floty fenickiej w wojnach z Grekami, Eszmunazar mógł panować ok. r. 450.

Z tego samego mniej więcej czasu pochodzi długa inskrypcja z Byblos. Jej autor, król Jehaumilk, syn Jeharbaala syna Urimilka, oświadcza, że zbudował świątynię dla Baalat z Byblos⁷⁶. Nieco późniejsze są dwa inne napisy z Byblos, tym razem na sarkofagach: jeden syna króla Szipitbaala, wykonany prawdopodobnie ok. r. 400⁷⁷, drugi Batnoam, matki króla Ozbaala, przypuszczalnie ok. 340 r.⁷⁸

W IV wieku daje się odczuć pewna zmiana w stosunku miast fenickich do Persji. W r. 392, gdy Grek Euagoras zajął Cypr i najechał Fenicję, Tyr i inne miasta przejściowo poddały się jego władzy. W r. 362 król Sydonu Straton (na monetach Abdasztart) nawiązał tak przyjazne stosunki z Grekami, że przezwano go Filhellenem. Przyjął on nawet wojska egipskie, ale gdy uśmierzono bunt satrapów, nadzieje na niepodległość znikły. Tennes, król Sydonu od r. 354 do 344, zbuntował się znowu w r. 346, zniszczył pałac satrapy i spustoszył park królewski. Tym razem Artakserkses Ochós zareagował strasznymi represjami, które położyły kres powstaniu. Sydon spalono, ponad 40 tysięcy mieszkańców zabito, nie oszczędzając samego Tennesa, mimo że się poddał. Tron po nim przejął inny Straton, który później poddał się Aleksandrowi. Z tego okresu poznamy z monet kilka imion królów Byblos:

Elpaal ok. r. 360, Adramelek ok. 350, Ozbaal ok. 340, Ainel ok. 335⁷⁹.

Panowanie Persów w Fenicji kończy się zwycięstwem Aleksandra. Po bitwie pod Issos (333) główne miasta Fenicji (Arados, Byblos, Sydon) otworzyły mu bramy. Księżniczka tyryjska, w zastępstwie króla Azemilka, który pozostawał jeszcze w służbie perskiej, przybyła na stały ląd naprzeciw miasta, aby oddać hołd zdobywcy. Aleksander pragnął przeprowadzić się na wyspę i złożyć ofiarę w świątyni Heraklesa-Melkarta, w odpowiedzi księżniczka zaproponowała ofiarę w starszej świątyni tego boga, która znajdowała się na stałym lądzie. Tyr kontynuował widocznie tradycyjną politykę mającą na celu zachowanie w miarę możliwości własnej niezależności, zachęcany w tym przez wysłanników Kartaginy, co nawiasem mówiąc świadczy o trwałych związkach między koloniami a metropolią. Aleksander nie chciał jednak zrezygnować z wyspy, która stanowiła bazę wojskową o wielkim znaczeniu i zdecydował się na oblężenie. Rozpoczął w tym celu budowę grobli, aby połączyć wyspę z lądem, a dla ochrony prac otrzymał pomoc floty innych miast fenickich, która opuściła Persów po bitwie pod Issos i zebrała się w porcie Sydonu, podczas gdy okręty tyryjskie pod wodzą Azemilka wróciły do Tyru. Obiecana pomoc Kartaginy, uwikłanej w inne wojny, zawiodła. Po kilku miesiącach groblę ukończono i miasto zostało zdobyte kosztem wielkiego rozlewu krwi. Królowi, notablom i posłom kartagińskim, którzy schronili się w świątyni Melkarta darowano życie. Miasto zostało odbudowane jako twierdza macedońska i zaludnione macedońskimi kolonistami.

Chociaż historia fenicka nie urywa się w tym momencie, miasta fenickie przeżyły niewątpliwie głęboki kryzys. Jako narzędzia polityki w ręku kolejnych władców stopniowo przyjęły kulturę helleńską, która pomału wyparła niepodległościowe tradycje i dziedzictwo własnej kultury. Język fenicki również stopniowo zanika, ustępując grece.

A jednak właśnie badania nad językiem pozwalają stwierdzić, że upadek miast fenickich był procesem powolnym, przerywanym nawrotami niezależności. Inskrypcje fenickie pojawiają się aż do końca II wieku p.n.e. W tym właśnie czasie Tyr i Sydon, rządzone przez własne dynastie, odzyskały chwilowo niepodległość,

a fakt ten posłużył do ustalenia dla tych miast własnej datacji, którą posługiwano się w późniejszych czasach (Tyr od 120, Sydon od 111 r. p.n.e.). Nawet po podboju rzymskim w 64 r. p.n.e. Tyr, Sydon i Tripoli cieszyły się ograniczoną autonomią. Były to jednak przeżytki uwarunkowane tradycją i położeniem geograficznym, niezgodne z kierunkiem rozwoju historii.

Organizacja polityczna. — Każde miasto fenickie stanowiło autonomiczną jednostkę, władającą obszarem miejskim i sąsiednią okolicą. Jak widzieliśmy, w pewnych okresach niektóre wielkie miasta sprawowały kontrolę nad innymi. Takie panowanie nie przybierało jednak określonych form politycznych; tylko tytuł „król Sydończyków” zdaje się odzwierciedlać władzę szerszą niż granice miasta. O ile wiemy, nie istniały związki miast, co najwyżej sojusze okolicznościowe (np. przeciw Tyrowi), w dodatku bez wspólnego dowództwa. Zwróćmy uwagę, że gdy flota fenicka oddała się do dyspozycji Kserksesa w r. 480 p.n.e., miała według Herodota nie jednego, a trzech wodzów: Tetramnestosa z Sydonu, Mattana z Tyru i Marbalosa z Arados⁸⁰.

Miastami rządili królowie, a władza była w zasadzie dziedziczna. Możemy z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem odtworzyć następstwo różnych dynastii, których ciągłość zakłócały często wojny i rewolucje pałacowe. Tytulatura władców podkreśla następstwo dynastyczne. Inskrypcja Szipitbaala np. wzywa opieki bogów powołując się na władzę dziedziczną.

Mur, który zbudował Szipitbaal, król Byblos, syn Elibaala króla Byblos, syna Jehimilka króla Byblos, dla swej pani Baalat z Byblos. Niech przedłuży Baalat z Byblos dni Szipitbaala i jego lata w Byblos.⁸¹

Ciekawe światło na pojęcia o władzy królewskiej rzuca napis Jehimilka w związku z budową świątyni, który określa króla jako „sprawiedliwego” i „prawego”. Wznoszenie świątyni i posągów wydaje się typowym zajęciem władcy, upamiętnianym w inskrypcjach.

Świątynia, którą zbudował Jehimilk, król Byblos. On także odnowił wszystkie te świątynie. Niech Baal Szamim, Baalat z Byblos i zgromadzenie świętych bogów Byblos przedłużą dni Jehimilka i jego lata w Byblos, on bowiem jest królem sprawiedliwym i królem prawym przed świętymi bogami Byblos.⁸²

Przymiotniki „sprawiedliwy” i „prawy” nie są przypadkowe. Odpowiednie rzeczowniki „sprawiedliwość” i „prawość” pojawiają się jako bóstwa fenickie u Filona z Byblos⁸³. Wyrażenie „król sprawiedliwy” przetrwało zresztą wieki i powtarza się w epoce perskiej w napisie Jehaumilka⁸⁴.

Spotykamy także określenie „sprawiedliwy syn” w drugiej inskrypcji Bodasztarta w odniesieniu do następcy tronu; być może oznacza ono syna „prawowitego”.

Król Bodasztart i „sprawiedliwy syn” Jatonmilk, król Sydończyków, wnuk króla Eszmunazara króla Sydończyków, zbudował tę świątynię dla swego boga Eszmuna, świętego księcia.⁸⁵

Ciekawy związek pomiędzy funkcjami królewskimi i kapłańskimi, sugerowany już przez fakt wznoszenia budowli kultowych, potwierdzają wyraźnie teksty z Byblos i z Sydonu z epoki perskiej. Ozbaal, król Byblos, pochodzi z rodziny kapłańskiej, jak wynika z napisu jego matki Batnoam:

W tym sarkofagu leżę ja, Batnoam, matka króla Ozbaala króla Byblos, syna Paltibaala kapłana Baalat, w szatach i w przybraniu jakie na mnie włożono, ze złotą płytką na ustach, jak niewiasty z pokolenia królów, które były przede mną.⁸⁶

Tabnit w Sydonie nazywa siebie „kapłanem Asztarte, królem Sydończyków, synem Eszmunazara, kapłana Asztarte, króla Sydończyków”⁸⁷. Podobna pozycja królowej wynika z inskrypcji Eszmunazara, którego matką była Ummiasztart, „kapłanka Asztarte naszej pani, królowa, córka króla Eszmunazara, króla Sydończyków”⁸⁸. Z tego samego tekstu dowiadujemy się, jak wielkie było znaczenie królowej: Ummiasztart sprawowała długo władzę regencyjną i mówiąc o wydarzeniach z tego czasu używała liczby mnogiej, mając na myśli siebie i swego syna:

To my zbudowaliśmy świątynię Eszmuna, świętego księcia [...] Pan królów dał nam Dor i Jaffę [...]⁸⁹

Poza terminami odnoszącymi się do władzy królewskiej i jej atrybutów, spotykamy już wcześniej, bo w inskrypcji Ahirama, dane o urzędach państwowych. Mowa jest mianowicie o urzędniku cywilnym — zarządcy i o dowódcy wojskowym. Chociaż nic więcej nie wiemy o tym ostatnim, zarządcę znają już teksty z Ugarit

i z el-Amarna, jako urzędnika przełożonego nad administracją dworu i miasta. Wzmianka o nim powtarza się na Cyprze, w inskrypcji „zarządcy Kart-hadaszt, sługi Hiram króla Sydończyków”⁹⁰.

W sprawowaniu obowiązków króla pomagała rada starszych. Nie wiemy, kiedy to zgromadzenie pojawia się w poszczególnych miastach ani też czy działało w permanencji. Znajdujemy już o nim wzmiankę w traktacie między Asarhaddonem a Baalem z Tyru. Tekst jest w tym miejscu uszkodzony, ale można niewątpliwie odczytać słowa „starsi twojej ziemi na radzie”⁹¹. Źródła klasyczne dają więcej wiadomości: w Tyrze rada mogła podejmować decyzje pod nieobecność króla⁹², w Sydonie, gdzie według Diodora liczyła 100 członków⁹³, mogła działać nawet przeciw samemu królowi. W Byblos wreszcie obecność „starszych” zaświadcza Ezechiel⁹⁴. Z charakteru gospodarki miast fenickich można wnosić, że starszymi byli niewątpliwie najwięksi kupcy albo przedstawiciele rodów, które skupiały handel w swym ręku.

Roczniki tyryjskie przekazują wiadomość o szczególnej formie rządów, jaka rozwinęła się w tym mieście w epoce nowobabilońskiej. Po panowaniu Baala powstała republika rządzona przez „sędziów”, zazwyczaj dwóch, sprawujących władzę przez kilka lat⁹⁵. Kartagińscy sufeci, sądząc z nazwy, kontynuowali tę tradycję. W każdym razie „sędziowie” tyryjscy występują tylko przez krótki okres czasu.

Po podboju asyryjskim w niektórych miastach zarządca sprawował kontrolę nad poczynaniami króla. O funkcjach zarządcy wiele mówi następujący fragment układu między Asarhaddonem a Baalem z Tyru:

Listu, który ci poślę, nie wolno ci otwierać bez namiestnika. Jeśli namiestnika nie będzie, masz na niego czekać i potem otworzyć.⁹⁶

Namiestnik był więc jedynym interpretatorem rozkazów króla Asyrii i sprawował kontrolę nad całością spraw państwa, w szczególności nad polityką zagraniczną.

Podstawowym obowiązkiem namiestnika było oczywiście wysyłanie raportów do swego króla. Wspomnieliśmy już o liście Itti-Szamasz-balatu, urzędnika asyryjskiego z czasów Assurbani-pala, który rezydował w Simyrze i był odpowiedzialny, jak się

wydaje, za stosunki z Arados. Itti-Szamasz-balatu skarży się, że król Arados odciąga od innych portów ku swemu miastu handel morski, posuwając się aż do zatrzymywania i niszczenia statków płynących do portów strefy wpływów asyryjskich. List czyni również aluzję do machinacji finansowych wyższych funkcjonariuszy asyryjskich:

Król, pan mój, musi o tym wiedzieć. Wielu jest dworzan króla, mego pana, którzy dali pieniądze temu domowi. Ale ja jestem oddany królowi, memu panu. Nie daję nikomu ani szekla, ani pół szekla. Wszystko daję królowi, memu panu.⁹⁷

Warto zaznaczyć, że gdy w Tyrze namiestnik asyryjski kontrolował miejscowego króla, w Simyrze króla nie było i namiestnik rządził bezpośrednio.

Rozdział trzeci

RELIGIA

Uwagi wstępne. — Bezpośrednim źródłem do poznania religii fenickiej, oczywiście w granicach ustalonych w tej książce, są przede wszystkim liczne inskrypcje pochodzące z miast fenickich, zawierające dane o charakterze religijnym. Warto zaznaczyć, że specyfika inskrypcji oraz ich zwięzłość ogranicza te dane przede wszystkim do imion bogów. Przekazy dotyczące kultu i życia religijnego są rzadkie, a danych mitologicznych brak zupełnie.

Źródłem, które dotarło do nas drogą pośrednią, jest dzieło Sanchunjatona, kapłana fenickiego z Berytos, który żył prawdopodobnie ok. XI wieku p.n.e. Sanchunjaton przedstawił fenickie pojęcie o stworzeniu świata. Tak przynajmniej podaje Filon z Byblos, pisarz grecki, urodzony ok. 42 r. n.e. (wg księgi Suda) i żyjący jeszcze w r. 117 pod panowaniem Hadriana, zapewniając, że cytuje w tłumaczeniu pisma starożytnego fenickiego kapłana. Niestety dzieło Filona również nie dotarło do nas bezpośrednio, ale znane nam jest z fragmentów przytaczanych przez różnych historyków, wśród których najlepiej jest znany Euzebiusz, żyjący w IV wieku n.e., autor *Przygotowania do życia ewangelicznego*. Euzebiusz cytuje fragmenty dzieła Filona w celu zwalczania doktryny pogańskiej. W tych warunkach zrozumiała jest długa dyskusja nad autentycznością przekazanych tą drogą tradycji. Dawniej wyrażano poważne wątpliwości co do samego istnienia Sanchunjatona, jednak odkrycia w Ugarit potwierdziły wiele jego informacji, obecnie więc uznaje się dzieło Sanchunjatona za autentyczne, mimo oczywistych pomyłek, opuszczeń i zmian zaszytych w trakcie jego przekazywania.

Inne dane o kosmogonii fenickiej pochodzą od neoplatońskiego filozofa Damaskiosa, urodzonego ok. 480 r. n.e., który daje cytaty z traktatu o kosmogonii Mochosa, pisarza, o którym wspo-

minają również inne źródła jako o autorze historii Fenicji. Również autorzy klasyczni, w szczególności Plutarch i Lukian, dostarczają wiadomości o wierzeniach Fenicjan. Z danych tych należy jednak korzystać ostrożnie, zwłaszcza, gdy nie znajdują skądinąd potwierdzenia.

Osobny problem stanowią informacje zawarte w Starym Testamencie, a dotyczące Kananejczyków, tj. poprzedników Izraela na terenie Syrii i Palestyny. Bez wątpienia to, co Stary Testament przekazuje jako dziedzictwo kananejskie, może się w znacznym stopniu odnosić również do miast fenickich, które miały jednak niewątpliwie pewne własne oryginalne wierzenia. O tym jednakże Stary Testament podaje tylko skąpe informacje.

Inne zagadnienie stanowią teksty z Ugarit, które zawierają obszerną dokumentację dotyczącą religii i mitologii tego miasta położonego na północnym wybrzeżu Syrii, z okresu bezpośrednio poprzedzającego epokę, którą się tu zajmujemy. Religia ugaricka jest z pewnością kananejska, jednak jej związki z religią miast przybrzeżnych epoki żelaza musiały być raczej nikłe. Nie można więc posilkować się nią zbyt szeroko jako materiałem porównawczym, jak również nie można omawiać jej bezpośrednio, ponieważ Ugarit geograficznie i czasowo leży poza granicami zakreślonymi w tym opracowaniu.

Analogiczną sytuację, chociaż z innych powodów, napotykamy w wypadku religii punickiej. Kolonie zamorskie założone przez Fenicjan zachowały oczywiście w znacznej mierze wierzenia i formy religijne kraju macierzystego, a dane dotyczące kolonii są stosunkowo bogatsze od tych, które odnoszą się do miast fenickich. Z drugiej strony jednak, w koloniach nastąpiły niewątpliwie wtórne zjawiska rozwojowe, tak że wierzeń punickich nie można po prostu utożsamiać z fenickimi. Mamy tu więc materiał bardzo użyteczny dla porównania i kontroli, ale nie nadający się do bezpośredniego wykorzystania.

Te rozważania o źródłach pokazują, jak złożony jest problem religii fenickiej. Wydaje się, że w formie sobie właściwej i częściowo oryginalnej jest ona przedłużeniem w czasie religii, którą w okresie drugiego tysiąclecia p.n.e. można ogólnie i umownie określić jako kananejską. Przybycie Hebrajczyków i Aramejczyków zacieśniło kulturalny i polityczny obszar kananejski, ogra-

niczając go do pasa nadbrzeżnego, gdzie trwały dalej zapóźnione, z innych terenów już wyrugowane zjawiska. Ono to właśnie stanowią zasadniczy przedmiot badań nad religią Fenicjan, chociaż nie ulega wątpliwości, że znaczna część danych o tej religii pochodzi ze źródeł, których nie możemy użytkować wprost i bez zastrzeżeń.

Bogowie. — Z metodologicznego punktu widzenia wypada najpierw rozpatrzyć przekazy o poszczególnych miastach fenickich, aby przejść potem do rozważań ogólnych, jakie z tych danych mogą wynikać.

W Byblos najważniejszymi bogami są El, Baalat i Adonis. El jest bogiem semickim w ogóle, a kananejskim w szczególności, zajmującym pierwsze miejsce w panteonie Ugarit, gdzie odgrywał zresztą rolę mało aktywną. Imię El znaczy „bóg” i używane jest jako rzeczownik pospolity lub własny. W Byblos, podobnie jak w Ugarit, El występuje jako bóstwo pierwotne, ale nie najbardziej aktywne, co potwierdza identyfikacja z Kronosem, poświadczona przez Filona z Byblos i inne źródła klasyczne. Ten sam Filon wymienia niezależnie od Ela boga Eljon (Hypsistos), umieszczając go na szczycie boskiej hierarchii. Bóstwo to pojawia się także w inskrypcjach aramejskich z Sefire, Biblia natomiast utożsamia je z Elem (El Eljon, „bóg najwyższy”) ¹.

O wiele bardziej aktywna jest Baalat, której imię znaczy „pani”, i która praktycznie występuje jako bóstwo panujące miasta (Baalat Gebal, „Baalat z Byblos”). Pozycja tej bogini jest już widoczna w najstarszych tekstach, które z reguły zawierają dedykację dla niej. Formuła prośby do Baalat o przedłużenie dni i lat króla Byblos powtarza się w inskrypcjach Jehimilka (gdzie razem z Baalat wymienieni są Baal Szamim i wszyscy święci bogowie Byblos), Abibaala, Elibaala i Szipitbaala ². Późniejsza, z epoki perskiej, inskrypcja Jehaumilka jest w całości poświęcona Baalat, wskazując na zasięg władzy bogini:

Jestem Jehaumilk, król Byblos, syn Jeharbaala, wnuk Urimilka króla Byblos, którego pani Baalat z Byblos uczyniła królem Byblos. Wzywałem mojej pani Baalat z Byblos, a ona wysłuchiwała mego głosu. Uczyniłem dla mojej pani Baalat z Byblos ten ołtarz z brązu, który jest w tym dziedzińcu, i tę złotą bramę, która jest naprzeciw tej mojej bramy, i dysk uskrzydłony [?] ze zło-

ta, który jest pośrodku kamienia nad tą złotą bramą, i ten portyk z kolumnami i kapitelami, które są nad nimi, i dach: [to] uczyniłem ja, Jehaumilk, król Byblos, dla mojej pani Baalat z Byblos, bowiem wzywałem mojej pani Baalat z Byblos, a ona wysłuchiwała mego głosu i uczyniła mi dobrze. Niech błogosławi Baalat z Byblos Jehaumilka, króla Byblos, sprawi, aby żył, i przedłuży jego dni i jego lata na Byblos, on jest bowiem królem sprawiedliwym. I niech pani Baalat z Byblos da mu łaskę w oczach bogów i w oczach ludu tej ziemi, a przychyłność ludu tej ziemi [niech będzie z nim?] Kimkolwiek będziesz, wszelki królu i wszelki człowieku, który będziesz uzupełniał prace przy tym ołtarzu lub przy tej bramie złotej, albo przy tym portyku, moje imię: „ja jestem Jehaumilk, król Byblos”, powinienes umieścić z twoim na tej pracy; a jeśli nie umieścisz mego imienia z twoim albo usuniesz to dzieło i przesuniesz... jego fundament w tym miejscu... niech zniszczy pani Baalat z Byblos tego człowieka i jego potomstwo przed wszystkimi bogami Byblos.³

Baalat w zasadzie jest odpowiednikiem matki-ziemi, która uosabia płodność i jest przez to uważana za rodzicielkę zarówno bogów i ludzi, jak i roślin. Chodzi, jak wiadomo, o bóstwo rozpowszechnione od najgłębszej starożytności na całym Bliskim Wschodzie: Inannę — Sumerów, Isztar — Babilończyków i Asyryjczyków, Izydę — Egipcjan.

Trzeci bóg Byblos, Adonis, jest wymieniany pod tym imieniem tylko przez autorów greckich. Imię jednak jest wyraźnie semickie i zawiera również pospolite znaczenie: *ādōn*, „pan”, z sufiksem zaimkowym -i „mój pan”. Źródła greckie, które wspominają Adonisa, przedstawiają szczegółowo postać młodego boga, który umiera i zmartwychwstaje, symbolizując coroczną śmierć i odrodzenie roślinności. Wiąże się on w ten sposób w kulcie i mitologii z postacią bogini-matki. W wersji greckiej mīt przedstawia się w głównych zarysach jak następuje: Adonis jest młodym myśliwym, którego kocha bogini Afrodyta i usiłuje odwieść od niebezpiecznego zajęcia. Adonis jednak nie daje się przekonać i w rezultacie zostaje zabity przez dziką. Po zejściu Adonisa do podziemi, Persefona wbrew życzeniu Afrodyty nie chce go wypuścić. Obie boginie sprzecząją się między sobą, w końcu jednak Adonis wraca na ziemię.

Grecki Adonis stanowi wyraźne odbicie sumeryjskiego Dumuzi, babilońskiego i asyryjskiego Tammuza, egipskiego Ozyrysa, hetyckiego Telepinu, ugaryckiego Baala; Afrodyta zajmuje w micie miejsce wschodniej bogini-matki. Wypada jednakże podkreślić, że nowsze badania wykazały pewne różnice między poszcze-

gólnymi redakcjami orientального mitu: funkcje młodzieńczego boga nie zawsze są te same, a przede wszystkim po jego śmierci lub zejściu do podziemi nie zawsze następuje zmartwychwstanie.

Opis bogów Byblos można zamknąć stwierdzeniem, że skład panteonu nie był całkiem ustalony. Poza kilkoma niewyjaśnionymi imionami boskimi występującymi na pieczęciach, można wymienić boga Baal Szamim, „pana niebios”, który pojawia się w epoce najstarszej (inskrypcja Jehimilka), jak również w epoce perskiej (inskrypcja Szipitbaala). W tym ostatnim tekście wymieniony jest także Baal Addir, „pan potężny”, bóstwo pojawiające się znowu w inskrypcjach punickich i neopunickich z Afryki i być może zaświadczone także po łacinie jako *Jupiter Valens*, czczony przez wojska afrykańskie. Wreszcie w inskrypcji Jehimilka pojawia się po raz pierwszy określenie „zgromadzenie bogów Byblos”, a w epoce perskiej inskrypcje Jehaumilka i Szipitbaala wspominają „wszystkich bogów Byblos”, co zapewne znaczy to samo. Zwróćmy uwagę, że wyrażenie to towarzyszy imionom wielkich bóstw, nie obejmując ich. Tak więc w inskrypcji Jehimilka czytamy: „niech przedłużą Baal Szamim i Baalat z Byblos i zgromadzenie świętych bogów z Byblos dni Jehimilka i jego lata na Byblos”⁴, Jehaumilk mówi: „niech zniszczy pani Baalat z Byblos tego człowieka i jego potomstwo przed wszystkimi bogami Byblos”⁵, a Szipitbaal: „...Baal Addir i Baalat, i wszyscy bogowie”⁶.

W Sydonie miejsce Ela zajmuje Baal. Imię to (które jest oczywiście męskim odpowiednikiem Baalat) znamy również z tekstów ugaryckich, gdzie jednocześnie określa najbardziej czynnego boga kananejskiego i ma znaczenie ogólne — „pan”, pozwalające na łączenie go z rozmaitymi miejscowościami i na dalsze epitety. Baal w Sydonie, podobnie jak El w Byblos, nie jest bóstwem bardzo aktywnym. Jednakże Esmunazar mówi w swojej inskrypcji, że poświęcił Baalowi świątynię, a sama nazwa „imię Baala” w zastosowaniu do Asztarte określa jego znaczenie.

Asztarte niewątpliwie dominuje nad panteonem sydońskim, o czym świadczą powtarzające się formuły inskrypcji, budowa świątyń na jej cześć, czy wreszcie fakt, że król i królowa są jej kapłanami. Jej epitet „imię Baala” odbija być może spekulacje teologiczne, których natury nie znamy; warto jednak zaznaczyć,

że występuje on już w tekstach ugaryckich. Jak widać, również w wypadku Asztarte mamy przed sobą bóstwo ogólnokananejskie, odpowiednik bogini całego starożytnego Wschodu, która oznacza matkę-ziemię, a więc odpowiednik Baalat z Byblos. Jej imię brzmi Asztart, jak wynika z semickiej komparatystyki. Biblijna nazwa Asztoret jest skutkiem podstawienia samogłosek słowa *boszet*, „obrzydliwość”, wprowadzonego w celu potępienia jej kultu, który uważano za szczególnie rozpowszechniony. Biblia mówi wielokrotnie o Asztoret jako „bóstwie Sydończyków”, przez co w sposób oczywisty rozumie nie samo tylko miasto Sydon, lecz Fenicję w ogóle, zgodnie z już omówionym znaczeniem terminu.

Obok Baala i Asztarte trzecim bogiem Sydonu jest Esmun. Mamy tu do czynienia z bóstwem niepoświadczonym w epoce wcześniejszej i nieznanym poza terenami fenicko-punickimi. Pojawia się po raz pierwszy w VIII wieku, w traktacie między Asarhaddonem a Baalem z Tyru⁷. Wspominają go ciągle inskrypcje sydońskie z epoki perskiej: Esmunazar buduje mu świątynię „u źródła Jidlal na górze”⁸, inną świątynię wznosi dla niego Bodasztart⁹. W obu wypadkach notujemy epitet „święty książę” następujący po boskim imieniu. Esmun odpowiada bez wątpienia zarówno swą istotą, jak funkcjami Adonisowi. Etymologia imienia nie jest pewna, wydaje się jednak możliwe, że wiąże się ze słowem *szem*, „imię”, i wskazuje z całą oczywistością na imię boskie. Źródła greckie są zgodne w identyfikacji z Asklepiosem, co wykazuje szczególną ewolucję w kierunku boga-uzdrowiciela. Asklepios z kolei, przyjmując funkcje Adonisa wykazuje zbieżność z cechami młodego boga, który umiera i zmartwychwstaje.

W Tyrze bogiem-opiekunem miasta jest Melkart: jeszcze jeden wypadek jasnej etymologii, ponieważ imię oznacza „król miasta”. W tym znaczeniu Melkart odpowiada Elowi z Byblos i Baalowi z Sydonu, i rzeczywiście można w nim rozpoznać Baala, o którym mówi Biblia w związku z przeniewierstwami króla Achaba¹⁰ (zob. przyp. 20, rozdz. 2).

Melkart zatem jest po prostu Baalem miasta Tyru i jako taki nie ma specjalnych atrybutów ani nie jest obdarzony cechami autonomicznymi. Ponieważ Józef Flawiusz podaje, że Hiram zbu-

dował mu świątynię (podobnie jak świątynię Asztarte)¹¹, du Meunil du Buisson przypuszcza, że Melkart wysunął się w X wieku na pierwsze miejsce w panteonie. Innym znamienym faktem na pierwszy rzut oka jest identyfikacja Melkart-Baal jest występowanie elementu Baal w tyryjskich imionach własnych¹². Chociaż Melkart odpowiada niewątpliwie Elowi i można go identyfikować z Baalem, obchodzone na jego cześć coroczne święto tyfikować z Baalem, obchodzone na jego cześć coroczne święto zmartwychwstania wskazuje, że w jego osobie przeważają funkcje Adonisa i Eshmun. Ciekawe, że obok synkretycznych identyfikacji Eshmun występuje również niezależnie, jak na przykład w traktacie między Asarhaddonem a Baalem, a grecka mitologia podaje, że Iolaos-Eshmun ożywił Heraklesa-Melkarta, syna Asterii (Asztarte) i Zeusa, zabitego przez Tyfona.

O niesłabnącym znaczeniu Melkarta świadczy fakt, że w jego świątyni chciał składać ofiarę Aleksander, a także kult, jakim go otaczano w koloniach tyryjskich (przede wszystkim w Kartaginie). Również identyfikacja z Heraklesem wskazuje na ważność tego boga i tłumaczy rozpowszechnienie się jego kultu wśród Greków. Z biegiem lat, w czasach chrześcijańskich, Herakles-Melkart przyjmuje coraz więcej cech solarnych, jak zresztą wiele innych bóstw orientalnych.

Obok Melkarta wielką popularnością cieszyła się w Tyrze jako najwyższe bóstwo żeńskie Asztarte, której, jak widzieliśmy, Hiram ofiarował świątynię. Biblia, mówiąc o przeniewierstwach Salomona, powiada, „czcił Salomon Astarte, boginię sydońską”¹³, a później w związku z reformą Jozjasza dodaje jeszcze:

Wyżyny też, które były w Jeruzalem po prawej stronie góry Zgorszenia, a które zbudował Salomon, król izraelski, dla Astarot, bałwana sydońskiego, i dla Chamosa, zgorszenia Moabu, i dla Melchoma, obrzydłości synów Ammona, splugawił król.¹⁴

Asztarte pojawia się w układzie Asarhaddona z Baalem, a z biegiem czasu jako Asteria-Afrodyta w hellenizowanym mieście staje się matką Melkarta.

Ogromnie interesujący, jeśli chodzi o panteon tyryjski, jest wspomniany układ między Asarhaddonem a Baalem. Na czwartej kolumnie tego dokumentu wzywa się na świadków paktu bóstwa zarówno asyryjskie (zachowane w tekście imiona Ishtar

i Gula), jak i fenickie¹⁵. Wśród tych ostatnich, oprócz Melkarta i Asztarte, występują: Bait-ili, odpowiadający Baitylosowi wspomnianemu przez Filona z Byblos, prawdopodobnie ubóstwienie stel lub sanktuariów uznawanych za siedzibę bogów; Anat-bait-ili, o nazwie złożonej z imienia znanej bogini syryjskiej Anat (często spotykanej w tekstach z Ugarit) i Bait-ili, który tutaj wydaje się nazwą lub epitetem Anat; Baal-samem, oczywiście Baal Szamim, później jako bóg nieba identyfikowany z Zeusem Olimpiosem; Baal-malage, odpowiednik Zeusa Meilikiosa (Filon), którego imię trzeba prawdopodobnie tłumaczyć jako „pan marynarzy”; Baal-sapuni, odpowiednik Baal Safona („pana góry Safon”), dobrze znanego z tekstów ugaryckich i ze Starego Testamentu; wreszcie Iesumunu, najwyraźniej Eshmun.

Niewiele wiemy o bogach innych miast fenickich. W Berytos czczono Baalat z Berytos, dokładny odpowiednik Baalat z Byblos. Poeta Nonnos z V wieku n.e. podaje, że Adonis próbował na próżno zdobyć nimfę Berytos i że spór o nią wygrał baal morski¹⁶. Damaskios w następnym stuleciu przypisuje Asklepiosowi z Berytos mit Adonisa. W ogóle odnosi się wrażenie, że charakterystyczne rysy religii panujących w największych miastach występują również w ośrodkach mniej ważnych, co w pełni uzasadnia badania porównawcze, do których obecnie przystąpimy.

Ze wszystkich danych wynika niewątpliwie, że w Fenicji była szeroko rozpowszechniona triada bóstw złożona z boga-opiekuna miasta, bogini, która jest odbiciem kultu płodnej ziemi, często jego żony lub towarzyszki, i młodego boga pozostającego w ścisłym związku z boginią (najczęściej jej syna), który umierając i zmartwychwstając obrazuje roczny cykl vegetacji. Imiona i funkcje tej triady bóstw mogą się zmieniać w pewnych granicach. Charakterystyczna jest płynność tego panteonu, w którym imię pospolite przeważa często nad własnym, a funkcja nad osobowością. Cechy te występują ogólnie już w religii kananej-syryjskiej, a w pewnych aspektach nawet w najstarszych formach religii semickiej. Wystąpienie jasno określonych osobowości, religii semickiej w rejonach o rozwiniętej kulturze osiadłej, która nie jest strukturą pierwotną tych ludów. Inna charakterystyczna ce-

cha triady fenickiej, to jej powiązania z miastem, aż do czasu uzyskania przez poszczególne bóstwa całkowitej samodzielności (np. Melkart). Osobowość nabiera coraz większego i bardziej konkretnego znaczenia i jesteśmy świadkami szczególnego zjawiska łączenia wielorakich funkcji, które zbiegają się w osobie jednego boga, np. właśnie Melkarta.

Z powyższego wynika, że skomplikowana grecka interpretacja religii fenickiej przebiegała w zasadzie prawidłowo. Bóg najwyższy lub najstarszy został zidentyfikowany z Kronosem lub Zeusem, bogini odpowiada Afrodycie, zaś młody bóg, jeśli nie zachowuje imienia Adonisa, pojawia się jako Asklepios, Dionizos lub Herakles. Również zespół wydarzeń mitycznych przypisywanych przez Greków tym bóstwom odpowiada ich osobowości, jeśli nie chodzi po prostu, jak w wypadku Adonisa, o przebranie mitu orientального w szatę grecką.

Triada bogów, o której mówiliśmy dotychczas, charakteryzuje religię fenicką, ale jej nie wyczerpuje. Już sama natura bogów, bardziej funkcyjna niż osobowa, faworyzuje rozmaite i liczne odmiany. Tak jest przede wszystkim z Baalem, który pojawia się jako Baal Szamim („pan niebios”), Baal Safon („pan góry Safon”), Baal Lebanon („pan Libanu”), Baal Rosz („pan przylądka”). Zeus Kasios Filona z Byblos jest prawdopodobnie identyczny z Baal Safonem. Zwróćmy uwagę, że te odmiany Baala, które w pewnych wypadkach mogą zresztą odpowiadać bóstwom zasadniczo samodzielnym, odnoszą się często do okolic górskich, gdzie najchętniej lokowano siedziby bogów.

Reszef, bóg pioruna i ognia, którego Grecy utożsamili z Apolinem, jest niezależny od triady, gdyż nie ma w imieniu elementu Baal, bierze jednak początek ze środowiska orientального. Podobnie przedstawia się sprawa ze starożytnym bogiem ziarna, Dagonem, o którym Filon z Byblos mówi jako o wynalazcy zboża i pługa.

Wreszcie krótka inskrypcja na steli z Amrit, datowana na przełom VI/V wieku, poświęcona jest przez ofiarodawcę „jego bogu Szadrapie, bowiem wysłuchał głosu jego słów”¹⁷. W ten sposób zyskujemy najstarszą wzmiankę o tym bogu, występującym później w inskrypcjach punickich, palmyreńskich i greckich z Syrii (Satrapes). Imię wydaje się złożone z dwu elementów,

które można by przetłumaczyć jako „geniusz uzdrowiciel”. Na płaskorzeźbach palmyreńskich towarzyszą mu węże i skorpiony, występuje tam jako bóstwo chtoniczne. W Trypolitanii punickiej będzie utożsamiany z bogiem *Liber Pater*, zbliżonym do Dionizosa.

Kulty astralne musiały występować w starożytnej religii fenickiej raczej rzadko. Jednakże w epoce hellenistycznej, pod wpływem rozpowszechnionych na całym Bliskim Wschodzie wierzeń babilońskich, pojawiają się w Fenicji astralne postacie bogów o cechach zdecydowanie wtórnych. El z Byblos utożsamia się wtedy z Kronosem, Baalat z Byblos i Asztarte z Sydonu — z Afrodytą. Wreszcie występują hipostazy cech i funkcji zaświadczone dopiero u Filona, ale w rzeczywistości o wiele starsze, jak wykazują interesujące odpowiedniki ugaryckie. O ile wiemy bóstwa te nie były rozpowszechnione ani też nie stanowiły przedmiotu żywego kultu, wydają się być raczej wynikiem spekulacji teologicznych, jednakże ich znaczenie jest istotne ze względu na ogólną koncepcję bóstwa, której są wyrazem. Pośród tych bogów występuje Chusor¹⁸, wynalazca żelaza i jego obróbki, wielu rzemiosł, zaklęć i aforyzmów. Filon z Byblos identyfikuje go z Hefajstosem, ale teksty ugaryckie potwierdzają starsze pochodzenie. Personifikacjami cech moralnych są Sydyk i Misor, których imiona znaczą „sprawiedliwość” i „słuszność”¹⁹.

Obszerny opis boskich poczyną, a więc materiał mitologiczny, daje Filon z Byblos. Jego relację można podzielić na trzy części: powstanie świata, początek kultury, genealogia bogów. Ponieważ w dziele Filona występują niewątpliwie elementy późniejsze, a poszczególne bóstwa omówiliśmy powyżej, nie uważamy za celowe — zgodnie z założeniami tej książki — analizowania treści tego przekazu. Zajmiemy się jednak pewnymi ogólnymi rysami, które jak sądzimy wiernie oddają starożytne koncepcje religii fenickiej. Filon utrzymuje, że na początku wszechświata był wiatr i chaos, co przynajmniej częściowo odpowiada założeniom kosmogonii mezopotamskiej i hebrajskiej. Poza tym przedstawia historię „jaja kosmicznego”, które z chwilą jego otwarcia dało początek gwiazdom i rozdziłowi wody od nieba; rozpoznajemy tu babilońskie opowiadanie o stworzeniu świata.

Nazywało się Mot, ale wątpliwe jest, by mogło mieć związek z tak samo zwanym bogiem ugaryckim, królującym w podziemiach. U początków kultury postać Usoosa²⁰, wynalazcy odzieży ze skór zwierzęcych i rywala swego brata Hypsuraniosa, odnajdujemy w imieniu i cechach biblijnego Ezawa; w ogóle zwyczaj przypisywania początków sztuk i rzemiosł pojedynczym osobom o ustalonej genealogii jest charakterystyczny dla środowiska orientального, a specjalnie biblijnego. Na szczycie drzewa genealogicznego bogów stoją Eljun, już wyżej wspomniany, i Berut (prawdopodobnie Baalat z Berytos). Z ich potomstwa wymienia się Ela, Baitylosa (betyl, kamień kultowy), Dagona (zwanego Siton, tzn. „ziarno”), Asztarte, Baaltis (być może Baalat) i Melkarta. Wśród potomków Ela występuje Mot (Thanatos), którego tym razem można prawdopodobnie identyfikować z ugaryckim bogiem o tych samych funkcjach.

Tradycje kosmogoniczne znamy z wariantów, jakie podają Damaskios²¹ i częściowo Mochos, którego wzmianki z punktu widzenia komparatystyki są bardziej interesujące. Potwierdza on pierwotny charakter Eteru i Powietrza. Z Ela zrodził się Ulomos, którego imię jest bez wątpienia semickie i odpowiada hebrajskiemu *’ōlām*, „świat”. Od Ulomosa pochodzi wspomniany Chusor i następnie jajo Mot. Historia ta jest tak zawiła, że na jej podstawie byłoby trudno odtworzyć skoordynowany obraz kosmogonii fenickiej. Skądinąd, związki tych danych ze środowiskiem i powiązania z inskrypcjami wskazują, że w miastach fenickich niewątpliwie istniały tradycje mityczne dotyczące powstania świata. Z tymi tradycjami łączyły się inne o początkach sztuk i rzemiosł. Na koniec, kapłani opracowali skomplikowane genealogie bogów celem ujęcia panteonu w związki pokrewieństwa. Nie był im rzecz prosta obcy zamiar szczególnego wywyższenia niektórych bogów, prawdopodobnie w związku z sytuacją polityczną, jak to bywało w innych epokach i na innych terenach starożytnego Wschodu.

Kult. — Analiza epitetów boskich i etymologia imion własnych pozwala na rekonstrukcję w religii fenickiej wystarczająco jasnego obrazu stosunków między bogiem a człowiekiem. Można ogólnie powiedzieć, że epitety podkreślają dystans człowieka

wobec boga; podczas gdy określenia pokrewieństwa, jak „syn”, czy „córka”, są rzadkie, często powtarzają się wyrażenia „niewolnik”, „niewolnica”. Bogów określa się jako najwyższych, wszechwładnych, potężnych, opiekunów, sędziów, mędrców, wyzwolicielei itd.

Kult rozwijał się zwłaszcza w górach, w pobliżu źródeł, drzew i kamieni uważanych na święte. Widzieliśmy już, jak bliższe określenia imion boskich (Baala w szczególności) sugerowały koncentrację kultu w rejonach górskich. Potwierdzają to ruiny sanktuariów i niekiedy obecność kaplic chrześcijańskich na miejscach dawnych pogańskich świątyń. Najważniejsze miasta miały swoje sanktuaria na okolicznych wzniesieniach, tak jak np. Arados w Betoceci i Byblos w Afka. Lukian, który odwiedził świątynię w Afka, określa ją już wtedy jako starożytną²². W Sydonie rozmaite świątynie stały niewątpliwie na wzniesieniach w pobliżu miasta: świątynia Eshmuna znajdowała się na zboczu wzgórza, u stóp którego płynie rzeka Asklepios. Wielką czią otaczano również wodę. Sanktuarium w Afka wznosiło się w górach Libanu u źródeł rzeki Adonis (dzisiaj Nahr Ibrahim). Ofiary dla Asztarte wrzucano do basenu: za przyjęte uważano te, które utonęły, a za odrzucone — utrzymujące się na powierzchni. Wody tej rzeki spływając ku morzu przybierały niekiedy kolor zbliżony do czerwieni. Lukian podaje, że zdaniem wiernych była to krew Adonisa. Jest to ciekawa informacja o mitologii fenickiej, niestety nie poświadczona przez inne źródła:

Znany jest również inny cud w okolicy Byblos. Potok biorący początek w górach Libanu wpada tam do morza; nosi on imię Adonisa. Co roku, o tej samej porze, zabarwia się koło ujścia krwią, tracąc swój własny kolor i czerwieniąc morze na wielkiej przestrzeni. W ten sposób zapowiada mieszkańcom Byblos czas żałoby. Powiadają oni, że w tym czasie Adonis został zraniony i że kolor rzeki zmienia się od jego krwi spływającej do wody. Z tego właśnie powodu nazywa się Adonis.²³

Lukian dodaje, że nie wszyscy wierzyli w to mityczne wytłumaczenie. Pewien człowiek w Byblos powiedział mu, że zjawisko powodują przyczyny naturalne, mianowicie wiatry sezonowe, które przenoszą w wielkich ilościach czerwoną ziemię z gór. Ale, dodaje Lukian, nawet jeśli ten człowiek mówił prawdę, pozostaje coś nadnaturalnego w regularnym występowaniu wiatru

i zabarwienia rzeki. Nie tylko ta rzeka była u Fenicjan przedmiotem kultu, także Asklepios (Nahr el-Awali), przepływający przez Sydon obok świątyni Eszmuna, był otaczany specjalną czcią.

Na równi z wodą przedmiot kultu stanowiły drzewa, zwłaszcza święte gaje w okolicach sanktuariów. Stary Testament potępia kultu odprawiane „pod drzewami zielonymi i cienistymi”. Taki święty gaj znajdował się na miejscu sanktuarium Asztarte w Afka. Otaczano kultem również kamienie, mianowicie stożkowate słupy ustawiane na ołtarzach, zwane betylami. Nazwa ta oznacza „mieszkanie boga” i tłumaczy tym samym pojęcia leżące u podstaw kultu. Najbardziej znany betyl Fenicji znajdował się w świątyni w Byblos, przedstawianej na monetach z epoki rzymskiej. Odpowiednikiem betyla była *aszera*, mały słup wotywny, prawdopodobnie drewniany.

Świątynię stanowiła przeważnie otoczona murem przestrzeń pod otwartym niebem. Pośrodku była niewielka kapliczka albo betyl, albo też kapliczka zawierająca betyl. Przed kaplicą lub betylem stał ołtarz ofiarny. Źródło lub święta sadzawka i gaj dopełniały zazwyczaj całości sanktuarium. Zabytki archeologiczne wskazują, że świątynie tego rodzaju istniały w Sydonie (świątynia Eszmuna) i w Betocecei koło Arados. Przedstawienia na monetach potwierdzają taki sam wygląd świątyni Baalat w Byblos. Fenicjanie mieli z pewnością również kryte budowle kultowe; wskazują na to zarówno inne zabytki, jak i tradycja biblijna dotycząca świątyni Salomona, zbudowanej przez budowniczych fenickich.

Co się tyczy personelu świątyni, to inskrypcje wspominają często kapłanów, jak również ich przełożonych. Istnieje również wzmianka o kapłankach²⁴, a z Biblii dowiadujemy się o prorokach Baala, którzy zajmowali się wróżbami²⁵. Bez wątpienia istniały także inne kategorie, wśród nich grupa sakralnych prostytutek, typowa dla kultu Asztarte. Godne uwagi są wspomniane już stosunki między kapłaństwem a władzą królewską w epoce perskiej. W Byblos inskrypcja Batnoam wskazuje, że Ozbaal, król miasta, był synem kapłana Baalat²⁶; w Sydonie Tabnit określa siebie jako „kapłana Astarte i króla Sydończyków”²⁷, podczas gdy Eszmunazar nazywa swą matkę Ummiasztart „kapłanką Asztarte, naszej pani”²⁸. Szczególnie znaczące są te ostatnie

wzmianki, z których można wnioskować, że funkcje królewskie i kapłańskie pełniły przynajmniej formalnie te same osoby.

Zazwyczaj składano ofiary ze zwierząt i roślin. Filon z Byblos poświadczają jednak także praktykę ofiar z ludzi w wypadkach wielkich klęsk²⁹.

Ta informacja późnego autora znajduje potwierdzenie w Biblii i w przekazach o fenickich koloniach na Zachodzie, tak że należy ją uznać za prawdziwą. O *tofetach*, miejscach składania ofiar, pomówimy obszerniej w rozdziale o sztuce.

Najbardziej popularnymi świętami fenickimi były święta ku czci Adonisa. Do sanktuarium w Afka przybywali wtedy mieszkańcy Byblos a prawdopodobnie i innych miast. Gdybyśmy rozporządzali bogatszą dokumentacją, to nie wykluczone, że zjawisko to mogłoby być uznane za jeden ze stałych i wspólnych rysów religii miast fenickich. W sposób pośredni, na podstawie tego co Teokryt mówi o Adoniach w Aleksandrii w II wieku p.n.e.³⁰, należy wnioskować, że święto miało charakter wyraźnie żałobny, odtwarzając pogrzeb boga, ofiary i uczty następujące po śmierci.

Z kolei kilka informacji na temat życia pozagrobowego. Niewątpliwie istniała wiara w życie przyszłe, na co wskazują oprócz zwykłych ofiar grobowych bogate sarkofagi oraz stwierdzone ślady balsamowania ciał, przede wszystkim zaś powtarzające się w inskrypcjach zakazy zakłócania spokoju zmarłemu, grożące świętokradcy gniewem bogów, jak powiada Ahiram:

Jeśli król pomiędzy królami lub władca pośród władców, lub dowódca wojska napadnie na Byblos i otworzy ten sarkofag, niech złamie się berło jego sądu, niech obali się tron jego królestwa.³¹

Jeszcze bardziej znaczące są inskrypcje z Sydonu, tak np. inskrypcja Tabnita:

Kimkolwiek byłbyś, człowieku, który znajdziesz ten sarkofag, nie otwieraj mojej pokrywy i nie zakłócaj mi spokoju, nie ma bowiem ze mną srebra, nie ma ze mną złota ani nic cennego do zabrania, oprócz mnie, który leżę w tym sarkofagu. Nie zdejmuj mojej pokrywy i nie zakłócaj mi spokoju, to bowiem jest obrzydliwością dla Asztarte. A jeśli zdejmiesz moją pokrywę i zakłócisz mi spokój, nie będziesz miał potomstwa w życiu pod słońcem ani mieszkania ze zmarłymi.³²

Eszmunazar wyraża te same pojęcia w podobnych słowach:

Kimkolwiek bybyś, królu czy człowieku, nie otwieraj tego sarkofagu i nie szukaj niczego, ponieważ nic tu nie włożono, i nie zabieraj skrzyni mego sarkofagu i nie przenoś mnie stąd do innego sarkofagu. Nawet jeśli by ci tak ludzie mówili, nie słuchaj ich słów, ponieważ żaden król i żaden człowiek, który zdejmie pokrywę tego sarkofagu, który zabierze skrzynię mego sarkofagu, który przeniesie mnie z tego sarkofagu, nie będzie miał mieszkania ze zmarłymi i nie będzie pochowany w grobie, i nie będzie miał syna ani potomstwa, i wydadzą go święci bogowie królowi potężnemu, który nad nim zapanuje, by obalić tego króla lub człowieka, który otworzył wieko tego sarkofagu, albo który zabrał tę skrzynię. A nasienie tego króla lub tych ludzi nie będzie miało korzenia w dole ani owocu w górze, ani żadnej postaci w życiu pod słońcem.³⁸

Jak widać, inskrypcje wspominają zmarłych przebywających na tamtym świecie, nazywając ich *refa'im*; poświadczają zatem wiarę w życie pozagrobowe i w dusze zamieszkujące zaświaty.

Rozdział czwarty

SZTUKA

Uwagi wstępne. — Zabytki sztuki z epoki fenickiej są bardzo rzadkie, zwłaszcza znaleziska z terenu samej Fenicji. Znamy liczne świadectwa materialne epoki brązu, przede wszystkim z wykopalisk w Byblos i Ugarit, oraz wiele przedmiotów pochodzących z czasów grecko-rzymskich, natomiast z okresu niezależnej Fenicji, którym się tu zajmujemy, pozostało nam bardzo niewiele. Ostatnie odkrycia w Byblos i w Sydonie przyniosły pewną ilość materiałów, dotychczas nieopublikowanych, natomiast wykopaliska w Tyrze nie wykraczają poza okres rzymski. Spośród mniejszych miejscowości, Tell Suqas i Amrit na północy a Akziv na południu dostarczają ostatnio ciekawych zabytków, a wykopaliska Maurice Chéhaba w Chirbet Selm, Keraye i Chalde pozwalają, niezależnie od dotychczasowych znalezisk ceramicznych z wczesnej epoki żelaza, spodziewać się dalszych odkryć. To samo dotyczy nekropoli, którą tenże Chéhab odkrył koło lotniska w Bejrucie.

O wiele więcej zabytków pochodzi spoza granic Fenicji, niemniej, chociaż mamy powody przypuszczać, że odnajdywane w krajach ościennych posążki, rzeźby z kości słoniowej, naczynia metalowe i pieczęcie to w znacznej części wyroby fenickie, często brak na to jednak niezbitych dowodów, a wątpliwości, jeśli nawet nie podważają fenickiego pochodzenia całych gałęzi produkcji, dotyczą wielu pojedynczych przedmiotów.

Inaczej ma się sprawa z przekazami o sztuce fenickiej. Choć nie istnieją zachowane ruiny świątyń fenickich, mamy dokładny opis świątyni Salomona, zbudowanej, jak podaje tradycja, przez Fenicjan, a ich własne świątynie z pewnością były podobne. Choć nie zachowały się pałace i mury miejskie, to widzimy je na płaskorzeźbach asyryjskich. Mimo niewątpliwych uproszczeń,

są to wiele mówiące świadectwa, w sumie więc wkład danych pośrednich jest znaczny.

Na podstawie tych materiałów pośrednich, porównywanych z tym, co ziemia Fenicji wydała przedtem i potem, można sobie wyrobić pogląd ogólny, nie pozbawiony jednak znaków zapytania. Nasuwają się te same problemy, z którymi zetknęliśmy się mówiąc o historii i religii: jaki jest związek sztuki Fenicji ze sztuką zaplecza? Czy istnieją jakieś cechy szczególne, a jeśli tak, to jakie?

„Fenicjanie nie byli oryginalni”; ten sąd, wyrażony po raz pierwszy w 1895 r. przez de Vogüé, powtarzano już wielokrotnie. Bez wątpienia sztuka fenicka jest w dużej mierze częścią sztuki syryjskiej i powstała u zbiegu różnorodnych wpływów — od egipskich do mezopotamskich i od egejskich do anatolijskich. W takich warunkach, ściśle związanych z sytuacją polityczną i ekonomiczną, rzadko powstaje wielka sztuka, a przeważa produkcja na poziomie rzemieślniczym. Wpływy zewnętrzne krzyżują się w rozmaity sposób, w rezultacie wytworom często brak spójności i tradycji stylowej. Wprawdzie czasami pojawiają się próby osiągnięcia własnego wyrazu, ale ten kierunek, który możemy określić jako ludowy, nie wykazuje ciągłości rozwojowej i jest zresztą o wiele lepiej uchwytny w epoce brązu niż w okresie późniejszym.

Tak wyglądała ogólna sytuacja na terenie Syrii. W wypadku Fenicji jednak należy przede wszystkim rozważyć sprawę nasilenia poszczególnych wpływów. Jak wykazał Frankfort i inni autorzy, wpływy egipskie były tu najsilniejsze, co się doskonale tłumaczy faktem bezpośrednich i ciągłych kontaktów handlowych drogą morską, które głównie przyczyniły się do rozwoju produkcji artystycznej.

Taki obraz, choć w ogólności prawdziwy, musi ulec modyfikacji w odniesieniu do niektórych gatunków sztuki. Z pewnością wpływy egipskie decydują o kształcie przedmiotów z kości słoniowej, ale już w gliktyce wielki udział przypada tradycjom mezopotamskim. W ceramice z kolei odnajdujemy formy i motywy egejskie, a wyroby z metalu są pod silnym wpływem Mezopotamii i Anatolii.

Uwzględnwszy to wszystko, dochodzimy do wniosku, że pro-

blem zależności i oryginalności sztuki fenickiej jest o wiele bardziej złożony, niż mogłoby się wydawać, i nie da się rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny. Gatunki tej sztuki i jej ikonografia są bez wątpienia zależne od wpływów zewnętrznych, które możemy wyliczyć, ale z tego jeszcze nie wynika, jakim postawom i reakcjom odpowiadały te wpływy. Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa, to stwierdzenie, że wyroby fenickie epoki żelaza są świadectwem przetrwania kultury epoki brązu, której rozwój został gdzie indziej przerwany przez pojawienie się Izraelitów i Aramejczyków. Przybysze nie wnieśli ze sobą własnej tradycji artystycznej, a tylko powoli przyswajali kulturę, którą zastali, natomiast Fenicjanie przechowali i rozwinęli dawną tradycję.

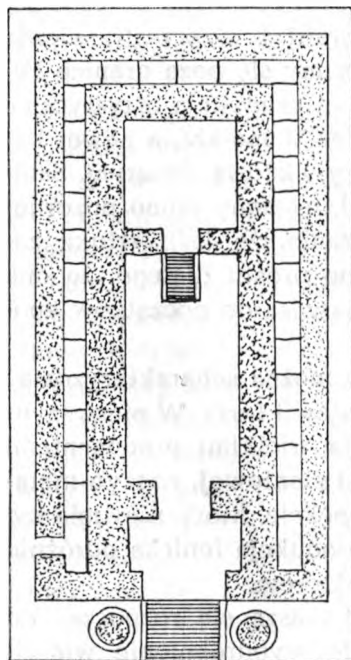
Ze względu na ciągłość tradycji datowanie zabytków znalezionych poza warstwą archeologiczną nasuwa duże trudności. Tak np. małe figurki brązowe mogą pochodzić z okresu późnego brązu lub wczesnego żelaza. W wypadku kości słoniowej jesteśmy w lepszej sytuacji, ponieważ łatwo jest określić datę niektórych zespołów, np. z Nimrud, co pozwala na ustalenia chronologiczne dla tej gałęzi produkcji, zwłaszcza że można określić jej linię rozwojową na podstawie ikonografii i rozprzestrzenienia samego gatunku. W ten sposób przenosimy się poza granice Fenicji. Ponieważ wiele wskazuje na to, że produkcja artystyczna, nie tylko w kości słoniowej, ale również w metalu, a nawet budownictwo, o czym wyraźnie świadczy historia świątyni Salomona, wiązała się z miastami fenickimi, możemy mimo pozornej paradoksalności zaryzykować powiedzenie, że jeśli sztuka zaplecza nie różni się od fenickiej, to po prostu dlatego, że ona również jest fenicka. Odnosi się to zwłaszcza do początków epoki żelaza.

Należy zaznaczyć, że sztukę fenicką można scharakteryzować także pod względem uprawianych rodzajów i form. W pierwszym tysiącleciu Fenicjanie są bez wątpienia wielkimi producentami przedmiotów ozdobnych: płytek z kości słoniowej, naczyń metalowych, klejnotów, pieczęci. W tym aspekcie, który niewiele ma do prawda wspólnego z istotą sztuki, produkcja fenicka odróżnia się swoim własnym, oryginalnym charakterem.

Badania nad istotą sztuki fenickiej muszą się rozpocząć od poszczególnych zabytków. Umożliwi to wyodrębnienie właści-

wości stylu oraz prześledzenie powstawania i rozwoju tendencji ludowych przejawiających się równolegle do stereotypowej produkcji warsztatów rzemieślniczych. Jak dotąd nie podjęto takiej analizy, która niewątpliwie mogłaby doprowadzić do cennych wyników. Równie cennym osiągnięciem byłoby wyodrębnienie poszczególnych ośrodków produkcji w oparciu o konkretne przykłady. Jak dotąd brak również dostatecznych danych dla ustalenia niezbędnej klasyfikacji teoretycznej.

Architektura. — Najpełniejszych informacji o budownictwie sakralnym dostarcza biblijny opis świątyni Salomona, wprawdzie zbudowanej w Izraelu, ale przez artystów wyraźnie określonych jako Fenicjanie.¹ Przed świątynią było podwórze, na którym znajdował się ołtarz ofiarny i tzw. „morze brązowe”, wielkie naczynie na wodę do rytualnych puryfikacji. Po bokach wejścia stały dwie kolumny, również z brązu. Budynek składał się z trzech części, jedna za drugą: kwadratowego przedsionka, prostokątnej nawy ze złotym ołtarzem kadzielnym i stołem cedro-



1. Plan świątyni Salomona
2. Kapliczka w Amrit
3. Moneta Macrinusa

wym na chleby pokładne, oraz z miejsca „świętego świętych”, kwadratowego ciemnego pomieszczenia, którego drzwi przesłonięte były zasłoną i gdzie przechowywano Arkę Przymierza. Dzięki stopniom przed wejściem do świątyni i do „świętego świętych” poziom budynku wznosił się od frontu ku tyłowi. Sanktuarium otaczały trzypiętrowe pomieszczenia (rys. 1).

Z porównania przekazów biblijnych z danymi archeologii dotyczącymi innych świątyń syryjskich, zwłaszcza w Hazor z XIII wieku i w Tell Tainat z IX wieku, wynika, że założenia świątyni Salomona zgadzają się z ogólnymi cechami architektury syryjskiej. Cechy te wiążą się ściślej z konstrukcją świątyń egipskich, z ich amfiladą sal wiodącą ku wnętrzu, niż świątyń Mezopotamii, które składają się z szeregu podwórców z pokojami dookoła. Mamy tu dalszy dowód przewagi wpływów egipskich w sztuce Fenicji.

Dwie kolumny czy też pilastry u wejścia do jerozolimskiej świątyni są odpowiednikiem kolumn spotykanych także w glinianych modelach kapliczek z początków pierwszego tysiącle-



cia. Herodot wspomina o podobnych kolumnach w świątyni Melkarta w Tyrze: jedna miała być ze złota, a druga szmaragdowa². Znalezione na Cyprze i w różnych ośrodkach izraelskich (Samaria, Megiddo, Hazor, Ramat Rahel) kapitele typu tzw. protoeolskiego nasuwają przypuszczenie, że Fenicja była tym centrum, z którego się rozpowszechniły. Kapitele te składają się z dwu wolut rozdzielonych trójkątem i mogą zawierać dodatkowe motywy pochodzenia egipskiego, jak palmy, sfinksy i kwiaty lotosu; stanowią one jeszcze jeden przykład przeważających wpływów sztuki egipskiej na formy architektury fenickiej.

Ruiny świątyń fenickich odnaleziono w Tell Suqas, w Sydonie, w Amrit i w Ain el-Hajat. Niedawne wykopaliska duńskie w Tell Suqas odsłoniły dwie budowle, niewątpliwie sakralne, o jeszcze nie ustalonej konstrukcji. W Sydonie sanktuarium Esmuna, o którym wspomina znaleziona tam inskrypcja Bodasztarta, było przedmiotem badań najpierw Macridy Beya, a później G. Contenau i M. Dunanda. Znajduje się ono w miejscu zwanym Bostan esz-Szeich, 4 km na północ od dzisiejszego miasta Saida, na stoku, który góruje nad lewym brzegiem rzeki Nahr el-Awali. Ruiny te otacza mur obejmujący obszar około 57 m szerokości i 37 m długości. Znajdowały się tam co najmniej dwa tarasy na stoku i być może jeszcze dalsze w dolinie. Sanktuarium pochodzi z V wieku p.n.e. lub jest nieco starsze. Oprócz napisów Bodasztarta, które stanowią ważny punkt odniesienia dla chronologii, znaleziono niedaleko świątyni, pomiędzy fragmentami greckich rzeźb, część kapitelu typu achemenidzkiego z torsami byków, co potwierdza pochodzenie sanktuarium z epoki perskiej.

Świątynia w Amrit, odkopana przez Dunanda, jest lepiej zachowana, a jej plan i konstrukcja są czytelne. Składa się z wielkiego ogrodzenia ze świętym basenem o wymiarach 48 × 38 m, wypełnionym pierwotnie wodą. Z trzech stron ogrodzenia, z wejściem od północy, znajdowały się portyki złożone z prostokątnych pilastrów. Pośrodku basenu wznosiła się sześcienna kapliczka otwarta z przodu, w której prawdopodobnie znajdował się przedmiot kultu, ustawiona na podium o boku długości 5 m i zwieńczona gzymsem typu egipskiego (rys. 2). Przed kapliczką znaleziono dwie bazy kolumn, tuż przy jej wschodniej i zachod-

1. Sarkofag Ahirama, Byblos
2. Sarkofag Esmunazara, Sydon





1. Brązowa figurka kobiety, Aleppo
4. Brązowa figurka kobiety, Aleppo
5. Brązowa figurka kobiety, Baalbek
6. Brązowa figurka mężczyzny, przypuszczalnie z Homs
7. Stela z Bordż esz-Szemali



8. Stela z Amrit
9. Stela Jehaumilka, Byblos



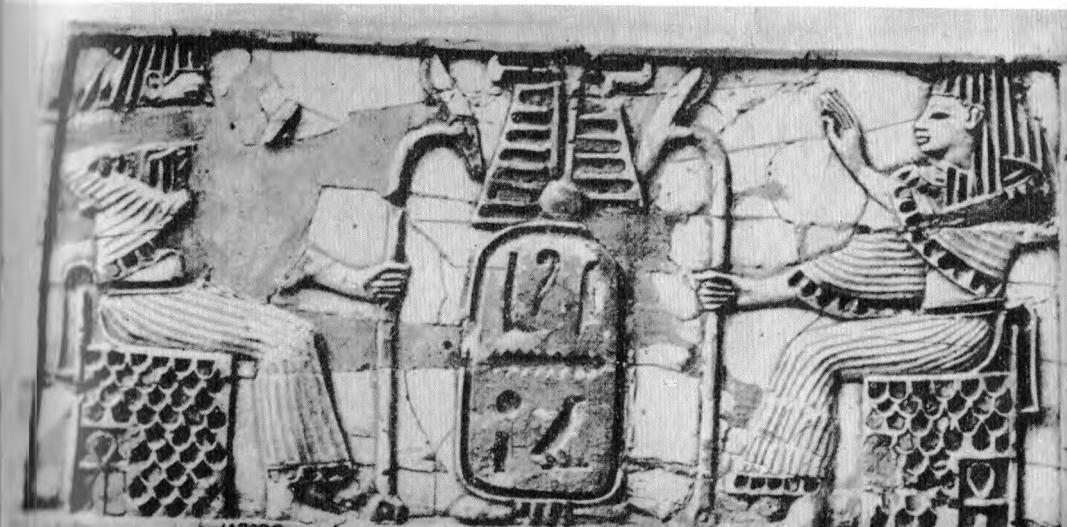


10. Stela z Akziv
11. Kapliczka z Sydonu



12. Relief z Arados





13. Fragment steli z Tir Dibba

14. Fragment reliefu z Adlun

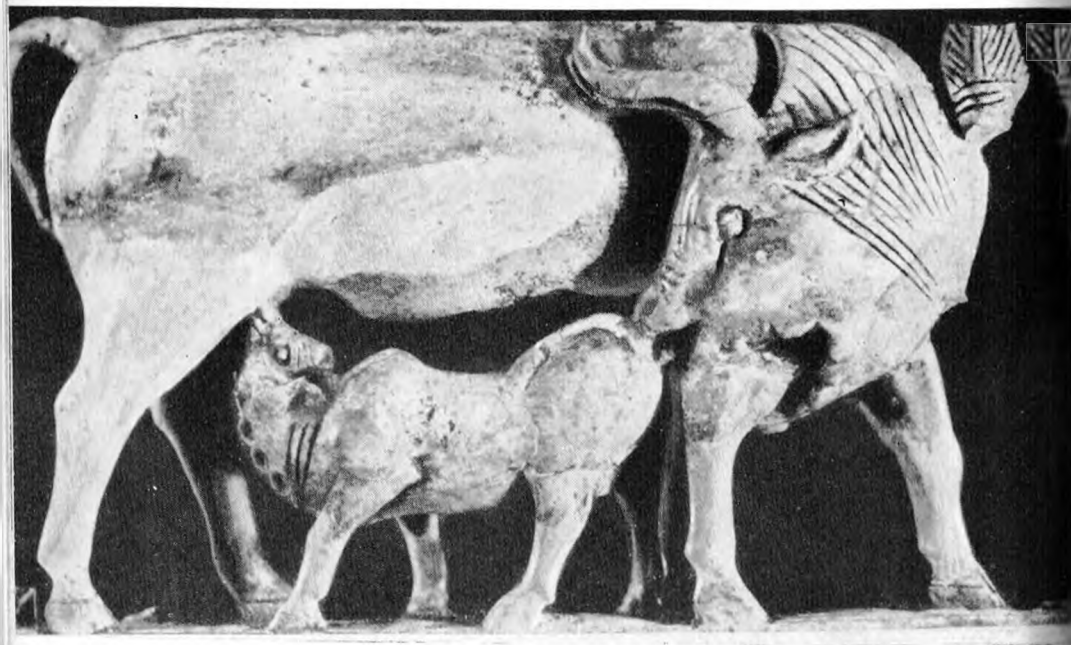
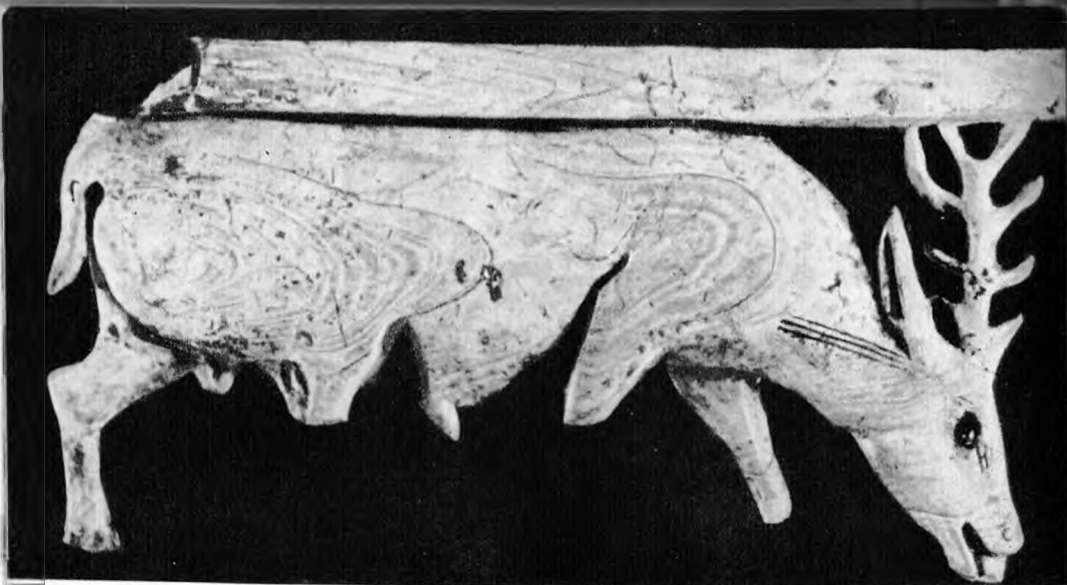
15. Płaskorzeźba z kości słoniowej z kartuszem, Nimrud



16. Kobieta w oknie, płytka
z kości słoniowej, Nimrud
17. Młodzieniec i lotos, płytka
z kości słoniowej, Nimrud

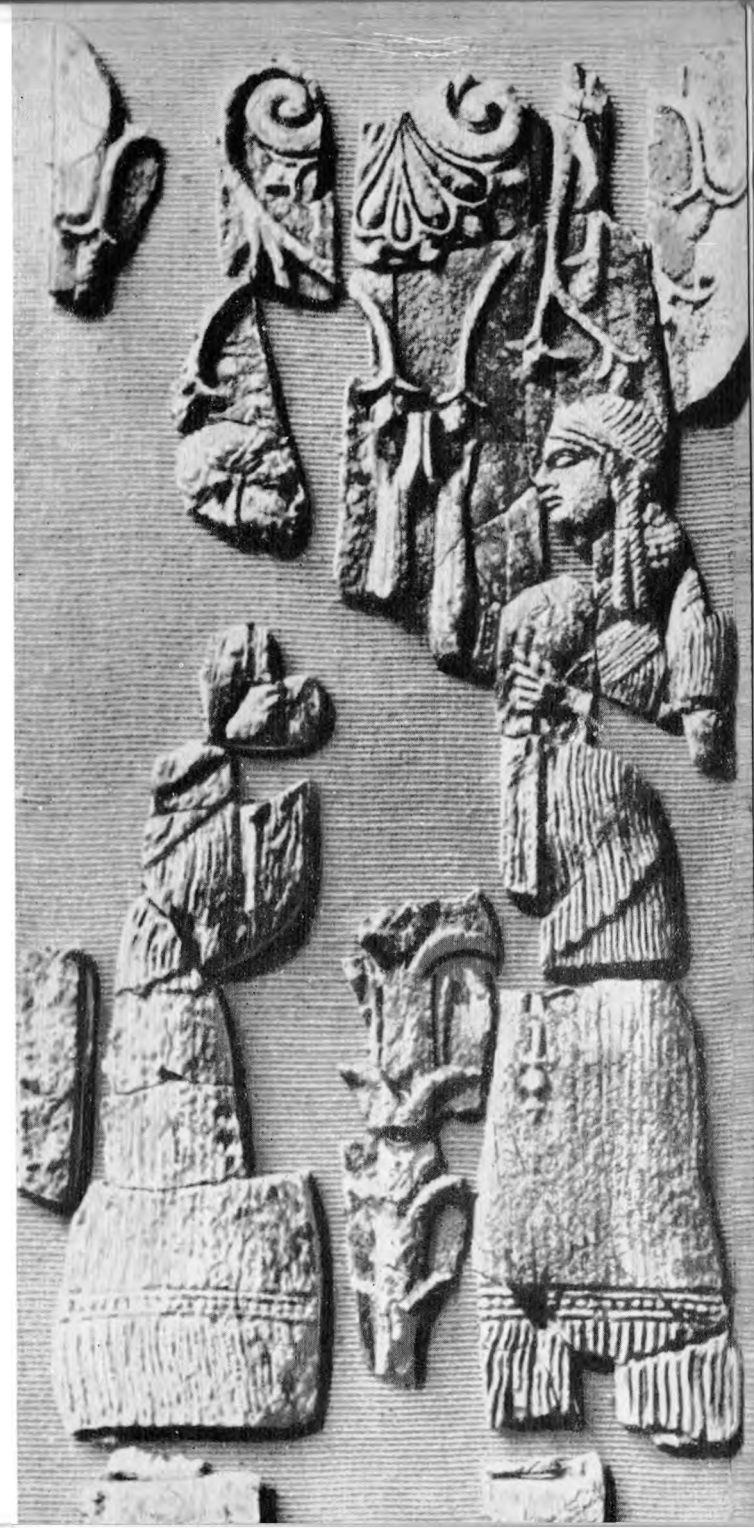


18. Skrzydlaty sfinks, płytka z kości słoniowej, Nimrud

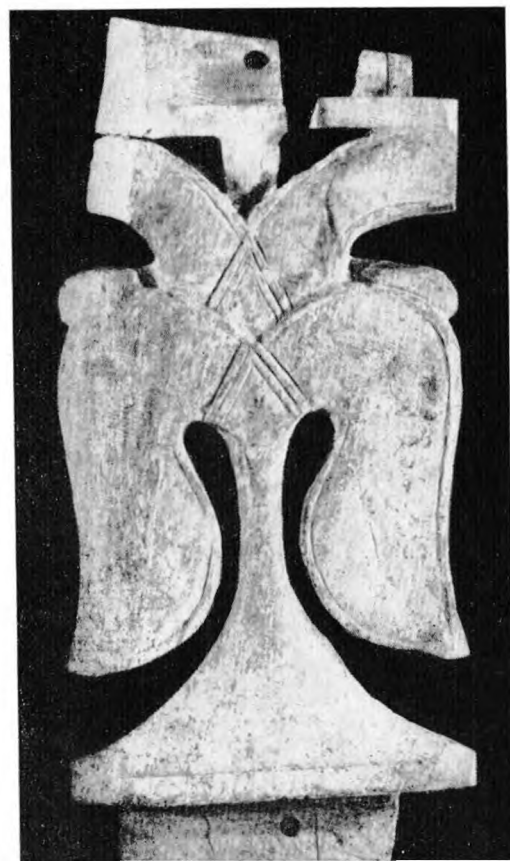


19. Jeleń, płytka z kości słoniowej, Arslan Tasz

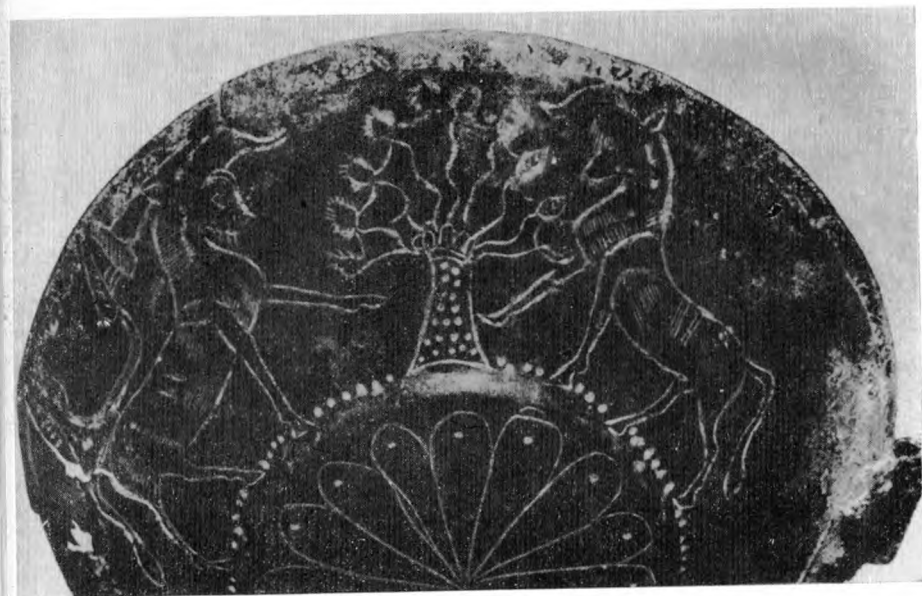
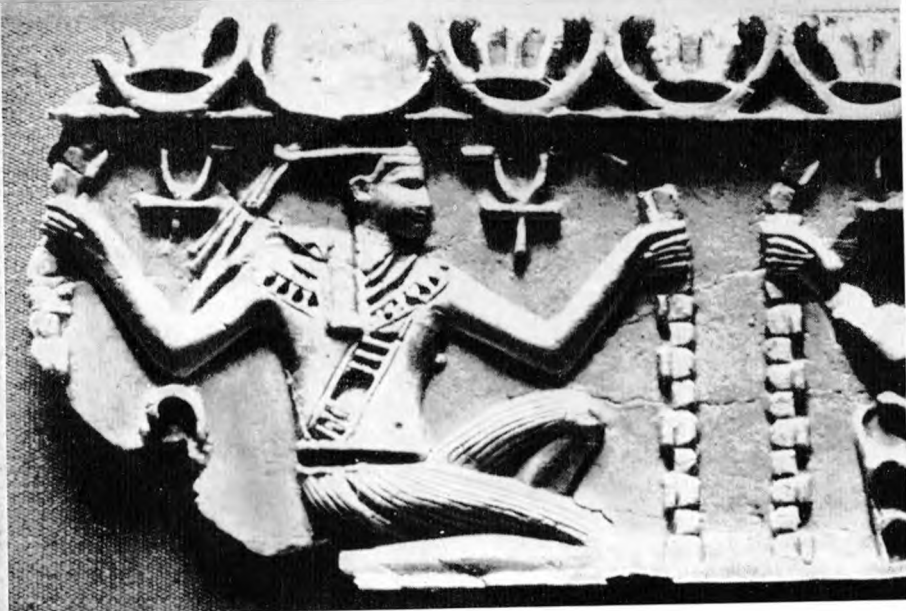
20. Krowa karmiąca cielę, płytka z kości słoniowej, Arslan Tasz



21. Postaci typu
asyryjskiego, płytka
z kości słoniowej,
Nimrud



22. Horus na kwiecie lotosu, kość słoniowa, Samaria
 23. Fryz z palmetami, kość słoniowa, Arslan Tasz
 24. Skrzydlaty sfrink, kość słoniowa, Samaria



25. Postaci typu egipskiego, kość słoniowa, Samaria
26. Misa brązowa z baranami i drzewem, Nimrud

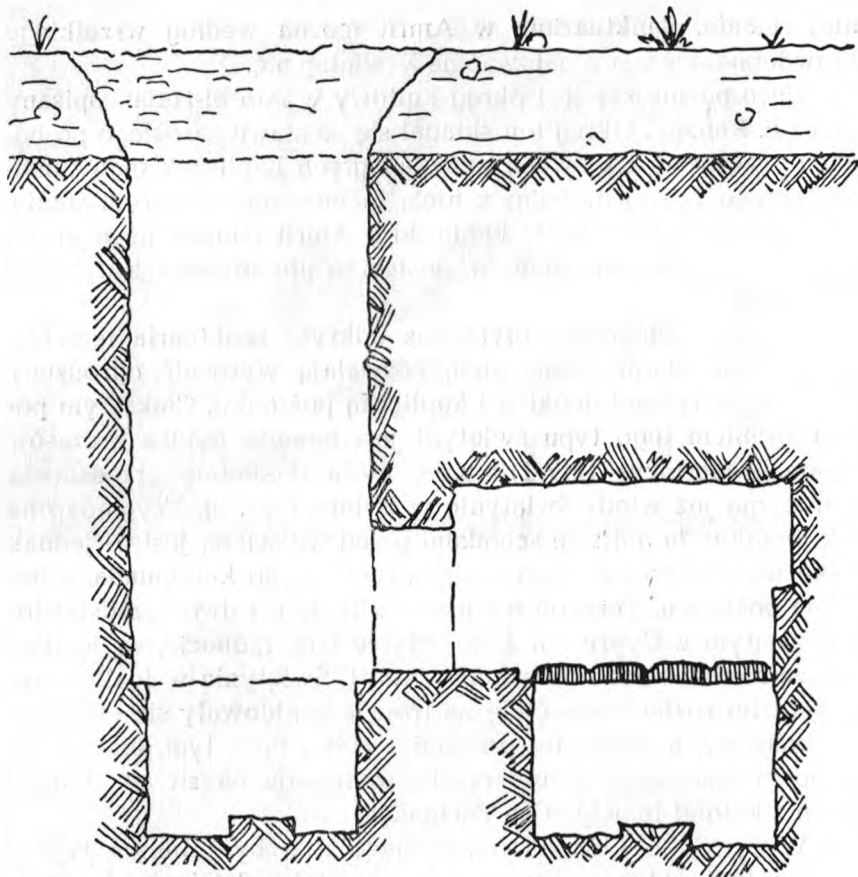
niej ścianie. Sanktuarium w Amrit można według wszelkiego prawdopodobieństwa datować na V wiek p.n.e.

Nieco późniejszy jest okrąg kultowy w Ain el-Hajat, opisany przez E. Renana. Okrąg ten składał się ze stawu zarosłego po bokach szuwarami i z dwóch przeciwnych kapliczek tego samego typu co w Amrit. Jedna z nich, zachowana w dobrym stanie, była całkiem podobna do kapliczki z Amrit i miała na gzymsie dekorację typu egipskiego w postaci rzędu ureuszy z dyskami słonecznymi.

Jak więc widzimy, dotychczas odkryte sanktuaria fenickie, mimo złego stanu zachowania, pozwalają wyróżnić ogrodzony obszar z portykami dookoła i kapliczką pośrodku. Ciekawym potwierdzeniem tego typu świątyni jest moneta Byblos z czasów cesarza Macrinusa (217/218 n.e.), która dokładnie przedstawia starożytną już wtedy świątynię w Byblos (rys. 3). Wygląda ona jak *templum in antis* ze schodami przed wejściem, jest to jednak tylko wejście do świętego okręgu, otoczonego kolumnadą, z betylem pośrodku. Terakotowy model z Idalion i dwa przedstawienia świątyni z Cypru, na złotej płytce i na monecie, są jeszcze bliższe modelowi sanktuarium w Amrit. Świątynia w Idalion była bardziej rozbudowana, ale na froncie znajdowały się takie same kolumny, a wewnątrz przedmiot kultu. Poza tym, motyw takiego małego sanktuarium często występuje na stelach i ołtarzach z kolonii fenickich na Zachodzie.

„Wyżyny”, o których wspomina Biblia, były innym typem sanktuarium, składającym się tylko ze stel i słupów pod gołym niebem, zazwyczaj na wzniesieniach, gdzie jak wierzono przebywa bóstwo. Z samej natury tych miejsc kultu wynika, że niewiele pozostałości „wyżyn” mogło się zachować, możemy jednak skorzystać z tradycji literackiej, która przekazuje wiadomość, że cesarz Wespazjan udawszy się na górę Karmel, aby zasięgnąć rady wyroczni, zastał tam tylko ołtarz na otwartej przestrzeni. Jeśli chodzi o stele i słupy z tych sanktuariów, można je porównać z podobnymi zabytkami z epoki brązu w Byblos i z epoki żelaza w Hazor w Palestynie, jak również z licznymi późniejszymi egzemplarzami znalezionymi na Zachodzie.

Wreszcie ostatni typ sanktuarium, o którym wspomina Biblia, to *tofet*; co prawda mowa nie o samej Fenicji, ale o okolicach

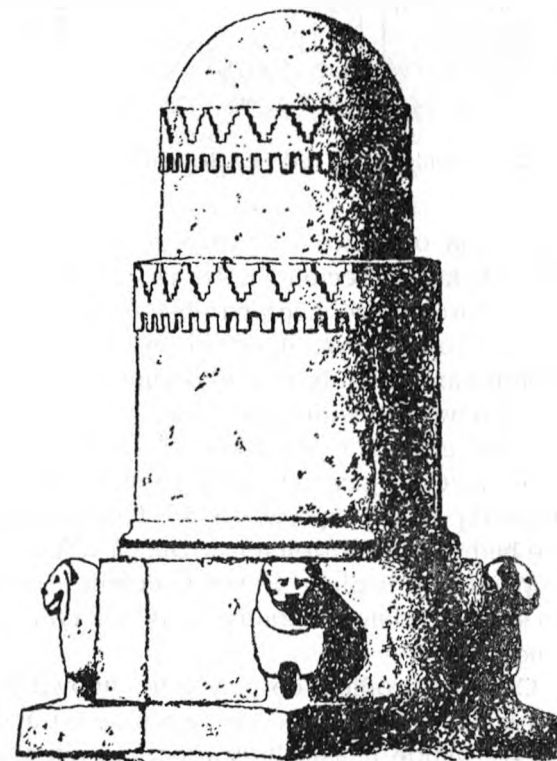


4. Grób szybowy w Sydonie

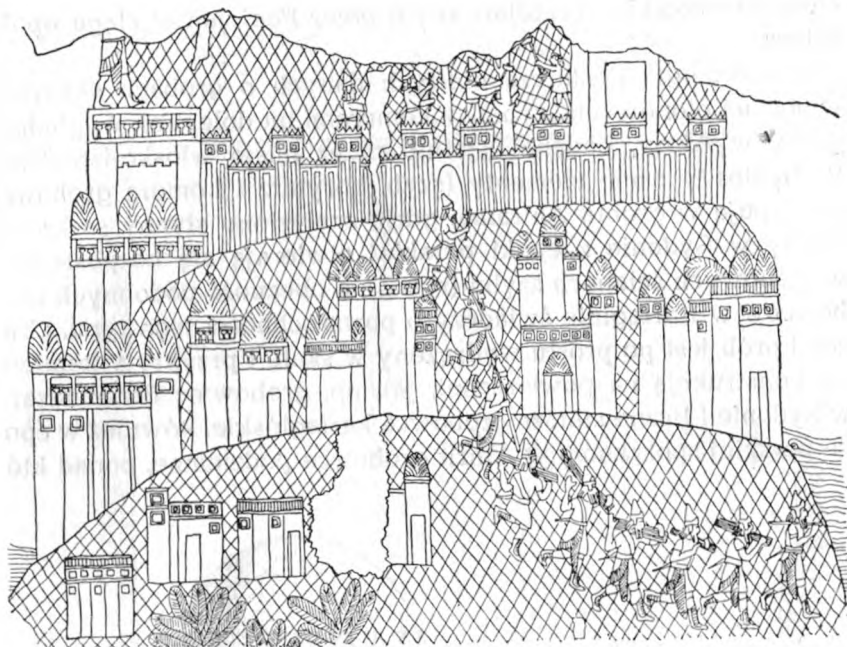
Jerozolimę. Składano tam ofiary z dzieci.³ Również i tym razem brak nam świadectw z obszaru właściwej Fenicji, ale nie ulega wątpliwości, że takie sanktuaria tam istniały. Oprócz przekazu biblijnego posiadamy obszerną dokumentację archeologiczną z kolonii na Zachodzie. W Kartaginie, Sousse, Motyi, Nora, S. Antiocho i na Monte Sirai znaleziono resztki wielkich okręgów zawierających urny z przepalonymi kośćmi dzieci, a czasem ptaków i innych małych zwierząt, składanych w zastępstwie ofiar ludzkich. Świadectwo biblijne o „ofiarach dla Molocha” i wzmianka o *tofet* koło Jerozolimy sugerują, że mamy do czynienia z obrząd-

kiem kananejskim, przechowanym przez Fenicjan w ciągu epoki żelaza.

Archeologia dostarcza obfitych danych o grobach skalnych w postaci pionowych szybów z komorami na dole. Tak wyglądają groby w Akziv, badane ostatnio przez misję włosko-izraelską. W Byblos te same elementy (szyb, korytarz i komora grobowa) występują w grobie Ahirama, gdzie znaleziono słynny sarkofag. Groby w Sydonie z epoki perskiej otwierają się bezpośrednio w pionowych ścianach szybu (rys. 4), a obecność podobnych grobowców w Kartaginie świadczy o powszechności tego typu. Czasami grób jest po prostu wydrążony w skale i przykryty kamienią konstrukcją na powierzchni, jak np. grobowiec Eshmunazara w Sydonie i liczne starsze grobowce kartagińskie. Również w epoce perskiej spotykamy w Amrit grobowce podziemne, ponad któ-



5. Meghazil w Amrit



6. Miasto fenickie wg reliefów Sanheriba

rymi stoją osobliwe konstrukcje monolityczne, zwane *meghazil* (po arabsku „wrzeciona”). Jedna z nich ma kształt dwuczłonowego cylindra ustawionego na postumencie z rzeźbami lwów i przykrytego kopułą (rys. 5), druga jest w formie ściętego stożka i nałożonej nań piramidy pięciobocznej, trzecia na czworokątnej podstawie dźwiga również piramidę.

Datowanie tych pomników nie jest pewne. Pierwszy może być nieco wcześniejszy niż czasy perskie, podczas gdy drugi i trzeci zdradzają raczej wpływ grecki. Odpowiednikami ich na Zachodzie będzie np. mauzoleum w Dugga w Tunezji.

W Fenicji istniały prawdopodobnie również groby bezpośrednio kute w ścianach skalnych. W każdym razie znamy je z Afryki północnej.

Cennym źródłem do poznania budowli świeckich są przedstawienia asyryjskie, choć nie są wolne od uogólnień i schematyzacji. Wszystkie miasta były otoczone murami zwieńczonymi wie-

żami i blankami: typowym przykładem będzie widok Tyru przedstawiony na brązowych wrotach Salmanassara III (859—824), z Balawat. Na późniejszych płaskorzeźbach Sanheriba (705 - 681) widzimy ponad murami domy. Zwracają uwagę blanki murów i kolumnienki stojące po obu stronach drzwi domostw, na podobieństwo świątyni Salomona. Inne reliefy Sanheriba ukazują zdobycie miasta, prawie na pewno fenickiego: poza murami widzimy wyraźnie dwupiętrowe domy z górną kondygnacją węższą od dolnej (rys. 6). Zwracają uwagę okna wsparte na małych kolumnach w kształcie pni palmowych. Są to typowe okna przedstawiane na wyrobach z kości słoniowej. W r. 1962 odkryto oryginały takich kolumn w Ramat Rahel. Kolejnego świadectwa dostarcza moneta sydońska z IV wieku p.n.e., na której wyobrażono blanki i wieże murów miasta. Wreszcie wzmianka Strabona⁴, wedle której domy Tyru i Arados były wielopiętrowe, a w Tyrze wyższe nawet niż w Rzymie, potwierdza wcześniejsze dane. Dodatkowe informacje dotyczą Zachodu: według Appiana⁵ domy w Kartaginie pomiędzy forum a cytadelą miały nie mniej niż 6 pięter.

Budowniczowie fenicyjcy byli szczególnie biegli w konstrukcji tam i mostów. Używali w tym celu wielkich bloków zachowujących kształt naturalnej skały. Resztki tam w Arados, Sydonie i Tyrze (te ostatnie odkryte przez Poidebarda) dają dobre wyobrażenie o tych konstrukcjach. Równie godne uwagi są sztuczne baseny portowe (*cothon*), jak dotąd odkryte tylko w koloniach, mianowicie w Kartaginie i Motyi. W Motyi kanał szeroki na co najmniej 7 m prowadził do prostokątnego basenu o wymiarach 51 × 37 m, w którym małe statki mogły znaleźć schronienie i w razie potrzeby przejść remont.

Rzeźba. — Najstarszym fragmentem monumentalnej rzeźby w kamieniu jest tors z Sarafand, starożytnej Sarepty, najprawdopodobniej pochodzący z VI lub V wieku p.n.e. Przedstawia mężczyznę z obnażonym torsem, przyodzianego w marszczoną spódniczkę z pasem ozdobionym z przodu dwoma dużymi ureuszami. Zachowało się tylko jedno kolano, dosyć zręcznie modelowane. Na piersi widzimy wielki naszyjnik z podłużnych paciorków, z wisiorkiem w postaci odwróconego w dół półksiężyca i dysku sło-

necznego. Posąg wyobraża prawdopodobnie władcę, a być może nawet boga. Liczne fragmenty posągów, jak głowy lub torsy męskie odziane w skóry lwów i obcisłe tuniki, pochodzą z Amrit, lecz są prawdopodobnie późniejsze, z IV lub III wieku. Wreszcie kilka fragmentów małych posążków z wapienia odnaleziono ostatnio w Tell Suqas, m.in. fragment lwa z VI wieku.

Lepiej niż rzeźba kamienna przechowały się zabytki drobnej plastyki z brązu, choć są one mniej liczne niż w poprzedniej epoce. Trzeba jednak zaznaczyć, że zabytki te, chociaż niewątpliwie syryjskie, niekoniecznie pochodzą z Fenicji. Figurka kobiety z płaskim, okrągłym nakryciem głowy, ciasnym naszyjnikiem, z długim warkoczem spadającym na plecy i dwoma krótszymi warkoczami po bokach głowy, w długiej przepasanej szacie, została zakupiona w Aleppo i znajduje się dziś w Ashmolean Museum. Datuje się ją na VIII lub VII wiek (fot. 3). Również w Aleppo nabyto inną brązową figurkę kobiety, odzianą w suknię o trzech falbanach, prawdopodobnie z IX wieku (fot. 4). Trzeci posążek kobiety, również w długiej szacie, lecz tym razem siedzący, pochodzi z Baalbeku, z IX lub VIII wieku (fot. 5). Brązowe posążki męskie z tej epoki nie łatwo odróżnić od liczniejszych zabytków reprezentujących czasy dawniejsze. Prawdopodobnie z IX lub VIII wieku pochodzi idol w niskiej stożkowatej czapce, który siedzi na tronie ozdobionym po bokach postaciami lwów i trzyma w ręku paterę (fot. 6). Wszystkie te zabytki są bardzo prymitywne, o grubych rysach twarzy, podkreślonych aż do zniekształcenia. Wyrażają one albo styl ludowy, albo związaną z nim zresztą skłonność do ostrej obserwacji niezależnej od stereotypowych wzorów. Z tego względu omawiane brązy wykazują cechy indywidualne nawet w stosunku do wcześniejszej tradycji miejscowej.

Przechodząc do płaskorzeźby kamiennej, omówimy przede wszystkim zabytek o niewielkich rozmiarach, lecz wielkiej wagi dla rozwoju późniejszej sztuki punickiej, mianowicie kapliczkę z Sydonu, będącą zmniejszoną kopią znanej już nam budowli z Amrit. Liczne przykłady podobnych płaskorzeźb napotykamy później w Kartaginie i w ogóle na Zachodzie (fot. 11). Na bazie zwieńczonej egipskim gzymsem znajduje się nisza pomiędzy dwoma płaskimi pilastrami. W niszy dwie postaci zwierząt, praw-

dopodobnie sfinksów, stoją frontalnie, podtrzymując tron. Wyżej widzimy uskrzydłony dysk słoneczny i rząd wielkich ureuszy z dyskami na głowach. Giron, który opublikował ten zabytek, podaje, że w Sydonie znajdują się jeszcze małe i większe fragmenty podobnych kapliczek; ten typ płaskorzeźby był więc dosyć rozpowszechniony, powstał zapewne jeszcze w okresie poprzedzającym wpływy greckie. Innym przykładem wczesnego pierwotnego wzoru zabytków znanych szeroko na Zachodzie jest prostokątna stela z Bordż esz-Szemali, którą opublikował M. Chéhab (fot. 7). Na wysokiej podstawie, w niszy, znajdują się dwa lekko zwężone ku górze betyle. Wyżej, na gzymsie typu egipskiego widzimy dysk i półksiężyc, a ponad nimi rząd ureuszy. Również i w tym wypadku data zabytku wydaje się poprzedzać początki wpływów greckich.

Najstarsza z odkrytych stel pochodzi z Amrit i przedstawia postać stojącą na lwie (fot. 8): mężczyzna w nakryciu głowy przypominającym białą koronę Górnego Egiptu, zdobionym z przodu ureuszem, a z tyłu wiszącym pękiem frędzli, ubrany jest w typową egipską spódniczkę. W prawej podniesionej ręce dzierży małą maczugę, a lewą opuszczoną trzyma za tylne łapy młodego lewka. Zaokrąglone zwieńczenie steli zdobi dysk solarny o wielkich opuszczonych skrzydłach, pod którymi widzimy dysk połączony z półksiężycem o rogach skierowanych ku górze. Lew, na którym stoi ta postać, kroczy po górach przedstawionych symbolicznie na sposób asyryjski. Ten relief jest wyjątkowo interesujący, powtarza bowiem dawny schemat z epoki brązu z Ugarit, znany ze stel przedstawiających boga z piorunem, ale byk został tu zastąpiony lwem, a piorun małym lewkiem, którego bóg trzyma za tylne łapy. Te szczegóły kierują nas raczej w stronę Anatolii, poza tym jednak wpływ egipski jest tu znacznie silniejszy niż w innych zabytkach. Stela pochodzi z okresu między IX a VI wiekiem, raczej bliżej tej pierwszej daty.

Niepewne jest datowanie innej interesującej steli odkrytej przez misję włosko-izraelską w Akziv (fot. 10). Wyobraża ona kapliczkę ujętą w kilka cofających się ram z uproszczonym wizerunkiem tzw. „idolu-butelki”, znanego dotychczas tylko z zabytków punickich. Pozwala to na uchwycenie fenickiego prototypu tego podstawowego na Zachodzie motywu ikonograficznego.

Z epoki perskiej pochodzi stela Jehaumilka. Inskrypcja znajdująca się w dolnej części upamiętnia dokonane przez króla prace restauracyjne i wspomina o przedmiotach ofiarowanych przez niego świątyni w Byblos (fot. 9). W górnej części mamy podobną dekorację jak na steli z Amrit, z dyskiem słonecznym o wielkich rozpostartych skrzydłach. Niżej przedstawiono króla stojącego z paterą w ręku przed boginią siedzącą na tronie. Król ma niskie, okrągłe nakrycie głowy, typowe dla okresu perskiego, długie włosy i brodę, odziany jest w szatę sięgającą do stóp, przykrytą obszernym płaszczem. Bogini siedzi na sześciennym tronie z niskim oparciem, stopy trzyma na podnóżku, odziana jest w długą obcisłą szatę, na głowie ma emblemat egipskiej bogini Hathor, w formie dysku z rogami, w lewej ręce trzyma wysokie berło w kształcie łodygi papirusu, prawą wznosi przed siebie. Wpływy egipskie są tu jeszcze bardziej wyraźne niż w poprzedniej płaskorzeźbie.

Elementy ikonografii hatoryckiej powtarzają się na kilku fragmentach płaskorzeźb, które Ronzevalle określa jako hellenistyczne, ale które trzeba raczej zgodnie z Dussaud uważać za pochodzące z epoki perskiej. Pierwszy z nich, znaleziony w 1913 r. w Tir Dibba, przedstawia popiersie kobiety z włosami spadającymi w lokach, z dyskiem i rogami na głowie i z ureuszem nad czołem, z łodygą papirusu w ręce. Postać zwrócona jest w prawo (fot. 13). Drugi fragment, odkryty później w tej samej miejscowości, jest bardzo podobny, z tą tylko różnicą, że kobieta zwrócona jest w lewo. Ronzevalle opublikował również opis reliefu przedstawiającego kobietę w długiej sukni, zwróconą na lewo, bez emblematów na głowie, ale z kwiatem lotosu. Wydaje się, że mamy tu odmianę poprzedniego typu. Wreszcie postać kobiety na tronie z wysokim oparciem i z lwami po bokach, z małą okrągłą tiarą na głowie, trzymająca w ręku kwiaty lotosu i papirusu, zamyka serię pochodzących prawdopodobnie z tej epoki płaskorzeźb na stelach.

Znamy inne jeszcze reliefy w kamieniu, już nie na stelach. Są one szczególnie interesujące ze względu na powtarzanie się motywów znanych z wyrobów z kości słoniowej i z pater metalowych. Z VIII lub VII wieku pochodzi alabastrowa płaskorzeźba z Arados, przedstawiająca prostokątne pole wypełnione palmeta-

mi, ujęte w ramy z ornamentem stylizowanej fali. Niżej, również w prostokątnym polu, widzimy uskrzydłonego sfinksa siedzącego na niskim postumencie (fot. 12). Godna uwagi jest zwłaszcza forma palmet, powtarzająca się na innych zabytkach: składają się one mianowicie z zagiętych ku środkowi wolut i czterech pionowych elementów wewnątrz. Sfinks ma na głowie podwójną koronę egipską, a i postument przypomina wykresem formy egipskie.

Powiedzieliśmy, że palmetry powtarzają się na innych płaskorzeźbach. Jedna z tych płaskorzeźb, znajdująca się w muzeum w Genewie, wyobraża w środkowym polu stylizowaną roślinę złożoną m.in. z dwu palmet; roślinę tę flankują dwa wspięte na tylnych łapach skrzydlate gryfy (rys. 7). Pasy dekoracyjne z motywem rybiego grzbietu, biegnące u dołu i u góry, oddzielają kompozycję od ornamentalnych pól, z których tylko górne jest w całości zachowane; zdobią je szeregi palmet. Inny relief, pochodzący z Arados, przedstawia tę samą scenę pośrodku. Brakuje tu dolnych dekoracji, podczas gdy u góry powtarzają się znów palme-



7. Relief z Muzeum w Genewie

ty oddzielone pasem ornamentu falowego. Palmety spotykamy wreszcie w pionowym rzędzie po prawej stronie fragmentu płaskorzeźby z Adlun koło Tyru. Przedstawiała ona siedzące bóstwo. Zachowała się głowa sfinksa, zdobiącego bok tronu, oraz kolano i ręka trzymająca berło. Przed bóstwem stoi rodzaj kadzielnicy (fot. 14).

Motyw tronu ze sfinksami po bokach jest równie stary, choć przykłady znalezione w Fenicji pochodzą zazwyczaj z czasów późniejszych. Posiadamy jednak ciekawe przedstawienie bogini na tronie z miejscowości Fi, na południe od Tripoli, raczej z epoki perskiej, jak chce Dussaud, niż z czasów hellenistycznych, jak sądzi Ronzevalle. Tron ma wysokie oparcie, a przed nim stoi podnóżek, na którym bogini opiera stopy. Na jej głowie widzimy dysk słoneczny z rogami Hathor. Jedna ręka wsparta jest na kolanie zakrytym długą szatą, druga wyciąga się w kierunku postaci stojącej przed tronem w modlitewnej postawie. W środku przedstawienia, u góry, widnieje dysk słoneczny i półksiężyc. Ciekawa jest dekoracja cokołu: dwa byki stojące po obu stronach świętej rośliny.

Typowe dla Fenicji i dla jej kolonii, choć obcego pochodzenia, są płaskorzeźby na sarkofagach. Najstarszy jest zapewne sarkofag Ahirama z XIII - XII wieku, z inskrypcją prawdopodobnie z X wieku (fot. 1). Prostopadłościenna forma spoczywa na postaciach leżących lwów, których ciała przedstawiono w reliefie na dłuższych bokach, podczas gdy głowy w pełnej rzeźbie wystają na krótszych. Na każdej ze ścian sarkofagu widzimy sceny figuralne, nad którymi biegnie ciągły fryz pączków i kwiatów lotosu zwieszonych w dół. Na dłuższych bokach znajdują się sceny procesyjne: z jednej strony władca lub według innych bóg, ze zwiędłym kwiatem lotosu w ręku, siedzi na tronie zdobionym przez skrzydlate sfinksy, przed zastawionym do uczty stołem; ku niemu kieruje się sześć postaci niosących dary lub modlących się. Z drugiej strony mamy osiem takich postaci, podczas gdy na każdym z krótszych boków widzimy po cztery kobiety bijące się w piersi i wyrrywające włosy z głowy. Na pokrywie sarkofagu spoczywają dwa lwy rzeźbione w płytkim reliefie, a pełne rzeźby ich kamiennych głów wystają na krótszych bokach sarkofagu. Ciała lwów wyobrażono wzdłuż pokrywy, na jej bokach zaś znaj-

dują się po dwie postaci trzymające kwiaty lotosu, jeden świeży i jeden zwiędły. Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że scena składania darów wiąże się z motywami ikonografii syryjskiej drugiego tysiąclecia, reprezentowanej np. na słynnej płytce kościanej z Megiddo, jednak całość dekoracji, a zwłaszcza fakt umieszczenia jej na sarkofagu, czynią z tego zabytku pomnik oryginalny.

Po sarkofagu Ahirama następne spotykamy dopiero w V wieku, tak chyba bowiem trzeba datować sarkofagi Tabnita i jego syna Eszmunazara (fot. 2). Oba, wykonane z czarnego bazaltu, są całkiem egipskie w typie i prawdopodobnie były importowane. Sarkofag Tabnita zresztą był powtórnie użyty, jak wskazuje inskrypcja hieroglificzna z imieniem pierwszego właściciela. Wraz z tymi dwoma sarkofagami znaleziono jeszcze trzeci, zawierający kości kobiety, nieukończony, i może rozmyślnie wymłotkowany.

W czasach późniejszych, w V i IV wieku, produkcja sarkofagów znacznie się rozpowszechnia. Większość pochodzi z Sydonu, gdzie ostatnie znaleziska powiększyły jeszcze liczbę znanych dawniej zabytków, ale znamy także egzemplarze z innych miejscowości, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Analiza sarkofagów podjęta przez Kukahna, opiera się na egzemplarzach sydońskich: można w nich wysledzić z jednej strony wyraźną inspirację egipską, z drugiej przeważające wpływy greckie w przedstawieniu i ozdobach głowy, którą jedynie wyobrażano na sarkofagach. Ze względu na ich przynależność do kręgu oddziaływania sztuki greckiej, nie będziemy się tutaj tymi zabytkami zajmować. Wypada jednak podkreślić, że wpływy greckie niekoniecznie są wynikiem podbojów Aleksandra, a nawet prawie na pewno poprzedzają je o kilkadziesiąt lat.

Rzeźby w kości słoniowej. — Z powodów, o których mówiliśmy, twórczość artystyczna Fenicjan rozwinęła się głównie w małych formach. Pochodzenie zabytków można przy tym określić tylko na drodze krytycznej analizy, gdyż prawie wszystkie zostały znalezione poza terytorium fenickim.

Wśród drobnej plastyki najważniejszą grupę stanowią płaskorzeźby w kości słoniowej. Większość z nich znaleziono w Nimrud, Samarii, Zendżirli, Arslan Tasz i Chorsabadzie, niektóre w stro-

nach bardziej od Fenicji odległych: na Samos, Krecie, w Jalyos na Rodos, w grobowcu Bernardini w Praeneste (Italia). Na terenie samej Fenicji znaleziono tylko kilka sztuk w Sydonie. Na wielu płaskorzeźbach spotykamy inskrypcje fenickie, które określają pochodzenie przynajmniej niektórych zespołów.

Wydaje się uzasadniony pogląd, że rozpowszechnianie się tego gatunku w licznych miejscowościach Syrii i Palestyny oraz basenu Morza Śródziemnego wiąże się z morską ekspansją Fenicjan i charakterystycznym dla nich handlem przedmiotami zbytku. W Asyrii natomiast płaskorzeźby te znalazły się w charakterze łupu wojennego lub zostały wykonane na miejscu przez rzemieślników fenickich zatrudnionych na dworze.

Rzeźby w kości słoniowej pojawiają się na terenach Syrii-Palestyny już na kilka wieków przed epoką fenicką. Płaskorzeźby z kości słoniowej z okresu późnego brązu, tj. od XVI wieku p.n.e., występują w Alalach, Ugarit, Byblos, Megiddo, Lachisz i innych miejscowościach. Rozwój tego gatunku datuje się jednak niewątpliwie dopiero od początków epoki fenickiej, a więc epoki żelaza, zwłaszcza od IX do VII wieku. Płaskorzeźby służyły celom dekoracyjnym, zdobiąc przedmioty kultowe lub należące do króla, jak ołtarze, kadzielnice, trony, stołki, łóżka, stoły i inne meble. Na podstawie wzmianek biblijnych o świątyni Salomona i o „domu z kości słoniowej” Achaba⁶ można przypuszczać, że płaskorzeźby zdobiły także ściany świątyń i pałaców, brak na to jednakże wystarczających dowodów. Najdokładniejsze i najpełniejsze studium o płaskorzeźbach w kości słoniowej zawdzięczamy Barnettowi, który wśród bogatego materiału z Nimrud wyróżnił „grupę fenicką” oraz grupę, którą uważa na podstawie cech stylistycznych za syryjską, tzn. związaną z ośrodkami aramejskimi położonymi w głębi lądu. Prócz tego jest jeszcze grupa płaskorzeźb, którą ze względu na tematykę i pochodzenie motywów można nazwać asyryjską, nawet gdyby wykonawcy nie byli Asyryjczykami.

Przytoczymy tutaj precyzyjny wywód Barnetta, dodając od siebie tylko kilka uwag ogólnych. Rozpocznijmy od płaskorzeźb z Nimrud, które dzielą się na dwie grupy, nazwane od swoich odkrywców „grupą Layarda” z pałacu północno-zachodniego i „grupą Loftusa” z pałacu południowo-wschodniego.

Płaskorzeźby grupy Layarda uważa się za czysto fenickie. Pałac północno-zachodni, z którego pochodzą, zbudował Assurnasirpal II (883 - 859), ale znalezione przedmioty pochodzą z czasów Sargona II (721 - 705). Nie wynika z tego oczywiście, że również płaskorzeźby pochodzą z tego okresu, a tylko że Sargon II przywiozł je wtedy do Asyrii. Przy ustaleniu ściślejszej chronologii pomogła Barnettowi inskrypcja hieroglificzna na jednym z fragmentów, której odczyt *'iwbnre* może oznaczać imię Ia' u-bi'-di, króla Hamy, pokonanego przez Sargona w bitwie pod Karkar. Większość płaskorzeźb grupy Layarda pochodziłaby zatem ze sprzętów sporządzonych dla tego króla i zdobytych przez Sargona, a zatem z końca VIII wieku. Odkrycie w r. 1961 dwu płaskorzeźb z kości słoniowej, z których jedna wymienia nazwę Hama, a druga Laasz, drugą stolicę królestwa, potwierdza w pełni pochodzenie tej grupy. Co więcej, w 1962 r. odnaleziono fragmenty muszli z inskrypcją „Urchilina wielki król” w hetyckim piśmie hieroglificznym (Urchilina był królem Hamy i został pokonany przez Salmanassara III ok. 850). Wreszcie ekspedycja duńska odkryła w Hama fragmenty kości słoniowej pochodzące z odpadków warsztatowych.

Większość płaskorzeźb to prostokątne płytki o mniej lub bardziej głębokim reliefie; trafiają się również płaskorzeźby ażurowe oraz pełne rzeźby. Spotykamy następujące motywy: dwaj chłopcy wiążący trzciny papirusu; chłopiec, który trzyma łodygę lotosu w jednej ręce, a drugą wznosi na znak pozdrowienia lub błogosławieństwa (fot. 17); dwie skrzydlate boginie trzymające kwiaty lotosu, stojące po obu stronach Horusa, który siedzi na kwiecie lotosu; święte drzewo strzeżone przez gryfy, które stoją po bokach drzewa lub znajdują się między jego gałęziami; słup dżed i sfinksy; skrzydlate sfinksy (fot. 18); krowa karmiąca cielę z odwróconą ku niemu głową; kobieta w oknie (fot. 16); dwie postaci siedzące po obu stronach kartusza z imieniem (fot. 15); koza lub jeleń, pijące wodę lub szczypiące trawę; kroczący lew; lew pożerający Murzyna na polu papirusowym.

Jak widać, wpływy egipskie przeważają w tej grupie płaskorzeźb. W niektórych wypadkach być może zachowano religijny sens motywów, w innych zaś dostosowano je do pojęć fenickich lub przetworzono w celach zdobniczych. Osobne miejsce należy

się motywowi „kobiety w oknie”. Barnett przesledził jego genezę, rozpoznając typ Asztarte-Afrodyty, związany z mitem, w którym występuje również bóg typu Adonisa, symbolizujący ofiarę dziewictwa. Mamy więc do czynienia z motywem tradycji miejscowej, który w epoce klasycznej znajdzie kontynuację w kulcie Afrodyty *parakypousa* (*Venus prospiciens*) w Salaminie cypryjskiej.

Nie wszystkie płaskorzeźby z pałacu północno-zachodniego są w stylu, który Barnett nazwał fenickim. Niektóre zawierają motywy mezopotamskie: stojące naprzeciw siebie postaci w stroju asyryjskim (fot. 21), czasem z uskrzydłonym dyskiem słonecznym, albo zwierzęta stojące po obu stronach napisu lub stylizowanego drzewa.

Grupa Loftusa, którą Barnett określił jako syryjską, ma ściśle związki z Fenicią. Znamy ją z Nimrud z pałacu południowo-wschodniego, zamieszkiwanego między 824 a 703 r. p.n.e. Płaskorzeźby te przywieziono według wszelkiego prawdopodobieństwa z jakiejś miejscowości syryjskiej, zdaniem Barnetta również z Hamy. Istotnie, w warstwie F tego miasta odnaleziono fragmenty dosyć zbliżone do płaskorzeźb grupy Loftusa, a liczne podobieństwa między tą grupą a różnymi zabytkami z okolic Hamy również wskazują na pokrewieństwo. Inskrypcja „dla Malki-ramma” na jednej z płaskorzeźb z Nimrud dostarcza, być może, dalszej wskazówki. Chodzi tu, jak przypuszcza Barnett, o króla Malki-rammu z Edomu, pobitego przez Sanheriba. Jeśli ta identyfikacja jest słuszna, całą grupę trzeba datować na koniec VIII wieku. Musimy jednak zaznaczyć, że według Mallowana pałac północnowschodni został zniszczony zaraz po śmierci Sargona. Barnett przypuszcza, że płaskorzeźby wykonano w Hama, wielkim ośrodku tego gatunku artystycznego, dla Malki-rammu, króla Edomu. Zdobycie Hamy przez Sargona w 720 r. przeszkodziłoby w przekazaniu płaskorzeźb królowi Edomu, a król Asyrii zabrałby je jako łup wojenny. Obie grupy, Layarda i Loftusa, byłyby zatem współcześnie wykonane w Hama, choć są wyrazem odmiennych stylów, i w tym samym czasie przywiezione do Asyrii.

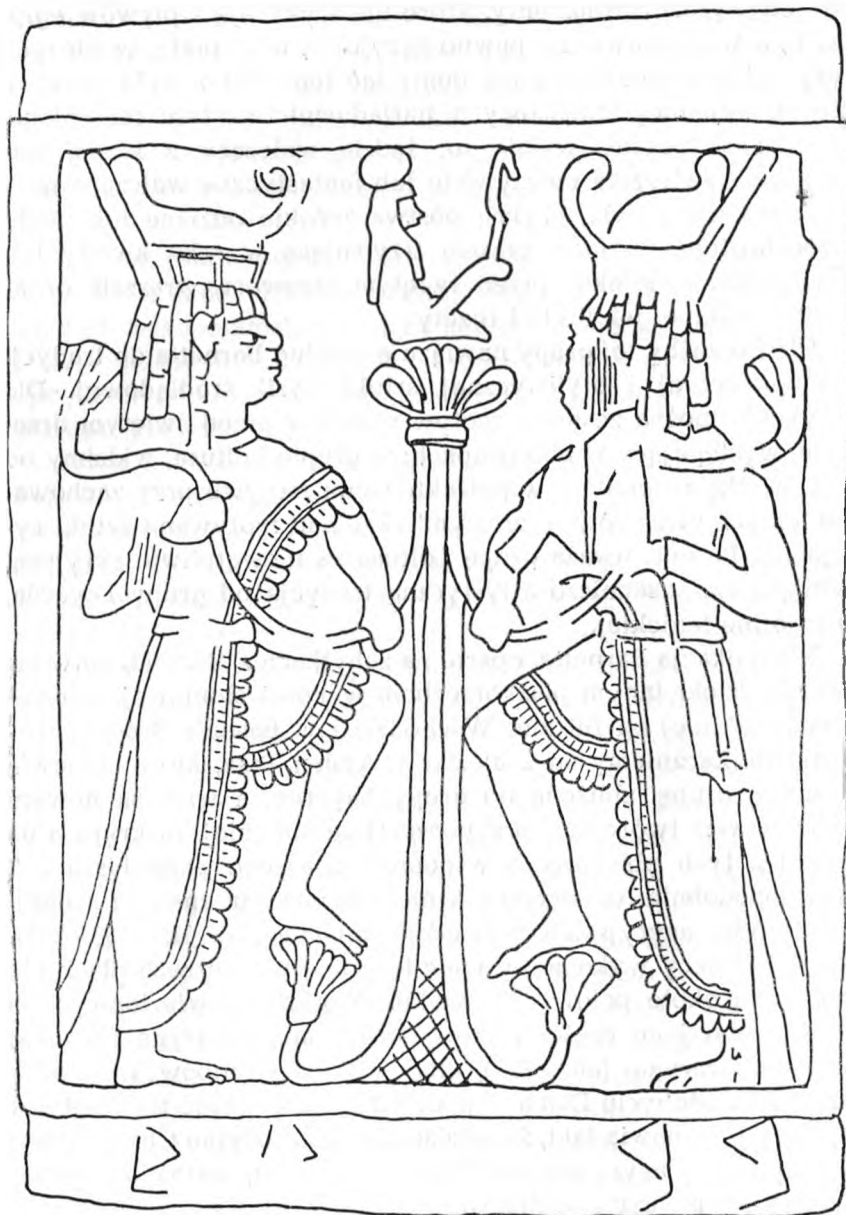
Na grupę Loftusa składają się przede wszystkim fragmenty szkatulek, kubków i innych naczyń, grzebieni i szczotek, oraz płytki takie same jak w grupie Layarda. Ze względu na tematykę

Barnett wyróżnił fragmenty, które nie wykazują wpływów egipskich, a więc prawie na pewno syryjskie, oraz takie, w których rysy egipskie pozwalają się domyślać fenickiego wykonawstwa lub co najmniej miejscowych naśladownictw stylu fenickiego. Najczęstsze przedstawienia to: ludzie walczący z lwami lub sfinksami; zwierzęta rzeczywiste lub fantastyczne walczące między sobą (lwy, byki, gryfy); bóstwa żeńskie odziane lub nagie przedstawione *en face*, czasem trzymające w ręku kwiaty lub lwy; procesje; sfinksy przed świętym drzewem; wreszcie ornamenty roślinne, jak liście i rozety.

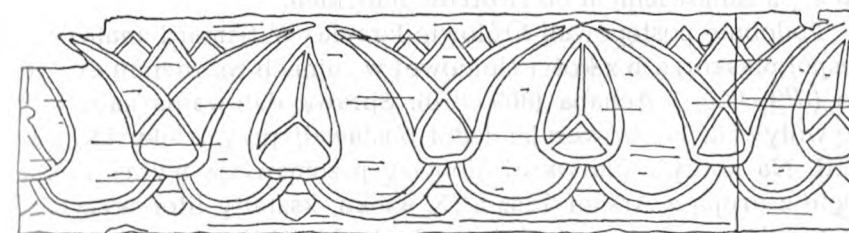
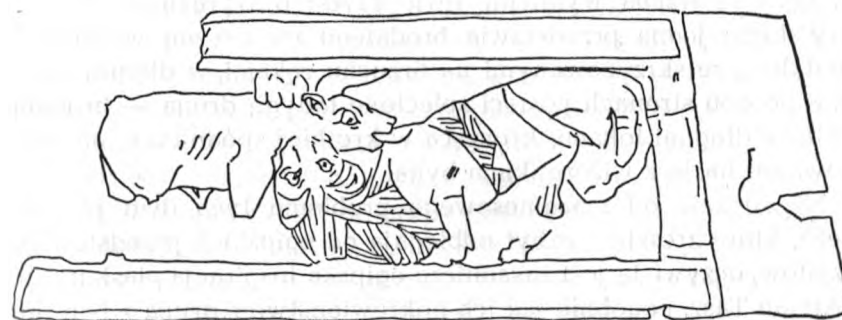
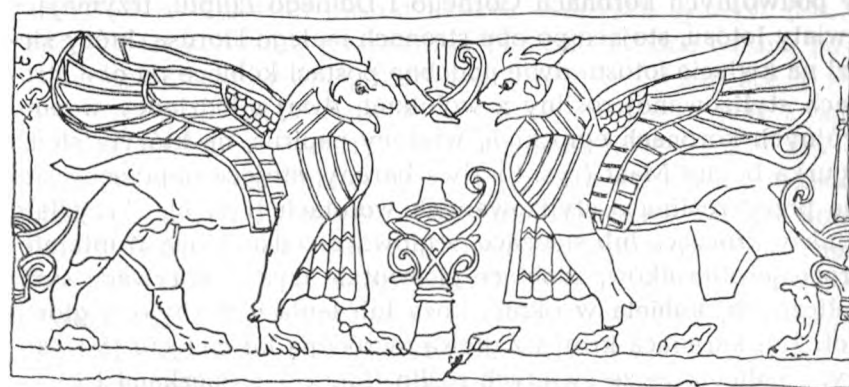
Płaskorzeźby tej grupy nawiązują według Barnetta do tradycji ikonograficznej i stylistycznej sztuki Syrii śródłądowej. Dla przykładu można zestawić motyw sfinksów przed świętym drzewem, występujący w obu grupach: w grupie Loftusa, widzimy od razu wielką różnorodność w potraktowaniu motywu przy zachowaniu silnych związków ze znanymi skądinąd motywami sztuki syryjskiej. Barnett uważa grupę Loftusa za niewątpliwie syryjską, różniącą się zasadniczo artystyczną tradycją od grupy Layarda, bezspornie fenickiej.

Klasyfikacja Barnetta, oparta na zabytkach z Nimrud, potwierdza się dzięki innym płaskorzeźbom w kości słoniowej, odnalezionym później na Bliskim Wschodzie i w Basenie Śródziemnomorskim. Zaczniemy od znalezisk z Arslan Tasz, które stanowią jednolitą grupę, zbliżoną do grupy Layarda, a więc są nowym świadectwem twórczości przypuszczalnie fenickiej. Inskrypcja na jednej z tych płaskorzeźb wspomina „naszego pana Hazaela”, prawdopodobnie tożsamego z królem Damaszku, znanym z Biblii i ze źródeł asyryjskich z czasów Salmanassara III (858 - 824). Artysci fenicy wykonaliby więc tę grupę płaskorzeźb dla króla Damaszku około połowy IX wieku. Później przewieziono je do Asyrii, albo jako część trybutu Bar-Hadada III (syna Hazaela) dla Adadnirariiego (809 - 782), albo jako część łupów Tiglatpile-sara III po zdobyciu Damaszku w 732 r. Na korzyść tej ostatniej hipotezy przemawia fakt, że Arslan Tasz (starożytny Chadatu) było rezydencją asyryjską za Tiglatpile-sara III, natomiast wcale nie jest pewne, czy również wcześniej.

Tematyka płaskorzeźb z Arslan Tasz jest następująca: dwie, prawdopodobnie kobiece, postaci o rozpostartych skrzydłach,



8. Płaskorzeźba w kości słoniowej: młodzieńcy wiążący papirusy, Arslan Tasz



9. Płaskorzeźba w kości słoniowej: dwa barany naprzeciw siebie, Arslan Tasz

10. Płaskorzeźba w kości słoniowej: walczące zwierzęta, Samaria

11. Płaskorzeźba w kości słoniowej: fryz z kwiatami lotosu, Samaria

w podwójnych koronach Górnego i Dolnego Egiptu, trzymające kwiaty lotosu, stojące po obu stronach małego Horusa, który siedzi na kwiecie lotosu; dwie podobne postaci kobiece po obu stronach stylizowanej rośliny z wolutami; dwaj młodzieńcy w podwójnych koronach egipskich, wiążący papirus, na którym siedzi figurka bogini Maat (rys. 8); dwa barany, stojące naprzeciw siebie przed rośliną o stylizowanych wolutach (rys. 9); skrzydlate sfinksy kroczące lub siedzące, z głową przedstawioną frontalnie; procesje ofiarników, zdobiące pierwotnie fryz o motywach symbolicznych; kobieta w oknie; koza lub łania z pochyloną głową (fot. 19); karmiąca krowa z głową zwróconą ku cielęciu (fot. 20); fryzy palmetowe ze świętych roślin (fot. 23), z pączkami i kwiatami lotosu lub papirusu; plecionki z pączków i kwiatów papirusu. Osobno trzeba wymienić dwie płytki o wyraźnych rysach syryjskich: jedna przedstawia brodatego mężczyznę w pozycji frontalnej, ze skrzyżowanymi na brzuchu rękami, w długiej tunice, a po obu stronach postaci splecione łodygi; druga — brodatą postać z długimi lokami, kroczącą w krótkiej spódniczce, na profilowanej bazie z wizerunkiem byka.

Niezależnie od marginesowego problemu tych dwu płaskorzeźb, które zresztą niezbyt odbiegają od egipskich przedstawień Azjatów, oczywista jest zasadniczo egipska inspiracja płaskorzeźb z Arslan Tasz, podobnie jak ich pokrewieństwo z grupą z Nimrud uznaną za fenicką. Przyjąć więc trzeba, że król Damaszku zwrócił się z zamówieniem do twórców fenickich.

Podobnie postępowali królowie Izraela. W Samarii znaleziono zespół płaskorzeźb z kości słoniowej w ruinach rezydencji Omriego (879 - 869) i Achaba (869 - 850). Sprawa datowania zabytków wywoływała kontrowersje: jedni obstawali przy wieku IX, inni VIII. Na korzyść pierwszej hipotezy przemawiają wyraźne analogie z grupą z Arslan Tasz z IX wieku, kształty liter wyrytych na niektórych fragmentach i wzmianka biblijna o „domu z kości słoniowej” Achaba.

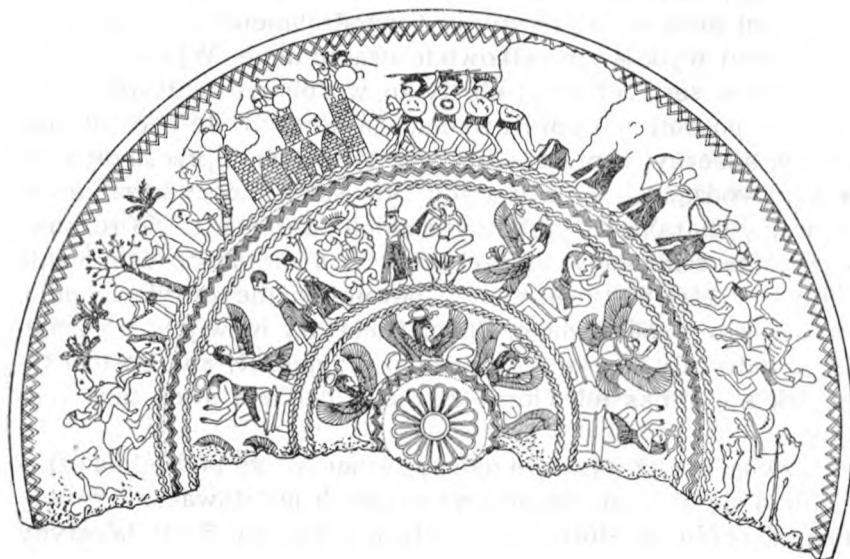
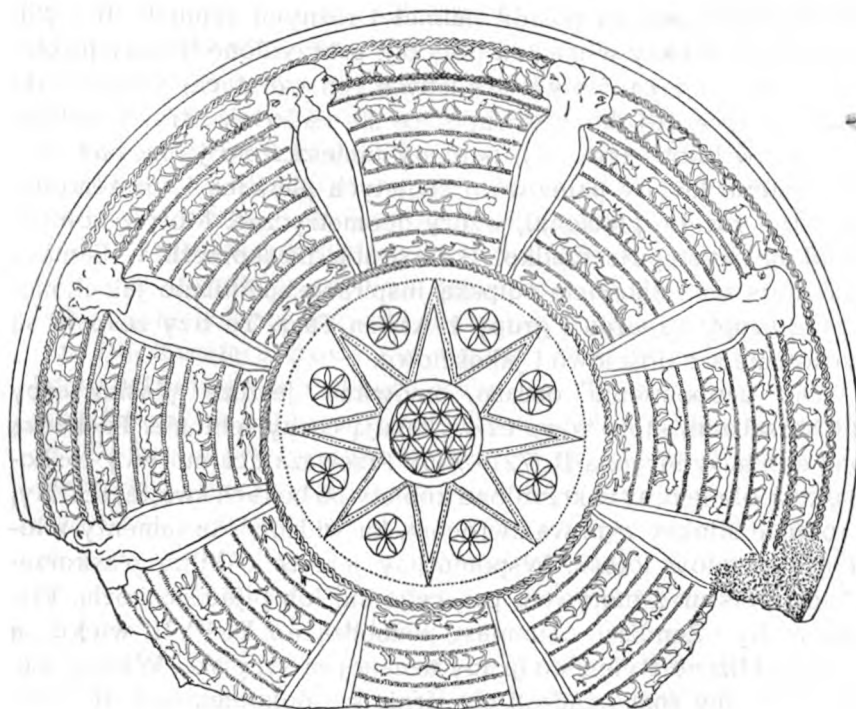
Jeśli chodzi o typy, wyróżniamy, podobnie jak w grupie Layarda, płaskorzeźby płytsze lub głębsze, ażurowe i rzeźby pełne. Spotykamy następujące motywy: Horus na kwiecie lotosu (fot. 22); dwie uskrzydłone postaci kobiece po obu stronach słupa dżed z dyskami słonecznymi na głowach i kwiatami lotosu w rękach;

egipsyzujące postaci pośród palmet i różnych symboli (fot. 25); skrzydlate sfinksy w marszu (fot. 24); uskrzydłone barany po obu stronach świętej rośliny o stylizowanych wolutach; sceny walki zwierząt (rys. 10); kozy wdrapujące się na krzew: fryz z pąków i kwiatów lotosu (rys. 11); palmety umieszczone jedna nad drugą; wielkie kwiaty palmowe o zagiętych płatkach i rozszerzonej łodydze; rozety, plecionki, wzory geometryczne. Motyw kobiety w oknie występuje rzadko. Ikonografia płaskorzeźb w Samarii wskazuje na całkowicie egipską inspirację, podobnie jak ikonografia grupy Layarda i grupy z Arslan Tasz. Te trzy zespoły są najważniejsze ilościowo i jakościowo.

Dla uzupełnienia obrazu omówimy jeszcze płaskorzeźby z Chorsabadu, które również wykazują cechy fenickie. Pochodzą one z pałacu Sargona II (721 - 705). Przeważające motywy to: kobieta w oknie oraz uskrzydłone kobiety po bokach świętej rośliny; kroczące sfinksy z głową zwróconą ku widzowi; ornamenty z łodyg i kwiatów lotosu. Wspomnijmy jeszcze o kilku płaskorzeźbach z Assur z motywem pasącego się lub pijącego kozła. Płaskorzeźby z Zendzirli natomiast, pochodzące z IX i VIII wieku, są często zbliżone stylem do grupy uznanej za syryjską. Wydaje się, że gdybyśmy rozporządzali obszerniejszą dokumentacją, to samo dałoby się powiedzieć o płaskorzeźbach z Tell Halaf.

Podział płaskorzeźb na grupy i wyodrębnienie serii fenickiej i syryjskiej wydają się całkowicie uzasadnione. Wpływ egipski przeważa w serii fenickiej nie tylko w doborze motywów, lecz także w sposobie ich opracowania. Płaskorzeźby te cechuje modelunek linearny, w przeciwieństwie do wyraźnie przestrzennych form wywodzących się z tradycji syryjskich. Zdecydowanie dekoracyjny charakter wyrobów fenickich doprowadził do rozpowszechnienia schematów antytetycznych, a nieraz do zagubienia religijnej treści motywu, choć z pewnością nie w tym stopniu, jak to często przedstawiano. Chociaż motywy rozwijały się, zmieniały i ztracały wyrazistość, trudno przypuścić, aby postaci takie, jak np. sfinks lub Horus zatraciły całkiem swój sens religijny.

W związku z powyższym należy zaznaczyć, że podział na szkoły opiera się niekiedy na niezbyt mocnych podstawach. Z rozważań nad ogólnym kierunkiem historii i kultury Syrii-Palestyny



12. Misa brązowa z medalionem i koncentrycznymi fryzami, Nimrud
13. Misa brązowa z Cypru, grupy I
14. Misa brązowa z Cypru, grupy II

w epoce fenickiej wynika, że Fenicja była ośrodkiem sztuki promieniującym na inne kraje. Pozostaje więc bez odpowiedzi pytanie, czy wyodrębnianie się szkół w głębi lądu, choćby nawet pod wpływem miejscowych tradycji syryjskich, nie było częstokroć tylko zjawiskiem wtórnym w stosunku do ośrodka produkcji płaskorzeźb w kości słoniowej, jakim zawsze pozostało wybrzeże.

Naczynia metalowe. — Innym typem drobnej plastyki, którego przykłady odnajdujemy nie w samej Fenicji, ale wyłącznie w krajach, gdzie docierały wpływy fenickie, są naczynia metalowe z brązu, srebra i złota o wypukłej dekoracji. Produkcja tych naczyń nawiązuje do tradycji, która bierze początek w Ugarit, jednakże podobnie jak w wypadku płaskorzeźb w kości, rozwój gatunku i zestawienia bardzo różnorodnych motywów należą już do epoki żelaza. Naczynia te odnaleziono w Asyrii (Nimrud), na Cyprze, w Grecji (Ateny, Delfy, Olimpia), na Krecie i w Italii (Praeneste, Cerveteri, Salerno). Pochodzą z VIII i VII wieku, ich wspólną cechą jest dekoracyjne łączenie motywów ikonografii egipskiej (które są najczęstsze), mezopotamskiej i egejskiej. Ze względu na brak znalezisk w samej Fenicji przyjęto, że miejscem produkcji tych naczyń był Cypr. Przeczą temu jednak napisy fenickie: inskrypcja na naczyniu z grobu Bernardini w Praeneste była znana już dawno, inne zidentyfikował ostatnio Barnett, który przygotowuje obszerne studium na ten temat. Zdecydowana przewaga elementów egipskich również wskazuje na Fenicję jako pierwotny ośrodek produkcji, co nie wyklucza oczywiście możliwości, że niektóre naczynia mogły być wykonane na Cyprze. Trzeba także pamiętać, że wśród naczyń znalezionych w Italii niektóre odbiegają od stylu fenickiego. Podobnie jak wiele zabytków sztuki orientalizującej nie pozwalają one na dokładne określenie daty i miejsca wykonania.

Zacniemy od pater z Nimrud, znalezionych w pałacu północno-zachodnim, również przez Layarda, podobnie jak płaskorzeźby z kości słoniowej; przedmioty z tego pałacu pochodzą z czasów Sargona II, toteż patery nie mogą być wiele późniejsze. Wykonano je prawdopodobnie jeszcze w VIII wieku.

Wszystkie te naczynia mają następujące wspólne cechy: centralny medalion, dekorację ułożoną w koncentryczne kręgi, mo-

tywy geometryczne obok postaci ludzi i zwierząt zarówno w pasach dekoracyjnych, jak i między nimi. Wśród typów najprostszych zwraca uwagę patera o wielkim medalionie złożonym z centralnej rozety otoczonej trzema kręgami pierścieni rozdzielonych przez rzędy kropek. Medalion stanowi najważniejszą dekorację patery (fot. 27). W prostszych naczyniach motywy ornamentalne składają się na ogół z szeregów elementów geometrycznych, a czasem roślinnych, jak palmy, pączki i kwiaty papirusu, lub zwierzęcych, jak skrzydlate sfinksy i skarabeusze, fantastyczne ptaki, łanie i kozy. W metopach dekoracji widzimy czteroskrzydłe skarabeusze, rozety, oczy Horusa i elementy kuliste.

Bardziej skomplikowany typ przedstawia patera z medalionem utworzonym przez kilka koncentrycznych rozet, przy czym otaczająca go gwiazda zawiera między swymi promieniami inne rozety. Pozostałą powierzchnię patery zajmują koncentryczne fryzy z szeregami zwierząt, podzielone promieniste ułożonymi postaciami o dwu twarzach (rys. 12).

Wśród bardziej skomplikowanych typów częste są naczynia ze środkową częścią o dekoracji geometrycznej i zewnętrznym pasem o większych i rozbudowanych przedstawieniach ludzi i zwierząt. Weźmy kilka przykładów: misa z zewnętrznym fryzem przedstawiającym dwa kozły naprzeciw siebie i święte drzewo między nimi (fot. 26); misa z zewnętrznym fryzem przedstawiającym dwa ptaki drapieżne pożerające zającą; na innej misie widzimy kapliczki, w których stoją po dwa skrzydlate gryfy w podwójnych koronach egipskich, po obu stronach wąskiego słupka ze skrzydlatym skarabeuszem; inna misa przedstawia myśliwych polujących z oszczepami na lwy; polowanie z rydwanu na lwy przedstawiono na zewnętrznej stronie innej misy, gdzie stojący na wozie łucznik ogląda się za siebie (ten motyw, jak wykazał Breasted, bierze początek w Egipcie, skąd za pośrednictwem sztuki fenickiej przedostał się do Asyrii).

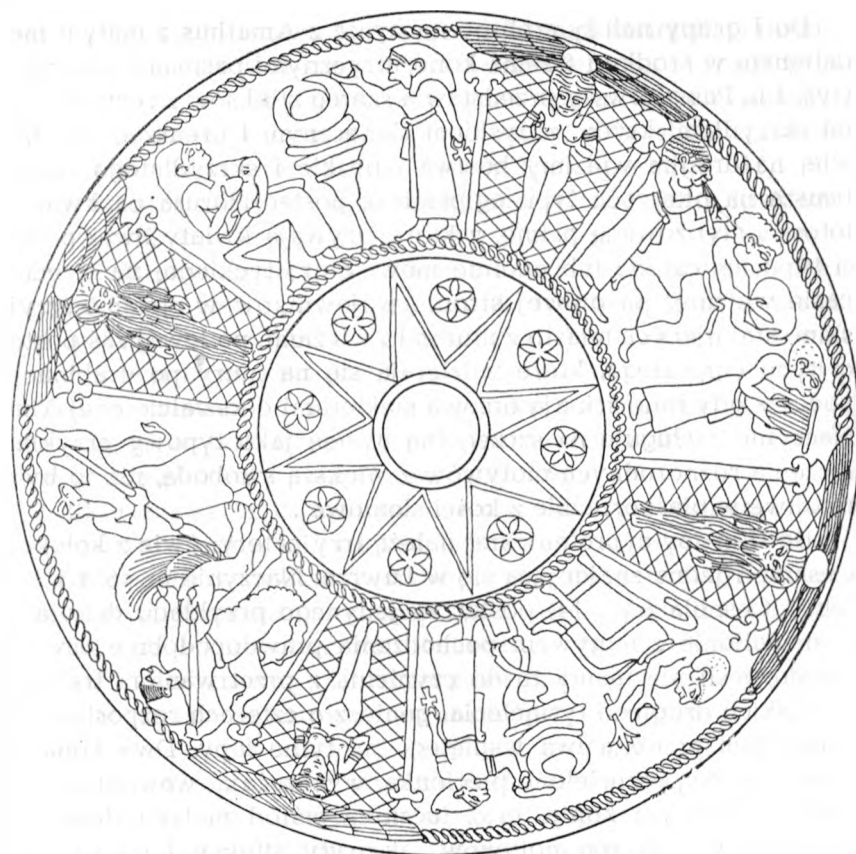
Dekoracja centralnego medalionu postaciami ludzkimi pojawia się na misie, której medalion otaczają dwa koncentryczne pasy zdobione wizerunkami zwierząt i ludzi. W medalionie widzimy scenę typową dla sztuki syro-anatolijskiej: dwie postaci naprzeciw siebie chwytają stojącą pośrodku postać za skrzyżowane ręce i uderzają ją w głowę. Bardzo ciekawa, bo stanowiąca przeje-



15. Misa brązowa z Cypru, grupy III

ście do naczyń dekorowanych bez centralnego medalionu lub z medalionem zdeformowanym, jest misa, która przedstawia pośrodku cztery twarze kobiece wokół motywu w kształcie soczewki, otoczone schematycznymi wyobrażeniami gór; dookoła szereg postaci, prawdopodobnie bogów, nie oddzielony typowym w innych wypadkach pasem dekoracyjnym (fot. 29).

Wreszcie seria naczyń bez medalionu centralnego lub z medalionem zniekształconym, dekorowanych na całej powierzchni, będzie reprezentowana przez paterę z owalnym soczewkowatym motywem w środku, dookoła którego schematycznie przedstawione pagórki układają się w kształt gwiazdy. Na nich, w płyt-



16. Misa brązowa z Olimpi

kim reliefie, wyobrażono kozy i drzewa (fot. 28). Inne naczynie, bez motywu centralnego, pokrywa całkowicie rysunek walczących lwów i gryfów.

Naczynia znalezione na Cyprze były przedmiotem obszernego studium Gjerstada, który podzielił je na grupy przypisane poszczególnym okresom. Uwzględnimy tu naczynia, które Gjerstad określa jako cyprofenickie, dzieląc je na trzy grupy: I (800 - 700 p.n.e.), II (700 - 600) i III (600 - 500). Możliwe, że te naczynia, wyróżniające się niektórymi oryginalnymi cechami i tendencjami dekoracji, należałoby przypisać raczej rzemieślnikom fenickim działającym na Cyprze, niż uważać je za import z Fenicji.

Do I grupy należy srebrne naczynie z Amathus z małym medalionem w środku i trzema koncentrycznymi pasmami dekoracji (rys. 13). Pas pierwszy przedstawia szereg sfinksów z rozpostartymi skrzydłami każdy, z dyskiem słonecznym i ureuszem na głowie; na drugim widzimy bóstwa egipskie i skrzydlatego skarabeusza na ołtarzach typu egipskiego, postać Horusa na kwiecie lotosu i stylizowaną palmę, z której zrywają kwiaty dwie postaci typu fenickiego lub ogólnie mówiąc azjatyckiego; na trzecim pasie widzimy po prawej stronie wojowników w stroju asyryjskim, atakujących miasto z murami i wieżami, po lewej zaś postaci typu egipskiego, które wdzierają się na mury po drabinach, podczas gdy inne ścinają drzewa siekierami o kształcie egejskim. Naczynie zasługuje na szczególną uwagę jako typowy przykład łączenia różnorodnych motywów z większą swobodą, niż to było możliwe w płaskorzeźbie z kości słoniowej.

Do II grupy cyprofenickiej należą trzy patery: dwie z kolekcji Cesnola i jedna znajdująca się w Luwrze. Naczynie nr 4554 z kolekcji Cesnola (rys. 14) dostarcza jedyne przykłady dekoracji w medalionie z motywem pochodzenia prawdopodobnie asyryjskiego, jeśli nie mamy tu do czynienia z przetrwaniem tradycji syryjskich drugiego tysiąclecia: geniusz o czterech rozpostartych skrzydłach przebija lwa wspiętego na tylne łapy. Dwa koncentryczne fryzy, rozdzielone plecionką, wyobrażają: wewnętrzny — krowy, sfinksy i konie, oraz łucznika wśród małych drzewek; zewnętrzny — szereg motywów, jak gryfy, sfinksy, kozy wspinające się na drzewo, faraona powalającego wrogów, herosa przeżywającego gryfa. Drugie naczynie z kolekcji Cesnola, nr 4556, zachowało się we fragmentach, można jednak rozróżnić kilka fryzów ze scenami wojennymi, środek zaś zajmuje scena mordowania nieprzyjaciół przed faraonem. Wreszcie trzecia patera z II grupy pochodzi z Idalion i znajduje się obecnie w Luwrze. Duży środkowy medalion otaczają sześciopłatowe rozety i dwa rzędy motywów roślinnych. Wewnętrzny fryz przedstawia na przemian motyw herosa, który przebija oszczepem potwora, i świętą roślinę o stylizowanych wolutach; zewnętrzny tworzy ciągłą scenę; widzimy jeźdźców, łuczników, żołnierzy, wielbłądy i rydwany, oraz uzupełniające motywy roślinne.

Trzecia grupa naczyń cyprofenickich liczy dwa egzemplarze,

jeden z postaciami zwierząt w środku i fryzami koncentrycznymi, drugi ze sceną zabijania nieprzyjaciół przez faraona i fryzem gryfów i sfinksów, z których każdy trzyma łapę na głowie powalonego człowieka. Zewnętrzny fryz tego naczynia przedstawia powtarzające się sceny walki herosa z lwem lub gryfem (rys. 15).

Przykładem naczynia stylu fenickiego spoza rejonu Bliskiego Wschodu i Cypru jest patera z Olimpi (rys. 16). W środku widzimy wielką gwiazdę ośmioramienną z sześciopłatowymi rozetami pośród promieni, którą otacza szeroki fryz, ograniczony z obu stron wąskim pasem plecionki. Fryz dzieli się na pola, z których cztery przeciwległe przedstawiają bóstwa z uskrzydłonymi dyskami słonecznymi nad głową, na przemian nagie i odziane, w pozostałych zaś czterech polach przedstawiono dwukrotnie scenę uczty, grupę muzyków i scenę zabijania gryfa.

Z Italii znane są dwa srebrne naczynia z grobu Bernardini w Praeneste, z końca VII wieku. Jedno, typu wyraźnie egipskiego, przedstawia w środku częsty motyw faraona zwyciężającego nieprzyjaciół, dookoła zaś cztery barki papirusowe, na których płyną bóstwa i skrzydlate skarabeusze; między łodziami, wśród kwiatów lotosu znajdują się inne postaci. U góry i u dołu tego fryzu znajdujemy naśladownictwa inskrypcji hieroglificznych, nie dające się sensownie odczytać, natomiast imię właściciela, Eszmunazar ben Aszto, zapisano po fenicku (rys. 17). Drugie naczynie przedstawia w centralnym medalionie egipskich wojowników i jeńca azjatyckiego. Fryz wewnętrzny wyobraża szereg koni i ptaków, zewnętrzny natomiast wojowników i rydwany typu asyryjskiego, w scenach wojennych. Nie brak również egipskiego dysku słonecznego.

Te wybrane przykłady dobrze ilustrują znaczenie naczyń metalowych w historii sztuki fenickiej. Wykazują one w maksymalnym stopniu trzy cechy: charakterystyczne dla tej sztuki przyswajanie motywów ikonografii krajów sąsiednich, ornamentalizację tych motywów, ich rozpowszechnienie w świecie śródziemnomorskim. Trzeba przy tym podkreślić pewną niezależność tego gatunku artystycznego, którego wyłączność i oryginalność równoważy wielość zapożyczonych składników. Wyrażna jest przewaga wpływów egipskich, nie mniej wyraźnie jednak występuje typowa skłonność do ornamentalizacji i korzystania z tradycji syryj-



17. Misa brązowa z Praeneste, styl egiptyzujący

skich, a czasem asyryjskich. Warto zaznaczyć, że ten rodzaj twórczości w odróżnieniu od innych nie występuje w sztuce punickiego Zachodu.

Gliptyka. — Na zabytki fenickiej sztuki pieczętniej składają się stemple w kształcie skarabeusza lub zbliżonym, z wklęsłym rysunkiem na stronie spodniej. Znalaziono wprawdzie kilka pieczęci cylindrycznych z imionami fenickimi, nie świadczy to jednak o ich fenickim pochodzeniu. Zdecydowanie asyryjska lub perska ikonografia tych cylindrów wskazuje na pochodzenie ze środowiska mezopotamskiego bądź irańskiego; napis pozostaje drugo-



18. Pieczęć fenicka ze sfinksem

19. Pieczęć fenicka z kozą

20. Pieczęć fenicka z kroczącą postacią

rzędnym dodatkiem, oznaczeniem własności. Przewaga stempli nad pieczęciami cylindrycznymi jest charakterystyczna dla epoki żelaza w Syrii i Palestynie, jako konsekwencja rozpowszechnienia alfabetu. Z chwilą wynalezienia pisma alfabetycznego papirus zastępuje glinę jako materiał pisarski. Pieczęć cylindryczna, którą toczono po tabliczce glinianej, zanika więc, a rozszerza się użycie skarabeuszy typu egipskiego. Skarabeusze spełniały zresztą nie tylko rolę pieczęci, ale również pierścieni lub elementów naszyjnika; wszystkie te zastosowania opierają się na znaczeniu magicznym i apotropaicznym, które warunkuje i przynajmniej częściowo objaśnia ikonografię.

Rozpowszechnienie się stempli w epoce żelaza dotyczy całego regionu Syrii-Palestyny: liczne przykłady tego gatunku sztuki odnajdujemy nie tylko w miastach fenickich, ale również w miejscowościach izraelskich i aramejskich. Chodzi więc o to, aby wyróżnić wyroby rzeczywiście fenickie i ustalić ich związek z pozostałymi. Zważywszy, że egzemplarze stempli pochodzące z całą pewnością z miast fenickich są bardzo nieliczne, problem ten nastrocza niemałe trudności. Wielką pomocą są jednakże inskrypcje: zwłaszcza imiona teoforyczne wskazują z dużym prawdopodobieństwem na pochodzenie właściciela. Zresztą, podobnie jak w innych gałęziach drobnej plastyki, liczą się także argumenty czerpane z ikonografii i z ogólnej sytuacji ośrodków sztuki.

Obszerne studium Gallinga poświęcone ikonografii pieczęci pozwala wyróżnić następujące motywy: kroczący skrzydlaty sfinks (rys. 18); lwy siedzące naprzeciw siebie na postumentach; biegnące kozy (rys. 19); koza karmiąca małe; sokół z rozpostartymi skrzydłami; przedstawione frontalnie bóstwo z czterema rozwiniętymi skrzydłami; takie samo bóstwo kroczące z krzewem w ręku; scena z bóstwami o głowach zwierzęcych; postać w wysokiej tiarze i z berłem przed ołtarzem kadzielnym; krocząca postać w podwójnej koronie i przepasce biodrowej, z laską zakończoną półksiężycem w jednej ręce, z drugą wzniesioną na znak pozdrowienia lub błogosławieństwa (rys. 20). Z tymi motywami podstawowymi kojarzą się zazwyczaj uskrzydłony dysk słoneczny, dysk słoneczny z półksiężycem i ureusz, wypełniające tło.

Oprócz wyliczonych przedstawień, które występują na pieczęciach inskrybowanych, znamy jeszcze inne znajdujące się na

pieczęciach bez napisów: skarabeusz czteroskrzydły; nagi Horus klęczący na kwiecie lotosu z dwoma ureuszami po bokach; mały Horus na słupie dżed i dwie postaci w stroju syryjskim; bóg Bes widziany *en face*; klęcząca postać z czterema rozpostartymi skrzydłami; dwa uskrzydłone sfinksy po bokach świętej rośliny; lzyda karmiąca stojącego Horusa; bóstwo z głową sokoła, z dyskiem słonecznym i ureuszem; dwa gryfy wspinające się na roślinę o stylizowanych wolutach. We wszystkich tych motywach dominuje wpływ egipski. Niektóre pieczęcie, prawdopodobnie z epoki perskiej, można przypisać kręgowi Fenicji; wyobrażają one brodatego boga na tronie, czasem ze sfinksami po bokach, na wprost kadzielnego ołtarza. Niektóre z tych pieczęci, być może późniejsze od innych, zostały znalezione na Zachodzie. Niedawno wysunięto przypuszczenie, że znajdujący się na nich wizerunek przedstawia Melkarta.

Z wyjątkiem ostatniego motywu, cały zespół ikonograficzny sztuki pieczętniej Syrii i Palestyny wykazuje przemożny wpływ Egiptu, jak również obecność motywów, które napotkaliśmy już w fenickich wyrobach z kości słoniowej i metalu. Wydaje się więc słuszne przypuszczenie, że produkcja pieczęci koncentrowała się w miastach fenickich. Pojawianie się tych wyrobów w miastach izraelskich i aramejskich byłoby więc wynikiem bądź to importu, bądź działalności fenickich rzemieślników, bądź wreszcie naśladownictwa wyrobów fenickich przez miejscowych rzemieślników.

Inne wyroby rzemiosła artystycznego. — Podobne uwagi nasuwają się przy badaniu klejnotów, z których nieliczne tylko znaleziono w Fenicji, resztę zaś na Cyprze, w Kartaginie, na Sardynii, w Etrurii i w Hiszpanii (motywy są oczywiście mniej złożone niż w innych gatunkach sztuki). Są to naszyjniki, bransolety, kolczyki, rozmaite spinki, pectorały, medaliony, zazwyczaj ze złota, zdobione techniką repulsowania (fot. 32). Powtarzające się motywy, to naga postać kobiety — symbol płodności, skarabeusze, głowy sfinksów, lwów, kóz, ptaków, wzory roślinne, zwłaszcza palmy, i ornamenty geometryczne. Jak zwykle przeważają wpływy ikonografii egipskiej.

Typowym dla Fenicji rzemiosłem była produkcja szkła. Cho-

cięż Fenicjanie — wbrew twierdzeniom niektórych autorów starożytnych — nie wynaleźli tej techniki, niewątpliwie ją rozpowszechnili. Poza tym, oprócz szkła nieprzezroczystego znanego Egipcjanom wytwarzali szczególnie cenne szkło przezroczyste, często irydowane. Słuszną jest zatem pochwała w dziele Pliniusza ⁷ sydońskich warsztatów szklarskich. Kubki, flaszki i flakony występują obficie nie tylko w grobach, ale później, w epoce rzymskiej, są przedmiotem masowego eksportu na Zachód.

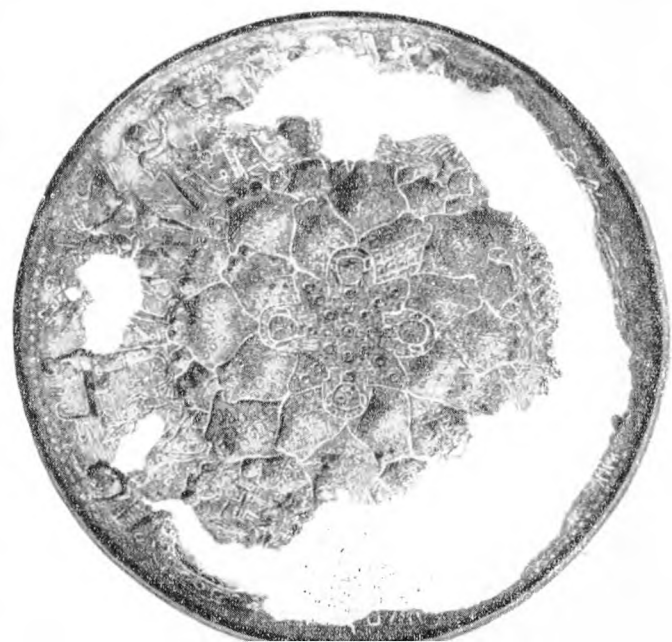
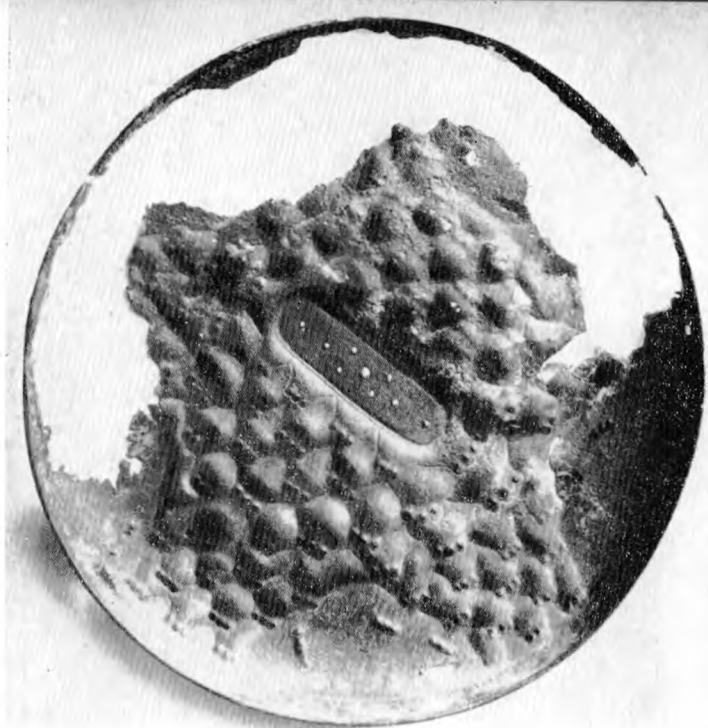
W epoce perskiej rozpoczyna się bicie monet. Najstarsza, jak się wydaje, pochodzi z Tyru, z czasów około połowy V wieku. Z jednej strony widzimy delfina wśród fal i purpurodajną muszlę, z drugiej sowę. Pod koniec V wieku i na początku IV poza Tyrem pojawiają się monety w Arados, Sydonie i Byblos. Na monetach z Tyru powtarza się stale motyw sowy na jednej stronie, na drugiej zaś delfina i muszli lub Melkarta z łukiem siedzącego na hippokampie (rys. 21). W Arados mamy na awersie bóstwo w kształcie pół człowieka, pół ryby (rys. 22) lub brodatą głowę mężczyzny, na awersie galere lub hippokampa wśród fal. Monety Sydonu wykazują większą różnorodność: na awersie galera obok warownego miasta lub tylko galera na morzu, albo wreszcie brodatą głowę w czapce; na rewersie — król perski na rydwanie ze swoim woźnicą, a za rydwanem pieszo postać być może króla Sydonu, albo też król perski strzelający z łuku lub zabijający



21. Moneta Tyru
22. Moneta Arados



27. Misa brązowa z dekoracją geometryczną, Nimrud



28. Misa brązowa z kozami, drzewami i schematycznym rysunkiem gór, Nimrud

29. Misa brązowa z postaciami ludzi i schematycznym rysunkiem gór, Nimrud

30. Figurka terakotowa z Akziv

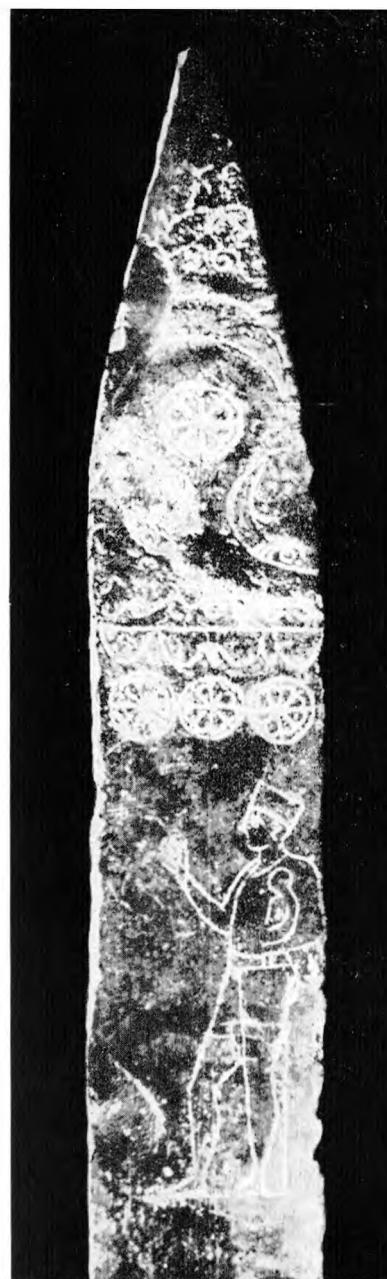


31. Naczynie antropomorficzne z Cypru
32. Złote wisiorki fenickie

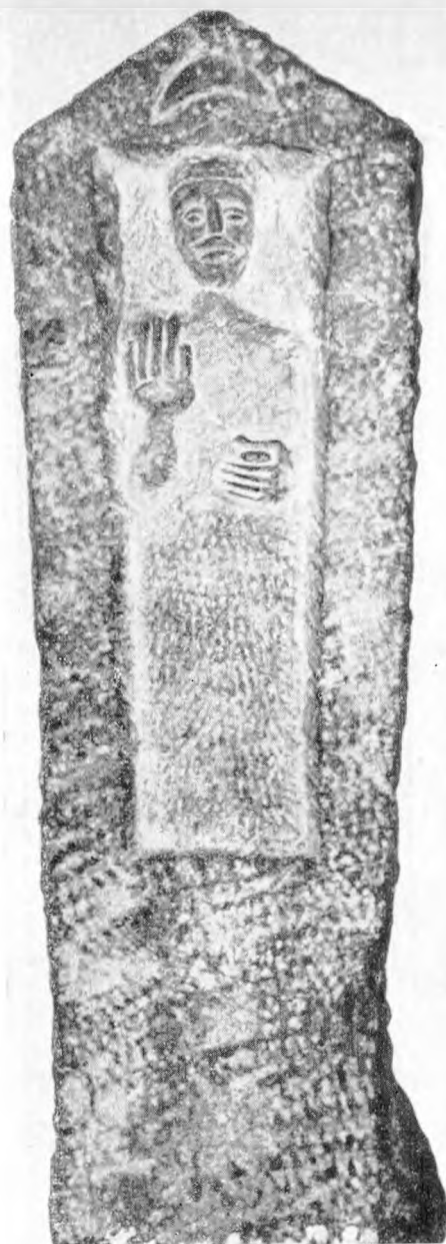


33. Kapitel protoeolski
z Golgoi
34. Kadzielnica brązowa
z Kurion
35. Stela z betylem
w formie słupa, Kartagina

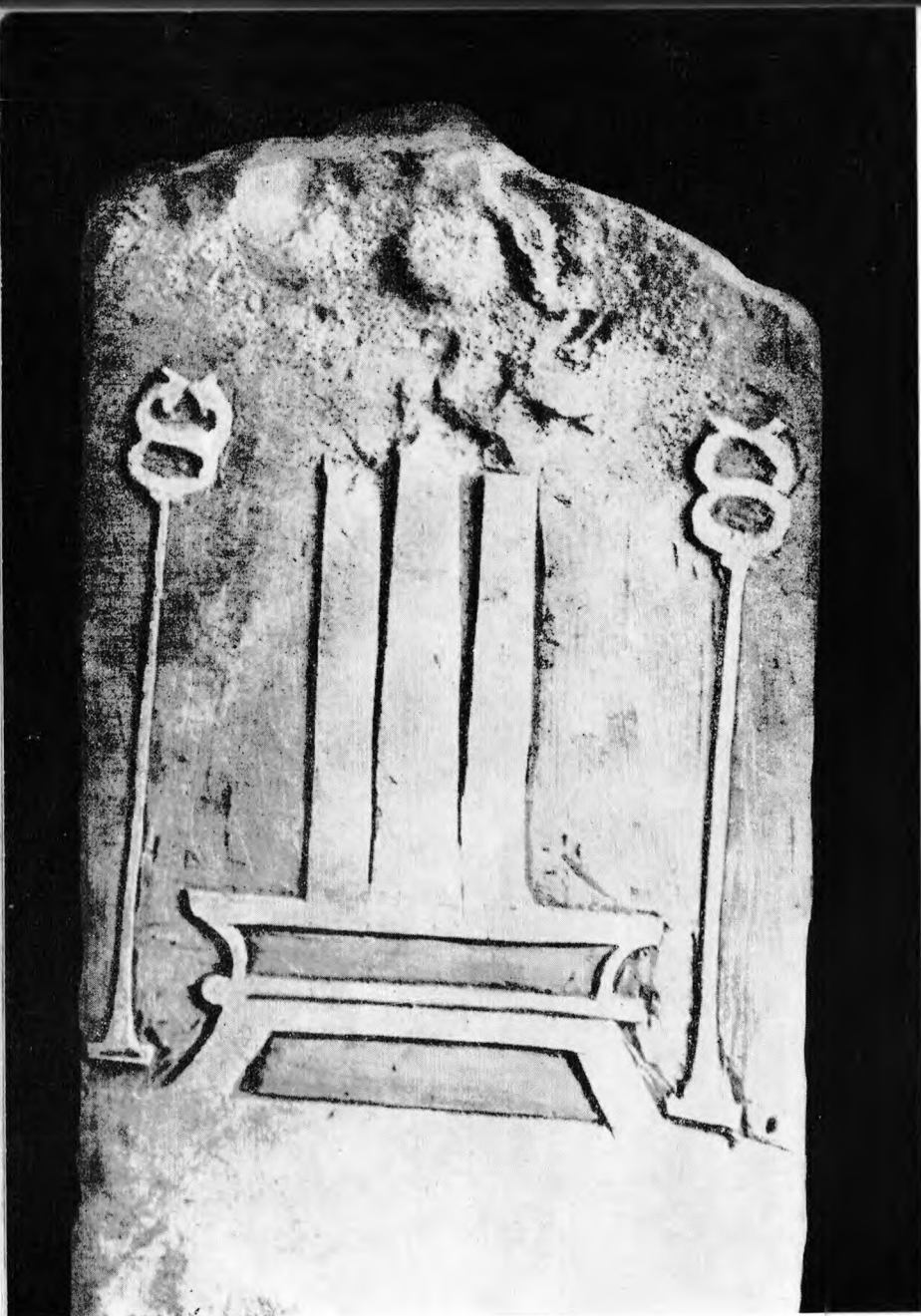




36. Stela ze „znakiem Tanit” i innymi symbolami, Kartagina
 37. Stela z postacią kapłana, Kartagina
 38. Stela z motywami roślinnymi i astralnymi, Kartagina



39. Stela z postacią adoranta, Kartagina
 40. Stela z postacią zmarłego, Kartagina
 41. Stela z królikiem, Kartagina



42. Stela z betylami i kaduceuszami, Sousse

43. Stela z betylami i kolumnami, Sousse

44. Stela ze „znakiem Tanit” w postaci ludzkiej, Constantine



45. Stela z idolem-butelką, Kartagina
46. Górna część steli z Ghorfa



47. Sarkofag Baalsilleka, Kartagina

lwa. Wreszcie na monetach z Byblos widzimy na awersie statek i hippokampa, na rewersie sępa lub lwa atakującego byka. Bicie monet jest zjawiskiem stosunkowo późnym i jako takie nie jest cechą charakterystyczną cywilizacji fenickiej epoki żelaza; znaczny rozwój tej gałęzi produkcji nastąpi w epoce hellenistycznej.

Z kolei zajmujemy się terakotą. Wiele figurek pochodzi z grobów, zwłaszcza postacie kobiet, niektóre bardzo oryginalne, jak np. figurka z Akziv (fot. 30) przedstawiająca kobietę, która podnosi dziecko do twarzy. Grupa figurek, przeważnie męskich, znaleziona w Sydonie przez Contenau, charakteryzuje się egipskimi perukami i brodami Ozyrysa lub też wysokimi spiczastymi czapkami typu syryjskiego. Niektóre amulety znajdowane w grobach są również z terakoty (inne z pasty szklanej); pozostają one również całkowicie pod wpływem egipskim, jak np. figurka z psią głową znaleziona w Akziv.

Ważna grupa terakot odkryta w Cherajeb w 1946 r., badana przez Chéhaba, składa się w większości z figurek hellenistycznych. Niektóre z nich jednak, z czasów bezpośrednio poprzedzających tę epokę, zdradzają wpływy egipskie: są to postaci w egipskich nakryciach głowy, Harpokrates, Bes, Apis. W pewnych wypadkach wyraźne wpływy perskie przejawiają się w figurkach brodaczy noszących charakterystyczne czapki.

Wśród wyrobów ceramicznych wyróżnia się typ gładkich naczyń z jasnoczerwoną polewą, które znajdujemy w licznych miejscowościach przybrzeżnych (Akziv, Bet Pelet, Dor, najdalej er-Retabe w delcie nilowej). Spotykamy zasadniczo trzy formy: dzbany z wywiniętym wylewem, dzbany z długą szyją i wylewem trójlistnym oraz dzbany dwustożkowe. Najstarsze egzemplarze tych trzech typów pochodzą zapewne z IX-VIII wieku, ich kształty rozpowszechniają się zwłaszcza w ciągu VII wieku, a w niektórych rejonach utrzymują się co najmniej do VI lub V wieku. Formy te wywodzą się z naczyń metalowych, na co wskazuje wygląd wylewów lub pierścienie w połowie wysokości szyi. Obok tej zabytkowej ceramiki odnajdujemy w Fenicji wiele naczyń użytku codziennego, bez polewy, jak np. typowe talerze z dekorowanym dnem i brzegami i nie mniej typowe otwarte lampy z jednym palnikiem, jajowate amfory z prostokątnymi ramionami i jednouszne dzbany.

Rozdział piąty

EKONOMIKA I HANDEL

Ekonomika. — O życiu ekonomicznym miast fenickich mamy tylko skąpe wiadomości. Spróbujemy jednak za pomocą danych pośrednich i źródeł archeologicznych przedstawić fakty, które pomogą określić uwarunkowaną środowiskiem specyfikę gospodarki społeczeństwa fenickiego i posłużyć do zrozumienia właściwych Fenicjanom zjawisk historycznych i kulturalnych. Należy zaznaczyć od razu, że większość danych źródłowych dotyczy kolonii fenickich, zwłaszcza Kartaginy. Chociaż udokumentowane w ten sposób stosunki ekonomiczne wywodzą się zazwyczaj z samej Fenicji, rozważymy je dla ścisłości metodologicznej na właściwym miejscu.

Nie ulega wątpliwości, że Fenicjanie wykorzystywali do maksimum niewielki obszar ziemi uprawnej, jakim dysponowali, rozszerzając uprawę aż na stoki gór Libanu i czerpiąc wodę do celów irygacyjnych z potoków górskich. Ziemie aluwialne nadawały się do uprawy zbóż, natomiast tereny skaliste można było wykorzystać na plantacje.

Sposób uprawy zbóż, zwłaszcza pszenicy, nie uległ zapewne zmianom aż do ostatnich czasów. Stele punickie pokazują prosty typ pługa, ciągniętego — jak podaje Magon — przez woły, przypominający dzisiejsze pługi berberyjskie i syryjskie. Przyjmuje się więc, że pług fenicki był podobny. Koła kamienne, znajdujące w lepszym lub gorszym stanie, służyły zapewne do mieleń ziół. Winorośl, oliwki, figi i palma daktylowa stanowiły najpowszechniejsze uprawy plantacyjne. Niektóre znajdowane w Fenicji wielkie kamienie z otworami są być może częściami tłoczni winnych lub oliwnych. Znajomość uprawy winorośli na Zachodzie, a szczególnie w Kartaginie, zaświadczone przez Magona i Columellę, wywodzi się prawdopodobnie, przynajmniej

w części, z doświadczeń fenickich. Również rozpowszechniona w Kartaginie uprawa granatu pochodzi zapewne z Fenicji.

Wodę do picia w miastach fenickich, zwłaszcza położonych na wyspach, gromadzono w czasie deszczów w wielkich cysternach. Archeologia odkryła resztki licznych cystern, a interesujący przekaz Strabona dotyczy sposobu wykorzystania podmorskiego źródła przez mieszkańców Arados: w miejscu, gdzie na dnie morza tryskało źródło, umieszczono ołowiany dzwon, od którego przewód skórzany prowadził wodę bezpośrednio na wyspę¹.

Szczególne znaczenie dla gospodarki fenickiej miała eksploatacja lasów cedrowych i jodłowych. Drzewo było materiałem poszukiwanym we wszystkich sąsiednich krajach. Źródła egipskie zaświadczały ten handel już od początków historii, głównie w związku z Byblos. W epoce nas interesującej pojawiają się źródła biblijne i mezopotamskie, omówione w rozdziale o historii. Relief Sargona II pokazuje transport pni drzewnych łodziami. Drzewo przebywało całą drogę do Egiptu oczywiście morzem; do Mezopotamii wędrowało drogami karawanowymi aż do Eufratu, a dalej spławiano je tratwami z biegiem rzeki. Charakterystyczna dla okoliczności transportu jest inskrypcja Nabuchodonozora, mówiąca o ekspedycji do „Libanu, góry cedrów, zielonego lasu, gdzie powietrze jest ostre”:

Siłą Nabu i Marduka, moich panów, uzbroiłem moje wojska na wyprawę do Libanu. Wypędziłem tam nieprzyjaciół i z góry, i z dołu, przyniosłem szczęście sercu ziemi. Zebrałem i sprowadziłem do jej siedzib rozproszoną ludność. Zrobiłem to, czego żaden król przede mną nie dokonał: rozłupałem wysokie góry, wyciosałem bloki kamienia z gór, otworzyłem przejścia, przygotowałem drogi do przewozu cedrów. Po kanale Arachtu spławiłem jak rzeczne trzciny wielkie cedry, wysokie i mocne, wielkiej piękności i wspaniałego wyglądu, bogactwo Libanu, i przywoziłem je przed oblicze Marduka, króla.²

Fenicjanie używali również kamienia. Już sam zwyczaj wykonywania grobów skalnych wskazuje na ich umiejętności w dziedzinie obróbki kamienia. Wielkie bloki do budowy murów miejskich wydobywano z kamieniołomów; prawdopodobnie w wielu wypadkach budownictwo z bloków surowych wyprzedziło użycie bloków obciosanych, ale sama technika nie stanowi wystarczającej podstawy dla chronologii. Sarkofagi kamienne to dalszy dowód technicznej sprawności kamieniarzy.

Podstawową gałęzią wytwórczości był przemysł tekstylny. Homer wspomina wielokrotnie o różnokolorowych szatach sydońskich, a egipskie wizerunki Azjatów, których nie zawsze można określić jako Fenicjan, a raczej jako Syryjczyków, ukazują ich w wielobarwnych strojach. Fenicjanie zasłynęli jak wiadomo w farbowaniu tkanin barwnikiem naturalnym zawartym w ślimakach gatunku *murex trunculus* lub *murex brandaris*, niegdyś bardzo licznych na wybrzeżu fenickim, które z czasem wyginęły na skutek intensywnych połowów. Martwe ślimaki wydzielały płyn, który barwił na kolor fioletowy. To właśnie słynna fenicka purpura, od której pochodzi nazwa Fenicji i Fenicjan. Zależnie od stężenia płynu i od czasu jego wystawienia na działanie promieni słonecznych, można było uzyskać barwy od różowej do ciemnofioletowej. Poza licznymi świadectwami literackimi, wielkie złoża muszli w okolicach Tyru i Sydonu świadczą o fenickim kunszcie w tej dziedzinie. Na południe od Sydonu znajduje się wzgórze dosłownie utworzone z grubej warstwy muszli. Miejsca, gdzie ślimaki wystawiano na słońce, które je zabijało i powodowało wydzielanie barwnika, były prawdopodobnie w pewnej odległości od miast ze względu na silny i przykry zapach rozkładających się żyłatek. Złoża muszli istnieją także na Zachodzie, świadcząc o rozpowszechnieniu sztuki farbiarskiej również w koloniach.

Od VII wieku poczynając inną ważną gałęzią wytwórczości stała się produkcja szkła. Jak już wspominaliśmy, nie można przyjąć dosłownie przekazu Pliniusza³, według którego Fenicjanie wynaleźli sposób wytwarzania szkła, ponieważ Egipcjanie znali szkło już wcześniej. Jednakże Fenicjanie znacznie rozwinęli technikę produkcji i wynaleźli recepturę na nieznane w Egipcie szkło przezroczyste. Wynalazek szkła dmuchanego rozwinął się dopiero w I wieku p.n.e.

Obróbką metalu i kości słoniowej zajmowaliśmy się w rozdziale o sztuce; te dziedziny produkcji wymagały szerokiego zasięgu stosunków handlowych. Miedź sprowadzano z Cypru, srebro i złoto z Etiopii i być może z Anatolii (choć kopalnie miedzi i żelaza znajdowały się również bliżej, w Wadi Araba, i były intensywnie eksploatowane przez Salomona), kość słoniową z Indii i Puntu. To wszystko wskazuje na ogromne znaczenie Morza Czerwonego jako drogi handlowej prowadzącej na wybrzeża

afrykańskie i do Indii. Gospodarka fenicka opierała się na handlu: wykorzystywano intensywnie zasoby naturalne kraju, a jednocześnie sprowadzano nawet z daleka wielkie ilości surowców, by je przetworzyć i z powrotem wysłać na morskie szlaki.

Handel. — Handel miast fenickich znajduje najlepsze może odbicie w słowach hebrajskich proroków, którzy potępiali miasta fenickie, przeciwstawiając ich minioną świetność przyszłej ruinie. Proroctwa Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela dotyczą Sydonu a przede wszystkim Tyru. Proroctwo Ezechiela, najdłuższe i zawierające najwięcej informacji, tak opisuje bogactwa Tyru:

O Tyrze, który nazwano statkiem doskonałej piękności, twoje posiadłości są pośrodku mórz. Twój budowniczy wzniósł twą doskonałą piękność: z cyprysów z Sanir zbudowali cały podwójny kadłub, z Libanu wzięli cedr, aby zrobić z niego maszt, wiosła twoje wyciosali z dębów Basan. Pokład zrobili z kości słoniowej układanej na bukszpanie z wysp Chittim. Z haftowanego lnu przywiezionego z Egiptu był twój żagiel, niosący godło. Z hiacyntu i szkarłatu z wysp Eliza był twój namiot. Mieszkańcy Sydonu i Arwad służyli ci za wiosłarzy, ale twoich najbardziej doświadczonych, o Tyrze, miałeś w tobie i oni byli twymi sternikami. Do utykania twych szpar byli starsi i doświadczeni z Gebal. Wszystkie statki morskie i ich żeglarze bywali w tobie, aby wymieniać twe towary. Ludzie z Persji, z Lud i z Puntu byli w twoich zastępach, wojownicy twoich bitew. Zawieszali w tobie tarczę i hełm, dodawali tobie wspaniałości. Ludzie z Arwad i Helech byli na twoich murach, a Gamadyjczycy stali na twoich wieżach, wewnątrz twoich murów zawieszali swoje kołczany, wieńczyli twoją piękność. Tarsisz handlował z tobą obfitością wszelkiego rodzaju wyrobów, płacił za twoje towary srebrem, żelazem, cyną i ołowiem. Jawan, Tubal i Mosoch także handlowali z tobą, wymieniali twoje towary na niewolników i przedmioty z brązu. Ludzie z domu Togarma płacili za twe towary końmi pociągowymi i wierzchowymi, mułami. Synowie Dedan handlowali z tobą: handel wielu wysp był w twoich rękach, dawali ci na zapłatę kość słoniową i heban. Aram sprzedawał tobie mnóstwo swoich wyrobów, płacił za twe towary malachitem, purpurą, muślinem, koralami, rubinami. Z tobą handlowała Juda i ziemia Izraela, dawali ci w zamian pszenicę z Minnit oraz pachnidła, miód, oliwę i balsam. Damaszek handlował z tobą, wymieniając na wszystkie twoje liczne dobra wino z Helbon i wełnę z Sahar. Dan i Jawan z Uzal wymieniali na twe towary żelazo polerowane. Kasja i cynamon były na twoim rynku. Dedan handlował z tobą siodłami skórzanymi do jazdy. Arabia i wszyscy książęta Kedar byli twymi dostawcami, handlowali z tobą jagniętami, baranami i kozłami. Kupcy z Seba i Ragma handlowali z tobą, wymieniali na twe towary najprzedniejsze pachnidła, wszelkiego rodzaju kamienie szlachetne i złoto. Haran, Kanne, Eden i Assur, wszyscy z tobą handlowali. Wymieniali z tobą cenne szaty, płaszcze purpurowe i hafto-

wane, dywany tkane z różnych barw, sznury skręcone i mocne, na twoim rynku. Statki z Tarsisz przewożyły twoje towary. Tak stałeś się zasobny i bardzo uwielbiony pośród mórz.⁴

Prorocstwo odtwarza z wyjątkowym bogactwem szczegółów działalność handlową fenickiego miasta. Choć nie wszystkie miejscowości i rodzaje towarów mogą być z całą pewnością zidentyfikowane, ogólny obraz pozostaje doprawdy imponujący i stanowi jedyne w swoim rodzaju świadectwo bogactwa i zasięgu handlu tyryjskiego.

Analiza tekstu pokazuje, że alegoria Tyru jako wielkiego statku odzwierciedla pod postacią materiałów użytych do budowy okrętu główne przedmioty handlu, a narodowość żeglarzy wskazuje na jego zasięg. Drzewo pochodzi z Hermonu (Senir jest jednym ze szczytów tego masywu), Libanu, Basanu (na pñ.-wschód od Jeziora Tyberiadzkiego), Cypru (Chittim, od nazwy fenickiej kolonii Kition). Płótno przybyło z Egiptu, purpura i fiolet także z Cypru (Elisza, tj. Alaszja, jak nazywano wyspę w drugim tysiącleciu). Wzmianka o żeglarzach z Sydonu, Arados i Byblos wskazuje na ścisłą współpracę miast fenickich a zarazem na dominującą rolę Tyru. Co się tyczy żołnierzy, wzmianka o Persji jest według niektórych anachronizmem, być może należałoby czytać Kusz zamiast Paras (taki wariant tekstu jest możliwy). Nazwa Lud nie oznacza zapewne Lidii, ale jakieś plemię libijskie lub w ogóle afrykańskie. Punt to niewątpliwie Nubia.

W drugiej części tekstu Ezechiela obraz kontaktów handlowych zaczyna się wzmianką o Tarsisz, prawdopodobnie Hiszpanii, skąd jak podaje prorok pochodzą metale: srebro, żelazo, cyna i ołów. Dalej mowa o Anatolii: Jawan oznacza Jonię, a więc Jonów z Grecji lub Azji Mniejszej; Tubal to Cylicja północna; Mosoch to Frygia; Togarma — Armenia południowa. Pierwsze trzy z tych krajów dostarczały również metali (do wytopu brązu) i niewolników, a ostatni — koni i mułów. Z kolei mowa o Arabii, mianowicie o kraju Dedan, i „licznych wyspach”, skąd sprowadzano kość słoniową i heban (zapewne tylko tranzytem z Indii lub Afryki; Dedan zakłóca porządek geograficzny opisu, bowiem o Arabii słyszymy jeszcze dalej; poprawka na Rodos, możliwa z punktu widzenia paleografii, nie pasuje do wymienionych produktów). W dalszym ciągu mowa o Syrii i Palestynie: Aram (lub

Edom) dostarcza tkaniny i drogie kamienie. Juda i Izrael — płody rolne i pachnidła, Damaszek — wino i oliwę. Nazwy Dan i Jawan odnoszą się do Anatolii: Dan sugeruje lud Danuna z południowej Cylicji, o Jonii była już mowa. Oba kraje występują jako producenci żelaza (jak Cylicja w czasach Hetytów). Wracając do Arabii, prorok wymienia znowu Dedan w związku z siodłami skórzanymi, Kedar i jego owce, Seba i Ragma z ich pachnidłami i drogimi kamieniami. Z Mezopotamii wreszcie importowano odzież, dywany i powrozy.

Ten imponujący obraz handlu fenickiego może być niedokładny w pewnych szczegółach, zwłaszcza ze względu na możliwość nieporozumień i błędów przy przepisywaniu tekstu, jednakże w ogólnym zarysie zachowuje pierwszorzędne znaczenie. Uzupełniają go teksty innych prorocstw, na przykład Izajasza, który wspomina, że Sydon handluje zbożem egipskim⁵, czy też dane historyczne o flocie Hiram, która przywoziła z Ofiru (prawdopodobnie południowa Arabia) złoto, drogie kamienie i cenne gatunki drzewa, a z Tarsisz złoto, srebro, kość słoniową, małpy i pawie⁶.

Kupcy fenicy posługiwali się statkami, których wizerunki przechowały się na płaskorzeźbach asyryjskich. Na reliefach z Niniwy przedstawiających ucieczkę Luliego z Tyru występują dwa podstawowe typy statków. Pierwszy typ, wojenny, ma silnie wklęsłą rufę i z przodu ostrogę na poziomie linii wodnej. Marynarze są rozmieszczeni w dwu rzędach, jeden nad drugim: w rzędzie niższym trzymają wiosła, w wyższym tarcze. Statek jest ożaglowany. Drugi typ, prawdopodobnie handlowy, ale chroniony również przez załogę wojskową, ma podwyższony dziób i rufę. Marynarze zajmują te same miejsca co na statkach pierwszego typu. Brak masztu i olinowania. Trzeci typ statku widzimy na brązowych wrotach z Balawat i na reliefach Sargona II z Chorsabadu. Rufa i dziób są wklęsłe, na dziobie widnieje głowa konia. Wizerunki przedstawiają jeden tylko rząd wiosłarzy, brak natomiast wojowników i tarcz. Ten typ statków służył najwyraźniej celom wyłącznie handlowym, do transportu towarów mniejszej wartości, nie wymagających ochrony wojskowej, przynajmniej na samym statku.

W nawigacji, wobec braku kompasu, kierowano się położe-

PISMO I JĘZYK

niem Małej Niedźwiedzicy, którą Grecy nazywali gwiazdą fenicką. Statki unikały pełnego morza. Fenicjanie starali się w miarę możliwości lokować swoje bazy w odległościach nie przekraczających dnia drogi, tak aby spędzać noc na brzegu, lecz mimo to nie wahali się przed podejmowaniem bardzo dalekich podróży, korzystając zwłaszcza z wysp na pełnym morzu, które służyły im jako bazy.

Jeśli wierzyć opowiadaniu Herodota⁷, najdalszą wyprawą Fenicjan było opłynięcie kontynentu afrykańskiego na rozkaz faraona Nechona, ok. 600 r. p.n.e; podróż miała trwać trzy lata. Żeglarze wyruszyli z Morza Czerwonego. Jako dowód wiarygodności ich podróży przytacza się wzmiankę, że mieli słońce po prawej stronie, gdy płynęli wzdłuż Libii. Dwie następne wyprawy wyruszyły z Kartaginy. Około r. 450 Himilkon opłynął Iberię i dotarł do wysp Brytyjskich, a ok. 425 inna wyprawa poza Słupy Heraklesa pod wodzą Hannona osiągnęła, jak się wydaje, Zatokę Gwinejską. Te podróże, przedsięwzięte nie z Fenicji, a z Kartaginy, wydają się być naturalną kontynuacją ekspansji i rozwoju sztuki żeglarskiej, w której Fenicjanie celowali.

Podczas swych podróży Fenicjanie zajmowali się czasem piractwem, zwłaszcza porywali chłopców i dziewczęta, aby sprzedać ich w innych krajach jako niewolników. W *Odysei* Eumajos opowiada⁸, że Fenicjanie, „żeglarze zręczni, lecz oszuści”, pojawili się w jego kraju, gdy był dzieckiem „na statku załadowanym kosztownościami”. Zmówili się z fenicką niewolnicą z pałacu królewskiego i zabrali ją wraz z chłopcem, aby ich sprzedać w niewolę. Również Odyseusz opowiada⁹, że Fenicjanin zabrał go do swego kraju pod pretekstem wspólnej wyprawy do Libii, a w rzeczywistości chcąc go sprzedać. Inne jeszcze świadectwa pochodzą od Herodota: Fenicjanie porwali Io, córkę Inachosa, i zawieźli ją do Egiptu¹⁰; w Tebach egipskich porwali kapłanki, aby je przewieźć do Libii¹¹. Trzeba jednak przyjąć, że tego rodzaju poczynania nie mogły być zbyt częste, gdyż naruszyłyby stosunki handlowe, na których Fenicjanom niewątpliwie najbardziej zależało. Poza tym trzeba odróżnić piractwo od zorganizowanego handlu niewolnikami, który stanowił normalną i legalną gałąź działalności handlowej.

Pismo. — Jedną z największych, jeśli nie największą zasługą Fenicjan dla cywilizacji jest rozpowszechnienie alfabetu w strefie śródziemnomorskiej. Nie ulega wątpliwości, że Fenicjanie nauczyli Greków pisma alfabetycznego, a jedni i drudzy zaszczepili je na Zachodzie.

Już to samo zapewnia Fenicjanom pozycję w historii kultury. Jednak zagadnienie pochodzenia alfabetu nie jest wcale jasne. Jeśli Fenicjanie rozpowszechnili pismo, nie oznacza to jeszcze, że je także wynaleźli. Przedstawiamy tu najważniejsze głosy w dyskusji, która dotyczy charakteru i zasięgu wkładu Fenicjan w ten wynalazek.

Teza o fenickim pochodzeniu alfabetu była powszechnie przyjęta już w starożytności, choć wielu autorów mówi tylko o rozpowszechnieniu, a nie o wynalezieniu. Tak na przykład w wielokrotnie cytowanym fragmencie Herodota czytamy:

Ci Fenicjanie przybyli z Kadmosem [...] wprowadzili u Greków oprócz wielu innych umiejętności [...] także alfabet, którego przedtem Grecy, jak sądzę, nie mieli.¹

Diodor sycylijski powiada na ten sam temat:

Inaczej niż ci, którzy twierdzą, że litery alfabetu wynaleźli Syryjczycy i że Fenicjanie nauczycielski się od nich przekazali je Grekom [...] Kreteńczycy powiadają, że Fenicjanie nie wynaleźli liter od początku, ale tylko zmienili ich kształty.²

Autorzy łacińscy również często mówią o innych wynalazkach alfabetu. Pliniusz wprawdzie w jednym miejscu przyznaje, że wynalazek liter to zasługa Fenicjan³, ale gdzie indziej mówi o początkach mezopotamskich⁴; Tacyt utrzymuje, że alfabet pochodzi z Egiptu, dodając, że Fenicjanie przypisali sobie całą sła-

wę wynalazku, który sami zapożyczyli, zanim przekazali go innym⁵. Świadczenia klasyczne nie są więc jednoznaczne i dowodzą świadomości istnienia problemu, o którym będziemy mówić.

Zdania autorów starożytnych mają znaczenie historyczne, nie ma jednak powodu zatrzymywać się nad każdą z licznych teorii wysuniętych w czasach nowszych. Powiedzmy tylko, że nielicznym zwolennikom mezopotamskiego pochodzenia alfabetu przeciwstawiają się liczniejsi obrońcy jego genezy egipskiej, którzy przyjmują zazwyczaj pośrednictwo inskrypcji protosynajskich. Inskrypcje te, pochodzące z czasów między 1800 a 1500 r. p.n.e., poddawane były próbom odczytania w oparciu o wartości literowe (Albright, van den Branden), rezultaty jednak nie są całkowicie pewne. Inni sądzą, że pośrednikiem były inskrypcje „pseudohieroglificzne” z Byblos, zapisane w drugim tysiącleciu, których interpretacja pomimo prób Dhorme’a pozostaje wątpliwa. Nie udało się również odczytać krótkich inskrypcji, znajdujących najczęściej w Palestynie (Bet Szemesz, Lachisz, Gezer, Tell el-Adżul i in.), tzw. inskrypcji protokananejskich, pochodzących z okresu około połowy drugiego tysiąclecia. Wreszcie odkrycie w Ugarit pisma w pełni alfabetycznego z XIV wieku p.n.e. postawiło zagadnienie w nowym świetle, ponieważ pismo posługiwało się znakami klinowymi.

Należy tu zaznaczyć, że odkrycie początków alfabetu nie jest tym samym co ustalenie na jakim typie pisma alfabet się wzoruje. Alfabet ugarycki jest pod niewątpliwym wpływem pisma klinowego, co nie oznacza bynajmniej, że idea alfabetu pochodzi z Mezopotamii, gdzie w istocie nie natrafiono na żadne ślady jakichkolwiek początków pisma literowego. Stosowana w piśmie egipskim zasada akrofonii — możliwość użycia znaku dla oznaczenia jedynie pierwszej spółgłoski danego słowa — mogła z wielkim prawdopodobieństwem inspirować wynalazek alfabetu. Taka zależność w niczym zresztą nie umniejsza rewolucyjnego znaczenia wynalazku.

Początki egipskie są zatem prawdopodobne, a pisma synajskie, pseudohieroglificzne i protokananejskie wydają się pierwszymi fazami procesu, który doprowadził do stworzenia alfabetu. Takimi próbami byłyby przynajmniej pisma synajskie i protokananejskie, „pseudohieroglify” bowiem obejmują taką ilość

znaków, że trzeba je raczej uważać za oznaczenia sylab. Gdy jednak zestawimy formy synajskie i protokananejskie z literami fenickimi, zobaczymy natychmiast, że kształty znaków są zasadniczo różne, i to bardziej różne w epoce wcześniejszej niż późniejszej. Jeśli więc w ciągu długich wieków swej historii alfabet fenicki pozostał zasadniczo niezmienny, dlaczego miałby ulec na samym początku tak radykalnym przekształceniom?

Jest jeszcze inna możliwość: niezależnie od wcześniejszych prób, alfabet został wynaleziony w Ugarit ok. XV - XIV wieku p.n.e. już ze wszystkimi swymi cechami charakterystycznymi. Alfabet fenicki, którego najstarszym świadectwem są inskrypcje na grotach strzał z XII wieku, wzorowałby się zatem na ugaryckim, zmieniając jednak i upraszczając kształty znaków, co samo w sobie jest już osiągnięciem. Jeśli ta hipoteza okaże się słuszna, wynalazek alfabetu przypadnie mieszkańcom Ugarit, natomiast wprowadzenie liter uproszczonych, od których pochodzą nasze, i rozpowszechnienie ich w świecie śródziemnomorskim będzie niewątpliwie zasługą Fenicjan.

Obecnie, dzięki odkryciom ostatnich lat, można stwierdzić ściślejszy związek alfabetów ugaryckiego i fenickiego. Odnalezienie ugaryckiego abecadła, tj. wykazu liter w ustalonej kolejności, ujawniło układ w zasadzie taki sam, jak znany z niektórych psalmów biblijnych porządek alfabetu fenickiego. Co więcej, różnice w porządku ugaryckim w porównaniu z fenickim wynikają ze zmian fonetycznych, jakie zaszły w międzyczasie: niektóre spółgłoski zanikły, a wraz z nimi znikły odpowiednie litery. Skracanie alfabetu z 30 do 22 znaków rozpoczęło się zresztą już w Ugarit, jak dowodzą nie wydane jeszcze teksty, w których brak znaków dla zanikłych spółgłosek. Alfabet ugarycki jest więc poprzednikiem alfabetu fenickiego, pierwszą fazą tworzenia się zasady pisma literowego lub raczej jego pierwszą fazą pełną i jasno określoną, w przeciwieństwie do niepewnych prób wcześniejszych.

Ustaliwszy pochodzenie pisma alfabetycznego, stajemy przed problemem pochodzenia jego znaków. Szeroko rozpowszechniona opinia wyprowadza nazwy liter od przedmiotów, które miały pierwotnie przedstawiać: *alef* ma odpowiadać wołu, *bet* to dom, *dalet* — drzwi itd. Teoria ta jest jednak wątpliwa, w niektórych

wypadkach bowiem brak podobieństwa formalnego między znakiem a odpowiednim przedmiotem, w innych zaś nazwy nie mają materialnych odpowiedników. Wypada więc raczej przyjąć, że nazwy liter są wtórne wobec samych liter i że zostały wprowadzone w celach mnemotechnicznych. Nie można wykluczyć, że przy wyborze nazw odgrywały pewną rolę asocjacje między kształtami liter i przedmiotów, nie była to jednak z pewnością reguła.

Przy takim stosunku nazw do liter, kształty liter mogły zostać po prostu wymyślone. Można przyznać w tym procesie pewną rolę skojarzeniom ze światem przedmiotów, jednakże nie są wykluczone wpływy znaków egipskich, synajskich, pseudohieroglificznych, kreteńskich itd.

Jak widzieliśmy, zasada pisma alfabetycznego poprzedza z pewnością początek epoki fenickiej. Po tym wynalazku następuje drugi — wprowadzenie prostych i łatwych znaków, które rozpowszechniają się po całym Śródziemnomorzu, i to jest niewątpliwie osiągnięciem Fenicjan. Wspólnie ze zjawiskami innej natury, o których mówiliśmy wyżej, ten drugi wynalazek wyznaczać może początek epoki fenickiej. Nie wiemy nic pewnego o miejscu, gdzie nowe znaki pojawiły się najpierw. Dawna tradycja wskazuje na Byblos, jest zatem możliwe, choć nie stwierdzone, że w tym właśnie mieście wynaleziono znane nam formy liter.

Inne formy alfabetu, poświadczone w rejonie Syrii-Palestyny, pochodzą zapewne od fenickiego. Najdawniejsze inskrypcje hebrajskie nie wykazują znacznych różnic w porównaniu z pismem fenickim. Jest rzeczą znaną, że najstarsza znana inskrypcja hebrajska, tzw. kalendarz z Gezer, z X wieku p.n.e., jest ścisłym odpowiednikiem inskrypcji Ahirama, a nie palestyńskich wariantów znaków na grotach strzał. Odmiany te są więc uboczne, są to odchylenia, które znikły, przyćmione promieniowaniem ośrodka w Byblos. Różnice, które najstarsze inskrypcje aramejskie wykazują w stosunku do pisma fenickiego, są tak nieznaczne, że nie mogą wskazywać na inne pochodzenie, a jeśli nawet znaki nie zawsze ściśle odpowiadają spółgłoskom (dźwięki międzygłoskowe istniały jeszcze w staroaramejskim, ale znikły już w fenickim), to potwierdza to tylko przejście systemu fenickiego.

Język. — Język napisów fenickich jest bez wątpienia ściśle związany z innymi językami semickimi Syrii i Palestyny, wcześniejszymi i współczesnymi. Jest także rozbity na dialekty, tak jak zróżnicowana jest historia i kultura Fenicji. Pomimo wszystko można uznać, że język fenicki ma własną autonomię i indywidualność, i tym samym stanowi ten niezbędny składnik pojęcia narodu, jakim jest zbiorowa świadomość mówiących.

Badania ostatnich lat zmieniły do głębi sądy o historii północno-zachodniej grupy języków semickich. Okazało się z jednej strony, że ze względu na odrębność sytuacji językowej w środkowej i późnej epoce brązu, nie sposób objąć wspólną klasyfikacją bardzo zbliżonych do siebie języków tego okresu (amoryckiego, ugaryckiego, języka glos z Tell el-Amarna) oraz języków epoki żelaza. Z drugiej strony okazało się, że języki epoki żelaza (a więc przede wszystkim hebrajski, fenicki, aramejski) pojawiają się jako formacje niezależne na skutek stopniowego zróżnicowania i wykształcenia systemu autonomicznych izogloss. Ten nowy obraz sytuacji językowej potwierdza pogląd o powstaniu niezależnej kultury fenickiej w początkach epoki żelaza.

Przejdziemy teraz do dokładniejszego określenia warunków powstania i charakteru tego niezależnego języka. Przede wszystkim zjawisko zachodziło stopniowo, a nie nagle. Najstarsze teksty, jak inskrypcje z Byblos, zachowują wiele elementów archaicznych, które później znikną, implikując tym samym istnienie izogloss, które nie pozwalają jeszcze na wyodrębnienie fenickiego od hebrajskiego i aramejskiego. Tak np. w inskrypcji Ahirama i w hebrajskim kalendarzu z Gezer brak rodzajnika, który występuje w późniejszych tekstach fenickich. Forma czasownikowa z infiksem *t* pojawia się w inskrypcji Ahirama i w języku moabickim, ale już nie później. Sufiksy zaimkowe, pojawiające się w inskrypcjach z Byblos (3 os. m. l.p. — *h*, l.m. — *hm*), odpowiadają hebrajskim i najstarszym aramejskim, podczas gdy późniejszy język fenicki używa form *-i*, *-nm*. Zaimki wskazujący i względny poświadczone na zabytkach z Byblos (*zn*, *z*) odpowiadają formom aramejskim, a różnią się od późniejszych fenickich. Podobne zjawiska, choć o mniejszym nasileniu, napotykamy w dalszym ciągu ewolucji języków. Tłumaczą się one prze-

trwaniem elementów archaicznych w niektórych regionach, podczas gdy w innych następowały zmiany ewolucyjne.

Język fenicki pierwszego tysiąclecia obejmuje odmiany dialektalne. Poza wspomnianymi już odrębnościami Byblos, a zwłaszcza inskrypcji Ahirama, znane nam są nieliczne oboczności na Cyprze, w Karatepe, w Ur, nie mówiąc o zdecydowanej ewolucji punickiego (pamiętajmy jednak o ubóstwie naszej wiedzy, zwłaszcza w odniesieniu do samej Fenicji). Biorąc jednak pod uwagę fakt, że odmiany te są spowodowane w wielu wypadkach różnymi fazami rozwojowymi i stopniem zachowania cech archaicznych lub też wielkim rozproszeniem geograficznym języka, odnosimy wrażenie znacznej jednolitości. Nasze dane potwierdzają więc fakt rozbicia obszaru fenickiego, a jednocześnie jego zasadniczej odrębności.

W porównaniu z językami semickimi drugiego tysiąclecia w Syrii i Palestynie język fenicki charakteryzuje się zarazem ciągłością i intensywnym rozwojem. O ciągłości świadczą przechowane elementy archaiczne, gdzie indziej zagubione (jak np. zaimek 3 os. m. l.m. *hmt*, zaimek nieokreślony *mnm*, sufiks żeński *-t*, niezmiennione formacje rzeczownikowe *qatl*, *qitl*, *qutl*), oraz nowe elementy pochodzące w sposób oczywisty z form zaświadczonych w drugim tysiącleciu. Na intensywny rozwój wskazują liczne zmiany (kryzys spółgłoskowości, zanik fleksji rzeczownikowej, pojawienie się rodzajnika, uproszczenie systemu tematów czasownikowych, semantyczne uporządkowanie „czasów” perfectum i imperfectum i in.). Wynikiem tych zjawisk jest bez wątpienia język wysoce rozwinięty w porównaniu z pierwotnym, od którego pochodzi na drodze wewnętrznego rozwoju. Odrębność językowa Fenicjan staje się faktem bezspornym i oddziałuje na ludzi, którzy tym językiem mówią.

W porównaniu z innymi językami pierwszego tysiąclecia fenicki wykazuje liczne podobieństwa, uderzające zwłaszcza w wypadku hebrajskiego, a spowodowane zapewne równoległym rozwojem. Większość innowacji fenickich występuje również w hebrajskim, jak wymienione powyżej przykłady. Różnice są natomiast dwóch rodzajów: zachowanie elementów archaicznych tylko w jednym z tych języków (np. przytoczone wypadki fenickich archaizmów) lub różnorodne innowacje (np. w fenickim zaimek

sufigowany 3 os. l.p. *-i*, kauzatywny temat czasownika *j-*, przejście *ā* w *ō* także w wypadku *ā* wtórnego, asymilacja *n* w czasownikach, które mają tę spółgłoskę za trzecią rdzenną itd.). Dla ogólnej charakterystyki języka fenickiego ma znaczenie stary problem właściwej istoty języka hebrajskiego. Jeśli, jak się wydaje, hebrajski jest językiem, który Izraelici zastali już na miejscu w Palestynie, mielibyśmy jeszcze jeden dowód ciągłości kultury epoki brązu w rejonie Fenicji, kultury asymilowanej przez nowoprzybyłą ludność. Zestawienie fenickiego i hebrajskiego wykazuje wprawdzie wzajemną niezależność, ale przede wszystkim współlistnienie i równoległy rozwój, który wykluczał powstanie znaczniejszych różnic.

EKSPANSJA FENICKA

Istota zagadnienia. — Od dłuższego już czasu podstawowym problemem badawczym jest sprawa datowania kolonizacji fenickiej. Kiedy się rozpoczęła? Od odpowiedzi na to pytanie zależy cała chronologia najstarszej historii Śródziemnomorza.

Według autorów klasycznych kolonizacja fenicka wyprzedziła grecką. Pierwsze osady założono zgodnie z tradycją pod koniec XII wieku. W r. 1110 p.n.e. powstał Kadyks¹, w 1101 Utyka², a jeśli wierzyć wzmiance Pliniusza³, założenie Lixus na atlantyckim wybrzeżu Maroka było jeszcze wcześniejsze. Diodor mówi zresztą o koloniach fenickich w Afryce jeszcze przed założeniem Kadyksu⁴.

Fenicjanie wyprzedzili Greków również na Sycylii, jak wyraźnie stwierdza Tukidydes⁵. Pojawienie się Fenicjan na Zachodzie nastąpiłoby zatem zaraz po wędrówkach „ludów morskich” i wyprzedziłoby kolonizację grecką, którą źródła zgodnie poświadczają dopiero od VIII wieku. Od tego czasu datuje się długa walka Fenicjan z Grekami o panowanie na morzach.

Odkrycia archeologiczne i filologiczne ubiegłego stulecia potwierdzały tę teorię, a niektórzy uczeni przeceniali nawet wkład Fenicjan do historii cywilizacji. Stopniowo jednak zaczęła dochodzić do głosu reakcja na te poglądy. Pierwszym i największym jej rzecznikiem był Beloch. Podał on gruntownej krytyce daty przekazane przez starożytnych i doszedł do wniosku, że ekspansja fenicka na Morzu Śródziemnym nie mogła się rozpocząć przed VIII wiekiem, a więc była współczesna greckiej i konkurowała z nią. Tradycyjne daty założenia nie tylko Kadyksu i Utyki, ale również Kartaginy (814/813) uznał za pozbawione wartości historycznej. Tezom Belocha udzielili poparcia przede wszystkim archeolodzy, podkreślając brak jakichkolwiek znalezisk archeologicznych z okresu sprzed VIII wieku, które można



48. Sarkofag z postacią kobiety ze skrzydłami, Kartagina



49. Płytką terakotowa z wizerunkiem kobiety, Kartagina
 50. Terakotowy posążek kobiety z dyskiem, Kartagina
 51. Naczynie w kształcie kaczki, Kartagina
 52. Terakotowy posążek mężczyzny, Kartagina



53. Terakotowe popiersie kobiety w stylu hellenizującym, Kartagina



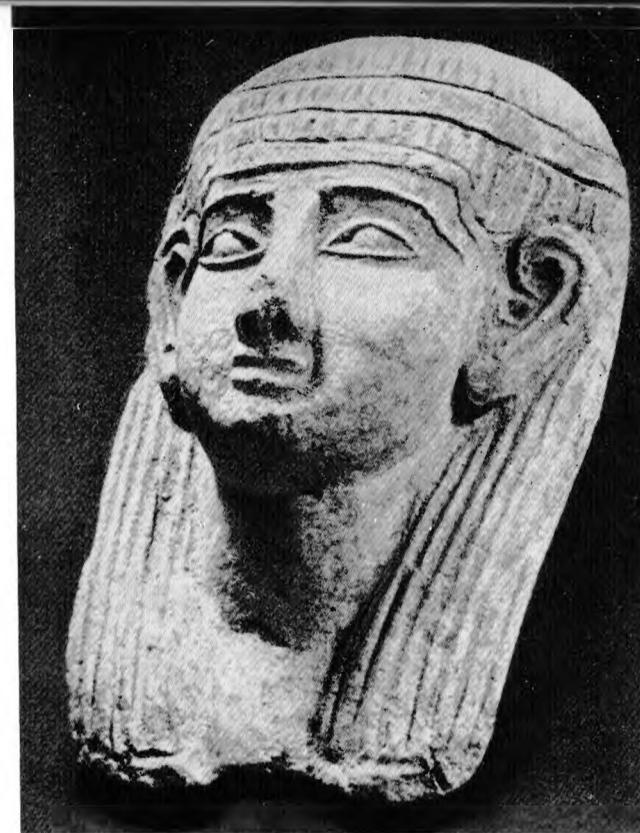
54. Kadzielnica z Kartaginy



55. Amulet z okiem *udżiat*, z pasty szklanej, Kartagina

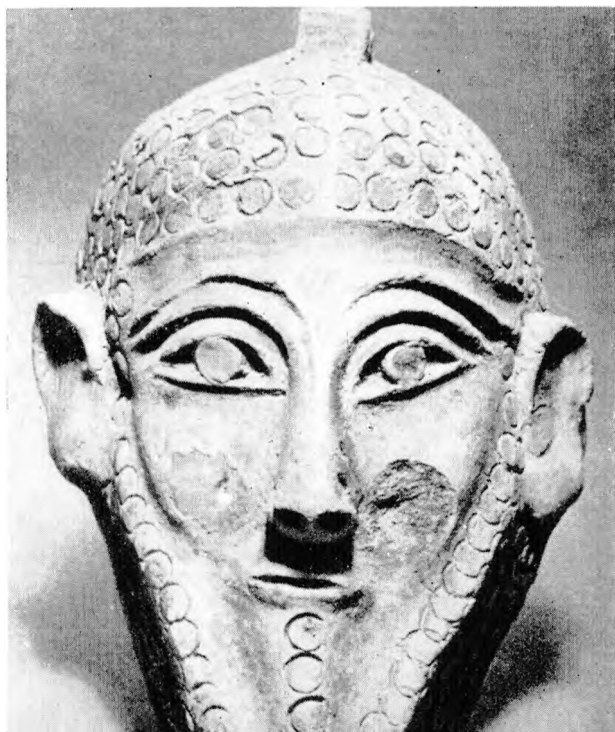
56. Terakotowe popiersie kobiety w stylu egiptyzującym, Kartagina

57. Maska-wisiorek z pasty szklanej, Kartagina





58. Maska terakotowa II grupy, Kartagina



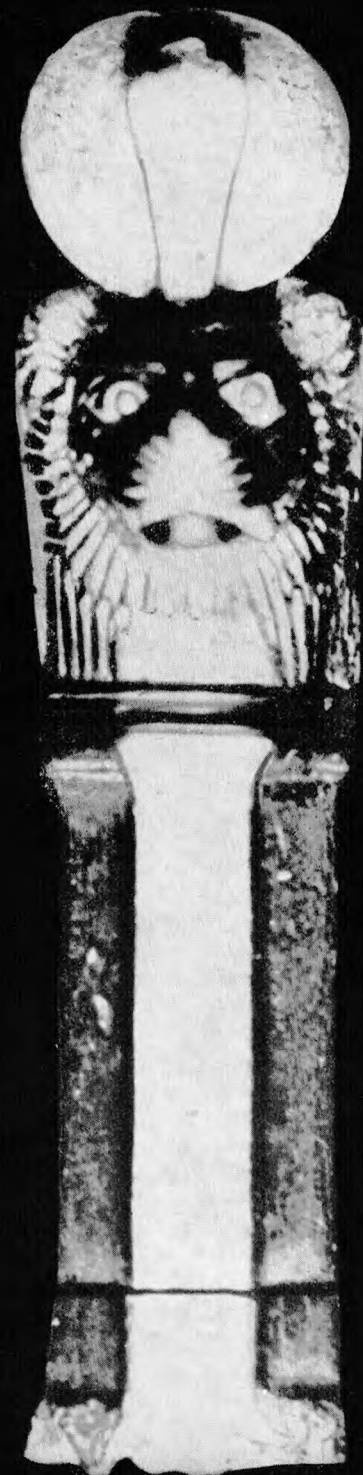
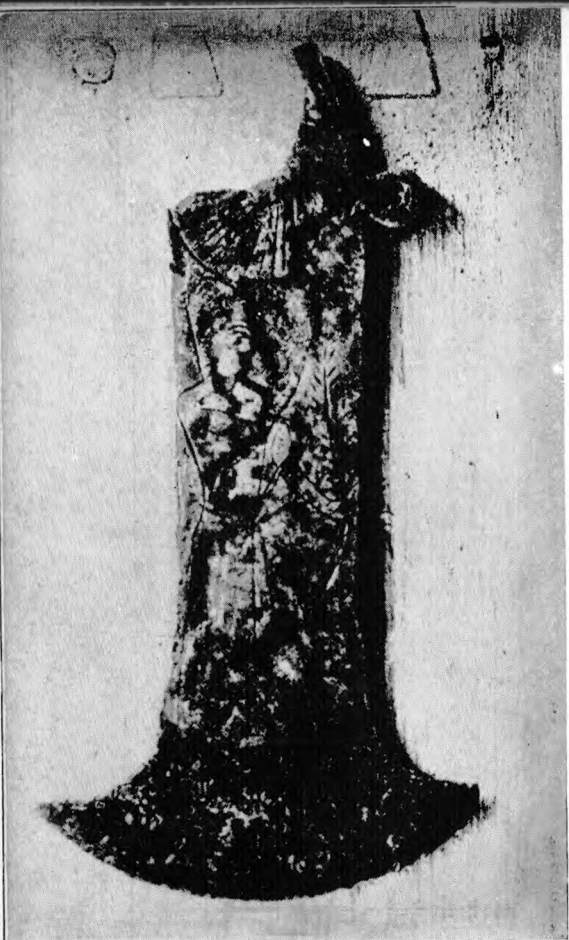
59. Maska terakotowa III grupy, Kartagina



60. Maska terakotowa IV grupy, Kartagina



61. Maska terakotowa I grupy, Kartagina



62. Brązowa brzytwa z Kartaginy
63. Amulet z pasty szklanej, Kartagina
64. Złoty futerał na amulet, Kartagina



65. Klejnoty kartagińskie



66. Złota moneta kartagińska, awers



67. Złota moneta kartagińska, rewers



68. Fragment malowanego jaja strusiego, Kartagina
69. Skarabeusz z pasty szklanej, Kartagina



70. Ceramika punicka z Kartaginy
71. Lampka dwupalnikowa z Kartaginy





72. Kamienne popiersie
z Tas Silg
73. Fragment dzbana
z Tas Silg

by określić jako punickie. W ostatnich czasach podważono to stanowisko. Wśród archeologów także pojawiła się tendencja do cofnięcia chronologii kolonizacji fenickiej. Zwolennicy wcześniejszej chronologii powołując się na słabość dowodu *ex silentio* podejmują nową interpretację danych archeologicznych, a zwłaszcza wykazują zainteresowanie dla pomijanych dotąd danych epigraficznych.

Archeologia. — Faktem jest, że nie znamy archeologicznych dokumentów punickich, które można by z całą pewnością uznać za pochodzące z okresu wcześniejszego niż VIII wiek. Cóż stąd jednak wynika?

Argumenty *ex silentio* są zawsze dosyć wątpliwe. Dowodzi tego na przykład znalezienie w morzu, koło Selinuntu, posążka z brązu przedstawiającego boga typu fenickiego. Znalezisko to opublikował w r. 1961 Chiappisi. Wszystko co wiemy o sztuce fenickiej skłania nas do przypuszczenia, że posążek pochodzi z końca drugiego tysiąclecia. Można oczywiście zakładać, że to nie Fenicjanie przywieźli tę figurkę, ale jacyś inni żeglarze. Niektórzy uczeni istotnie wystąpili z hipotezą, że byli to kupcy mykeńscy. Taka hipoteza nie jest jednak potrzebna, nie ma powodu, dla którego nie mielibyśmy przypisać obecności figurki przejazdowi statku fenickiego.

Poza tym nie wszystkie daty archeologiczne są pewne. Na przykład ceramika koryncka z Kartaginy, datowana na koniec VIII wieku, została przypisana najstarszej warstwie sanktuarium Tanit, i na tej podstawie poddano w wątpliwość tradycyjną datę założenia miasta. Jednakże Harden, który prowadził tam wykopaliska, twierdził od samego początku, że ta ceramika pochodzi z drugiej warstwy i tym samym nie jest wcześniejsza od założenia miasta. Innym przykładem służy czerwona ceramika z Mogador, podobna do starszej od niej ceramiki kartagińskiej. Cintas uważał na początku, że datowanie jej na wiek VII jest nieuzasadnione i uznał, że wobec tego ceramika ta nie pochodzi z Kartaginy, lecz z Cypru lub Fenicji, i to najwcześniej z IV w. Później jednak znaleziono razem z czerwonymi skorupami fragmenty ceramiki greckiej pochodzącej z całą pewnością z VII w., tak że cofnięcie datowania czerwonej ceramiki wydaje się niezbędne.

Aby więc ocenić aktualną wartość przytoczonych wyżej zastrzeżeń, należy je rozpatrzyć w połączeniu z danymi epigrafiki i historii, nade wszystko zaś mieć na uwadze, że najstarsze dane archeologiczne nie muszą koniecznie określać początku kolonizacji fenickiej; wiążą się one raczej z jej stadium rozwiniętym, w którym istniały już stałe osiedla. W pierwszej fazie zakładania kolonii Fenicjanie zadowalali się utrzymaniem przystani na wybrzeżu, gdzie niewielkie ich grupy przebywały w ogromnie prymitywnych warunkach. Z pewnością nie istniała wówczas monumentalna architektura, toteż odnalezienie tych osiedli nie jest rzeczą łatwą. Należy raczej oczekiwać, że odkrycia archeologiczne będą dotyczyły kolonii w stadium konsolidacji, a nie w fazie początkowej, a między tymi dwiema fazami mogły upłynąć dziesiątki, jeśli nie setki lat.

Epigrafika. — Nie ulega obecnie wątpliwości, że Grecy przejęli alfabet fenicki nie później niż w VIII wieku. Nie było to z pewnością zjawisko nagłe, ale raczej kulminacja długiego procesu rozpowszechniania się i umacniania wpływów kultury fenickiej. Innymi słowy, jeśli Zachód przejął alfabet nie później niż w VIII wieku, to należy przypuszczać, że stosunki z Fenicjanami istniały już dawniej, zatem w tym wypadku mamy świadectwo apogeum, a nie początków procesu.

Przejdźmy jednak wprost do inskrypcji fenickich. Jedna z inskrypcji grobowych z Cypru ⁶ pochodzi niewątpliwie z IX wieku. Mniej pewne, lecz prawdopodobne, jest takie samo datowanie inskrypcji z Nora na Sardynii ⁷. Jeśli zatem Fenicjanie pozostawili w tym czasie takie świadectwa, wydaje się słuszne przypuszczenie, że przeniknęli na wyspy Wschodu i Zachodu jeszcze wcześniej. Inskrypcja z Nora jest pod tym względem szczególnie wymowna, sugeruje bowiem istnienie na Sardynii w IX wieku już rozwiniętej kolonii fenickiej. Przecież wykuwanie inskrypcji nie było z pewnością pierwszą troską Fenicjan zakładających placówkę handlową.

Historia. — Przechodząc do źródeł historycznych, przypomnijmy uwagę Albrighta: dlaczego autorzy klasyczni byliby zgodni w przypisywaniu Fenicjanom pierwszeństwa przed Grekami w ko-

lonizacji Śródziemnomorza, gdyby nie odpowiadało to prawdzie? Można przypuścić, że autorzy opierali się na niedokładnych informacjach, ale wydaje się to mało prawdopodobne ze względu na bliskość w czasie opisywanych wydarzeń.

Przypomnijmy także, że Biblia mówi o tyryjskiej flocie handlowej, która przedsięwzięła długie i trudne wyprawy w epoce Salomona. Mowa jest o „flocie z Tarsis”⁸, a Tarsisz należy umiejscowić prawdopodobnie w południowej Hiszpanii. Jest wprawdzie możliwe, jak wielokrotnie zwracano uwagę, że określenie to może znaczyć po prostu „flota dalekomorska”, niemniej jednak nazwa Tarsisz jest znacząca. Ponieważ nie ma powodu wątpić w prawdziwość przekazów biblijnych na ten temat, wydaje się prawdopodobne, że już w X wieku żeglarze fenicy dostarli na daleki Zachód, co byłoby niewykonalne bez licznych baz na wybrzeżach.

Także roczniki z Tyru dostarczają informacji o królu Hiramie, współczesnym Salomonowi inicjatorze opisanych w Biblii wypraw. Jedna z tych informacji dotyczy bezpośrednio naszego tematu. Hiram, powiadają roczniki, wysłał ekspedycję przeciw mieszkańcom kolonii, która odmówiła płacenia daniny⁹. Zdaniem niektórych badaczy można odczytać nazwę mieszkańców jako „Utyceńczycy”, a w takim razie mielibyśmy potwierdzenie istnienia Utyki w X wieku i jej ścisłych związków z metropolią. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że chodzi o bliższy Tyru Kition na Cyprze.

Źródła historyczne sugerują w każdym razie, że kolonizacja fenicka zaczęła się przed X wiekiem. Sytuacja polityczna w tej epoce potwierdza dane źródłowe. Ludy mykeńskie kontrolowały drogi morskie aż do ok. 1200 r. p.n.e., kiedy to inwazja „ludów morskich” wywołała ogólny kryzys we wschodniej części Śródziemnomorza. Mykeńczycy utracili znaczenie, a Fenicjanie stali się ludem silnym i niezależnym. Minęły z pewnością trzy wieki — XI, X i IX — zanim rozpoczął się grecki ruch kolonizacyjny. Ekspansja fenicka, wykorzystując sprzyjające okoliczności, wypełnia tę lukę. Trudno sobie bowiem wyobrazić tak długi zastój handlu, a potem nagle występującą ostrą konkurencję Greków i Fenicjan.

Najnowsza nauka potwierdza więc przekazy tradycji klasycz-

nej. Możliwe są oczywiście niedokładności i pomyłki w szczegółach, w sumie jednak można przyjąć, że ekspansja Fenicjan rozpoczęła się w rzeczywistości istotnie ok. 1100 r. p.n.e., a może nawet wcześniej. Zgadza się to doskonale z nakreślonym przez nas obrazem historycznym, wedle którego właściwa historia miast fenickich rozpoczyna się po inwazji „ludów morza”. Można przy tym dodać, że zjawisko zamorskiej kolonizacji, nieznane wcześniejszej epoce, jest jednym więcej elementem wyróżniającym i charakteryzującym cywilizację fenicką.

Chronologia. — Przebieg kolonizacji fenickiej przedstawiamy analitycznie w pozostałych rozdziałach tej książki. Warto jednak już teraz dać ogólny zarys chronologii tego procesu. Należy pamiętać, że Fenicjanie osiedlali się nie tylko tam, gdzie później powstały kolonie, ale zakładali także pomniejszych osiedla handlowe, które nie rozwinęły się lub zostały wchłonięte przez obce otoczenie.

Rozpocniemy od lądu azjatyckiego na południe i na północ od właściwej Fenicji. Na północy inskrypcje z Zendzirli i z Karatepe świadczą o rozprzestrzenieniu się języka i kultury fenickiej w IX i VIII wieku aż do krajów południowej Anatolii. Nie musiało to być jednak ekspansją typu czysto kolonialnego. Analogiczne znaleziska czerwonej ceramiki fenickiej w południowej Palestynie, np. w Bet Pelet i Regeisz, mogą wskazywać, że te miejscowości były stacjami na drodze do Egiptu, nie będąc jednak koloniami.

Ośrodki fenickie na Cyprze powstały prawdopodobnie już w drugim tysiącleciu, a z pewnością istniały z początkiem pierwszego. Wspominaliśmy o inskrypcji z IX wieku i znamy przekazy o Elissie (IX wiek) i o Lulim (VIII wiek). Głównym miastem fenickim na Cyprze było z pewnością Kiton, z którego okolic pochodzą liczne inskrypcje, i gdzie Myres odkrył osiedle odpowiadające być może Kartihadaszti ze źródeł asyryjskich, miastu, którego król złożył hołd Sargonowi II w 709/708 r. p.n.e. Inne ośrodki fenickie, to zapewne Golgoi, Idalion, Tamassos, Marion, Lapethos.

Wydaje się rzeczą pewną, że Fenicjanie osiedlili się na Rodos, zwłaszcza w dwu najważniejszych miastach, Kamiros i Jaly-

sos. Tradycja grecka podaje, że przybyli tu w okresie wojny trojańskiej ok. 1190 r. p.n.e. pod wodzą niejakiego Falasa i że zostali wypędzeni przez Greków lub Karyjczyków. Tradycja grecka informuje również o centrach fenickich na innych wyspach archipelagu egejskiego (Tazos, Kythera, Melos, Thera) i na Krecie, gdzie Fenicjanie mieli założyć miasto Itanos.

Wzdłuż wybrzeża afrykańskiego fenickie faktorie występowały w Egipcie. Herodot wspomina o dzielnicy zwanej „polem tyryjskim” w Memfis i dodaje, że sanktuarium Asztarte (Afrodyty „cudzoziemki”) zostało tam założone, gdy Helena przybyła do Memfis po zakończeniu wojny trojańskiej¹⁰. Przekaz Herodota jest w drugiej części legendą, która jednak dotyczy tylko powstania, a nie samego faktu istnienia dzielnicy, należy przy tym dodać, że typową czerwoną ceramikę fenicką znajdujemy w er-Retabe i innych miejscowościach Deltę. Osiedla fenickie w Egipcie były jednak prawdopodobnie tylko dzielnicami miast lub przystaniami, a nie w całym znaczeniu tego słowa koloniami. Wspólną cechą kolonii jest fakt, że rozwinęły się w rejonach stosunkowo słabych politycznie, podczas gdy w silnie scentralizowanych państwach, jak np. Egipt, penetracja fenicka nie mogła przybrać charakteru okupacji ani nawet uzyskać autonomii.

Wzdłuż wybrzeża na zachód od Egiptu najstarszą kolonią według tradycji była Utyka. Welejusz Paterculus podaje, że flota fenicka założyła Kadyks mniej więcej w 80 lat po upadku Troi, a nieco później Utykę¹¹. Ponieważ w innym miejscu autor ten datuje upadek Troi na ok. 1190 r. p.n.e., Kadyks byłby założony ok. 1110, a Utyka ok. 1100. Pliniusz potwierdza te dane, informując, że cedrowe belki ze świątyni Apollina w Utyce liczą sobie 1178 lat¹². Pisał on w r. 77 n.e., co pozwala wykalkulować datę 1101 dla założenia Utyki. Wreszcie pewien tekst przypisywany Arystotelesowi przytacza świadectwo historyków fenickich, wedle których Utyka została założona o 287 lat wcześniej od Kartaginy¹³, co daje daty 1101 dla Utyki i 814 dla Kartaginy. Znaleziska archeologiczne w Kartaginie są nieco młodsze, ale rozbieżność nie jest zbyt wielka.

Inne kolonie w Afryce północnej to: Auza (niezidentyfikowana), założona według roczników tyryjskich przez Ittobaala w IX wieku¹⁴, Leptis Magna, według Salustiusza kolonia uciekinierów

z Sydonu¹⁵, według innych założona przez Tyryjczyków¹⁶; Hip-po, miasto przypisane przez tegoż Salustiusza Fenicjanom¹⁷; Hadrumetum (Sousse), przypisywane Tyryjczykom¹⁸. Trudno oczywiście być pewnym tych tradycyjnych przekazów, niektóre miasta założyli być może dopiero Kartagińczycy, którzy szybko zaczęli zakładać własne kolonie, a ten wtórny niejako ruch kolonizacyjny nie zawsze można odróżnić od pierwotnej kolonizacji fenickiej. Kolonie przypuszczalnie punickie to Oea, Sabratha, Acholla, Thapsos, Leptis Parva, Hermacon (przylądek Bon), Philippeville, Constantine, Chullu, Dżidżelli, Tipasa, Guraya, Melilla, Emsa, Sidi Abdselam, Tamuda.

Mówiliśmy już, że brązowa figurka Melkarta znaleziona w morzu koło Sciacca sugeruje obecność Fenicjan na Sycylii pod koniec drugiego tysiąclecia. Tukidydes twierdzi, że Fenicjanie wyprzedzili na wyspie Greków, a dopiero pod ich naciskiem wycofali się na jej zachodni skraj. W każdym razie, w ciągu VIII i VII wieku zasiedlono wyspę Motya, a wkrótce potem Panormos (Palermo) i Soluntum. Harden zauważył ściśle podobieństwo między najstarszą ceramiką z Motyi a kartagińską i sądzi na tej podstawie, że Kartagina musiała odegrać dużą rolę w założeniu tej kolonii. Nie jest to jednak wniosek całkiem pewny.

Spośród wysp na południe od Sycylii ośrodek fenicki stanowiła z pewnością Malta. Na podstawie danych archeologicznych możemy datować fenickie zasiedlenie tej wyspy na mniej więcej VIII wiek. Równocześnie lub nieco później Fenicjanie zajęli Gozo, Pantellerię i Lampeduzę.

Na Sardynii inskrypcja z Nora wskazuje na obecność Fenicjan co najmniej od IX wieku. Inne ośrodki fenickie na wyspie to Cagliari, Bithia, S. Antioco (Sulcis), Carloforte, Tharros. Wykopiska prowadzone przez G. Pesce i F. Barreca odsłoniły niedawno osiedla przedkartagińskie w tych miejscowościach, potwierdzając zwłaszcza obecność Fenicjan w Carloforte, wspomnianym przez pewną inskrypcję jako „wyspa krogulców”¹⁹. Diodor sycylijski datuje na r. 654/3 założenie Ibizy na Balearach²⁰, przypisując je Kartagińczykom, a dane archeologiczne nie wskazują na wcześniejszą datę. Nazwa Port Mahon na Minorce może sugerować punickie pochodzenie.

Poza Słupami Heraklesa koloniami fenickimi lub punickimi

były: Tanger, Lixus i Mogador. Jak wspominaliśmy, Pliniusz podaje²¹, że świątynia Heraklesa-Melkarta w Lixus była starsza od świątyni tegoż boga w Kadyksie. Jeśli to prawda, Lixus byłoby najstarszą kolonią fenicką o jakiej wiemy. Materiał archeologiczny z kolonii w Maroku, zwłaszcza ceramika, pochodzi z czasów od VIII w. p.n.e., co nie wyjaśnia, czy założenie tych kolonii było dziełem Fenicjan czy też Kartaginy. Być może jednak znajdzie potwierdzenie hipoteza, wedle której założycielami byłiby koloniści fenicy z Hiszpanii. Problem kolonizacji fenickiej w Hiszpanii był przedmiotem najżywszej dyskusji. Według tradycji, Kadyks został założony w końcu XII wieku. Znaleźiska stamtąd są jednak o wiele późniejsze (V wiek), a starsze ślady z innych miejscowości (VIII wiek) również są dalekie od daty tradycyjnej. Na północ od Kadyksu, przy ujściu Gwadalkiwiru, leżał prawdopodobnie Tarsisz (Tartessos); najbardziej wiarygodne opinie lokalizują tę miejscowość w Asta Regia. Identyfikacja Tarszisz — Tartessos skłania do przesunięcia kolonizacji fenickiej w Hiszpanii na X wiek, jeśli nie na okres jeszcze wcześniejszy, zgodnie z datą tradycyjną. Do tych samych wniosków prowadzą ostatnie znaleźiska archeologiczne: rezultaty misji B. Mazara w 1957 r., które nie zostały jeszcze opublikowane, pozwalają podobno stwierdzić ślady Fenicjan w Hiszpanii już co najmniej w IX wieku.

Metody. Na kilku stronach swej znakomitej książki o kolonizacji kartagińskiej w Maroku Cintas naświetlił metody ekspansji fenicko-punickiej, wskazując jednocześnie, jak szukać jej śladów:

Byłoby grubym błędem wyobrażać sobie, że w podobnym przedsięwzięciu można osiągnąć wyznaczony cel licząc na przypadek. W naszych czasach wykopaliska, których wyniki zależą tylko od przypadku, są niedopuszczalne. Śmiechu godny byłby badacz przemierzający w siedmiomilowych butach brzegi marokańskie od przylądka Spartel do Plage-Blanche w poszukiwaniu śladów pozostawionych przez Kartagińczyków na plaży. Nie zdarzyło mi się od początku moich badań, abym choć raz zadawał sobie pytanie, gdzie kopać. Stosowałem zawsze pewne wstępne zasady naukowej archeologii, która dąży coraz bardziej do ustalenia swoich praw, założeń i wniosków. Dlatego nie zwracałem uwagi na miejsca, do których mogły się odnosić wzmianki starożytnych autorów, a badałem wybrzeża, poszukując określonego krajobrazu — krajobrazu punickiego. Istnieje bowiem konkretny typ osiedla punickiego zarówno na wybrzeżu, jak i w głębi lądu. Aby go odtworzyć, wy-

starczy wyobrazić sobie okoliczności, jakie towarzyszyły Fenicjanom w ich ciężkim i prymitywnym życiu, i zastanowić się nad sposobami, jakie stosowali, aby sprostac tym przeciwnościom. Wówczas będziemy w stanie określić ramy ich działania.²²

Istnieje zatem punicki (i fenicki) typ krajobrazu. Aby go rozpoznać wystarczy uprzytomnić sobie ówczesne warunki życia i żeglugi. Wiemy już, że Fenicjanie lubili przylądki i wysepki przybrzeżne ze względu na łatwość lądowania i bezpieczeństwo statków. Potrzebowali także zaplecza, aby móc się utrzymać, i choćby jednego źródła wody. Ich statki nie wymagały głębokiej przystani, a nawet bezpieczniejsz lądowały na płyciźnie. Poza tym, fenickie obyczaje pogrzebowe skłaniały do poszukiwania miejsc skalistych, gdzie można było kuć groby szybowe. Z tych skał wyłamywano także płyty do zamykania grobów, tak że uważny obserwator może zawsze po tych śladach odszukać nekropole.

Należy zwłaszcza pamiętać, że starożytne okręty wyciągano w nocy na ląd, a żeglowano w dzień. Opierając się więc na odległości między dwoma znanymi przystaniami można odnaleźć inne miejsce lądowania. Cintas zastosował tę metodę z wielkim powodzeniem na przykład w Tipasa.

Morski charakter ekspansji sprawił, że osiedla fenickie i kartagińskie położone w głębi lądu miały znaczenie drugorzędne. Budowane zazwyczaj na łatwych do obrony wzgórzach, miały za cel ochronę osad nadbrzeżnych oraz kontrolę zaplecza. W tym wypadku również pierwszym warunkiem była obecność wody. Najlepszymi przykładami takiego położenia służą Constantine w Algierii i Monte Sirai na Sardynii.

Nasze wiadomości na temat pierwszych przystani i pierwszych transakcji handlowych odnoszą się głównie do Kartagińczyków, ale z dużym prawdopodobieństwem można wnioskować, że najstarsi żeglarze fenickcy zachowywali się podobnie. Oto co pisze Herodot:

Po przybyciu wyladowują swe towary i układają je w porządku na brzegu, a potem wracają na statki i zapalają dymiące ognisko, Tubyłcy widzą dym i zbliżają się do brzegu, żeby złożyć obok towarów tyle złota, ile chcą dać w zamian, po czym odchodzą. Kartagińczycy wracają i oglądają złoto. Jeśli uważają, że ilość złota odpowiada wartości towarów, zabierają złoto i odjeżdżają; jeśli nie, wracają na statki i czekają. Tubyłcy wtedy przychodzą znów i dodają złota, tak długo, póki nie zadowolą kupców. Nigdy nie

okradają się wzajemnie. Jedni nie zabierają złota, zanim nie zrównoważy ich zdaniem towarów, drudzy nie tykają towarów, zanim kupcy nie zabiorą złota.²³

Kolonizacja fenicka, a później punicka, miała charakter typowo handlowy, który nie zakładał podbojów, budowania stałych osiedli i masowej imigracji ludności. Nie wykluczało to oczywiście powstawania stałych osiedli, przesiedlania się ludności i podbojów. Dla zrozumienia procesu historycznego trzeba jednak podkreślić, że te zjawiska nie wynikały bezpośrednio z pierwotnej ekspansji, mogło do nich w ogóle nie dochodzić lub dochodzić z opóźnieniem.

FENICJANIE NA CYPRZE

Historia. — Jedynym obszarem intensywnej kolonizacji fenickiej na Wschodzie był Cypr. Początki kolonizacji przypominają dzieje założenia kolonii zachodnich, ale bliskość metropolii przyczyniła się do tak częstych kontaktów, że niełatwo odróżnić przedmioty cypryjskie od pochodzących z właściwej Fenicji.

Wzmianki o Fenicjanach na Cyprze w poezji i mitologii nie mają większej wartości, zwłaszcza że pochodzą z późnej epoki. Niemniej jednak oddają pewną rzeczywistość historyczną, świadcząc o starożytności kolonizacji fenickiej na wyspie. Aleksander z Efezu mówi o mieście Lapethos: „Należały do Belosa Kition i zachwycające Lapethos”¹. Belos jest to grecka forma fenickiego imienia Baal, a Kition było największym miastem fenickim na wyspie. Wergiliusz każe mówić Dydonie², że jej ojciec Belos panował nad Cyprem, gdy wygnany z ojczyzny Teukros, syn Telamona i król Salaminy, przybył tam szukać nowego królestwa, i że przybysz znalazł pomoc u Belosa. Przybycie Teukrosa musiałyby mieć miejsce niedługo po upadku Troi. Jest on legendarnym założycielem Salaminy cypryjskiej, miasta na granicy wpływów greckich i fenickich.

Źródłem niepewności może być nie tylko poetycki i mitologiczny aspekt tekstów, ale także ich niejasność, jak np. w wypadku wspomnianej już informacji Józefa Flawiusza o Hiramie, królu Tyru, który miał poskromić bunt mieszkańców jednej z kolonii³. Chociaż powszechnie przypuszczano, że chodzi o Utykę, o wiele bardziej prawdopodobna jest hipoteza, że wiadomość ta dotyczy Kitionu, najważniejszego osiedla fenickiego na Cyprze. Przemawiają za tym nie tylko krytyka tekstu, ale i argumenty historyczne. Trudno sobie wyobrazić, by w X wieku przedsiębrano taką ekspedycję karną przeciw dalekiej Utyce, zwłaszcza

że kolonie zachodnie miały wówczas charakter placówek wymiany, a nie posiadłości obciążonych daniną. Można natomiast dopuścić, że chodziło tu o krótką wyprawę na przeciwny brzeg cypryjski, zwłaszcza że w późniejszych czasach Kition był zmuszony uznać zwierzchność fenickiej metropolii.

Ważniejsze dla historii osadnictwa fenickiego na Cyprze są dane archeologii. Wykopaliska misji szwedzkiej w Kition odkryły akropol z XI wieku p.n.e. Co prawda według Gjerstada osiedlenie Fenicjan nie nastąpiło wcześniej niż w VIII wieku, ale nie widać wyraźnych różnic między warstwami najstarszymi, które Gjerstad uważa za przedfenickie, a warstwami z VIII wieku uznawanymi zgodnie za fenickie. Nie ma także śladów zniszczeń ani radykalnych zmian w ceramice. Wydaje się zatem prawdopodobne, że akropol zbudowali pierwsi Fenicjanie osiedleni na wyspie. Obecność na Cyprze przybyszów z przeciwnego brzegu azjatyckiego wyprzedziła zapewne powstanie niezależnych miast fenickich. Począwszy od epoki średniego i późnego brązu kontakty były już częste i ożywione, jak dowodzą znaleziska z Ugarit.

Mamy również świadectwa epigraficzne dotyczące fenickiego osiedlenia na wyspie. Inskrypcja grobowa niepewnego pochodzenia, prawdopodobnie jednak z Kition⁴, odznacza się cechami paleograficznymi, które wskazują na IX wiek. Wspólnie z inskrypcją z Nora na Sardynii świadczy ona o początkach ruchu kolonizacyjnego, a przynajmniej o obecności Fenicjan.

Następna wzmianka o Fenicjanach na Cyprze pochodzi z drugiej połowy VIII wieku. Inskrypcja fenicka z Mouti Sinoas⁵ wspomina króla Hiram II z Tyru, który płacił trybut królowi Asyrii Tiglatpilesarowi III (745 - 727). Zarządca miasta Kart-Hadaszt nazywa siebie w tym napisie „sługą Hiram, króla Sydończyków”. Mamy więc dowód istnienia tyryjskich posiadłości kolonialnych, a przynajmniej państewka wasalnego. Jak zobaczymy, Kart-Hadaszt to prawdopodobnie Kition.

Kition było niewątpliwie najważniejszym miastem fenickim na Cyprze, ale z pewnością nie jedynym. Epigrafika i onomastyka pozwalają zidentyfikować inne ośrodki fenickie w Golgoi, Idalion, Tamassos, Marion i Lapethos. Nie znamy dziejów tych miejscowości, wiemy jednak, że niezależność kolonii fenickich skończyła się na ogół pod koniec VIII wieku, a dokładnie w czasie pa-

nowania Sargona II (721 - 705), który zdobył Cypr i kazał sporządzić na własną cześć stelę z bazaltu w Kition, a w rocznikach swoich wspomina o daninach nałożonych na Cypryjczyków. Późniejsze źródła asyryjskie powtarzają wielokrotnie wiadomości o ujarzmieniu lokalnych królów, co wskazywałoby na fakt, że władcy ci cieszyli się pewną autonomią, podobnie zresztą jak królowie państw Fenicji, Syrii i Palestyny. Niemniej jednak za czasów Sargona państewka cypryjskie ciąży już ku Asyrii, a nie ku Fenicji. Jest to fakt dużej wagi, dowodzi bowiem fundamentalnych zmian w sytuacji politycznej Śródziemnomorza. Fenicjanie przestali samodzielnie panować na drogach morskich, a popadli w zależność od wielkich mocarstw Bliskiego Wschodu.

Za Sanheriba (705 - 681) powstała w Syrii koalicja antasyryjska, do której należał Luli (Elulajos), król Tyru i okolic. Pokonany w r. 701 lub 700 p.n.e. uciekł na Cypr i tam zmarł⁶. Związki Tyru z wyspą musiały być jeszcze żywe, skoro Cypr mógł służyć za schronienie uciekinierom.

Asarhaddon (680 - 669) pozostawił listę uzależnionych od siebie królów⁷, wśród których kilku panowało na Cyprze. Znamienne, że część tych władców nosiła greckie imiona. Pośród wymienionych miejscowości, z których nie wszystkie udało się zidentyfikować, figurują: Idalion, Chytros, Pafos, Kurion, Tamassos i Ledra. Jest na liście także Kart-Hadaszt, a brak na niej Kition i Amathus, co sugeruje, że Kart-Hadaszt było właśnie jednym z tych dwu miast. Wspominaliśmy już o powodach, które skłaniają do identyfikacji Kart-Hadaszt z Kition, główną kolonią fenicką. Lista Asarhaddona dostarcza nowego argumentu.

Dalsze wzmianki o asyryjskich wasalach na Cyprze znajdują się w inskrypcjach Assurbanipala (668 - 626)⁸, które wymieniają Damasu, króla Kurion, Admesu z Tamassos, Damusu z Kart-Hadaszt i Unasagusu z Ledry. Przerwa w informacjach na temat kolonii cypryjskich trwa aż do r. 449, do czasu zawładnięcia wyspą przez Persów. Pod ich władzą kwitły względnie niezależne państewka rządzone przez fenickich dynastów, niewątpliwie faworyzowane przez Persów jako przeciwwaga dla miast greckich. Wiele inskrypcji fenickich z okresu między połową V wieku a III - II wiekiem pozwala zrekonstruować niektóre wydarzenia i imiona władców.

W Kition rządzi ok. r. 450 p.n.e. król o typowo fenickim imieniu Baalmilk. Jego syn Ozbaal, o równie charakterystycznym imieniu, rozszerzył swą władzę na Idalion. Po nim panował w obu tych miastach Baalmilk II. Dynastia wygasa ok. r. 410, ale w r. 372 zakłada nową dynastię panujący nad Kition i Idalion Milkjaton, syn Baalrama. W r. 361 przejmuje po nim tron Pumajjaton, który rozszerza swą władzę, jak wynika z inskrypcji, w których figuruje jako „król Kition, Idalion i Tamassos”⁹. Według Atenajosa¹⁰ Pumajjaton kupił Tamassos od króla miasta Amathus. W r. 312 Ptolemeusz I skazuje Pumajjatona na śmierć i anektuje jego państwo, kładąc kres autonomii władców fenickich.

Monety z Lapethos przekazują nieco wiadomości o władcach tego miasta. W początkach V wieku pojawia się imię króla Demonikosa, zapisane literami fenickimi. W początkach IV wieku odnajdujemy to samo imię, również w zapisie fenickim. Później, w drugiej połowie IV wieku, inskrypcja wymienia króla Barakszemesza. Ten władca o semickim imieniu był synem Demonikosa, drugiego z wyżej wspomnianych, lub też jeszcze innego.

Podbój Ptolemeusza nie likwiduje autonomii cypryjskich miast-państw. Miasta przechodzą na lokalne rachuby czasu rozpoczynające się od podboju: Kition od 311 r. p.n.e., Lapethos od 304. Inskrypcje stosujące tę rachubę świadczą o przetrwaniu języka fenickiego jeszcze przez czas dłuższy, przynajmniej w piśmie.

Archeologia. — Kultura Cypru w związku z położeniem geograficznym wyspy pochodzi z różnorodnych źródeł. Mamy więc element autochtoniczny, zwany zazwyczaj eteocypryjskim, element grecki, rozpowszechniony już w epoce mykeńskiej i nieustannie odnawiany w ciągu pierwszego tysiąclecia, wreszcie element fenicki, widoczny w inskrypcjach i wytworach sztuki, które zawierają zresztą obce komponenty.

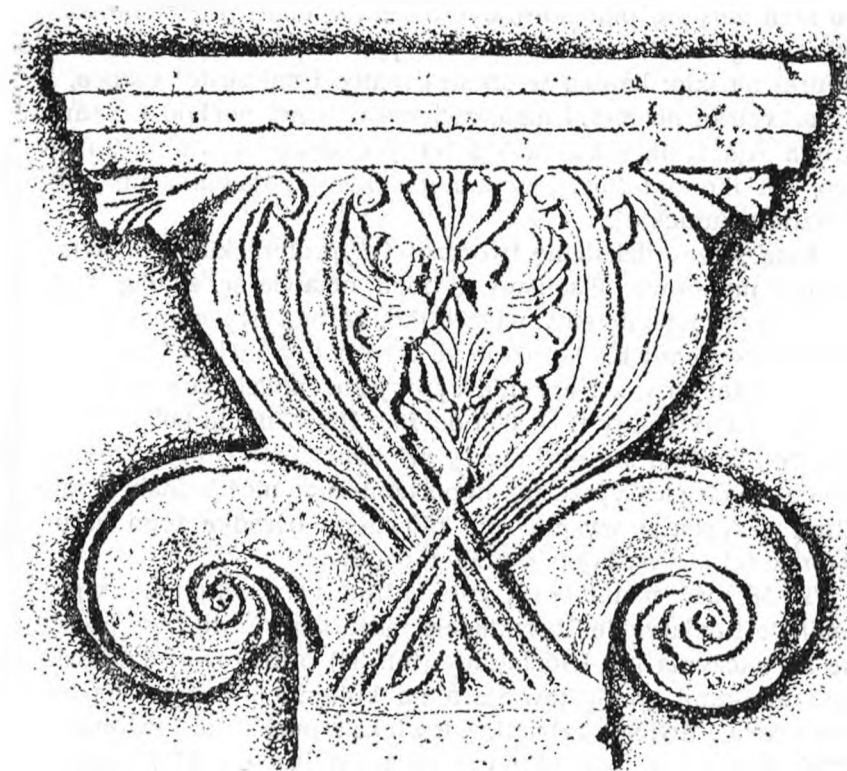
Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że na Cyprze przeżywa element grecki, w szczególności mykeński. Wkład fenicki lub w ogóle azjatycki jest jednak niezaprzeczalny, chociaż jak dotąd brak wykopalisk odnoszących się do najstarszych faz kolonizacji fenickiej. Niemniej jednak, skąpe dane, na których się

opieramy, jak: kapitele znanego typu protoeolskiego, przedmioty kultowe, kształty ceramiki, terakoty, wskazują na produkcję artystyczną analogiczną do sztuki Fenicji.

I jeszcze jedna uwaga ogólna: tak jak kultura fenicka na Cyprze jest kontynuacją kultury metropolii, tak niektóre elementy charakterystyczne dla kolonii zachodnich wywodzą się z Cypru, na przykład plany niektórych sardyńskich świątyń, detale architektoniczne, jak kapitele wolutowe z horyzontalną dekoracją echinusa, pewne szczegóły ikonograficzne, jak typ postaci męskiej ze sterzącą do przodu brodą. Kontakty Cypru z koloniami zachodnimi nie ograniczały się do dziedziny archeologii, ale ujawniają się również na polu religii: imię króla Pumajjatona zawiera jako element imię boga Pumaj, które odnajdziemy w onomastyce kartagińskiej i w inskrypcji z Nora zgodnie z najpowszechniejszą jej interpretacją. Te kontakty zdają się wskazywać na szczególnie ważną rolę jaką Cypr odgrywał wśród fenickiej diaspory.

Nie znajdujemy na Cyprze śladów architektury lub urbanistyki, które można by określić jako typowo fenickie, niemniej w dziedzinie ornamentacji architektonicznej Cypr dostarczył cennych fragmentów kapiteli protoeolskich, późniejszych nieco od analogicznych elementów dekoracyjnych z rejonu Syrii i Palestyny. Piękny egzemplarz z Golgoi, datowany na VI wiek, zawiera między dwiema wolutami sterzcący ku górze trójkąt z wpisanymi innymi trójkątami i dwoma symbolami, tak częstymi później na punickim Zachodzie — dyskiem słonecznym i półksiężycem (fot. 33). Kapitel ten jest bogato dekorowany: ponad wolutami i trójkątem mamy zagięte palmety z kwiatami lotosu, a wyżej potrójny abakus. Inny kapitel z Golgoi, tym razem z V wieku, ma jeszcze bogatszą dekorację. Jest on wyobrażony w płaskorzeźbie na steli. Palmety wznoszące się nad wolutami i trójkątem obejmują dwa małe skrzydlate sfinksy stojące przed świętym drzewem. Kapitel przykrywa rodzaj potrójnego abakusa (rys. 23). Godny uwagi jest wreszcie kapitel hatorycki, odnaleziony w Kition, pochodzący z końca VI lub początku V wieku. Przedstawia on kapliczkę typu egipskiego, podobną do często później spotykanych na stelach punickich.

Nie odkryto wprawdzie budowli kultowych na Cyprze, ma-



23. Kapitel z Golgoi

my jednak terakotowy model świątyni, o wysokości 21 cm, znaleziony w Idalion i pochodzący z końca VI lub początku V wieku. Na froncie świątynki dwie kolumny w kształcie łodyg lotosu flankują otwór wejściowy, z którego wygląda ptak o ludzkiej głowie. Przez okienka po bokach budynku wyglądają inne głowy. Model przypomina kapliczkę z Amrit i późniejsze stele punickie.

Interesująca jest terakotowa plastyka cyprijska. Na przykład w sanktuarium Kamelarga koło Kition znaleziono setki figurek kobiecych o grubych rysach twarzy i tułowiu sprowadzonym do kształtu cylindra na szerokiej podstawie (fot. 31). Figurki są spokrewnione z jednej strony z liczną produkcją syropalestyńską, z drugiej — z bardzo charakterystycznym gatunkiem późniejszej

od nich plastyki punickiej, być może najlepiej reprezentowanym w kolekcji wotów z Bithii na Sardynii. Godne uwagi są również figurki męskie: kapłan w długiej tunice i spiczastej czapce, który przyciska do piersi małe zwierzę ofiarne, pochodzi z sanktuarium Aja Irini, z końca VII lub początku VI wieku. Zarówno typ, jak ikonografia są czysto fenickie i pojawiają się później w sztuce punickiej.

Inną ważną dziedzinę twórczości cyprofenickiej stanowią naczynia metalowe. Pisaliśmy o nich omawiając sztukę fenicką w ogóle, przypominamy więc tylko, że motywy egipskie, mezopotamskie i egejskie łączą się na tych naczyniach w celu wyłącznie dekoracyjnym. Naczynia cypryjskie, podzielone przez Gjerstada na trzy grupy (I — 800 do 700; II — 700 do 600; III — 600 do 550), wydają się być raczej dziełem rzemieślników fenickich pracujących na Cyprze niż importami, niemniej jednak hipoteza, która przypisuje wyspie rolę głównego ośrodka tego gatunku twórczości nie wydaje się prawdopodobna.

Twórczość metalowa Cypru zdradza niewątpliwie wpływy fenickie i azjatyckie. Przykładem może służyć brązowa podstawka do naczynia lub kadzielnicy (fot. 34) o ażurowej czterostronnej dekoracji, przedstawiająca na kolejnych bokach harfiarza, człowieka z dwiema rybami, człowieka z pucharem i dwoma zwojami tkaniny, a wreszcie człowieka o lasce. Obiekt pochodzi z Kurion, z końca drugiego tysiąclecia.

Ceramika cypryjska prezentuje niektóre formy fenickiego pochodzenia, zwłaszcza dzbany z wywiniętym wylewem, zwykle dość wąskim, i z pierścieniem w połowie szyi. Występują one od IX - VIII aż do V wieku. W późnej epoce pojawia się typowa lokalna dekoracja z ciemnych pasów i kręgów. Lampy jednopalnikowe, podobne do fenickich, różnią się od zazwyczaj dwupalnikowych lamp punickich. W ciągu całej historii cypryjskiej ceramiki przejawia się silny wpływ stylów greckich i tradycji miejscowej, co odróżnia wyraźnie produkcję cypryjską od fenickiej.

Religia. — Kultury fenickie na Cyprze są nam znane z inskrypcji i danych onomastycznych. Odnajdujemy na tej podstawie dobrze nam znane bóstwa: Asztarte, Melkarta, Eszmuna, Reszefa.

Inskrypcja z VIII wieku poświęcona jest Baalowi, określonemu znaną skądinąd formułą „Baal Libanu”¹¹. Imię Baala pojawia się w imionach własnych, jak Baaljaton, Azerbaal itp. Warto zauważyć, że te imiona zapowiadają formy rozpowszechnione w świecie punickim.

Bóstwem przedfenickim, które przyjęło się na Cyprze była Anat. Poza tym znamy bogów lokalnych, przejętych przez Fenicjan, wśród których ważne miejsce zajmuje Pumaj (stąd po grecku Pigmalion), utożsamiony z fenickim Adonisem-Eszmunem. Inne bóstwa lokalne to Sasm, znany z imion własnych w Marion, Lapethos, Kition i Tamassos, oraz Mikal, łączony często z Reszefem jako Reszef-Mikal; jego grecki odpowiednik Apollo Amyklaus oddaje prawdopodobnie tylko przypadkową zbieżność dźwięków. Reszef i Mikal byli zapewne dwoma różnymi bogami. Pierwszy odpowiadał raczej Apollinowi, drugi Heraklesowi. Zresztą nie jest to jedyne połączenie w jakim występuje Reszef. Dwie inskrypcje dwujęzyczne z IV wieku są poświęcone bogom nazwanym odpowiednio Reszef-’lyyt (Apollo Heleitas) i Reszef-’lhyts (Apollo Alasiotas). Pierwsze z tych imion ma zapewne związek z miejscowością cypryjską Helos, drugie z nazwą samego Cypru — Alasia. Są to więc fenickie adaptacje form greckich, a nie odwrotnie.

W późniejszej epoce pojawiają się na Cyprze, tak jak w innych fenickich i punickich miejscowościach, bóstwa egipskie, jak np. Ozyrys czy Horus. Obok nich znajdujemy połączenia typu Eszmun-Melkart, powstałe zapewne późno i różne w charakterze od połączeń typu Reszef-Mikal.

Religia fenicka na Cyprze zachowuje więc cechy pierwotne, przyjmując jednak kilka bóstw lokalnych i identyfikując je z własnymi. Wpływy szły więc od Cypryjczyków do Fenicjan, a nie odwrotnie.

Część druga

FENICJANIE
I KARTAGIŃCZYCY W AFRYCE

HISTORIA

Uwagi wstępne. — Nie mamy właściwie źródeł bezpośrednich dotyczących kolonizacji fenickiej w Afryce i powstania potęgi kartagińskiej. Nie ulega wątpliwości, że źródła takie istniały i były znane niektórym przynajmniej autorom klasycznym, których pisma się zachowały. Niekiedy mamy na to dowody, na przykład w wypadku inskrypcji Hannona opisującej jego słynną podróż. Trzeba jednak powiedzieć, że w tych wypadkach nie chodzi na ogół o źródła historyczne w ścisłym znaczeniu. Nie brak poza tym inskrypcji z kolonii fenickich w północnej części Afryki, szczególnie z Kartaginy, wszystkie te inskrypcje jednak są treści religijnej i dostarczają wprawdzie cennych wiadomości o bogach i rytuałach, ale niewiele mówią o życiu społecznym i politycznym.

W tych warunkach historia Fenicjan i Kartagińczyków w Afryce północnej opierać się musi na źródłach pośrednich. Co gorzej, w odróżnieniu od źródeł do historii Fenicjan na Wschodzie, nie są to przekazy pochodzące z pokrewnego środowiska: nie ma w Afryce historiografii takiej jak w Izraelu czy Mezopotamii. Dokumentacja klasyczna jest natomiast obfita i szczegółowa dzięki ciągłym kontaktom i zasadniczemu znaczeniu Kartaginy w dziejach zachodniego Śródziemnomorza.

Pisarze greccy i łacińscy koncentrowali swoją uwagę przede wszystkim na dziejach wojen Kartaginy, najpierw z Syrakuzami a potem z Rzymem. Ich informacje są wtedy bogate, szczególnie i bliskie samym wydarzeniom. Poza tym mamy tylko skąpe dane: uwagi Arystotelesa o ustroju punickim, opowieść Polibiusza o buncie najemników, wspomniane już greckie tłumaczenie inskrypcji Hannona, listę kartagińskich posiadłości w Afryce w połowie IV wieku zawartą w dziele Pseudo-Skylaksa. Oto

przykłady tej skąpej i przypadkowej dokumentacji, trudnej skądinąd do uzupełnienia.

Jest oczywiste, że na postawę historyków greckich i łacińskich wobec Kartaginy miały wpływ rozmaite czynniki. Działała przede wszystkim instynktowna wrogość do tak zaciętych nieprzyjaciół, toteż wyraźna jest tendencja do oczerniania Punijczyków, oskarżania ich o okrucieństwa, wiarołomstwo itp. Warto jednak zwrócić uwagę, że historycy czynią pod tym względem wyjątek na korzyść Hannibala, chwalcąc jego charakter i umiejętności, aby wytłumaczyć w ten sposób klęski, jakie zadał Rzymianom. Podobne pobudki sprawiły, że często spotykamy się z przesadzonym obrazem potęgi kartagińskiej: dane o liczebności wojska, floty i ludności, jak również o bogactwie miasta i zasięgu jego władzy są w sposób oczywisty wyolbrzymione.

Obraz kolonizacji fenickiej i punickiej w Afryce północnej i dzieje największej z kolonii — Kartaginy, są niewątpliwie zniekształcone przez pośredni i niepełny charakter źródeł. Z drugiej strony, dzięki danym autorów klasycznych, o tej części świata fenickiego mamy najbogatsze informacje.

Założenie Kartaginy. — Źródła klasyczne zgodnie podają r. 814/813 p.n.e. jako datę założenia Kartaginy. Musimy jednak rozważyć problem, czy miasto powstało na miejscu starszego osiedla fenickiego, czy też na całkiem nowym terenie.

Według przekazu Filistosa, Greka z Syrakuz żyjącego w IV wieku, Kartaginę założyli Tyryjczycy Azoros (lub Zoros) i Karchedon w okresie nieznacznie poprzedzającym wojnę trojańską¹. Wystarczy przyjrzeć się tym imionom, aby przekonać się, że te dane tradycyjne, powtórzone zresztą przez Eudoksosa z Knidos² i Appiana³, nie są wiarogodne. Zoros to zniekształcenie nazwy Tyru, Karchedon — Kartaginy. Nazwa Kartaginy, która znaczy po fenicku „nowe miasto”, mogłaby świadczyć o dawniejszym ośrodku na tym miejscu, ale bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że miasto nazwano „nowym” w stosunku do metropolii. Ta część tradycji opiera się więc na bardzo kruchych podstawach, chociaż jest możliwe, że Fenicjanie założyli Kartaginę w miejscu dawniej już sobie znanym.

Mamy natomiast w literaturze klasycznej obfite i zgodne in-

formacje o wypadkach roku 814/813. Wydaje się, że pierwszym autorem traktującym o założeniu Kartaginy był Timajos; temat rozszerzył Justinus i jego wersja z nieznacznymi odmianami powtarza się u innych licznych autorów.

Według więc opowiadania Justinusa⁴, założyciele Kartaginy pochodzili z Tyru. Elissa, siostra króla Pigmaliona, wyszła za swego wuja Acherbasa, kapłana Melkarta i wielkiego bogacza. Pigmalion kazał zamordować Acherbasa, a wtedy Elissa wraz z garstką wiernych pamięci jej męża uciekła potajemnie na Cypr, złożwszy ofiarę Melkartowi (Herkulesowi). Na Cyprze przyłączył się do nich najwyższy kapłan Asztarte (Junony) pod warunkiem, że w kraju, gdzie mają się osiedlić, kapłaństwo będzie w jego rodzinie dziedziczne. Zabrano również 80 dziewcząt przeznaczonych do uprawiania kultowej prostytucji, aby zapewnić ciągłość religii fenickiej.

Podróznicy — podaje tradycja — przybyli prosto na miejsce przyszłej Kartaginy. Aby zapewnić miastu odpowiedni obszar, Elissa uciekła się do podstępów, kupując kawał ziemi, który dałby się przykryć skórą wołową; pocięła następnie skórę na cienkie paski i otoczyła nimi całe wzgórze, które wznosi się na kartagińskim przylądku. Historia opiera się na grze słów, wymyślonej przez Greków: *byrsa*, punicka nazwa górnego miasta — akropolu, po grecku oznacza skórę wołową.

Przybysze zostali bardzo życzliwie przyjęci. Mieszkańcy Utyki przysłali poselstwo z darami dla swoich ziomków. Tymczasem Hiarbas, miejscowy władca, który zezwolił uciekinierom osiedlić się na swojej ziemi, zakochał się w Elissie i zawiadomił notablów miasta, że ma zamiar ją poślubić, grożąc wojną w razie odmowy. Elissa, pragnąc pozostać wierna pamięci męża, rzuciła się na stos ofiarny. Jej poddani wynieśli ją wtedy do godności boskiej i ustanowili jej kult, który przetrwał aż do zniszczenia miasta. Imię Elissy łączono a wreszcie zastąpiono w tradycji imieniem Dydony, której legendarne dzieje przedstawia najobszerniej *Eneida* Wergiliusza.

Timajos, którego cytuje Dionizjusz z Halikarnasu⁵, umiejscowił te wypadki w czasie poprzedzającym o 38 lat pierwszą olimpiadę, tj. w r. 814 p.n.e. Welejusz Paterculus podaje, że historia Kartaginy trwała 667 lat⁶, co na podstawie obliczeń pozwala

ustalić r. 813 jako datę jej założenia. Inni autorzy potwierdzają na rozmaite sposoby tę datację, która jest tym samym solidnie ugruntowana w tradycji.

Chociaż przedstawiona tradycja zawiera niewątpliwie zasadniczy element legendy, całkowity sceptycyzm, który długi czas jej towarzyszył, nie wydaje się usprawiedliwiony. Ponieważ archeologia nie może posunąć się dalej niż do połowy VIII wieku, wspomniana szkoła krytyczna odrzuca legendę w całości. Dzisiaj jednak widzimy, że najstarsza ceramika z Kartaginy, a więc urny z pierwszej warstwy sanktuarium Tanit, pochodzi z czasów około 800 r. p.n.e. (Harden), a ponadto zdajemy sobie sprawę, że pomiędzy wylądowaniem pierwszych kolonistów a wzniesieniem trwałych pomników mogło upłynąć nawet kilka pokoleń.

Jeśli spojrzymy na tradycję dotyczącą początków Kartaginy z nastawieniem bardziej pozytywnym, zauważymy, że obok elementów pochodzenia greckiego — jak wy tłumaczenie nazwy Byrsa — zawiera ona dane, które wskazują na pewną znajomość środowiska fenickiego: imiona bohaterów, jak Pigmalion (Pumajaton) i Elissa (Elisza), wzmianka o kulcie Heraklesa (Melkarta) w Tyrze, kult Junony (Asztarte) i sakralna prostytucja na Cyprze, dziedziczne kapłaństwo, wreszcie świadomość fenickiego pochodzenia i starożytności Utyki.

Cennego potwierdzenia tradycji dostarcza Józef Flawiusz, który jak wiemy przekazuje fragmenty roczników tyryjskich. W jednym z tych fragmentów mowa o tym, że w siódmym roku panowania Pigmaliona w Tyrze jego siostra uciekła do Libii i założyła Kartaginę⁷. Józef Flawiusz nie określa wprawdzie dokładnej daty, ale czasy Pigmaliona przypadają na koniec IX wieku, co nie przeczy bynajmniej dacie tradycyjnej.

Tyryjskie pochodzenie Kartaginy najlepiej potwierdza zwyczaj corocznego poselstwa wysyłanego przez stulecia do Tyru⁸ z darami dla świątyni Heraklesa (Melkarta). Jeśli prawdą jest, że dary wynosiły początkowo jedną dziesiątą dochodów państwowych (tak twierdzi Diodor sycylijski⁹), można w tym widzieć formę daniny. Później, znów wedle Diodora, ofiary zmniejszono, ale w niebezpieczeństwie Kartagińczycy przypomnieli sobie o tyryjskim bogu i zaczęli mu znowu składać w darze wielkie sumy.

Znaleziska archeologiczne wskazują, że najstarsze miasto znajdowało się w chronionym od wiatrów miejscu koło Le Kram, na południe od akropolu — Byrsy. Historia o wołowej skórze jest oczywiście wynikiem późniejszej etymologii, wydaje się natomiast, że panowanie nad wzgórzem było istotnie pierwszym celem kolonistów, którzy zdawali sobie sprawę, że od tego zależy bezpieczeństwo portu.

Już dawno słusznie zauważono, że nazwa miasta wskazuje na strategiczne plany założycieli. Kart-Hadaszt znaczy oczywiście „nowe miasto”, ale może także znaczyć „nowa stolica”, ujawniając w ten sposób określony plan polityczny. Chodziło mianowicie o założenie ośrodka działalności Fenicjan na Zachodzie, działalności przekraczającej znacznie strefę samej Kartaginy. Jest możliwe, że dla realizacji planu wybrano miejsce już znane żeglarzom fenickim, ale fakt, że od powstania Kartaginy poczyną się szybko rysować jednolite kierownictwo wszystkich kolonii, nie jest prawdopodobnie wynikiem przypadku, lecz zamierzonego planu.

Możemy w tym świetle zrozumieć, dlaczego kolonizatorzy nie zadowolili się istniejącą bazą w Utyce. Położenie Kartaginy było wyjątkowe nie tylko jako portu, ale również z punktu widzenia możliwości kontrolowania terenów w głębi lądu. Obszerny przylądek między dwiema zatokami, które broniły znakomicie flanków, łączył się z lądem piaszczystym przesmykiem łatwym do obrony. Na samym przylądku było pod dostatkiem ziemi uprawnej, co zapewniało niezależność od zaplecza i doskonałe warunki strategiczne.

Jest więc możliwe, że dramatyczna historia Elissy zawiera poza swymi niewątpliwie mitycznymi składnikami elementy prawdziwe i stanowi odbicie wydarzeń historycznych. Przyjmujemy za wiarygodną tradycyjną datę założenia Kartaginy — 814/813 r. p.n.e. i uznajemy, że założycielami byli koloniści z Tyru, przybyli w zamiarze stworzenia ośrodka fenickiego Zachodu.

Budowa imperium. — Wiadomości o najstarszej historii Kartaginy są bardzo skąpe, przy czym pierwsza informacja pojawia się dopiero w związku z założeniem kolonii na Ibizie w 654/653 r. p.n.e. Sytuacja historyczna dowodzi jednak, że Kartagina sta-

ła się już wcześniej głównym ośrodkiem fenickim na Zachodzie i narzuciła swą władzę wszystkim tamtejszym koloniom.

Głównym powodem zjednoczenia rozproszonych kolonii fenickich była niewątpliwie penetracja Greków. Począwszy od połowy VIII wieku kolonizacja grecka rozszerzała się coraz silniej, stanowiąc dla Fenicjan konkurencję, a nawet niebezpieczeństwo. Nowi przybysze szukali co prawda takich terenów, gdzie nie było Fenicjan, a więc osiedlali się w Italii południowej, na Korsyce i w Galii, omijając wybrzeża afrykańskie między Syrtą a Gibraltarem, gdzie Fenicjanie panowali niepodzielnie. Terenem spornym była natomiast Sycylia, gdzie według Tukidydesa¹⁰ Fenicjanie musieli wycofać się na północno-zachodni skraj wyspy. Pokojowy podział sfer wpływów nie był więc sprawą łatwą.

Niebezpieczeństwo greckie nie było jedyne. Charakter kolonii fenickich — małych, odległych od siebie faktorii handlowych — narażał je na ataki miejscowej ludności, zwłaszcza gdy kolonie okazywały słabość lub nie miały możliwości odwetu, z tego powodu więc powstała potrzeba sojuszu, pod naturalnym przywództwem najsilniejszej kolonii.

Stopniowemu umacnianiu związków między Kartaginą a innymi koloniami sprzyjał kryzys we właściwej Fenicji, a szczególnie w Tyrze. Był to kryzys powolny, stopniowy, przerywany nawrotami lepszej koniunktury, niemniej jednak uniemożliwiał metropolii skuteczną pomoc koloniom rozsianym po dalekich obszarach Zachodu, zwłaszcza że ekspansja Greków przecinała linie komunikacyjne.

Inna sprawa, że nie jest rzeczą pewną, czy wszystkie kolonie przyjmowały chętnie supremację kartagińską i od razu uznawały konieczność sojuszu. Dane historyczne i archeologiczne, jakimi dysponujemy, nie są dostatecznie wyczerpujące, aby na ich podstawie można było wnioskować o tarciach czy rozdzwigniętach związanych z przechodzeniem kolonii z fazy fenickiej w punicką. Wręcz przeciwnie, rozróżnienie tych faz stanowi jeden z trudniejszych problemów badawczych.

Jak wspomnieliśmy, pierwsza wzmianka o działalności Kartagińczyków dotyczy założenia kolonii na Ibizie w archipelagu Balearów. Wiadomość pochodzi od Diodora sycylijskiego¹¹, któ-

ry podaje, że wydarzyło się to 160 lat po założeniu Kartaginy, tj. w 654/653 r. p.n.e. Ibiza stanowiła bazę na drodze z Sardynii do Hiszpanii. Nie wiemy jaki był zasięg wpływów kartagińskich na Balearach, zauważmy jednak, że nazwa miejscowości Port Mahon na Minorce zdaje się być pochodzenia punickiego (od imienia Magon).

Prawdopodobnie w tym samym czasie Kartagińczycy osiedlili się na Sardynii i Sycylii, a w każdym razie doprowadzili do zacieśnienia związków z tamtejszymi koloniami fenickimi. Wydarzenia następnych lat zakładają obecność Kartagińczyków na obu tych wyspach, możemy więc powiedzieć, że Kartagina przejęła w ciągu VII wieku hegemonię Tyru na Zachodzie.

Według Tukidydesa¹², Kartagińczycy usiłowali około 600 r. p.n.e. przeszkodzić Fokajczykom w założeniu Massalii, ale zostali pokonani w bitwie morskiej. Nie wiadomo, gdzie ta bitwa się rozegrała. Wydarzenie miało dla Kartagińczyków poważne konsekwencje, ponieważ pozwoliło Grekom zająć kluczową dla żeglugi śródziemnomorskiej pozycję i zapewniło im dostęp do doliny Rodanu. Bezpośrednim skutkiem klęski był coraz bardziej zacieśniający się związek etrusko-kartagiński, który miał na celu przeciwdziałanie kolonizacji greckiej. Około 550 r. p.n.e. kartagiński wódz Malchus, jak podaje Justinus¹³, zwyciężył Greków na Sycylii i podbił część tej wyspy. Wydaje się oczywiste, że działał w obronie kolonii fenickich na wybrzeżu zachodnim. Malchus udał się następnie na Sardinie, gdzie ciężką klęskę zadał mu miejscowa ludność.

Justinus opowiada dalej¹⁴, że Malchus, wygnany na skutek tej porażki wraz z resztkami swej armii z Kartaginy, zbuntował się, obległ i zdobył Kartaginę. Wkrótce potem, oskarżony o dążenie do tyranii, został skazany na śmierć. Jego następcą był Magon, założyciel dynastii Magonidów, która rządziła Kartaginą przez trzy pokolenia, wprowadzając w czyn szereg przedsięwzięć mających na celu rozbudowę potęgi miasta. Najwybitniejszymi przedstawicielami dynastii byli synowie Magona: Hamilkar i Hazdrubal.

Sojusz Kartagińczyków i Etrusków doprowadził z kolei do klęski Fokajczyków w r. 535 p.n.e. Ci ostatni uprawiali korsarstwo ze swej bazy w Alalii na Korsyce, z wielką szkodą dla han-

dlu śródziemnomorskiego, i zostali pokonani przez Etrusków i Kartagińczyków w morskiej bitwie pod Alalią. Bitwa miała wielkie znaczenie, zamknęła bowiem kolonizacji greckiej drogę na Sardinie i Korsykę. Traktaty między Kartagińczykami a Etruskami podzieliły strefy wpływów. Etruskom przypadła Italia od Alp do Kampanii, Kartagińczykom cały wielki obszar na południowy zachód od strefy greckiej. Przedmioty etruskie znajdujące w Kartaginie świadczą także o kulturalnych związkach, a jeszcze ważniejszym świadectwem ciągłości takich związków, nawet w późniejszej epoce, jest inskrypcja punicka odkryta w Sante Severa (starożytne Pyrgi) w 1964 r. Inskrypcji tej, datowanej na ok. 500 r. p.n.e., towarzyszą dwa bardzo podobne teksty etruskie; zawierają one dedykację dla „pani Asztarte”, a zostały wykonane na polecenie Thefarie Velianasa (lub Velunasa), władcy Caere (Cerveteri).

Trzeba tu powiedzieć, że sojusz etrusko-kartagiński miał głębsze znaczenie w polityce śródziemnomorskiej, umacniał bowiem antygrecki łańcuch, którego wschodnim ogniwem było imperium perskie. Nie przypadkowo tylko związki Kartaginy z Fenicją są wówczas szczególnie silne: gdy Kambyzes chciał po podboju Egiptu zorganizować wyprawę przeciw Kartaginie, Fenicjanie odmówili w niej udziału. Jest poza tym pewne, że regularne poselstwa wysyłane z Kartaginy do Tyru miały na celu nie tylko ofiary dla świątyni Melkarta, ale stanowiły również okazję do skoordynowania wspólnej walki z Grekami.

Ciekawym epizodem tej walki była ekspedycja Doriajosa, brata króla spartańskiego, który wyprawił się najpierw do Afryki a potem na Sycylię. Pod koniec VI wieku (dokładnej daty nie można ustalić) Doriajos wylądował pomiędzy dwiema Syrtami, 18 km na południo-wschód od Leptis. Kartagińczycy potrzebowali trzech lat, aby go z pomocą tubylców wypędzić. Wrócił wtedy na Peloponez, ale wkrótce wyprawił się znowu na Zachód, tym razem na Sycylię, gdzie założył koło góry Eryks miasto, któremu nadał nazwę Heraklea. Został jednak pokonany i zginął w walce ze sprzymierzonymi siłami Kartagińczyków i Elimów, a miasto zostało zburzone.

Pierwsze oznaki kryzysu w antygreckim sojuszu na wschodzie pojawiają się wraz ze słabnącym znaczeniem Etrusków, bun-

tem przeciw Tarkwiniuszom w r. 510 p.n.e oraz powstaniem niepodległej republiki rzymskiej. Już w r. 509 Rzym zawiera z Kartaginą traktat określający strefy wpływów obu państw. Tekst przymierza, przekazany przez Polibiusza, jest bardzo interesujący, świadczy bowiem o potędze Kartaginy:

Miedzy Rzymianami i ich sojusznikami a Kartagińczykami i ich sojusznikami zawiera się przyjaźń na takich warunkach: ani Rzymianie, ani sprzymierzeńcy Rzymian nie będą żeglować dalej niż przylądek zwany Pięknym, chyba że zmusi ich do tego burza lub nieprzyjaciel. Nikt, komu to się zdarzy, nie będzie miał prawa kupować na rynku lub nabywać w inny sposób więcej niż jest to niezbędne do naprawy statku lub złożenia ofiar, i odpłynie w ciągu 5 dni... Jeśli Rzymianin znajdzie się w części Sycylii podległej Kartagińczykom, będzie miał takie same prawa jak inni. Kartagińczycy ze swej strony nie uczynią nic złego mieszkańcom Ardei, Ancjum, Laurencjum, Circei, Terracyny ani żadnego innego miasta Latynów podległych Rzymianom. Powstrzymają się od napaści na miasta Latynów podległe Rzymianom, a jeśli zajmą które z nich, oddadzą je Rzymianom nietknięte. Nie będą budować umocnień na terytorium latyńskim, a jeśli przybędą tam zbrojnie, nie wolno im nocować.¹⁶

Tymczasem zbliżało się decydujące spotkanie Persów i Greków, wydarzenie wielkiej wagi, które okazało się zwycięską próbą Greków przerwania okrążenia i ustalenia hegemonii nad wielką częścią Śródziemnomorza. Już autorzy starożytni zauważyli zbieżność dat bitwy pod Salaminą, w której Grecy pokonali flotę perską składającą się głównie z okrętów fenickich, i bitwy pod Himereą, nieudanej próby Kartagińczyków zdobycia placówek greckich na Sycylii.

Nie była to zbieżność przypadkowa. Grecki historyk Eforos¹⁶ opowiada, jak posłowie perscy i fenicy udali się do Kartaginy w przeddzień wojny z prośbą, aby jak największa flota kartagińska uderzyła na Greków sycylijskich i po zwycięstwie udała się na Peloponez. Kartagińczycy przyjęli ten plan. Diodor¹⁷ znów mówi, że Kserkses wysłał do Kartaginy poselstwo w celu uzgodnienia wspólnej akcji. Umowa przewidywała, że Kartagińczycy uderzą na Greków sycylijskich i italskich, podczas gdy Persowie zaatakują Grecję właściwą.

Sytuacja na Sycylii w każdym razie skłaniała Kartaginę do interwencji. Gelon, tyran Syrakuz, utworzył we wschodniej Sycylii silne państwo i sprzymierzył się z Teronem, tyranem Akra-

gas, również władcą potężnego państwa. Teron zdobył następnie Himereę, wypędzając stamtąd Teryllosa, sojusznika Kartaginy. Pomijając krzywdę sprzymierzeńca, Kartagina stanęła wobec silnej i zjednoczonej greckiej Sycylii i nie mogła pozwolić sobie na zwłokę.

Hamilkar, syn Magona, objął więc dowództwo nad wielką flotą kartagińską. Pomimo burzy, która zniszczyła statki wiozące konie i rydwany, wylądował w Panormos i stamtąd pomaszerował na Himereę. W wielkiej bitwie Teron i Gelon odnieśli zwycięstwo. Hamilkar zginął w walce, jego żołnierze wyginęli lub zostali wzięci do niewoli, okręty spalono. Rok 480 p.n.e. zdecydował o zwycięstwie Greków we wschodniej i zachodniej części morza Śródziemnego.

Chociaż warunki pokojowe nie były tak ciężkie, jak można było oczekiwać (utrzymano stan posiadania na Sycylii, być może dlatego, że Gelon nie chciał umacniać ponad miarę swego sojusznika z Akragas), ofensywa Kartaginy na Sycylii została na czas pewien zahamowana.

Kolonie. — Zanim przystąpimy do omówienia dalszych walk na Sycylii, przyjrzyjmy się sytuacji w Afryce, w koloniach już nie fenickich, a punickich. Sytuacja świadczy o sile ekspansji kartagińskiej, jeszcze ciągle jednak bardziej handlowej niż politycznej. O formach kontroli nad koloniami powiemy później, ograniczając się na razie do krótkiego przedstawienia faktów. Okazuje się, że świadectwa archeologiczne przeważają nad innymi, a wśród nich przede wszystkim ceramika znajdowana na nekropolach. Rzut oka na mapę pokazuje, że lokalizacja osiedli pozostawała w zgodzie z tradycyjną polityką fenicką zakładania rozrzuconych baz nadmorskich.

Na drodze ze wschodu na zachód pierwszym ważnym miastem jest Leptis Magna, gdzie odnaleziono nekropolę z III - II wieku p.n.e. oraz duży zespół rzeźb, niewątpliwie punickich, prawdopodobnie z epoki hellenistycznej. Następne miasto to Oea (dziś Tripoli), gdzie w r. 1957 odkryto nekropolę z III - II wieku p.n.e., z grobami kutymi w skale. W sąsiedniej miejscowości, Bu Setta, znaleziono liczne amfory ze stemplami o charakterystycznych znakach punickich, jak kaduceusz i symbol Tanit. W Sabratha,

trzecim wielkim centrum Tripolitani, Di Vita odkopał w latach 1962 - 64 monumentalną nekropolę punicką ze wspnianym mauzoleum, a wcześniejsze wykopaliska Bartocciniego w grobach z III wieku p.n.e. odkryły fragmenty naszyjników z pasty szklanej, z typowymi egiptyzującymi wizerunkami Harpokratesa, głowami Murzynów, winogronami, gołębiami itd. Również z Sabratha pochodzą znaczne fragmenty posągów z piaskowca, które można przypisać epoce punicko-hellenistycznej.

Na terenie dzisiejszej Tunezji pierwszym ważnym ośrodkiem punickim jest Acholla, według tradycji założona przez kolonistów z Malty. Odnaleziono tam i częściowo odkopano *tofet*. Thapsos, wielokrotnie wspomniane w źródłach klasycznych, umiejscowiono w Ras Dimasse, gdzie odkopano nekropolę punicką z IV wieku, w późniejszych czasach zromanizowaną. Inna nekropola, największa po kartagińskiej, znajduje się w Mahdii, mieście, którego starożytnej nazwy nie znamy. Wyposażenie grobów pozwala na datowanie pod koniec V wieku, znaleziono w nich m.in. gliniane posążki nagiej bogini w koronie. Wszystko co zostało z Leptis Minor (dziś Lamta) to groby szybowe z drewnianymi sarkofagami. Hadrumentum, dziś Sousse, było ważniejszym ośrodkiem, którego rozkwit datuje się od VI wieku. Mamy tam *tofet* ze szczególnie interesującymi stelami oraz nekropolę, której najstarsza część znajduje się niestety pod dzisiejszym miastem. Równie ważne było miasto punickie na miejscu dzisiejszego Kerkuanu na przykładu Bon. Wykopaliska Cintasa, kontynuowane przez archeologów tunezyjskich, odsłoniły dzielnice mieszkalne z IV i III wieku p.n.e., o dobrze zachowanych posadzkach, murach i urządzeniach sanitarnych. W bezpośrednim sąsiedztwie, w rejonie Dżebel Mlezza, odkryto liczne groby z biżuterią, amuletami, ceramiką, a nawet resztkami malowideł. Dalej na zachód leży Utyka, znana tradycji jako najstarsza kolonia fenicka w Afryce północnej. Cintas odkrył tam dwie nekropole z czasów od VIII do IV wieku p.n.e., z bogatym inwentarzem, na który składają się pierścienie, skarabeusze, amulety i polichromowane naczynia.

Niewiele wiadomo o miastach punickich Hippo Acra (Bizerta), Hippo Regius (Bone) i Philippeville, położonych już na obecnym terytorium algierskim. Lepiej znana jest Cirta (Constantine), gdzie odkryto bogaty zespół stel, które wprawdzie pochodzą z okresu

nie wcześniejszego niż III wiek p.n.e., ale są utrzymane w starszej tradycji. Również nie wcześniej niż z III wieku pochodzi nekropola z Chullu, natomiast nieustalona jest datacja nekropoli w Igilgili (Dżidżelli). Badacz tej ostatniej M. Astruc twierdzi, że groby pochodzą nawet z VI wieku, podczas gdy Cintas sądzi, że najpóźniej z III. Niewiele wiemy o Icosium (dzisiejszy Algier) ze względu na rozległy obszar nowożytnego miasta. Liczne monety punickie z legendą *yksm* świadczą jednak o istnieniu fazy przedrzymskiej. Ostatnio odsłonięto punickie groby w Tipasa: najstarsze pochodzą co najmniej z V wieku p.n.e. Są to komory wykute w skale nad morzem i płytkie groby skalne uzupełnione murarką. Aż do epoki rzymskiej spotykamy stele ze znakiem Tani, świadczące o punickiej tradycji.

Jeszcze dalej na zachód spotykamy Iol (Cherchel), z pozostałościami prawdopodobnie późnopunickimi; Gunugu (Guraya), gdzie na nekropoli z III - II wieku znaleziono m.in. strusie jaja malowane kolorami czerwonym i czarnym na białym tle, z motywami geometrycznymi i roślinnymi, a także wizerunkami ludzi; Les Andalouses z osiedlem i nekropolą, które dostarczyły IV-wiecznej ceramiki; wyspę Raszugun, gdzie Vuillemot odkrył ponad 100 grobów, przeważnie kremacyjnych, z bogatym wyposażeniem składającym się z waz, lampek, broni, biżuterii i amuletów z VII - VI wieku, które zdradzają szczególne związki z wyspą Motya; wreszcie Mersa Madach, 40 km na zachód od Oranu, z pierścieniem murów i bogatą ceramiką, być może z VII - VI wieku.

Na terytorium dzisiejszego Maroka pierwszym punickim miastem jest Rusaddir (Melilla), gdzie spotykamy proste mogiły pokryte rzędami amfor. Ten niezwykle rys odnajdujemy w Olbii na Sardynii w grobach z tej samej epoki (między III a I w. p.n.e.). Dalej na zachód, w Emsa, mamy resztki murów i pomieszczeń mieszkalnych z ceramiką z III i II wieku. W miejscowości Sidi Abdselam warstwy kulturowe z ceramiką świadczą o zasiedleniu od V do I wieku p.n.e. Tarradellowi zawdzięczamy znajomość ruin dużego miasta w Tamuda, którego mury, place, ulice i domy pochodzą z czasów późnych, między II a I wiekiem p.n.e. W Tangerze odkrycia Ponsicha poszerzyły zakres naszych wiadomości, ograniczonych dawniej do epoki rzymskiej; zwracają

zwłaszcza uwagę monety z wyrytą pismem punickim nazwą miasta *tng*.

Wzdłuż atlantyckiego wybrzeża Maroka natrafiamy na Lixus (Arcila), najważniejszy przedrzymski ośrodek kraju. Wspominaliśmy wyżej o danych źródłowych dotyczących tego osiedla. Wykopiska prowadzone przez Tarradella odsłoniły najstarsze miasto, co najmniej z VII - VI wieku, z resztkami murów, świątynią, dwiema nekropolami, inskrypcjami, monetami, ceramiką. Pomiedzy Lixus a Mogador zidentyfikowano kilka ruin punickich, na przykład w Muley Buselham, ale znaczniejszym miastem był dopiero Mogador, gdzie typowa czerwona ceramika wskazuje na początki osiedlenia w VII - VI wieku.

Na zakończenie trzeba się zastrzec, że chociaż była mowa o osiedlach kartagińskich, nie zawsze można odróżnić elementy fenickie od punickich. Na ogół Kartagina zastąpiła Fenicję w dziele kolonizacji Zachodu, niektóre znaleziska jednak sugerują bezpośrednie orientalne pochodzenie, a przynajmniej kontakty z Fenicją.

Kartagińczycy i Grecy na Sycylii. — Klęska pod Himerą przekreśliła plany sojuszu antygreckiego propagowanego przez Kartaginę. Niemniej jednak posiadłości w zachodniej części Śródziemnomorza i kontrola nad tą strefą pozostały w rękach kartagińskich, a energiczne przeciwdziałanie zapobiegło kryzysowi. Przede wszystkim wygnano z Kartaginy najważniejszych członków rodziny Magonidów, Hannona i Gisgona, zmieniając w ten sposób reżim, który w ciągu trzech pokoleń prowadził prawie nieustanne wojny. Utworzono także Radę Stu, oligarchiczną instytucję, która miała na celu przeciwdziałanie nadmiernej władzy jednostek. Być może w tym samym czasie przeprowadzono zmianę tytułu i zapewne funkcji najwyższych dostojników — z królów na sędziów, skracając jednocześnie ich kadencję. System rządzenia uległ więc znacznym zmianom, które umożliwiły nowy kierunek polityki.

Reformom politycznym towarzyszyły religijne, które znalazły niewątpliwie odbicie w inskrypcjach punickich. Podczas gdy nieliczne najstarsze teksty zawierają imię jednego tylko boga, Baala, bardzo liczne teksty z późniejszej epoki wymieniają na pierw-

szym miejscu Tanit (z epitetem „twarz Baala”), a na drugim Baal Hammona.

Materiał archeologiczny z kolei wykazuje gwałtowne zmniejszenie ilości importów greckich. Władze Kartaginy musiały zrezygnować z handlu z Grekami, co zubożyło miasto, pozbawiając je artykułów zbytku kupowanych za surowce.

Zmiany polityczne, gospodarcze i reforma religijna świadczą o zdecydowanym zamiarze odizolowania się od świata greckiego. Wynikiem tego był bez wątpienia kryzys kulturalny, ale i większa kulturalna niezależność, a więc możliwość przetrwania greckich wpływów. Inaczej rzecz się miała w Fenicji.

W ramach dążeń do wzmocnienia autonomii prowadzi się politykę ożywienia ekspansji w Afryce a zarazem ulepszenia na własnym terytorium rolnictwa. Oba te zjawiska dadzą się zaobserwować w V wieku. Silna była również tendencja do wzmocnienia i rozszerzenia kontaktów zagranicznych. Właśnie w V wieku miały miejsce wielkie podróże poza Słupy Heraklesa: wyprawa Himilkona wzdłuż brzegów Hiszpanii i Francji aż do Kornwalii, niewątpliwie mająca na celu uzyskanie dostępu do surowców (zwłaszcza cyny), których import drogą lądową przecięli Grecy z Marsylii, oraz wyprawa Hannona, znana z greckiego przekładu inskrypcji punickiej ze świątyni Baal Hammona w Kartaginie, która wzdłuż wybrzeży Afryki dotarła prawdopodobnie do Zatoki Gwinejskiej, zapewniając również z tej strony dostęp do bogactw naturalnych.

Widocznym motywem akcji politycznej było przygotowanie wojskowe i gospodarcze do nieuniknionej wojny z Grekami. Wybuchła ona w r. 409 p.n.e., gdy miasto Segesta, zagrożone przez Selinunt, zwróciło się o pomoc do Kartaginy. Punijczycy wysłali na Sycylię ekspedycję pod wodzą Hannibala, wnuka Hamilkara poległego pod Himerą (być może oznacza to, że nastąpił wtedy rodzaj pojednania stronnictw w obliczu wspólnego wroga albo po prostu, że Magonidzi zachowali pomimo wszystko wpływ na rządy). Wyprawa odniosła pełny sukces: zburzono Selinunt i Himerę, a 3000 jeńców wymordowano na miejscu śmierci Hamilkara. Nieco później, w r. 406, nowa ekspedycja dowodzona przez tegoż Hannibala i przez Himilkona, syna Hannona, po długim oblężeniu zdobyła i zburzyła Akragas. Hannibal zmarł na zarazę w cza-

sie oblężenia, ale Himilkon kontynuował walkę i wkrótce potem zburzył miasto Gela. Cała grecka Sycylia została bezpośrednio zagrożona.

Na czele greckiego oporu stanął Dionizjusz z Syrakuz. Gdy po upadku Akragas został wybrany na stratega, zawarł niekorzystny pokój z Kartaginą (404), aby umocnić swą pozycję. Wkrótce przeszedł do ataku i po nieprzerwanym szeregu zwycięstw zdołał w r. 398 zdobyć wyspę Motya. Wojna trwała jednak dalej ze zmiennym szczęściem. Flota kartagińska pod wodzą Himilkona pokonała okręty Dionizjusza pod Katanią i oblegała go w Syrakuzach. Tylko wybuch zarazy wśród Kartagińczyków pozwolił mu wyjść z okrażenia (396). Następne bitwy w latach 393 i 392 doprowadziły do traktatu, który według Diodora przywrócił stan rzeczy sprzed r. 405¹⁸. Dalsze walki od r. 382 do śmierci Dionizjusza w 367 doprowadziły do ustalenia granicy na rzece Halykos na przeciąg około stulecia, utrwalając władzę Kartaginy nad jedną trzecią wyspy.

Jak widzimy, dzieje Kartaginy w ciągu długiego czasu ukazują się nam prawie wyłącznie przez pryzmat walk z Grekami sycylijskimi. Wynika to z natury dostępnych nam źródeł, ale bynajmniej nie świadczy o braku innych kierunków polityki punickiej. Znaczący pod tym względem jest drugi traktat z Rzymem z 348 r. p.n.e. Z jego tekstu, przekazanego przez Polibiusza, wynika jasno, że zasięg władzy Kartaginy rozszerzył się znacznie od czasów pierwszego traktatu, zwłaszcza w Afryce północnej i w Hiszpanii:

Na tych warunkach zawiera się traktat przyjaźni między Rzymianami i sojusznikami Rzymian a Kartagińczykami, Tyryjczykami, ludem Utyki i ich sprzymierzeńcami. Rzymianie nie będą uprawiać korsarstwa ani handlu, ani nie założą miasta poza Pięknym Przylądkiem i Mastią w Tartessos. Jeśli Kartagińczycy zdobędą w Lacjum miasto niezależne od Rzymu, zatrzymają ludzi i dobytek, ale miasto oddadzą. Jeśli Kartagińczycy wezmą w niewolę kogoś z narodu, który zawarł z Rzymianami traktat pokoju, ale nie jest zależny od Rzymu, nie przywiozą go na sprzedaż do portów rzymskich, a jeśli go tam przywiozą i Rzymianin położy na nim rękę, jeniec ma być wolny. To samo dotyczy Rzymian. Jeśli na terytorium pod władzą Kartagińczyków, Rzymianin zaopatrzy się w żywność i wodę, nie może używać tych zapasów przeciw komukolwiek związanemu z Kartagińczykami więzami pokoju i przyjaźni. To samo dotyczy Kartagińczyków. W przeciwnym razie ma być karany nie prywatnie, lecz przestępstwo będzie uważane za publiczne. Na Sar-

dynii i w Libii żaden Rzymianin nie może handlować ani zakładać miast, ani przebywać dłużej niż trzeba dla zaopatrzenia lub naprawy statku. Jeśli zagna go tam burza, odpłynie w ciągu 5 dni. W części Sycylii podległej Kartagińczykom i w samej Kartaginie każdy Rzymianin może działać i handlować na równych prawach z obywatelami. To samo dotyczy Kartagińczyków w Rzymie.¹⁹

Wojna z Grekami rozpoczęła się znowu w czasach Tymoleona z Koryntu, który wprowadził ustrój demokratyczny w Syrakuzach. Napaści Kartagińczyków zmusiły go do energicznej akcji. W r. 340 p.n.e. odniósł znaczne zwycięstwo nad rzeką Krimissos. W następnym, 339 r., zawarto pokój, który nie wprowadził większych zmian, ustalając granice na rzekach Himera i Halykos.

W r. 332 p.n.e. Aleksander zdobył po długim oblężeniu Tyr, zadając śmiertelny cios potęgze wschodnich Fenicjan. W mieście znajdowało się, jak się wydaje²⁰, poselstwo kartagińskie, które zdobywcy puścili wolno. Jest prawdopodobne, że projekty Aleksandra na przyszłość obejmowały podbój Afryki. Według przekazów niektórych historyków, po jego śmierci odnaleziono plan przewidujący budowę floty w celu podboju Kartaginy i wybrzeża afrykańskiego aż do Słupów Heraklesa²¹. Inna tradycja mówi, że Punijczycy zaniepokojeni planami Macedończyka, zlecili swemu wysłańcowi imieniem Hamilkar, aby wkradł się w łaski króla i odkrył jego plany. Hamilkar miał istotnie przekazać wiele informacji, ale po powrocie do ojczyzny oskarżono go o zdradę i stracono²². Bez względu na wartość tych przekazów jest rzeczą pewną, że Kartagińczycy mieli podstawy do obaw i że niespodziewana śmierć Aleksandra przekreśliła możliwość realizacji jego planów.

Wkrótce jednak Kartagina stanęła w obliczu innego nieprzewidzianego niebezpieczeństwa. Agatokles, nowy tyran Syrakuz, rozpoczął swą karierę w oparciu o Kartagińczyków, ale wkrótce zwrócił się przeciw swym sojusznikom i w r. 310 p.n.e. został pokonany i wycofał się do swego miasta, które zostało okrażone przez wojska nieprzyjacielskie. Wtedy wprowadził w życie niezwykle śmiały plan inwazji Afryki. Na czele około 14 tysięcy ludzi wyprawił się potajemnie na 60 okrętach i uniknąwszy spotkania z flotą punicką wylądował na przylądku Bon, spalił znajdujące się tam okręty i wyruszył na Kartaginę.

Cios był całkiem nieoczekiwany. Najeźdźcy nie napotkali umocnień ani garnizonów, a tylko uprawne pola i winnice. Oto jak Diodor opisuje krajobraz:

Cały kraj przez który szli był podzielony na ogrody i plantacje, nawadniane przez liczne źródła i kanały. Wiejskie rezydencje murowane i pięknie zdobione świadczyły o bogactwie właścicieli. Domostwa pełne były wszystkiego, co uprzyjemnia życie i co okres długiego pokoju pozwolił mieszkańcom zgromadzić. Ziemię pokrywały winnice, drzewa oliwne i owocowe. Po obu stronach pasły się na równinie stada wołów i owiec, a na wilgotnych łąkach konie. Jednym słowem, kraj gromadził rozliczne bogactwa najmożniejszych obywateli Kartaginy, którzy lubili używać swej fortuny na przyjemności życia.²³

Po zdobyciu miast Megalopolis (którego nie jesteśmy w stanie zidentyfikować) i Tunisu, Agatokles rozbił obóz w pobliżu Kartaginy. Naprędce i w popłochu zebrano przeciw niemu wojsko, które poniosło od razu ciężką klęskę. Wynikła paradoksalna sytuacja, gdy każdy z nieprzyjaciół oblegał stolicę drugiego. Podczas gdy Hamilkar na próżno usiłował zdobyć Syrakuzy, Agatokles zajął tereny na wschód od Kartaginy i powziął ambitny plan sojuszu z egipskimi następcami Aleksandra. Oto jak rozwinęły się wypadki:

W r. 322 Ptolemeusz mianował gubernatorem miast greckich w Cyrenajce Ofellasa, niegdyś członka gwardii przybocznej Aleksandra. Agatokles zaproponował gubernatorowi przymierze przeciw Kartaginie. Ofellas miał dostać Afrykę północną, a Agatokles całą Sycylię. Ofellas wyruszył więc z Cyreny na czele 10 tysięcy żołnierzy i przybył do obozu Agatoklesa. Wkrótce jednak wybuchły między sojusznikami nieporozumienia. Agatokles zdradziecko zgładził Ofellasa i zabrał jego wojsko.

Tymczasem w Kartaginie nastąpił kryzys wewnętrzny. Bomilkar podjął próbę zdobycia władzy absolutnej, ale o krok od sukcesu został zamordowany. Agatokles wykorzystał sytuację, aby zająć Utykę i Hippo Acra, przysłał Bizertę. Rozpoczął też budowę floty i z małym oddziałem wyruszył na Sycylię, aby zlikwidować obleżenie Syrakuz. To oddalenie się drogo go jednak kosztowało. Kartagińczycy rozbili greckie wojska i przeciągnęli na swą stronę większość dawnych sprzymierzeńców. Agatokles wrócił natychmiast do Afryki, ale usiłowania opanowania sytuacji nie dały rezultatu i musiał się ratować ucieczką na Sycylię,

a jego wojska rozpoczęły z Kartaginą rokowania. Wkrótce potem (305) traktat pokojowy położył kres wojnie: Kartagina zachowała wszystkie posiadłości w Afryce i na Sycylii aż do rzeki Halykos, zaś Agatokles uzyskał od niej odszkodowanie pieniężne za opuszczone tereny.

Kartagina zamknęła w ten sposób z mądrym umiarkowaniem jeden z najmniejbezpiecznych epizodów swej historii. W czasie tej pierwszej próby wrogiej inwazji na terytorium afrykańskie rząd kartagiński zdał sobie sprawę z zasadniczego znaczenia afrykańskiego zaplecza. Póki Agatokles znajdował się w Afryce, nie próbowano rokowań nawet w najtrudniejszych momentach. Postępowanie Kartaginy w wojnie z Agatoklesem świadczy o wadze, jaką przywiązywała do własnego terytorium, natomiast obce jej były dążenia imperialistyczne, których właściwie w ścisłym znaczeniu tego słowa nigdy nie przejawiała. Wyprawa Agatoklesa, chociaż nieudana, pokazała, w jaki sposób można było pokonać Kartaginę i sposobem tym posłużyli się z różnym skutkiem Atiliusz Regulus i Scypion.

W ciągu V i IV wieku Kartagina umacnia swą niezależność względem Fenicji i względem świata greckiego, staje się samodzielnym państwem o własnej skryształizowanej polityce. Polityka ta opierała się zgodnie z tradycją fenicką na handlu, a nie przejawiała dążeń imperialistycznych — i tym właśnie tłumaczy się upadek Kartaginy w starciu z państwem rzymskim. Kartagina po raz pierwszy wprowadziła Afrykę na arenę dziejów Śródziemnomorza, stworzyła ośrodek walki ze światem greckim, stała się wyrazem i symbolem tej walki na Zachodzie.

Kartagińczycy i Rzymianie. — Jak trafnie wykazał Picard, Kartagina wkroczyła w IV wieku, pomimo długich wojen, w okres rozkwitu, o którym świadczą dobitnie znaleziska archeologiczne. Wyjaśnienia tego zjawiska — potwierdzonego również przez historyków starożytnych, m.in. przez Diodora w cytowanym opisie kraju, przez który maszerowało wojsko Agatoklesa — szukać należy w fakcie, że z wyjątkiem wspomnianej wojny wszystkie inne toczyły się poza granicami. Niszczono tylko ziemie przeciwnika i zagarniano łupy. Posługiwanie się najemnikami, które stało się później przyczyną wielkich trudności, nie dopuszczało do zmniej-

szania się stanu ludności i sprawiało, że wojna była problemem wyłącznie ekonomicznym.

Od końca IV wieku dzieje Kartaginy charakteryzują się nie tylko napływem bogactwa, ale również rozpowszechnianiem greckiej, a dokładniej hellenistycznej kultury, która po okresie względnej izolacji Kartaginy opanowała życie miasta. Śmierć Aleksandra zmieniła całkowicie sytuację Śródziemnomorza. Podział imperium Macedończyka na kilka części i walki wewnętrzne, które stąd wynikły, oddaliły niebezpieczeństwo greckiego podboju.

W Egipcie Ptolemeusz stworzył państwo, które sięgało z jednej strony Fenicji, a z drugiej — Cyrenajki. Kartagina miała wszelkie powody, aby sprzymierzyć się z tym państwem, które kontrolowało handel wzdłuż wybrzeży afrykańskich nie roszcząc żadnych pretensji terytorialnych, i tym sposobem umocnić więzy Wschodu z Zachodem. Sytuacja ta znalazła wyraźne odbicie w życiu kulturalnym, co można łatwo wykazać na podstawie literatury i archeologii.

W tym czasie zresztą sytuacja polityczna Zachodu uległa głębokim zmianom. Potęga Rzymu ciągle wzrastała, i to już Rzym, a nie Grecja, miał być przyszłym wrogiem i zwycięzcą Kartaginy. Upadek będzie miał także inne, wewnętrzne przyczyny, jak wzrastająca siła najemników i uniezależnienie się sąsiednich ludów, które z czasem utworzyły własne państwa afrykańskie, dążące rzecz prosta do sojuszu z wielkim nieprzyjacielem Kartaginy.

Nie będziemy tu przypominać szczegółów przebiegu walk Rzymu z Punijczykami. Mówiliśmy już o pierwszych dwu traktatach między obydwojma państwami. Trzeci, odnawiający postanowienia poprzednich, zawarto w r. 306 p.n.e., czwarty w 279/278. Ten traktat również potwierdzał klauzule starszych umów, będąc jednocześnie paktem o wzajemnej pomocy przeciw wspólnemu wrogowi Pyrrusowi z Epiru, który w r. 278 wylądował z silnym wojskiem na Sycylii i w krótkim czasie zajął całą wyspę z wyjątkiem Lilibeum. Ten ostatni epizod greckiej interwencji na Sycylii trwał krótko: w 276 r. połączone siły Kartaginy i Rzymu zmusiły Pyrrusa, którego zawiedli sojusznicy, do opuszczenia Sycylii.

Wycofanie się Pyrrusa postawiło Kartaginę twarzą w twarz z Rzymem. Ograniczymy się do przypomnienia najważniejszych faz konfliktu. Pierwsza wojna punicka (264 - 241) zakończyła się traktatem, który odbierał Kartaginie Sycylię i nakładał na nią wieloletnie ciężkie kontrybucje. Po klęsce wystąpiły trudności w samej Afryce: Libijczycy zachowywali się wrogo, Utyka wraz z innymi miastami usiłowała wyzwolić się spod kartagińskiej władzy, wreszcie sytuacja ekonomiczna spowodowana koniecznością płacenia kontrybucji zmusiła Kartaginę do zawieszenia żołdu na najemnikom. Doprowadziło to do krwawej wojny, na której Rzym znowu zyskał, otrzymując w zamian za neutralność Sardynię oraz dalszą kwotę pieniężną (238).

Jedyną otwartą jeszcze dla Kartaginy drogą ekspansji pozostała kolonizacja Hiszpanii. Kolonizacja ta była dziełem jednej rodziny — Barcydów, która zdołała zapewnić sobie w Kartaginie władzę niemal absolutną. Zaraz po zakończeniu wojny z najemnikami Hamilkar Barkas udał się z synem Hannibalem do Hiszpanii (237). W r. 229 przejął po nim dziedzictwo jego zięć Hazdrubal, który w 228 założył Kartagenę, a w 226 zawarł z Rzymem umowę, ustalającą granicę sfery wpływów na rzece Ebro. Ostatnie punickie przedsięwzięcie kolonizacyjne różniło się od poprzednich, chodziło bowiem o utworzenie drogą podboju rodzaju księstwa udzielnego, związanego szczególnie z rodziną Barcydów.

Po zabójstwie Hazdrubala w r. 221 władzę przejął Hannibal, który w 218 rozpoczął pod Saguntem drugą wojnę punicką (218 - 202). Jak wiadomo, wojna sprowadziła na Rzym największe w jego dziejach niebezpieczeństwo, a zakończyła się zwycięstwem na ziemi afrykańskiej przy pomocy króla Numidów Massynissy. I tym razem również warunki pokojowe były ciężkie: ogromne kontrybucje, spalenie floty, a przede wszystkim zakaz prowadzenia wojny bez pozwolenia Rzymu. Kartagina, narażona w ten sposób na ciągle prowokacje Massynissy, zareagowała wreszcie w r. 150, powodując interwencję Rzymu. Trzecia wojna punicka (149 - 146) zakończyła się zburzeniem miasta.

Terytorium Kartaginy obrócono na prowincję rzymską, ale dziedzictwo punickie — językowe, religijne i kulturalne — przetrwało jeszcze stulecia. Rzymianie zburzyli wprawdzie Kartaginę

i jej miasta sojusznice, sprzyjali jednak tym miastom punickim i w ogóle afrykańskim, które im pomogły. Siedem miast punickich uzyskało status wolnych miast jako formalni sprzymierzeńcy Rzymu, a królestwo Numidii rozkwitło dzięki upadkowi dawnego rywala. Jednym słowem, upadek Kartaginy był wydarzeniem politycznym i wojskowym, które nie oznaczało bynajmniej końca kultury punickiej.

Podczas gdy klasy rządzące osiedlone w Afryce przez Rzymian mówiły oczywiście po łacinie, ludność w większej części pozostała przy języku punickim. W dziedzinie religii Rzymianie ograniczyli się do zakazu ofiar z ludzi, choć i to zarządzenie nie było respektowane w prowincjonalnych sanktuariach. Kult punicki przetrwał czas dłuższy pod opieką dobrze zorganizowanej kasty kapłańskiej i stowarzyszeń wiernych przy świątyniach.

Osobliwe zjawisko obserwujemy w Numidii. Po zniszczeniu Kartaginy Numidyjczycy starali się prawdopodobnie przejąć jej dziedzictwo kulturalne. Mamy ciekawe przekazy o synach Mas-synissy, którzy zbierali to, co zostało z kartagińskich bibliotek. Jeden z ich potomków, Hiempsal, pisał książki po punicku. Niemniej znamienne jest rozpowszechnienie w Numidii religii punickiej, widoczne choćby z istnienia *tofetów* w stolicy Cirta (Constantine). Religia punicka w tej późnej epoce przeszła rzecz prosta ewolucję i współistniała z innymi kultami, jak wynika na przykład z płaskorzeźb na stelach z Ghorfa, sanktuarium w środkowej Tunezji.

Upadek królestwa Numidii oznaczał koniec kultury punickiej. Gdy Cezar zaanektował kraj, a Kartaginę odbudował dla rzymskich kolonistów, proces romanizacji poszedł szybko naprzód, nie tyle na skutek nacisku władz, co dzięki likwidacji samodzielnych ośrodków kulturalnych. W II wieku n.e. znikają inskrypcje punickie, choć język mówiony żyje jeszcze kilka stuleci, jak poświadcza św. Augustyn²⁴, a potwierdzają inskrypcje tzw. „łacińsko-libijskie”. Religia również została zastąpiona przez rzymską, a raczej całkowicie przez nią zasymilowana. Tak to powoli, lecz nieodwracalnie, kończyła się cywilizacja kartagińska.

Organizacja polityczna. — System miasta-państwa, charakterystyczny dla organizacji politycznej Fenicjan na Wschodzie,

został przeniesiony na Zachód, a przynajmniej wycisnął tam swoje piętno. Nawet u szczytu potęgi, Kartagina nie była w ścisłym znaczeniu mocarstwem imperialnym. Jeśli inne kolonie fenickie były z nią związane i od niej zależne, to na skutek większej siły Kartaginy, a nie w wyniku polityki aneksji i rządów bezpośrednich. Obywatele kolonii nie byli uważani za Kartagińczyków. Kolonie biły własną monetę (na Sycylii, Ibizie, w Kadyksie), rządziły się, o ile wiemy, autonomicznie (na Malcie, w Tharros i w Kadyksie słyszymy o sufetach, a pewna inskrypcja maltańska opisuje system rządów z sufetami, senatem i zgromadzeniem ludowym, całkiem podobny do ustroju Kartaginy²⁵). Kartagina opiekowała się naturalnie mniejszymi miastami, które odwoływały się do niej w potrzebie.

Podobnie jak na Wschodzie każdy ośrodek miejski starał się zapewnić sobie kontrolę nad niewielkim tylko obszarem sąsiedniego terytorium. Kartagina nie była wyjątkiem, chociaż w epoce rozkwitu w V wieku zasięg terytorium, nad którym sprawowała władzę, znacznie się poszerzył w głąb lądu. Wewnątrz tej strefy jednak miasta takie, jak Utyka i Hadrumentum, zachowały autonomię.

Powiększenie terytorium nie zmieniło zasadniczo miejskiego charakteru państwa, ale wzmocniło jego potencjał gospodarczy dzięki wielkiej urodzajności opanowanych terenów. Ludność miejska była w większości pochodzenia fenickiego, natomiast na wsi przeważać musiał element miejscowy, z przymieszką niewolników najróżniejszego pochodzenia.

Liczne dane wskazują, że w najdawniejszej fazie historii Kartaginą zarządzili, podobnie jak w miastach fenickich na Wschodzie, królowie. Grecy określali wodzów kartagińskich, z którymi walczyli na Sycylii, mianem *basileus*, a imię jednego z nich, Malchus, przekazane przez Justinusa, może oddawać tytuł królewski. Zresztą władza Malchusa nie była absolutna, po powrocie do ojczyzny wszedł w konflikt z senatem i przegrał sprawę. Tak więc w połowie VI wieku widzimy już dwie władze: króla i senat.

Potęga trzech pokoleń Magonidów, sprawujących władzę po Malchusie, wynikała prawdopodobnie z instytucji monarchii. Magonidzi nie tylko dowodzili wojskiem, ale czasem nazywano ich

również królami. Reakcja przeciw tej rodzinie w połowie V wieku jest odbiciem ważnych zmian w systemie rządów, jak wynika ze znanego fragmentu Justinusa:

Ponieważ tak potężna rodzina wodzów zagrażała poważnie wolności publicznej, jednocząc w swym ręku władzę i wymiar sprawiedliwości, wybrano spośród senatorów stu sędziów, którzy mieli prawo żądać od powracających z wojny wodzów zdania sprawy z ich działalności, tak aby w obawie przed odpowiedzialnością szanowali w czasie wojny trybunały i prawa ojczyste.²⁶

Wygnanie Magonidów pociągnęło za sobą ograniczenie władzy królewskiej. Prawdopodobnie w tym czasie zmieniono tytuł królów na sufetów i ograniczono ich kadencję. Poza tym senat wyłonił trzeci organ władzy, Radę Stu, z prawem kontroli władzy królewskiej (być może, jak wskazuje Picard, sam senat został później pozbawiony władzy przez tę oligarchiczną instytucję).

Arystoteles, piszący w IV wieku, przedstawia już ustalony system rządów kartagińskich²⁷. Władza należy do dwu urzędników (królów lub sufetów, wybieranych zapewne co roku), senatu, składającego się z 300 członków, rady stu czterech (prawdopodobnie identycznej ze wspomnianą Radą Stu) i zgromadzenia ludowego. System ten pozostał zasadniczo niezmieniony aż do upadku Kartaginy. Gdy Barcydzi na podobieństwo Magonidów skupili władzę w rękach jednej rodziny, opierając się tak jak i oni na wojsku, zarządzili niezależnie od sufetów i sprowadzili senat do roli ciała zatwierdzającego ich decyzje. Nie zmieniło to samej struktury politycznej państwa. Jeszcze w II wieku, w czasach Polibiusza, istniała trójpodzielność władzy na urzędników, senat i zgromadzenie ludowe.

Wypada teraz, po tym krótkim zarysie historycznym opartym na fragmentarycznych danych, przyrzeć się bliżej naturze poszczególnych organów władzy. Tytuł króla przysługiwał reprezentantowi władzy wykonawczej od VI lub V wieku aż do II wieku p.n.e. Znany z autorów łacińskich tytuł sufetów odpowiada fenickiemu słowu *szofetim*, spotykanemu w inskrypcjach punickich, gdzie oznacza najwyższych urzędników miasta. Termin znaczy „sędziowie” i był zapewne używany także w odniesieniu do zwykłych sędziów, a w zastosowaniu do głowy państwa oznaczał zawsze dwóch urzędników, których autorzy starożytni porównują do rzymskich konsulów. W III - II wieku kadencja trwa-

ła 1 rok, ale wcześniej była zapewne dłuższa. O powołaniu na urząd nie decydowało urodzenie, ale — jak wskazuje Arystoteles²⁸ — majątek i zasługi. Wybór należał zapewne do zgromadzenia ludowego i prawdopodobnie mógł być ponawiany.

Do króla należało zwoływanie senatu, przewodniczenie jego obradom i inicjatywa w podejmowaniu decyzji, zwoływanie zgromadzenia ludowego, być może niektóre funkcje sądownicze (o czym jednak nie wiemy), komenda nad wojskiem, często zresztą przekazywana wodzom. Nie potrafimy określić obowiązków religijnych króla.

Według Arystotelesa²⁹ senat wyłaniał pięcioosobowe komitety — pentarchie — zapewne odpowiedzialne za poszczególne dziedziny spraw państwowych, na podobieństwo stałych komisji. Jest to jednak hipoteza, bowiem źródła nic nie przekazują na ten temat. Wiemy natomiast, że wybór członków Rady Stu należał do pentarchii. Nie wiadomo, jak wybierano senatorów.

Arystoteles mówi, że urząd pentarchów trwał dłużej, co zdaje się wykluczać termin dożywotni, a dopuszczać możliwość powtórnego wyboru. Prawdopodobnie senatorowie należeli do najbardziej wpływowych i bogatych rodzin; zapewne w Kartaginie, podobnie jak w Tyrze, sprawowała władzę arystokracja handlowa, na co nie ma jednak bezpośrednich dowodów.

Do uprawnień senatu należał nadzór nad wszystkimi ważnymi posunięciami politycznymi i administracyjnymi. Według źródeł senat decydował w szczególności o wojnie i pokoju, przyjmował i delegował posłów, zarządzał zaciąg najemników i niewolników, osądzał przebieg operacji wojskowych. W dziedzinie polityki wewnętrznej czuwał przede wszystkim nad bezpieczeństwem państwa, aby nie dopuścić do zamachów stanu, wydawał prawa, kontrolował administrację i skarb. Do senatu należał więc nadzór nad całą działalnością państwową i niewątpliwie największy w Kartaginie zakres władzy.

Nie jesteśmy w stanie określić składu zgromadzenia ludowego. Niewolnicy i obcokrajowcy oczywiście nie brali w nim udziału. Być może obejmowało tylko obywateli w określonym wieku i z cenzusem majątkowym. Do funkcji zgromadzenia należał wybór dowódców wojskowych i prawdopodobnie również sufetów. Według Arystotelesa zgromadzeniu przedkładano sprawy,

co do których istniała rozbieżność między stanowiskiem króla i senatu³⁰, być może przedstawiano mu również niektóre inne zagadnienia. Zgromadzenie miało więc szerokie, lecz tylko doradcze uprawnienia.

System polityczny Kartaginy wykazuje liczne związki z tradycją fenicką. W ostatecznym rachunku władza należała do bogatych kupców za pośrednictwem senatu i jego organu — Rady Stu. Ten arystokratyczny i oligarchiczny ustrój zdołał przetrwać zmienne koleje losu. Zwrócimy także uwagę, że system kartagiński niewiele się różnił od greckiego (porównajmy choćby trójdzielną władzę w Atenach) czy rzymskiego (konsulowie, senat, zgromadzenie ludowe). Można więc powiedzieć, że tradycje fenickie i wpływy środowiska, z którym Fenicjanie zetknęli się na Zachodzie, zbiegły się w ustroju kartagińskim. Nie mając możliwości udowodnienia bezpośrednich zapożyczeń, zwracamy jednak uwagę na takie przypadki, jak np. długość kadencji suftów. Chociaż nazwa urzędu i jego pochodzenie są z pewnością fenickie, dualizm władzy i coroczna zmiana urzędników kojarzą się z rzymską instytucją konsulatu.

Ciekawym rysem kartagińskiego ustroju, niewątpliwie wywodzącym się z fenickiej tradycji, jest szerokie korzystanie z najemników w siłach zbrojnych. Handlowe zainteresowania polityki kartagińskiej sprawiły, że również wojny odpowiadały określonym potrzebom ekonomicznym i stąd były raczej obronne niż agresywne. Kartagina nie starała się stworzyć wielkiego imperium, nie chciała ryzykować spadku zaludnienia na skutek strat wojennych. Wojna była sposobem prowadzenia interesów, znajdowała więc inwestorów. Warto wspomnieć, że zwolnienie proletariatu od służby wojskowej stanowiło czynnik utrwalający władzę klas posiadających i odbierało ludowi możliwość protestu. Również z punktu widzenia sprawności żołnierskiej oddziały najemników były lepszym rozwiązaniem, a dowodem tego choćby fakt, że Grecy rychło naśladowali przykład Kartaginy. Niedogodności systemu, to przede wszystkim potencjalne niebezpieczeństwo, jakie najemnicy stanowili dla państwa, poważnie wzmożone łatwością ich porozumienia z libijskimi poddanymi Kartaginy. To właśnie była jedna z głównych przyczyn upadku Kartaginy.

Oczywisty jest w związku z tradycjami fenickimi i handlowymi interesami Kartaginy specjalny rozwój floty. Statki nie różniły się zapewne od greckich czy w ogóle śródziemnomorskich: były to długie okręty wojenne, przede wszystkim poruszane wiosłami, i szerokie statki transportowe posługujące się żaglami. Autorzy starożytni słusznie wychwalają zdolności nawigacyjne Kartagińczyków, nadzwyczajną ruchliwość floty punickiej i umiejętności manewru. Rzym dopiero po zbudowaniu odpowiedniej floty i przystąpieniu do wojny morskiej mógł stać czoła groźnemu przeciwnikowi.

W kwestii rządów kartagińskich poza granicami miasta przypomnieć należy wspomniane już związki z innymi koloniami fenickimi. Kartagina przejęła kontrolę nad istniejącymi i zakładała nowe kolonie, ale nigdy nie stosowała aneksji i rządów bezpośrednich. Wszędzie zachowano samorząd lokalny, autonomiczną monetę, utrzymano prawa obywatelskie w poszczególnych miastach. Prawdopodobnie istniała pewna hierarchia kolonii: Utyka i zapewne Kadyks były oficjalnie uznane za sprzymierzeńców, ale nie wszystkim z pewnością przysługiwał ten tytuł. Poza tym wydaje się niewątpliwe, że Kartagina narzucała ograniczenia autonomii: nie mogła zezwalać na sojusze między koloniami, musiała zachowywać wyłączne prawo prowadzenia polityki zagranicznej i nie dopuszczała do istnienia innych sił zbrojnych jak oddziały obrony cywilnej, zapewniając opiekę swych garnizonów w razie poważniejszego niebezpieczeństwa. Być może — ale to tylko racjonalna hipoteza — utrzymywała funkcjonariuszy skarbowych i kontrolowała handel. Tylko w niektórych wypadkach posuwała się dalej: na Sycylię sprowadzano Afrykańczyków, co jest oznaką bezpośredniej kolonizacji, związanej z rozwojem rolnictwa i kopalni metali; między pierwszą a drugą wojną punicką, w konsekwencji polityki Barcydów, punicka Hiszpania stała się rodzajem prowincji płacącej daniny w czasie pokoju i dostarczającej żołnierzy na wojnę.

Sytuacja, która w Hiszpanii powstała tymczasowo w związku z rodową polityką Barcydów i uwarunkowaniami historycznymi, musiała być stanem normalnym w Afryce północnej, a więc na terytorium graniczącym bezpośrednio z Kartaginą. Nic dziwnego, że związki kolonii afrykańskich z Kartaginą były szczególnie

RELIGIA

silne, chociaż nie można mówić o zjednoczeniu kraju. Wiemy od Diodora sycylijskiego ³¹, że Libifenicjanie, tj. mieszkańcy kolonii fenickich i punickich w Afryce, cieszyli się w Kartaginie prawem epigamii, czyli swobodnego zawierania małżeństw. Polibiusz ³², we wstępie do traktatu Filipa macedońskiego z Hannibalem, wymienia po Kartagińczykach „tych wszystkich podlegających Kartaginie, którym przysługują te same prawa”. Powinniśmy chyba przyjąć, że chodzi o Libifenicjan i że mieli oni zasadniczo te same prawa cywilne. Sądzić również wypada, choć nie ma na to dowodów, że w miastach północnoafrykańskich przetrwała autonomia, co nie przeszkadzało przymusowemu poborowi do wojska i uciskowi podatkowemu. Powstania przeciw Kartaginie były jednak na ogół rzadkie i można powiedzieć, że miasta północnej Afryki wspierały Kartaginę w rozszerzaniu jej władzy.

Nie ma wątpliwości, że Kartagina stworzyła podstawy dla wielkiego państwa, przestrzegając mądrze zasad autonomii lokalnej. Jednakże jej typowo miejska tradycja i kupieckie początki — dziedzictwo fenickiej ojczyzny — nie pozwoliły na rozwinięcie się z tych podstaw zwartego imperium. Kartagina podporządkowała sobie kolonie, eksploatowała je pomimo ich autonomii, ale nie dała w zamian mieszkańcom możliwości polepszenia bytu w większej wspólnotce państwowej. Dlatego też państwo kartagińskie utrzymywało zwartość w okresie największej prosperity, ale w momencie kryzysu rozpadło się szybko i nie pozostawiło po sobie tradycji państwowej.

Uwagi wstępne. — Religia odgrywała niewątpliwie pierwszoplanową rolę w cywilizacji kartagińskiej. Głównym aktem religijnym była ofiara, i wszystko — świątynie i groby, stele i sarkofagi, figurki i amulety — wiąże się z ofiarą. Źródła literackie obfitują w opisy faktów religijnych, i to nie tylko dotyczących religii oficjalnej czy religii klas oświeconych. Tysiące stel wotywnych i bogactwo drobnych przedmiotów związanych z magią dokumentują żywotność uczuć religijnych w każdej grupie ludności. Choć Kartagina obfituje w dowody intensywnej pobożności, to dane dotyczące samych wierzeń są niewspółmiernie skąpe, a mitologia pozostaje praktycznie nieznana. Ten stan rzeczy wynika z samej natury źródeł. Inskrypcje podają imiona bóstw, powtarzając tysiące razy imiona najważniejsze, niewiele jednak mówią lub pozwalają się domyślać na temat natury i funkcji bogów. Co najwyżej, jak w słynnych „taryfach”, przekazują wskazówki dotyczące ofiar. Poza tym nie zawsze wiadomo, podobnie jak w Fenicji, czy mamy do czynienia z właściwymi imionami, czy tylko z tytułami bogów (np. Baal i Milk).

Obfitość imion teoforycznych, zachowanych w inskrypcjach punickich i w greckich lub łacińskich transkrypcjach, pomaga niewątpliwie ustalić imiona bogów i przybliżyć pojęcia o nich, tak np. Abdeszmun (Sługa Eshmuna), Eshmunjation (Eszmun dał), Szafatbaal (Baal osądził) itd. Niektóre imiona określają stopień pokrewieństwa czy ścisłego związku uczuciowego: Himilk (Brat Milka), Batbaal (Córka Baala), Ariszatbaal (Ukochana Baala) itd. Najczęściej jednak wyrażają stosunek podległości: Abdmelkart (Sługa Melkarta), Amatbaal (Służebnica Baala), Germelkart (Podopieczny Melkarta). Zasadnicze pojęcie, że dola człowieka zależy od łaski boga znajduje wyraz w takich imionach, jak Eshmun-

hanno (Eszmun dał łaskę), Melkartazar (Melkart pomógł), Baal-szamar (Baal osłonił), Melkartszama (Melkart wysłuchał).

Dodatkowym źródłem wiadomości o bogach kartagińskich są ich greckie i łacińskie interpretacje, które, identyfikując bóstwa punickie z klasycznymi, wskazują na pewne ich cechy. Znajdujemy więc identyfikację Baal Hammona z Kronosem-Saturnem, Tanit z Herą-Junoną, Melkarta z Heraklesem (tak jak w Fenicji) itd.

Pomniki rzeźby również znacznie pomagają w określeniu bóstw i ich rozróżnianiu. Trzeba zaznaczyć, że bogowie rzadko występują w postaci ludzkiej, co ogranicza możliwości interpretacyjne. W wypadku amuletów natomiast mamy do czynienia z formami całkiem obcymi, mianowicie egipskimi; najczęściej są to przedmioty importowane.

Materiał do rekonstrukcji religii kartagińskiej i punickiej jest więc pozornie bogaty, ale w gruncie rzeczy mocno ograniczony. Zaznajamia nas z imionami bogów, ich naturą i niektórymi formami kultu, brak natomiast danych o wzajemnych związkach bogów i o ich czynach, danych o mitologii. Jak słusznie zauważono, nie mamy do poznania religii punickiej nawet tak wątpliwego źródła, jakim dla religii Fenicji jest dzieło Filona z Byblos.

Bogowie. — Panteon kartagiński zawierał naturalnie przede wszystkim elementy fenickie. Trzeba jednak pamiętać, że panteon fenicki nie był jednolity, w poszczególnych miastach obserwujemy bowiem oboczności i różnice. Do stałych rysów należy istnienie naczelnej triady bogów — boga najwyższego, bogini płodności i młodego boga, który umiera i zmartwychwstaje.

Można więc doszukiwać się w Kartaginie echa tych wierzeń, niezależnie nawet od imion, które zmieniają się przy zachowaniu tej samej natury i funkcji bóstw. Rozprzestrzenienie geograficzne przyniosło jednak ewolucję wierzeń, w których duży był udział substratu libijskiego i zapożyczeń klasycznych, tzn. kultur, z którymi koloniści fenicy na Zachodzie pozostawali w stałym kontakcie.

Dotyczy to zwłaszcza dwu bóstw punickich, które najczęściej występują w inskrypcjach wotywnych. Tanit Pene Baal i Baal Hammon pojawiają się w tych tekstach tak często razem, że

tworzą stałą parę. Historia tych bóstw jest różna. Tanit pojawia się dopiero od V wieku i zajmuje najczęściej pierwsze miejsce. Starsze inskrypcje wymieniają tylko Baala, którego przedstawiano w postaci prostego kamiennego słupa. Pierwotny stan rzeczy odpowiada więc całkowicie wierzeniom fenickim, podczas gdy para bogów jest nowym zjawiskiem, występującym w epoce, gdy cywilizacja kartagińska przeszła już wiele zmian. Nie brak w postaci bóstwa składnika fenickiego, ponieważ Tanit ma prawdopodobnie orientalnych poprzedników i jest odpowiednikiem bogini-matki Asztarte. Samo imię nie jest być może obce środowisku libijskiemu.

Przystępując do analizy obu naczelnych bóstw stwierdzimy, że Baal Hammon występuje na Wschodzie. Specjalną uwagę poświęca mu inskrypcja z Zendzirli (IX wiek). Imię to znaczy według najprawdopodobniejszej interpretacji „pan ołtarza kadzielnego” i stanowi aluzję do powszechnego zwyczaju ofiarowywania kadzidła. Ołtarz często pojawia się na stelach. Przejrzysta etymologia wskazuje na spotykaną już w Fenicji przewagę funkcji nad imieniem i pozwala na utożsamienie raczej z fenickim Elem niż z Baalem, chociaż możliwe jest i jedno i drugie. Nie jest natomiast prawdopodobna identyfikacja z Amonem, bogiem egipskim, którego kult był rozpowszechniony w Libii. Mogło tylko z czasem nastąpić zbliżenie obu bogów, czemu sprzyjało podobne brzmienie imion. Interpretacje greckie i łacińskie nie budzą wątpliwości — Baal Hammon jest dla Greków Kronosem (jak fenicki El), dla Rzymian zaś Saturnem.

Najbardziej przekonujące wyobrażenie boga występuje na steli z Sousse. Brodata postać w wysokiej tiarze i długiej szacie siedzi na tronie ze skrzydlatymi sfinksami po bokach, trzymając w jednym ręku włócznię, a drugą wznosząc w geście błogosławieństwa. Jest to ikonografia typowo fenicka.

Imię Tanit nie występuje wcale lub bardzo rzadko na Wschodzie. Określenie „Tanit z Libanu” na jednej z inskrypcji może sugerować orientalne pochodzenie¹, ale to jeszcze za mało, zwłaszcza że możliwe są różne interpretacje. Ważną wskazówką służą niektóre dzisiejsze nazwy miejscowe (Aktanit, Aintanit, Kafr Tanit), ujawnione przez Ronzevalle’a w Libanie. Wokalizacja imienia jest niepewna: na steli z Constantine czytamy spółgłos-

kowy zapis *Tynt*. Inskrypcje punickie w alfabecie greckim dają formy *Thinet* i *Thennit*. Ponieważ są to jak wiadomo teksty późne, wskazują być może tylko na wymowę prowincjonalną i zniekształconą. Niemniej jednak sprawa pozostaje wątpliwa, podobnie jak i pochodzenie imienia, które niektórzy chcieliby przypisać substratowi libijskiemu.

Godny uwagi jest epitet „twarz Baala” towarzyszący imieniu Tanit. Przypomina on wyraźnie określenie „imię Baala” stosowane do fenickiej Asztarte i dowodzi początkowej zależności od Baala. Zależność ta zanikła w Kartaginie wcześniej, zanim imię Tanit zaczęło się pojawiać w inskrypcjach, zawsze na pierwszym miejscu. W innych jednak miejscowościach, jak Hadrumetum i Cirta, Baal Hammon występuje przed Tanit, a czasem także samotnie. Przewaga Tanit jest więc zjawiskiem nie tylko ograniczonym w czasie, ale także lokalnym, kartagińskim.

W każdym razie jest pewne, że Tanit odpowiada fenickiej Asztarte. W inskrypcjach kartagińskich bardzo rzadko spotyka się Asztarte, ale imię jej występuje jako składnik imion teoforycznych. Znaczący epitet „matka”, przydawany czasem Tanit, określa już jej naturę, potwierdzoną przez identyfikację z Herą — Junoną Caelestis. Symbole towarzyszące wizerunkom Tanit — gołąb, owoc granatu, ryba, palma — wyraźnie określają jej charakter jako bogini płodności.

Przechodząc do wyobrażeń Tanit, to choć nie ma co do tego całkowitej pewności, wydaje się mocno prawdopodobne, że należy do nich zaliczyć postaci kobiece podtrzymujące rękami piersi, występujące na wotywnych stelach i ołtarzach, jak również popiersia kobiece znajdowane w niektórych grobach. Być może kobiety przedstawione na sarkofagach (np. sarkofag z S. Monica), spowite w swoje ptasie skrzydła, wyobrażają także Tanit. Ogólnie rzecz biorąc wydaje się, że wszystkie żeńskie wizerunki, co do których istnieje pewność, że nie przedstawiają zwykłych kobiet, mogą się odnosić do najwyższej bogini.

Obok wyobrażeń spotykamy symbole, przede wszystkim słynny i szeroko dyskutowany „znak Tanit”, do którego powrócimy w rozdziale o sztuce. Jest to emblemat złożony z wizerunku betyla i z dysku słonecznego przedzielonego na pół, stylizacja egipskiego znaku *anch* lub jeszcze coś innego. Symbol ten jest

typowy dla bogini i przekształca się w trakcie rozwoju w wizerunek antropomorficzny, jeśli zgoła nie wywodzi się z formy ludzkiej. Inny symbol Tanit to „butelka”, występująca już na Wschodzie, na przykład na wspomnianej wyżej steli z Akziv. Również z Tanit wiąże się zapewne symbol otwartej dłoni — pochodzący z Bliskiego Wschodu znak błogosławieństwa. Sierp księżycy, niekiedy odwrócony w dół i połączony z dyskiem słonecznym, odnosi się także do bogini.

Tanit i Baal Hammon są najpopularniejszymi bóstwami Kartaginy, ale bynajmniej nie jedynymi. Melkart, najwyższy bóg Tyru, odbierał wielką cześć, a nawet miał świątynię, jak świadczy pewna inskrypcja wotywna². Corocznie wyprawiało się z Kartaginy poselstwo do Tyru, aby złożyć ofiary w świątyni Melkarta. Jest to jeden z najdobitniejszych przykładów trwałych związków pomiędzy Fenicjanami ze Wschodu i Zachodu. Liczne pomniki przedstawiają Melkarta jako greckiego Heraklesa, z którym został utożsamiony, zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie. Szczególny kult, jakim darzyła boga rodzina Barcydów świadczy, być może, o jej konserwatywnych tendencjach i chęci nawrotu do dawnych czasów, zarówno w religii, jak w polityce. Jest to jednak tylko przypuszczenie.

W Kartaginie czczono także Eshmuna, dobrze znanego w Fenicji. Na akropolu Byrsy wznosiła się jego świątynia, podobno najpiękniejsza i najbogatsza w mieście. Świątynia ta, będąca ostatnim punktem oporu w walce z Rzymianami w r. 146, została przez nich całkowicie zburzona. Identyfikacja Eshmuna z greckim Asklepiosem i rzymskim Eskulapem wskazuje na przypisywane bogu funkcje uzdrowicielskie. Kult Asklepiosa-Eskulapa był niezwykle popularny. O innej możliwej identyfikacji z Jolaosem, bratankiem Heraklesa i towarzyszem wielu jego przygód, będzie mowa w przytoczonej niżej przysiedze Hannibala. Nie rozporządzamy ani jednym wizerunkiem, który moglibyśmy z całą pewnością, a choćby tylko prawdopodobieństwem przypisać temu bogu. O innych bóstwach są tylko rzadkie wzmianki.

Imiona własne wskazują na istnienie boga Pumaja lub Pumajona (stąd Pigmalion). Reszef znany był także i utożsamiony z Apollinem. Safon, występujący w Fenicji jako Baal Safon, stanowi składnik kilku imion własnych. Z innych imion teofo-

rycznych poznajemy także inne bóstwa orientalne, jak Sakon, Miskar i Szed. Szadrapa, którego Grecy nazywali Satrapes, występuje w dwujęzycznej inskrypcji z okresu cesarstwa, jako odpowiednik łacińskiego boga *Liber Pater* ³.

W okresie hellenizacji (III wiek) poznajemy nieco lepiej bóstwa kartagińskie dzięki słynnej przysiedze Hannibala, przytoczonej przez Polibiusza. Traktat zawarty w r. 215 p.n.e. obejmuje szereg postanowień, które Hannibal zobowiązuje się przestrzegać, biorąc główne bóstwa punickie na świadków. Imiona bogów występują w greckiej interpretacji.

W obecności Zeusa, Hery i Apollina; w obecności Geniusza (daimon) Kartagińczyków, Heraklesa i Jolaosa, w obecności Aresa, Trytona i Posejdona; w obecności bogów, którzy walczą po naszej stronie, oraz Słońca, Księżycy i Ziemi; w obecności Rzek, Jezior i Wód; w obecności wszystkich bogów, do których należy Kartagina; w obecności wszystkich bogów, do których należy Macedonia i reszta Grecji; w obecności wszystkich bogów, którzy uczestniczą w wyprawie...⁴

Ten wielce interesujący dokument jest greckim tłumaczeniem tekstu punickiego, stoimy więc zapewne wobec listy bogów, sporządzonej przez kogoś, kto ich bezpośrednio znał i oddawał im cześć. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego Kronos i Asklepios, odpowiedniki wielkich bogów punickich Baal Hammona i Eszmun, nie występują w przysiedze, podczas gdy wymienia się mniejsze bóstwa, jak Jolaosa (prawdopodobnie wtórna wersja Eszmun) czy Aresa, Trytona i Posejdona (dla których nie znajdujemy fenickich odpowiedników). Zapewne trzeba przyjąć pewną płynność greckich identyfikacji, tak np. Zeus będzie Baal Hammonem w miejsce Kronosa. Hera to bez wątpienia Tanit, Apollo odpowiada chyba Reszefowi, „Geniusz Kartagińczyków” to według wyjaśnienia Dussaud — Asztarte. Herakles jest identyczny z Melkartem.

Zwraca uwagę zestawienie bogów w trójki. Można tu rozpoznać tendencję do organizacji panteonu w hierarchiczne grupy rodzinne, zgodnie z tradycją fenicką, mamy jednak bardzo mało danych na ten temat. Przypomnijmy sobie zestawienie Tanit i Baal-Hammona (w tym lub odwrotnym porządku), które sugeruje parę małżeńską. Określenie Tanit Pene Baal zacieśnia jeszcze związek obu bóstw. Nie wykluczone, że wotywnie stele z wi-

zerunkami trzech betyli stanowią oznakę uporządkowania panteonu.

Bogów greckich przyjmowano w Kartaginie nawet bez ścisłej identyfikacji z postaciami miejscowego panteonu. Tak było z Dionizosem, Afrodytą, Demeter i Korą. Zwłaszcza kult Demeter, w epoce rzymskiej — Cerery, rozpowszechnił się znacznie, podobnie jak kult Dionizosa, niewątpliwie w związku z przyjęciem się religijnych misterii.

Osobno potraktować przyjdzie bóstwa egipskie, które nie występują ani w inskrypcjach, ani w onomastyce. Mamy za to amulety, które ukazują nam wizerunki wielu z nich: Ptaha, Horusa, Besa, Tota, Mina, Chonsu, Szu, Amona-Re, Sachmet, Anubisa, Toeris i in. Przyczyna tej pozornej sprzeczności między źródłami pisanymi i archeologicznymi jest prosta: magia egipska cieszyła się w Kartaginie wielkim powodzeniem, ale tylko wśród ludu, pozostając poza kręgiem religii oficjalnej i państwowej.

Kult. — Podstawowym aktem religii punickiej jest ofiara. To stwierdzenie Picarda opiera się na fakcie, że większość tekstów i pomników odnosi się właśnie do ofiar. Może to być oczywiście kwestią przypadku, nie ulega bowiem wątpliwości, że w świątyniach punickich odprawiano zarówno zwykłe codzienne, jak i nadzwyczajne ceremonie, jak również obchodzono święta w ustalone dni; nie zachowały się jednak żadne ślady tych uroczystości, podczas gdy dowody składania ofiar są bardzo obfite. Chociaż więc ofiary nie stanowiły jedynego obrzędu religii punickiej, odgrywały niewątpliwie dominującą rolę w życiu i świadomości religijnej.

Wśród ofiar z kolei dominują ofiary z ludzi. W przybytku Tanit, nieco na zachód od portów Kartaginy, odsłonięto tysiące urn z prochami oraz stele różnych kształtów z wrytymi rozmaitymi wizerunkami. Jest to oczywisty dowód istnienia *tofet*, tj. sanktuarium, w którym składano ofiary z dzieci. Chociaż nazwa jest biblijna i z Biblii pochodzą nasze wiadomości o tych sanktuariach ⁵, jak dotąd nie odkryto żadnego z nich na Wschodzie. Dokumentacja tego typowego rytuału fenickiego pochodzi więc wyłącznie z Zachodu, przede wszystkim z Kartaginy, a także z Sycylii (Motya) i Sardynii (Nora, Sulcis, Tharros, Monte Sirai).

Fenickie i punickie słowo na określenie ofiary w okręgu *tofet* brzmi *mol*k i wiąże się ze znaczeniem posiadania. Ofiara oddana jest więc w posiadanie bóstwa. W późnej epoce i w łacińskiej adaptacji pojawia się rozszerzona nazwa *molchomor*, co znaczy „*mol*k z baranka” i wskazuje wyraźnie na ofiarę zastępczą ze zwierzęcia zamiast człowieka. Badania niektórych *tofet* istotnie ujawniły kości małych zwierząt. Zwłaszcza *tofet* w Sousse obrazuje znamienne ewolucję, której z biegiem czasu ulegały te sanktuaria, bowiem dopiero w IV wieku kości zwierząt zaczynają pojawiać się w miejsce dziecięcych. Trudno jednak jeszcze wypowiadać się na ten temat autorytatywnie.

Tofet w Kartaginie służył od początku do końca historii miasta, jak widać z jego kolejnych warstw. Ofiary składano początkowo samemu tylko Baal Hammonowi. Słynny opis Diodora sycylijskiego⁶, wedle którego dzieci kładziono na ręce brązowego posągu, tak aby wpadły w płomienie, przekazuje sposób składania ofiary i wskazuje przez wzmiankę o Kronosie, jakiemu bogu były poświęcone. Jak wiemy jednak, Tanit skojarzyła się rychło z Baal Hammonem, a nawet zajęła miejsce przed nim. Opowiadanie Diodora wyjaśnia również cel i charakter ofiary⁷. Gdy Agatokles zwyciężył w r. 310 Kartagińczyków i niespodziewanie przeniósł walki na terytorium Afryki, Kartagińczycy byli przekonani, że ciężko obrazili bogów. Przypisali boski gniew przede wszystkim temu, że zamiast jak dawniej ofiarowywać Kronosowi dzieci najlepszych rodzin, pozwolili sobie zastępować je dziećmi specjalnie w tym celu kupowanymi. Postanowili więc naprawić błąd i zarządzili ofiarę z dwustu dzieci, wybranych z najwybitniejszych rodzin. Obywatele byli tak gorliwi, że zebraли ich trzysta.

Jaki jest właściwie sens tego „przejścia przez ogień”? Diodor powiada, że rodzicom nie wolno było płakać. Być może chodziło po prostu o to, aby nie umniejszać żałobą wartości ofiary, nie wykluczone jednak, że nie godziło się płakać w czasie obrządku, który prowadził do deifikacji ofiarowanych dzieci. Ta hipoteza, postawiona przez Dussaud, sugeruje związek z ofiarą Elissy-Dydony, która dałaby początek rytuałowi. Ten sam Dussaud na podstawie interesujących podobieństw z tekstami ugaryckimi przypuszcza, że krwawa ofiara miała odmłodzić i wzmocnić boga,

wiaząc go jednocześnie ściśle z ofiarodawcą. Zwyczaj ofiarowania pierwocin bóstwu — czy to dziecka, czy zwierząt lub pło-nów — jest typowy dla starożytnego Bliskiego Wschodu. Liczne i niewątpliwe tego dowody odnajdujemy w Biblii.

Ofiary z dzieci, chociaż najbardziej typowe i rozpowszechnione, nie były jedyne. Mamy także dowody składania w ofierze dorosłych, mianowicie cudzoziemców i wrogów. W r. 409 p.n.e. Hannibal po zdobyciu Himery złożył ofiarę z trzech tysięcy jeńców jako zadośćuczynienie za śmierć Hamilkara w bitwie z 480 r. Innym razem, po zwycięstwie nad Agatoklesem, Kartagińczycy, jak podaje Diodor, rzucili w płomienie najdorodniejszych jeńców na znak wdzięczności⁸. Coroczna ofiara ludzka dla Heraklesa⁹, o której co prawda nie mamy bliższych informacji, jest ostatnim tego typu rytuałem, o jakim wiemy.

Rozpowszechnione były również ofiary zwierzęce. Inskrypcje wyliczają ofiarowywane bogom zwierzęta: byki, jagnięta, barany, owce, ptaki. Wiemy o różnych rodzajach ofiar, znajdujących swe bliskie odpowiedniki w danych biblijnych: całopalenie, gdy rzucano w ogień całe zwierzę; ofiara dzielona między ofiarodawcę i kapłana; ofiara która cała przypadała kapłanowi. Poza tym kapłanom należał się pewien procent za sprawowane czynności. Dokładnych informacji dostarczają „taryfy”, z których najlepiej znana pochodzi z Marsylii i rozpoczyna się następująco:

Świątynja Baal Safona. Lista należności ustalona przez 30 kontrolerów taks... Za każdego wołu, czy to będzie ofiara prześlugałna, ofiara pokojowa, czy całopalna, kapłani otrzymają 10 monet srebrnych każdy...¹⁰.

„Taryfa” podaje następnie sumy przewidziane za każde zwierzę i każdy typ ofiary. Obok ofiar ze zwierząt stosowano także ofiary z napojów i pokarmów: mąki, oliwy, mleka itd. Kadzidło odgrywało ważną i specyficzną rolę w kulcie Baal Hammona.

Skomplikowane kultury kartagińskie wymagały licznych kapłanów. Inskrypcje mówią o kapłanach i kapłankach, bez dalszych określeń, albo wymieniają bóstwo, którym byli przypisani. Istniała także specjalna hierarchia: najwyższy kapłan, kapłan, kapłan drugiego stopnia. Naczelnicy kapłani zarządzali całym personelem danej świątyni (mowa np. o naczelnym kapłanie Elat), ale ten sam tytuł określał prawdopodobnie najwyższego kapłana w mie-

cie. Urzędy kapłańskie mogły być dziedziczne. Inskrypcje wskazują, że funkcje kapłańskie przechodziły z pokolenia na pokolenie w tej samej rodzinie. Kapłani należeli do miejskiej arystokracji. Przypadek syna Malchusa czy sufetów w czasie wojen z Rzymem przypomina kapłańskie funkcje członków rodziny królewskiej w Fenicji. Jednakże zjawisko teokracji występuje w Kartaginie tylko sporadycznie; nie można też mówić o wykorzystywaniu funkcji kapłańskich w życiu politycznym. W świątyniach prócz kapłanów służył personel pomocniczy: pomocnicy kapłanów, pisarze, muzycy, golibrody. Nie ma pewności, czy tak charakterystyczna dla fenickiego Wschodu sakralna prostytutka była kontynuowana w Kartaginie.

Dary składane w grobach świadczą niezbicie o wierze w życie przyszłe. Nie wiemy jednak, na czym ta wiara polegała. Magia odgrywała z pewnością dużą rolę w wierzeniach eschatologicznych, że wspomnimy tylko o przewadze amuletów w wyposażeniu grobów.

Rytałem grzebalnym była przeważnie inhumacja, jednakże mamy także świadectwa kremacji, i to nie tylko w późnej epoce, jak początkowo przypuszczano, ale również w czasach dawniejszych.

Rozdział jedenasty

SZTUKA

Uwagi wstępne. — Sztuka fenicko-punicka Afryki północnej jest bez wątpienia lepiej znana niż sztuka Fenicji. Wielkie wykopaliska w Kartaginie odsłoniły szereg pomników, o różnej rzecz prosta wartości dokumentalnej, w całości jednak dających bezpośredni i szczegółowy obraz kartagińskiej twórczości artystycznej. Mamy więc do czynienia z całkiem inną sytuacją niż w miastach fenickich, pogrzebanych w większości pod budowlami średniowiecza i czasów nowożytnych. Kartagina jest przy tym największym, ale nie jedynym ośrodkiem sztuki punickiej. Wiele miast afrykańskich dostarczyło materiałów, które pozwalają rozszerzyć dokumentację.

Mówiliśmy o nierównej wartości źródeł. Całkowite zburzenie Kartaginy przez Rzymian sprawiło, że zabytki architektury są bardzo rzadkie. Wielka rzeźba praktycznie rzecz biorąc prawdopodobnie nie istniała, podobnie jak na Wschodzie. Pozostają więc przede wszystkim płaskorzeźby, obok rozmaitych i bogatych form drobnej plastyki. Większość materiału pochodzi z grobów. Sztuka punicka jest więc w dużej mierze sztuką sepulkralną.

Głębokie związki łączą sztukę kartagińską z fenicką. W tej dziedzinie bardziej niż w jakiegokolwiek innej widać, jak ściśle pozostały kontakty ze starym krajem. Wraz z motywami sztuki fenickiej doszły związane z nimi motywy egipskie. Znaczna część materiału z grobów kartagińskich to przedmioty egipskie lub egiptyzujące, jak wykazały badania Vercouttera. Kartagina była jednak bardziej jeszcze niż Fenicja poddana wpływom greckim, i stąd wiele w jej sztuce inspiracji helleńskiej i hellenistycznej. Również związki historyczne z Etruskami nie pozostały bez odbicia w sztuce, wzbogacając ją o nowy element, nieznaną Fenicjanom na Wschodzie.

Wśród tych rozlicznych wpływów sztuka kartagińska i północnoafrykańska stwarza swoje własne oblicze. Podobnie jednak jak sztukę Fenicji odsądzano w ciągu wielu lat, poczynając od prac de Vogüé, od wszelkiej oryginalności, tak i wyrывkowe studia nad sztuką zachodnich Fenicjan wychodziły z podobnego założenia. Przytoczmy choćby zdecydowaną opinię Gsella:

Rzemieślnicy kartagińscy nie wykazywali żadnej oryginalności ani w technice, ani w dekoracji. Nie wymyślili nowych metod artystycznych i nie odświeżyli swego repertuaru przez kontakt z naturą i życiem. Kopiowali, zawsze kopiowali. Ich warsztaty były tylko filiami warsztatów Fenicji, które z kolei zapożyczyły techniki i modele z Egiptu, dodając niektóre elementy pochodzące z Mezopotamii. Kartagina pozostawała w bardzo ścisłych związkach z metropolią. W niektórych kategoriach wytwórczości styl egipski przetrwał wieki, dłużej nawet w Afryce niż w samej Fenicji. Jednakże od VII wieku dają się odczuć wpływy greckie, które jak się wydaje, dotarły za pośrednictwem wschodnich Fenicjan, którzy przez długi okres mieszkali w pobliżu Greków na Cyprze. Sztuka grecka dominuje w późniejszym okresie i bardzo możliwe, że przenikała przede wszystkim z Sycylii, gdzie niektórzy Grecy stali się pod koniec V wieku poddanymi Kartaginy, a inni w przerwach między wojnami uprawiali z Punijczykami ożywiony handel¹.

Cytujemy sąd Gsella, ponieważ stanowił on przez dziesięciolecia podstawę dla ocen jego następców. Wypada przytoczyć także późniejszy sąd tegoż autora, który różnicuje ocenę w zależności od epoki:

Od V wieku technika pogarsza się. Możemy uznać, że niska jakość klejnotów znajdujących w grobach tłumaczy się chęcią ograniczenia wydatków, uważanych odtąd za zbędne. Nie tłumaczy to jednak jakości ceramiki. Naczynia wykonane starannie na miejscu nie byłyby droższe od importowanych, które jednak tak często spotykamy w grobach. Rzemieślnicy punicyjscy nie zadawali już sobie trudu solidnej roboty, zostawiali to Grekom. Spełniali swe codzienne obowiązki bez zamięłowania, mieli zapewniony szeroki zbytny na takie wyroby, w sytuacji gdy monopole handlowe prawie że zdawały nabywcę na łaskę sprzedającego... Zdolności artystyczne narodu mogą się objawić nawet w najprostszych wyrobach. Produkcja kartagińska świadczy o beznadziejnej niezdolności nawet do dobrego naśladownictwa greckich wzorów.²

A więc już Gsell zauważył gwałtowny spadek wpływów greckich poczynając od V wieku. Picard pogłębia studium sztuki kartagińskiej i daje bardziej szczegółowy obraz jej rozwoju. Sztuka ta kwitła w VII i VI wieku, współcześnie z szeroko rozwiniętym importem przedmiotów greckich, obok których spotykamy dużo egipskich, sprowadzanych zapewne za pośrednictwem Greków.

Wyraźną tego wskazówką jest obfitość skarabeuszy pochodzących z założonego w r. 630 p.n.e. w Delcie miasta Naukratis. Greckie pośrednictwo zagrażało oczywiście fenickiej kontroli nad handlem śródziemnomorskim.

Na skutek reakcji przeciw temu niebezpieczeństwu, bądź też jako wynik polityki izolacji po klęsce pod Himera, importowane materiały greckie i egipskie stają się w V wieku i częściowo w IV o wiele rzadsze, a groby przez to uboższe. Picard przypisuje to zjawisko uświadomieniu sobie przez władze Kartaginy wielkich szkód, jakie wyrządziły kontakty handlowe z Grekami, którzy w zamian za surowce sprzedawali tylko mało użyteczne przedmioty zbytku. Kartagina zrezygnowała wówczas z bicia monety, porzucając na niewątpliwie bardziej uciążliwym handlu wymiennym. Justinus przekazuje wiadomość³, że w początkach IV wieku senat usiłował zakazać nauczania greki z powodu przypadku zdrady. Polityka izolacji pociągnęła za sobą skutki nie tylko natury artystycznej.

Tak więc, podczas gdy w Fenicji umacniała się cywilizacja grecka, Kartagina broniła się przed nią. Niedługo jednakże. Po śmierci Aleksandra zmienione warunki polityczne w basenie Morza Śródziemnego i sojusz Punijczyków z hellenistycznym Egiptem spowodowały zbliżenie Kartaginy do świata greckiego. W wiekach III i II wyroby greckie zapełniają znów kartagińskie cmentarze, a przy tym kwitnie sztuka lokalna, co prawda o charakterze komercyjnym, która przetrwa aż do upadku Kartaginy.

Taka perspektywa historyczna otwiera drogę do uważniejszej analizy cech sztuki punickiej. Powiemy od razu, że sztuka ta rzadko ma większe aspiracje i pozostaje na ogół na poziomie rzemieślniczym. Przyjmuje rozliczne wpływy obce i brak jej jednolitości i tradycji stylowej. Inaczej niż na Wschodzie, wpływy zewnętrzne oddziałują raczej bezpośrednio przez import przedmiotów lub przyjazd samych wykonawców niż przez naśladownictwo.

Nie brak jednakże powtarzających się prób, wyraźnych na przykład w produkcji stela, osiągnięcia własnych środków wyrazu, prób o charakterze prymitywnym i ludowym. Charakterystyczne jest stopniowanie wpływów: najsilniejsze pozostają wpływy egipskie, podczas gdy położenie geograficzne faworyzu-

je od najwcześniejszych czasów wpływy greckie, z wyjątkiem wspomnianej przerwy podyktowanej względami polityki.

Przystąpimy teraz, podobnie jak w wypadku sztuki fenickiej, do analizy poszczególnych kategorii i rodzajów. W architekturze np., z której tak niewiele zostało, odnajdziemy przewagę wpływów greckich, w złotnictwie i gliktyce dominują wpływy egipskie, na stelach elementy egipskie i greckie nakładają się na lokalne tło, które w wielu wypadkach można rozpoznać. Maski mężczyzn wykazują mimo orientalnych pierwowzorów samodzielny rozwój. Podaliśmy tylko kilka przykładów, aby pokazać do czego może doprowadzić analiza bardziej niż to zazwyczaj bywa szczegółowa.

Samo wreszcie przeniesienie sztuki fenickiej tak daleko na Zachód jest już zjawiskiem unikalnym i oryginalnym. Odległość zakłada oczywiście wchłonięcie w dużej mierze różnych nowych elementów, lecz również ciągłość dawnej tradycji, charakterystyczną dla obszarów peryferyjnych, które nie nadążają za postępującą w metropolii ewolucją. Tak przedstawia się współczesnym badaniom złożone i jeszcze zbyt mało znane zjawisko sztuki punickiej.

Architektura. — Starożytna Kartagina mogłaby stanowić pierwszorzędną materiał dla poznania rozwoju urbanistyki typowego osiedla fenickiego, jednak z powodu gruntownego zniszczenia przez Rzymian w r. 146 p.n.e., z epoki punickiej pozostało tam bardzo mało: stele i przedmioty ruchome oraz tylko szczątki murów, cmentarzy i *tofet*. Wszystko inne znamy wyłącznie z późniejszych źródeł literackich.

Plan urbanistyczny jest mimo wszystko jasny. Miasto powstało na przylądku pomiędzy dwiema lagunami: Sabcha er-Riana na północy i laguną tunezyjską na południu. Pierwotna osada stała zapewne w rejonie Salammbô, gdzie odnaleziono *tofet* i gdzie znajdowały się najstarsze porty. Jednakże bardzo prędko miasto rozszerzyło się ku wzgórzom Byrsa, które odgrywa już rolę w legendzie o początkach Kartaginy. Na cmentarzach na północny wschód od Byrsy znajdują się najstarsze przedmioty, możemy więc przyjąć, że Kartagina pierwszych wieków obejmowała rejon od zatoki Le Kram na południu aż do akropolu Byrsy na pół-

nocy, na wschodzie rozciągając się do cmentarzy Duimes i Dermesz. Stopniowo, ok. V wieku, zabudowa objęła cały półwysep.

Akropol Byrsy ze swymi dwoma wzgórzami, św. Ludwika i Junony, stanowił więc ośrodek miasta. Wznosiła się tam świątynia Eshmuna, ostatnia placówka obrońców Kartaginy. Akropolu broniły mury. Zachowały się tylko ściany domów z III wieku p.n.e. w południowo-zachodniej części akropolu. Wielkie bloki, uważane długo za resztki obwarowań punickich, należą już do epoki bizantyńskiej.

U stóp akropolu, w stronę portu ciągnęły się dzielnice mieszkalne, z głównym placem — forum, otoczonym portykami, który służył za ośrodek życia publicznego i handlu. W sąsiedztwie zapewne wznosił się budynek senatu, gdzie sufeci sprawowali sądy. Appian opowiada, że z akropolu na forum prowadziły trzy ulice zabudowane wąskimi, ściśniętymi domami, o wysokości pięciu lub sześciu pięter⁴. Przekaz ten potwierdza rysunek na złotej płytce, odnalezionej na wyspie pośrodku okrągłego basenu portowego, który przedstawia czteropiętrowy budynek. /Z takich domów składały się dzielnice zamieszkałe przez pospólstwo, natomiast rezydencje bogaczy grupowały się na zachód od akropolu, w rejonie Megara.

Jako najstarsze przystanie służyły z pewnością obie laguny po północnej i południowej stronie przylądka. Niedługo jednak powstały sztuczne baseny w południowej części wybrzeża. Ten sztuczny port, zwany *cothon* (podobne spotykamy również w innych miastach punickich), składał się z prostokątnego basenu dla statków handlowych oraz z późniejszego basenu okrągłego dla okrętów wojennych. Pierwszy z nich był otoczony murem, zachowanym na poziomie fundamentów; wąskie kanały zapewniały połączenie z morzem. Basen okrągły otaczały magazyny wojskowe, opisane przez Appiana; pośrodku, na wysepce, wznosił się budynek admiralicji. Oddajmy jednak głos Appianowi:

Porty były tak zaplanowane, że statki przepływały z jednego do drugiego. Wejście z morza prowadziło przez otwór szeroki na 70 stóp, zamykany żelaznymi łańcuchami. Pierwszy port, przeznaczony dla kupców, był wyposażony w liczne i różnorodne urządzenia wyciągowe. Pośrodku portu wewnętrznego znajdowała się wyspa. Wzdłuż nabrzeży portu i wyspy były arkady, które mogły pomieścić 220 okrętów, a ponad arkadami magazyny z zaopatrzeniem.

Przed każdą arkadą wznosiły się dwie jońskie kolumny, co dawało całemu nabrzeżu portu i wyspy wygląd portyku. Na wyspie stał pawilon admiralicji, skąd heroldowie dawali sygnały i skąd admirał sprawował nadzór.⁵

Podczas gdy strefa na południowy wschód od akropolu mieściła forum, dzielnice mieszkalne i zabudowania portowe, rejon na północny wschód obejmował wielkie cmentarze, pośród których najważniejsze są nekropole Duimes i Dermesz oraz S. Monica. Na północny zachód od Byrsy, na przesmyku łączącym półwysep z lądem, znajdowała się elegancka dzielnica Megara, zabudowana willami pośród ogrodów.

Całe miasto otaczały mury obronne, potrójne od strony lądu. Według Appiana⁶ wszystkie trzy obwarowania były jednakowe, ale bardziej prawdopodobny jest przekaz dokładnego Polibiusza⁷, który wspomina o fosie i palisadzie, niewątpliwie pierwszej linii obrony. Drugi mur był pomyślany jako pomieszczenie dla żołnierzy. Wydaje się, że miał 17 m wysokości i 10 m grubości⁸. Co 60 m wznosiła się czteropiętrowa występująca przed mur wieża⁹. Pomieszczenia wewnątrz muru mogły dać schronienie wielkiej ilości zwierząt (słoni i koni) albo ludzi (piechoty i konnicy). Od strony morza mur był pojedynczy, tylko miejscami wzmocniony. Wielkie kamienne bloki leżące dziś między zatoką Le Kram a Bordż edż-Dżedid pochodzą prawdopodobnie z epoki rzymskiej, a zajmują miejsce murów punickich.

Z urządzeń hydraulicznych z pewnością punicka jest „fontanna tysiąca amfor” nad brzegiem morza, koło Bordż-edż-Dżedid. Konstrukcja zewnętrzna jest rzymska, ale źródło było niewątpliwie używane w czasach punickich. Studnie Kartaginy dawały wodę niezdatną do picia, toteż niezbędny był system cystern zbierających wodę deszczową.

Aż do niedawna wszystko co znaleźmy z architektury punickiej pochodziło z Kartaginy. Ostatnie wykopaliska w Kerkuanie ujawniły domy z dobrze zachowanymi posadzkami mozaikowymi, ściany pokryte purpurowym stiukiem, łazienki i urządzenia sanitarne, przedmioty toaletowe, jak flaszeczki i kadzielnice, wszystko z czasów od VI wieku poczynając.

Nic nie pozostało z wielkich świątyń, znanych z literatury i inskrypcji. Na akropolu Byrsy wznosiła się największa ze wszystkich, poświęcona Eszmunowi (Asklepiosowi), pośrodku świę-

tego okręgu, do którego prowadziły schody o 60 stopniach. Świątynie Tanit (Hery-Junony) i Baal Hammona (Kronosa-Saturna) musiały stać między wzgórzem Św. Ludwika a morzem, gdzie odnaleziono tysiące stel poświęconych tym bóstwom.

Najważniejszym pomnikiem kultu zachowanym w Kartaginie jest *tofet*, który mieści się w rejonie Salammbô, zaledwie 50 m na wschód od prostokątnego basenu portowego. Prawdopodobnie tam właśnie wylądowała Elissa i tam poniosła śmierć; kult w każdym razie sięgał czasów najstarszych i wiązał się z decydującymi wydarzeniami historii Kartaginy. Do najstarszej fazy *tofet* należy „kapliczka Cintasa”, pomieszczenie o wymiarach 1×1 m, z małą niszą wykutą w skale, gdzie znaleziono naczynia z VIII wieku. Przed budowlą znajduje się niewiele większe podwórko z ołtarzem i trzy koncentrycznie zakrzywione mury, tworzące rodzaj labiryntu, przez który musiał przejść każdy, kto wchodził do sanktuarium.

Poczynając od VIII wieku nawarstwiały się przez cały czas istnienia Kartaginy tysiące urn z prochami i kośćmi dzieci (rzadziej ptaków i innych małych zwierząt), świadectwo rytuału znanego z tradycji biblijnej i z innych miejscowości punickich. Urnom towarzyszyły *cippi* i stele wotywnie opatrzone rysunkami i napisami. Najstarsza warstwa leżąca na calcu pochodzi z wieku VIII i początku VII i zawiera rozrzucone urny z kośćmi spalonych dzieci, przykryte wzgórkami z małych kamieni. Liczne urny drugiej warstwy spoczywają pod dużymi kamieniami lub pod ołtarzami i kapliczkami, czy wreszcie stelami z wyobrażeniem betylów i znaku Tanit. W V wieku, ciągle w tej samej warstwie (choć niektórzy chcą wyróżnić tu warstwę osobną), pojawiają się stele nowego typu, w kształcie spiczastych obelisków wygładzonych z jednej strony, pokryte rysunkami i wizerunkami. Warstwa kończy się na IV wieku. Następna obejmuje okres od III wieku aż do zburzenia Kartaginy, zawiera małe urny i nieliczne stele. Przykrywają tę warstwę konstrukcje z epoki późnorzymskiej i bizantyjskiej, które ją częściowo zniszczyły. Żadne inne sanktuarium Afryki północnej nie miało tak długiej historii: *tofet* w Sousse został założony później (w VI wieku) a w Bir Bou Knissia, Constantine i innych miejscowościach zachowały się tylko ślady z epoki hellenistyczno-rzymskiej.

Silne związki z metropolią wykazuje architektura grobowa. Groby fenickie, kute w skale na różnych głębokościach wokół pionowego szybu, znajdują odpowiedniki na cmentarzach Bordż edż-Dzedid i S. Monica. W ścianach szybów znajdują się otwory ułatwiające wspinaczkę. Nie brak również grobów z rampą, z jedną tylko komorą wykutą w skale, np. w Dżebel Mlezza na przykładu Bon.

Inne kolonie północnoafrykańskie znane są przede wszystkim przez swoje cmentarze. Mówiliśmy już o nich, przypomnijmy więc tylko typową nekropole w Mahdii na południe od Sousse, gdzie spotykamy szyby z prostokątnymi skalnymi komorami, do których schodzi się z szybu po schodach. W komorach znajdują się ławy kamienne, na których składano zmarłych, i nisze w ścianach na lampki.

W Fenicji istniały także grobowce naziemne lub półpodziemne, jak na przykład grób Eszmunazara w Sydonie. W Kartaginie spotykamy groby w formie pomieszczeń wzniesionych nad płytkimi mogiłami, na przykład na nekropoli Dermesz. W Utyce nekropola na wyspie składa się z grobów przykrytych kamiennymi płytami. Monumentalnym pomnikiem fenickim z Amrit odpowiada mauzoleum w Dugga w Tunezji z III-II wieku p.n.e.

W ciągu całej historii Kartaginy przeważa obrządek inhumacji, chociaż spotyka się także groby kremacyjne. Palenie zwłok stosowano jednak przede wszystkim w wypadku ofiar dziecięcych, tak charakterystycznych dla religii punickiej.

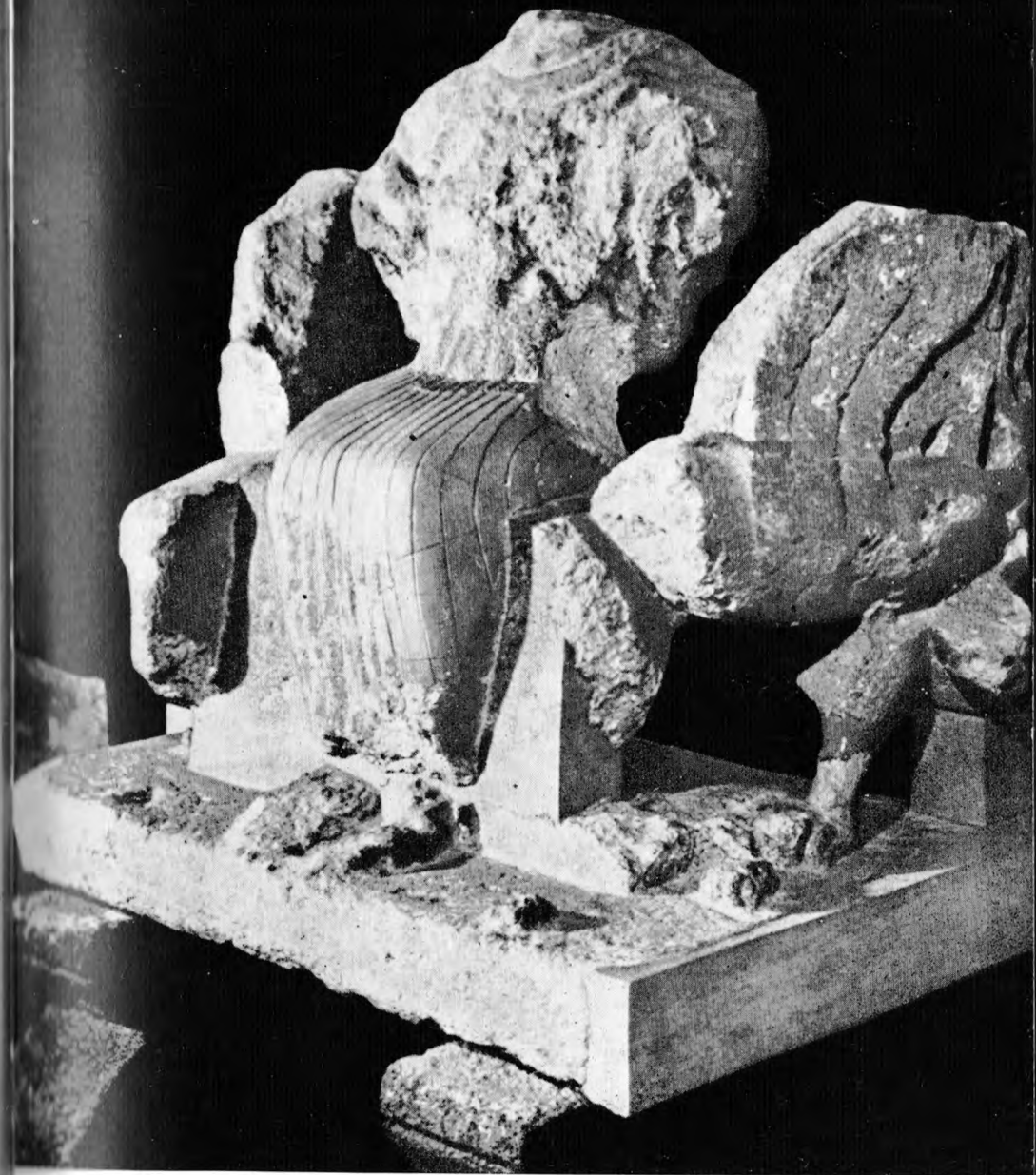
Rzeźba. — Najstarszym znanym zabytkiem rzeźby punickiej jest głowa z marmuru, odkryta w Kartaginie przez Cintasa. Pod względem stylu przypomina ona niektóre maski terakotowe z VII - VI wieku. Ten sam Cintas odnalazł późniejszy (III - II w.) posąg okrytej welonem kobiety na tronie z dwoma sflinksami. Z tej samej mniej więcej epoki pochodzi grupa rzeźb z Leptis Magna, na którą składają się dwie głowy męskie, dwa posągi mężczyzn w krótkich tunikach, zachowane od szyi do kolan, i dwa fragmenty podobnych figur. Również epoce punickohellenistycznej należy przypisać kilka torsów i fragmentów z piaszkowca odnalezionych w Sabratha. Di Vita chce w nich widzieć dowód przetrwania starszej tradycji.



74. Posąg mężczyzny z Motyi



75. Posązek wyłowiony z morza koło Selinuntu



76. Posąg kobiety siedzącej na tronie, przypuszczalnie z Pizzo Cannita



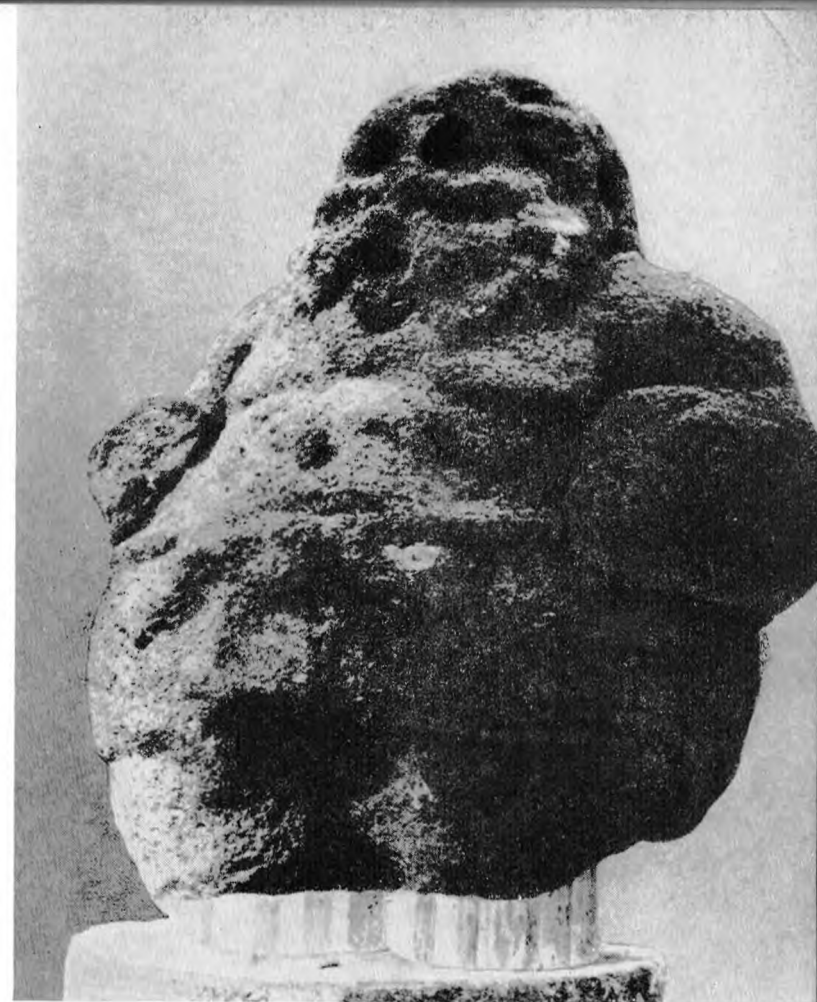
77. Grupa lwa i byka z Alesa

78. Sarkofag antropoidalny z Pizzo Cannita





79. Stela z wyrytym prostokątem, Motya
 80. Stela z nagą postacią mężczyzny, Motya
 81. Kapliczka nagrobna z Marsala



82. Posąg kamienny z Monte Sirai
83. Maska terakotowa z Motyi
84. Posąg z piaskowca, Maracalagonis



85. Terakotowe popiersie kobiety z Motyi
86. Granitowy sfinks z Cagliari



87. Lew z piaskowca, Tharros



88. Posążek terakotowy z Nora



89. Posążek terakotowy z Bithii
 90. Relief z piaskowca, Tharros
 91. Posążek brązowy z La Nurra



92. Stela z postacią kobiecą, Monte Sirai



93. Stela z idolem-butelką, Norra

W przeciwieństwie do posągów, *cippi* i stele występują w ogromnych ilościach, stanowiąc podstawowy materiał do historii sztuki kartagińskiej. Wraz z zabytkami pochodzącymi z innych miast afrykańskich naliczyć możemy kilka tysięcy tych pomników.

Przedstawimy najpierw materiał z Kartaginy, po większej części odnaleziony w *tofet*. Jak pamiętamy, wyróżniono tam kilka warstw; jeśli chodzi o stele, można ustalić dwie zasadnicze fazy. Pierwsza, starsza (VIII - VI wiek) grupuje *cippi* w kształcie tronu, ołtarza lub naosu, druga (V - II wiek) charakteryzuje się stelami o trójkątnym zakończeniu. W ramach takiej ogólnej typologii występują rozmaite typy ikonograficzne.

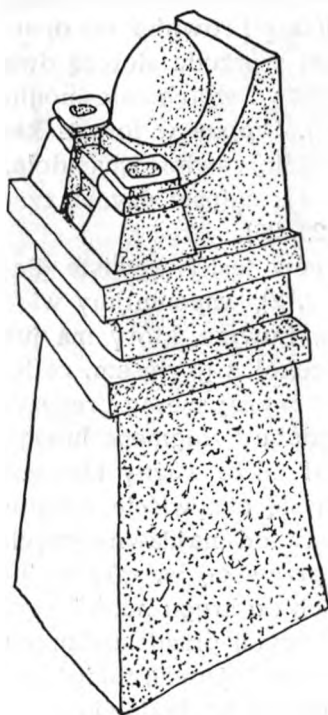
Najstarsze *cippi* to bloki wapienia o wysokości od 30 cm do 1,5 m, wygładzone tylko na jednym z czterech boków. *Cippus* w kształcie tronu to prostopadłościan z gzymsem tzw. egipskim, na którym spotykamy czasem dysk słoneczny; wyżej mamy oparcie i poręcze, a pośrodku wgłębienie przeznaczone na wizerunek bóstwa. *Cippus* ołtarzowy jest dosyć podobny i również ma oparcie; brakuje zazwyczaj poręczy, natomiast z przodu sterczą dwa słupki, na których palono kadzidło; środkowe wgłębienie mogło zawierać urnę ofiarną lub betyl (rys. 24). *Cippus* w formie kapliczki ma na cokole otwartą z przodu cellę zawierającą idola, po obu stronach której pilastry podtrzymują egipski gzym, często z dyskiem słonecznym i fryzem (rys. 25, 26).

Fenickie pochodzenie tych trzech typów jest oczywiste. Pamiętamy wotywną kapliczkę z Amrit (rys. 2), wspomnijmy więc jeszcze naos z Sydonu, znajdujący się w Luwrze, który ma już wszystkie cechy naosu kartagińskiego: cokół z gzymsem, cellę, pilastry i gzym z dyskiem słonecznym, a wyżej szereg ureuszy. Również z Sydonu pochodzi całkiem podobny fragment innego naosu. Stela z Bordż esz-Szemali stanowi także ważny element porównawczy. Wszystkie typy wywodzą się oczywiście z Egiptu, gdzie naos był już rozpowszechniony od najdawniejszych czasów. Raz jeszcze stwierdzamy więc przewagę wzorów egipskich w sztuce fenickiej i przeniknięcie ich do kręgu punickiego.

Przejdźmy teraz do przedmiotów kultowych przedstawianych w cellach kapliczek, często w ramach wyobrażających także kapliczki. Spotykamy przede wszystkim betyle w kształcie pila-

strów (fot. 35), prostokątne lub lekko zwężone ku górze, pojedyncze, podwójne lub potrójne. Fenicka stela z Bordż esz-Szema-
li potwierdza orientalny prototyp tego motywu. Czasami, chociaż
rzadko, nad pilastrami widzimy dysk słoneczny i niekiedy od-
wrócony w dół półksiężyc. Inne betyle mają kształt sześciobo-
ku, rombu (rys. 25) lub butelki (rys. 26). Fenicki prototyp tego
ostatniego motywu występuje jak pamiętamy na steli z Akziv.
Poczynając od warstwy B występują motywy antropomorficzne,
mianowicie naga postać z opuszczonymi ramionami, stojąca szty-
wno pomiędzy dwoma betylami w kształcie kolumn lub na ołta-
rze. Niekiedy zaznaczono *kłoft*, egipskie nakrycie głowy, świad-
czące o wschodnim pochodzeniu motywu.

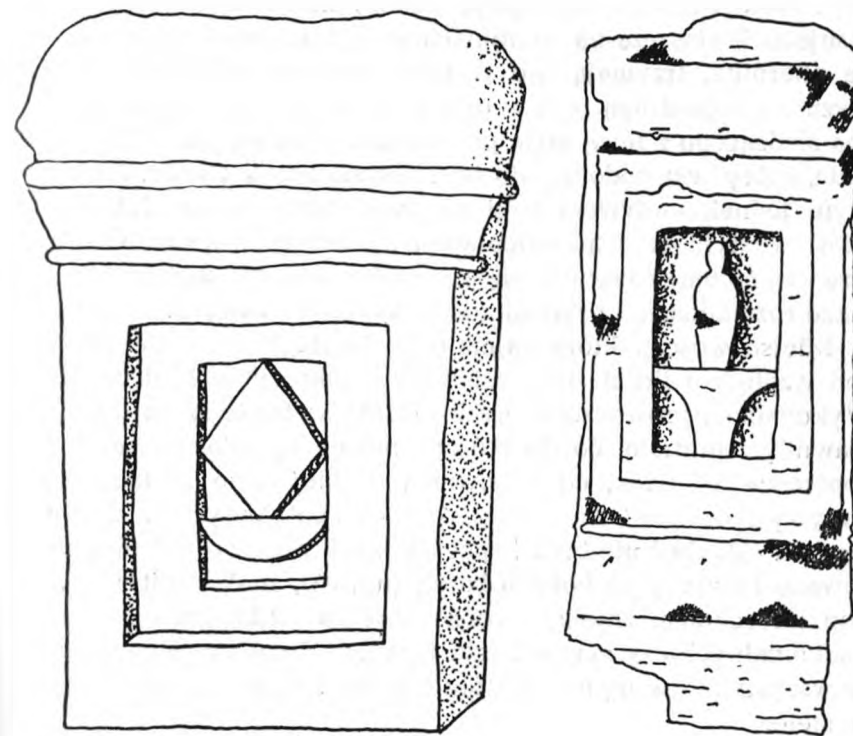
W ciągu V wieku *cippi* stają się coraz radsze, ustępując
miejsca stelom z akroteriami po bokach i trójkątnym zakończe-
niem. Oprócz ewentualnych inskrypcji spotykamy na stelach
znane już motywy, jak dysk słoneczny, często z zaznaczonym



- 24. Schemat ołtarza-cippus
- 25. Stela z betylem w kształcie rombu,
Kartagina
- 26. Stela z idolem-butelką, Kartagina

środkiem, półksiężyc (fot. 38) czy stojącą na postumencie z egip-
skim gzymsem „butelkę”, która jak wynika z towarzyszących
znaków ma wyobrażać postać ludzką (fot. 45). Obok tych zna-
nych, choć niekiedy przetworzonych motywów występują nowe,
wśród nich słynny „znak Tanit” (fot. 36), złożony z trójkąta,
poziomej linii nad nim i dysku. Długie i skomplikowane studia
poświęcone temu symbolowi i poszukiwania jego orientalnych
wzorów nie doprowadziły jednak do definitywnego rozstrzygnię-
cia tej kwestii (zresztą i Tanit jako bogini nie jest w sposób pew-
ny zaświadczone w Fenicji). Możliwe jednak, że znak Tanit pow-
stał z kombinacji elementów orientalnych, jak betyl i dysk sło-
neczny. W każdym razie dopiero w świecie punickim uzyskał
określony kształt i przeszedł ewolucję w kierunku stylizowanej
postaci kobiecej.

Inne motywy ikonograficzne występujące w drugiej fazie są
albo pochodzenia wschodniego: ręka wzniesiona w modlitwie



(przypomnijmy sobie słynną stelę z Hazor), kapitel tzw. protoeolski lub palma, albo greckiego: kolumna jońska lub dorycka, kaduceusz, delfin, ptaki, motywy roślinne itd. Spotykamy też postaci składających ofiary kapłanów (fot. 37) i adorantów (fot. 39). Na stelach nagrobnych często widzimy, od IV wieku poczynając, postaci zmarłych (fot. 40).

Ostatnia i najbardziej bogata faza produkcji stel kartagińskich obejmuje III i II wiek. Ponieważ mamy do czynienia z ewolucją dawniejszych form, nie trzeba tu omawiać szczegółów. Można powiedzieć ogólnie, że dekoracja staje się coraz bardziej złożona. Rozwijają się motywy geometryczne w ornamentacji wokół zasadniczego wizerunku: kółka, sieci, liście itd. Obok roślinnych pojawiają się motywy zwierzęce, np. konie, pantery, króliki (fot. 41), łabędzie, słonie, ryby, ptaki, żaby, koguty, strusie, gołębie, barany, byki. Spotykamy także przybory kultowe, jak stoły ofiarne, skrzyneczki, naczynia, siekiery, noże, nawet wozy i łodzie. Postaci ludzkie występują rzadko, ale za to są bardzo interesujące. Zwłaszcza na frontonach spotykamy dwa typy: zapewne ofiarnika, trzymającego w ręku naczynie lub kwiat lotosu i wznoszącego drugą rękę w geście modlitwy, oraz nagiego chłopca siedzącego z lewą nogą podwiniętą, a prawą przyciśniętą do ciała, który jest podobny do tzw. *temple boy* z Cypru. Zasadniczym jednak motywem steli są pojedyncze postaci lub sceny ofiar, w stylu czasami orientalnym, czasami greckim. Ostatnia faza *tofet* charakteryzuje się nie tylko nowymi motywami, ale także różnorodnością i oryginalnością łączenia dawnych.

Miejscowością, która zajmuje po Kartaginie drugie miejsce pod względem ilości stel, jest Sousse, starożytne Hadrumetum. Wykopaliska prowadzone przez Cintasa w tamtejszym *tofet* nie ujawniły materiału, co do którego można by mieć pewność, że poprzedza VI wiek, co odpowiada drugiej fazie kartagińskiej. Motywy ikonograficzne są podobne do spotykanych w Kartaginie (fot. 42), choć nie brak i specyficznych przetworzeń (np. żłobkowane kolumny po bokach betyli (fot. 43), znak Tanit z wzniesionymi rękoma, zniekształcona „butelka” itd.), brak zaś idoli romboidalnych czy symboli ręki i palmy. Zwróćmy jednak przede wszystkim uwagę na niektóre typowe lub, przeciwnie, unikalne stele.

Interesująca jest np. stela z najstarszego okresu, przedstawiająca adoranta przed bogiem na tronie (rys. 27). Bóg, odziany w szatę sięgającą do stóp i w stożkową tiarę, jest znacznie większy niż jego czciciel. Wznosi rękę w geście błogosławieństwa, w drugiej trzymając włócznię. Tron ma wysokie oparcie i sfinksy po bokach, z których jeden tylko jest widoczny, ze względu na profilowy rysunek. Charakter sceny jest typowo fenicki, zwłaszcza postać na tronie znajduje liczne paralele, od sarkofagu Ahirama do bazy z Fi. Dwie inne stele wyobrażają kobietę w długiej szacie siedzącą na stołku (rys. 28), która wyciąga obie ręce trzymające kulę w stronę ołtarza o okrągłym zakończeniu. Wyżej znajduje się dysk słoneczny i półksiężyc. Także i tu widzimy bezpośredni wpływ fenicki, podobnie jak w wypadku steli, która przedstawia betyl przed ołtarzem, a z każdej strony palmę, pod którą stoi zwierzę. Chodzi chyba o typową dla Fenicji scenę kultową pod gołym niebem. Wreszcie frontalne popiersie Izidy wskazuje na wpływy egipskie za pośrednictwem Fenicji.

Trzecim ośrodkiem produkcji stel była Cirta (Constantine), jednakże tylko od III wieku, zatem w okresie mniej nas interesującym.

Stele, które wykazują wpływ klasyczny są najstarsze i wywodzą się z wzorów kartagińskich. W okresie późniejszym rozwija się twórczość lokalna, spotykamy się tu z wielką różnorodnością motywów: znak Tanit przestylizowany na postać ludzką, trzymającą czasem w ręku kaduceusz (fot. 44) lub gałąź; rozmaite rodzaje broni, jak hełmy, tarcze, włócznie, miecze; liście, rozety i palmy abstrakcyjnie stylizowane; symbole geometryczne i astralne, gwiazdy, dysk zwykły lub promienisty, półksiężyc odwrócony do góry; zwierzęta — delfiny, barany, byki, konie; z rzadka postaci ludzkie, m.in. frontalne wyobrażenie boga (rys. 28).

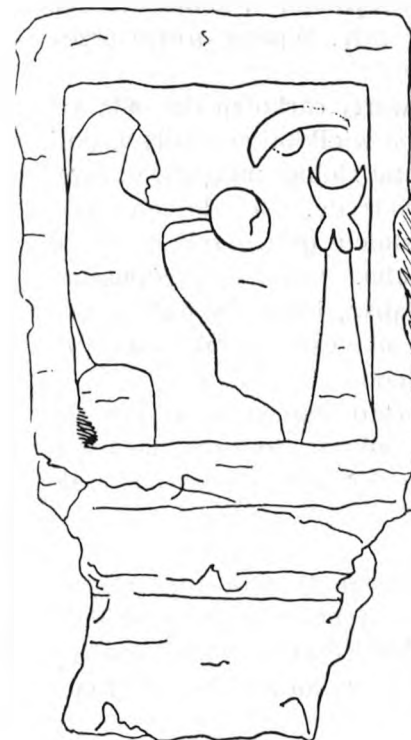
Trzeba zaznaczyć, bez wgłębiania się w szczegóły, że upadek Kartaginy nie przerwał bynajmniej produkcji stel. Wytwórczość ta kwitła w epoce neopunickiej. Motywy punickie utrzymywały się uparcie, ulegając jednak czasami silnym wpływom hellenistyczno-rzymskiego otoczenia. Najbardziej może typowe przykłady takiej ewolucji odnajdziemy na stelach z Ghorfa (fot. 46)

z II wieku n.e., z ich charakterystycznym uchwyceniem pantheonu. Podczas gdy na bazie steli widzimy ofiarodawcę w świątyni, górna część steli wyobraża rozmaite bóstwa. Inną ważną i bogatą grupę stel neopunickich odnaleziono w Dugga. Część z nich pochodzi z II - I wieku p.n.e. i zawiera jeszcze szereg motywów fenickich, inne natomiast, z I - II wieku n.e., dokumentują ewolucję, zwłaszcza jeśli chodzi o znak Tanit: dysk oddziela się od reszty symbolu lub bywa zastąpiony półksiężycem zwróconym w górę, ramiona stają się cienkie i bardzo długie, a dysk przekształca się w twarz ludzką (rys. 29).

Po tej analizie stel północnoafrykańskich możemy przystąpić do wniosków ogólnych. Po pierwsze, widać niewątpliwy wpływ tradycji ojczyściej: typy i ikonografia, a zwłaszcza najtrwalsze motywy — betyle i symbole astralne — są fenickie. Po drugie, podobnie jak w sztuce fenickiej, dominują wpływy egipskie. Najdobitniejszymi tego przykładami są elementy architektoniczne



27. Stela z adorantem przed bóstwem, Sousse
28. Stela z postacią kobiety, Sousse
29. Stela ze „znakiem Tanit” w ludzkiej postaci, Dugga



i takie motywy, jak ureusze, uskrzydłony dysk słoneczny itd. Po trzecie, pojawiają się motywy właściwe Kartaginie, co jest zrozumiałe przy tak rozwiniętej produkcji, zwłaszcza w przedstawianiu zwierząt i ludzi. Po czwarte, rozmaite nieegipskie składniki występujące w sztuce fenickiej odnajdują się także w świecie punickim, np. palma i dłoń. Szczególnie wyraźny pod tym względem okazuje się wpływ Cypru, który wzbogacił repertuar punicki o kapitele protoeolskie, palmety, typ *temple boy*. Po piąte, wpływ grecki osiąga decydujące znaczenie w ostatniej fazie rozwoju, przynosząc kolumny doryckie i jońskie, skomplikowane fryzy roślinne i niektóre postaci bogów.

Północnoafrykańskie *cippi* i stele pochodzą więc z wzorów fenickich i przejmują od nich wiele elementów. W trakcie samodzielnego rozwoju osiągają własne, stosunkowo niezależne cechy, określone z jednej strony nowymi wpływami i nowymi

motywami, z drugiej wewnętrznym rozwojem, który nie wyklucza zresztą form archaizujących, właściwych peryferyjnemu środowisku kulturalnemu.

Sarkofagi. — Płaskorzeźbione kamienne sarkofagi z wyobrażeniem zmarłego na wieku — gatunek typowy dla sztuki fenickiej, zapożyczony z Egiptu i poddany greckim wpływom — występuje również w Kartaginie na nekropoli S. Monica i pochodzi z przełomu IV na III wiek.

Najbardziej orientalny w pomyśle jest sarkofag z wyobrażeniem kartagińskiego wielmoży Baalszilleka (fot. 47) w płaskim, frontalnym rycie. Mężczyzna z długą brodą, odziany w szatę przykrywającą stopy, trzyma w lewej ręce puchar na wysokości piersi, a prawą wznosi do góry. Sarkofag jest niewielki, tak że można by go nawet uznać za urnę.

Dwa inne, podobne do siebie sarkofagi ukazują brodatych kapłanów w długich tunikach z naczyniami w dłoniach. Jeden z nich ma nakrycie głowy i rodzaj stuły. Wpływ grecki przeważa w tych płaskorzeźbach.

Szczególnie interesujący jest czwarty sarkofag (fot. 48), który wyobraża kobietę w tunice, z dwoma wielkimi skrzydłami po bokach, które nakładają się z przodu na siebie: motyw zaczerpnięty z egipskich wyobrażeń Izidy-Neftidy. Na włosach okręconych szarfą widzimy ozdobę w kształcie głowy sokoła, co również jest motywem typowo egipskim. Prawa ręka opuszczona trzyma kadzielnicę w kształcie gołąbka, lewa wysunięta — naczynie. Jest to rzeźba typowo hellenistyczna, pomimo motywów zaczerpniętych z repertuaru egipskiego.

Po sarkofagach z S. Monica odkryto jeszcze nowe. We wszystkich przeważa wpływ grecki, nie tylko w figurach, ale i w formie samych sarkofagów, naśladującej greckie świątynie z akroteriami.

Figurki terakotowe. — Wśród licznych terakot przedstawiających ludzi i zwierzęta (zwraca uwagę brak częstych w Fenicji i w innych miejscowościach punickich figurek metalowych) nie zawsze można odróżnić przedmioty wykonane na miejscu od przypuszczalnie importowanych.

Terakoty pojawiają się już w początkach Kartaginy. W najniższej warstwie sanktuarium Tanit znaleziono naczynie w formie kaczki, w typie wyraźnie orientalnym (fot. 51), i dość prymitywną figurkę interesującą przez to, że zapowiada typ rozpowszechniony na innych terenach punickich, zwłaszcza na Sardynii (fot. 52).

Z VI wieku pochodzi naczynie z Duimes z dolepienymi sześcioma mniejszymi naczynkami i z głową krowy, a nad nią głową Hathor. Wpływ egipski jest wyraźny, prawdopodobnie jak zwykle przejęty za pośrednictwem Fenicji. Podobne naczynia, na których nie występuje jednak głowa Hathor, znaleziono na Sardynii i na Ibizie.

Również od VI wieku rozpowszechnia się bogata produkcja figurek kobiecych, o inspiracji częściowo egipskiej, częściowo greckiej. Jest możliwe i prawdopodobne, że część tych figurek to importy (zresztą być może importowano tylko formy, z których wykonywano figurki na miejscu). Figurki typu egipskiego mają sztywny wygląd mumii (fot. 49), greckie (fot. 50) bywają stojące (charakterystyczne nie tylko przez styl, ale też przez formę nakrycia głowy, odzież i atrybuty, jak gołąbek lub dysk przyciskane do piersi) lub siedzące na tronie (na podobieństwo znanego typu rodyjskiego w wysokiej tiarze i z welonem, z rękoma złożonymi na kolanach).

Produkcja typu greckiego trwa z charakterystycznym prowincjonalnym opóźnieniem nawet wówczas, gdy w Grecji przeważały już nowe formy; oczywiście i te nowości również nie pozostały nieznane w Afryce północnej. Widzimy kobiety w pofałdowanych szatach, z wachlarzem, z dzieckiem lub wazą na ramieniu, tancerki, muzykantki, postaci uczujące bóstwa greckiej mitologii, kadzielnice w formie głów (fot. 54). Z pewnością istniały warsztaty lokalne, jak dowodzą znajdowane formy oraz nieudane i odrzucone wyroby (w Dermesz).

Nie brak w tym okresie także motywów kartagińskich: mężczyźni z głowami nakrytymi i w długich tunikach, kobiety w stroju kapłańskim w pozie modlitewnej, naśladowane z rozmaitych źródeł postaci bogów. Są to wyroby niedbałe i bezstylowe, jednakże interesujące ze względu na związki z resztą świata punickiego.

Maski. — Typowo kartagińskim wyrobem terakotowym są maski. Wywodzą się one ze wzorów orientalnych, co jesteśmy w stanie obecnie udowodnić na podstawie podobnej maski z epoki późnego brązu znalezionej w Hazor. Znajdują one także odpowiedniki w innych punktach świata punickiego, mianowicie na Ibizie, Sardinii, a także — jak wynika z odkryć Uniwersytetu Rzymskiego — na Sycylii.

Kategoria masek obejmuje dosyć różne przedmioty: popiersia kobiece o nieprzeniknionych, uśmiechniętych rysach, i twarze męskie, zniekształcone zazwyczaj przez groteskowy grymas. Jedne i drugie są wielkości nieco mniejszej niż naturalna, a maski groteskowe występują także w miniaturze jako wisiorki i są wtedy wykonane z pasty krzemionkowej lub szklanej, z kości słoniowej lub innych kości. Mimo tych różnic istnieją rysy wspólne, m.in. jeden lub kilka otworów do zawieszania.

Funkcje ich były inne niż właściwych masek, ponieważ, jak widać z wymiarów, nie można ich było nosić na twarzy. Być może zawieszano je na ścianach. Poza tym, umieszczane w grobach, miały ochronić przed duchami, zjednując je uśmiechem lub częściej przerażając grymasem.

Popiersia kobiece występują w najstarszych grobach z VII i VI wieku. Sporządzane zwykle z formy, były niekiedy jeszcze retuszowane i malowane na czarno i czerwono. Wyróżniamy zasadniczo dwa typy, jeden z inspiracji egipskiej, drugi greckiej. W pierwszym wypadku głowę przystraja zwykle *kłoft*, twarz jest bez wyrazu, wypukłe brwi dotykają linii nosa pod kątem prostym (fot. 56). Głowy drugiego typu przykryte są welonem, który odsłania uszy i opada wzdłuż szyi, twarz uśmiecha się, nad wielkimi ukośnymi oczyma łukowate brwi przedłużają linię ostrego nosa, broda jest wystająca (fot. 53).

Także i maski groteskowe odnajdują się już w najstarszych grobach z VII i VI wieku. Dokładna analiza Cintasa pozwoliła wyróżnić rozmaite grupy o charakterystycznych rysach. Grupa pierwsza obejmuje twarze młode i bez zarostu, z płaskim nosem i otworami w miejsce oczu i ust. Usta masek tej grupy wykrzywają się silnie z jednej strony (fot. 61). W drugiej grupie, liczniejszej, mamy twarze stare, choć również bez zarostu, z głębokimi zmarszczkami na czole i policzkach, z otworami zamiast

oczu w kształcie odwróconych półksiężyców, z wielkimi ustami uniesionymi z obu stron (fot. 58). Trzecia grupa stanowi być może wariant drugiej, odróżnia się fałdą otaczającą mniejsze zazwyczaj usta (fot. 59). Na grupę czwartą składają się tylko dwie maski, bardzo za to charakterystyczne: są to twarze męskie, jedyne nie zniekształcone; oczy są tylko zaznaczone, a nie otwarte na wylot, u góry głowy znajduje się kółko do zawieszania (fot. 60). Wreszcie piąta grupa obejmuje brodate głowy sylenów o zwierzęcych spiczastych uszach i małych okrągłych oczkach. Maski z tej grupy są prawdopodobnie nieco młodsze od innych.

Jak już wspomnieliśmy, istnieją miniaturowe maski groteskowe używane jako wisiorki do naszyjników. Najstarsze (z VII - VI wieku) pochodzą z Dermesz i wiernie oddają motywy dużych masek. Wisiorki z różnych kości, kości słoniowej i nieliczne z wielobarwnej pasty szklanej odpowiadają maskom pierwszej grupy. Wisiorki z emaliowanej pasty krzemionkowej są natomiast bardziej zbliżone do grupy piątej: oprócz sylenów przedstawiają postaci biegnących satyrów, demonów oraz boga Besa. W późniejszych czasach wisiorki odbiegają bardziej od wzorów i nie dają się już tak łatwo podzielić na te same grupy (fot. 57).

Co przedstawiały maski? Popiersia kobiet to prawdopodobnie wizerunki bogiń, odgrywające rolę opiekunczą lub wotywną, podczas gdy funkcja apotropaiczna wydaje się drugorzędna lub zgoła nieistniejąca. Maski groteskowe wyobrażają wedle wszelkiego prawdopodobieństwa demony, a ich rolą było przede wszystkim odstraszenie.

Te dziwne i charakterystyczne wyroby przypominają, jak to już zauważono, maski afrykańskie. Porównanie to niewątpliwie trafne, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę tatuaże występujące na maskach obu typów, jednakże trudno się wypowiadać na temat historycznych konsekwencji tego podobieństwa. Bardziej owocne okaże się porównanie z maskami greckimi, np. z sanktuarium Artemis Orthia w Sparcie, które pochodzą z tej samej epoki (VII - VI wiek). Związek między maskami punickimi i greckimi zdaniem jednych uczonych jest bardzo prawdopodobny, zdaniem innych zaś prawie wykluczony. Dość powszechna opinia,

oparta zwłaszcza na odkryciach z Hazor, zakłada wpływ masek fenickopunickich na greckie, a nie odwrotnie.

Amulety. — Już w najstarszych grobach kartagińskich odnajdujemy wielkie ilości amuletów, przedstawiających w miniaturze bogów, zwierzęta, atrybuty i symbole boskie. Amulety wykonywano z porowatej i kruchej pasty krzemionkowej, odlewając je w formach i pokrywając następnie emalią. Przedmioty te nie tylko wykazują wpływ egipski, ale jak stwierdziły prace Vercouttera, pochodzą wprost z Egiptu. Cintas sądzi jednak, że chociaż duża część amuletów to istotnie importy egipskie, część wykonano w Kartaginie podług egipskich wzorów.

Najczęstszymi motywami są oko *udziat* (fot. 55), ureusz i bóg Ptah. Często spotykamy również sokoła Horusa, Besa (fot. 63) i Tota, rzadziej Izydę, Horusa, Mina, Chonsu, Szu, Chnuma, Amona-Re, Sachmet, Anubisa, Toeris; zwierzęta związane z bogami, jak małpę, psa, dziką, zającą, kota, krokodyla, ibisa, lwa, byka; symbole (koronę Górnego i Dolnego Egiptu, znak *uedż*, serce, dłoń, kwiat lotosu).

Amulety występują często w VII i VI wieku, ilość ich spada gwałtownie w V wieku w związku z reformami wprowadzonymi w tej epoce, powiększa się nieco w IV i III wieku, po czym stopniowo amulety zanikają. Istnieją pod tym względem znaczne różnice między poszczególnymi nekropolami: wydaje się prawdopodobne, że amulety licznie występują w grobach najbogatszych, a z uwagi na cenę stają się rzadsze w biedniejszych.

Vercoutter poczynił interesujące spostrzeżenia nad częstotliwością typów amuletów występujących w Egipcie i w Kartaginie. Ze spostrzeżeń tych wynika, że ilościowe wahania w tej dokumentacji w zależności od epok przebiegają równolegle w obu krajach. Wydaje się niewątpliwe, że po większej części amulety kartagińskie są importowane, niemniej produkcja miejscowa wbrew przypuszczeniom Vercouttera nie jest wykluczona. Jak widzieliśmy, w Kartaginie wyrabiano maski z pasty krzemionkowej i nie ma żadnego powodu, żeby lokalne zastosowanie tego materiału ograniczało się wyłącznie do masek. Niższa jakość wykonania niektórych amuletów wydaje się potwierdzać fakt imitacji doskonalszych wzorów egipskich.

Rozpatrzmy jeszcze osobną kategorię amuletów, mianowicie małe tuby metalowe, cylindryczne lub ośmioboczne (fot. 64), zawierające zwoje cienkiej blachy pokrytej rysunkami, a czasem krótkimi inskrypcjami. Najstarsze tuby są przeważnie ze złota lub srebra, późniejsze z brązu lub ołowiu. Na jednym końcu zamyka je zwierzęca głowa jednego z bogów egipskich: tuby srebrne i złote mają zazwyczaj głowę Sachmet (lwicy), rzadziej sokoła lub barana, tuby brązowe i ołowiane prawie zawsze barana.

Odnalezione zwoje zawarte w tych futerałach są wyłącznie metalowe, ponieważ tylko metal mógł przetrwać tak długo. Zachowały się trzy zwoje ze złota, ale większość musiała być z mniej trwałych metali, z tkaniny lub papirusu. Największy z zachowanych zwojów ma 27 cm długości i 2,3 cm szerokości, dzieli się na cztery pasy od 7 do 4 mm szerokie. W gęstym i drobnym reliefie przedstawiono szereg wizerunków zapożyczonych z egipskich tekstów magicznych. Często występujące węże, lwy, krokodyle, skorpiony i antylopy przypominają egipskie teksty magiczne przeciw ukąszeniu węża. Chociaż autor znał dobrze egipskie wzory, wydaje się wątpliwe, aby sam był Egipcjaninem, a zwłaszcza by sam przedmiot wykonano w Egipcie, a to z uwagi na niedokładne oddanie szczegółów i na punicką inskrypcję, która musiała być wykonana razem z rysunkami. Dwa pozostałe mniejsze złote zwoje powtarzają wiernie, lecz tylko częściowo, sceny dużego zwoju, potwierdzając istnienie jednego tekstu wzorcowego.

Nie ulega wątpliwości, że te amulety wykonano w intencji magicznej pod bezpośrednim wpływem magii egipskiej. To samo można powiedzieć o innych amuletach. Zwraca uwagę częste występowanie oka *udziat* o znanych funkcjach magicznych, podobnie jak ureuszy. Innymi słowy, oba te typy amuletów były masowo importowane nie przypadkiem, ale z powodu ich specjalnego magicznego znaczenia. Można rozszerzyć tę obserwację na inne odnalezione w Kartaginie typy amuletów: Ptah jest bogiem szczególnie potężnym w dziedzinie magii, a kształt amuletu nadaje mu specjalną wartość przeciw ugryzieniom skorpionów i węży. Inne występujące na amuletach bóstwa odznaczały się magiczną siłą, zwłaszcza przeciw ukąszeniu jadowitych zwierząt i przeciw „złemu oku”. Zwraca natomiast uwagę brak amuletów

grobowych, skarabeuszy kładzionych na serce, czterech synów Horusa itd.

Amulety dowodzą więc wielkiego rozpowszechnienia przesądów i magii oraz zależności wierzeń kartagińskich od egipskich.

Brzytwy. — Wśród punickich przedmiotów metalowych występują przede wszystkim naczynia, broń, instrumenty muzyczne, przedmioty domowego użytku, nieliczne są natomiast zabytki sztuki, do tego stopnia, że nie ma zupełnie figurek z brązu, tak typowych dla sztuki fenickiej.

Pojawia się natomiast w Kartaginie nowy gatunek wyrobów metalowych, nieznany w Fenicji, mianowicie brzytwy. Tym razem również mamy wzory egipskie. Jak wykazało szczegółowe studium Vercouttera, profil ostrza jest identyczny, natomiast brzytwa punicka zamiast charakterystycznej w Egipcie metalowej rączki ma tylko cienki uchwyt w kształcie ptasiej głowy. Brzytwa egipska nigdy nie ma napisów, które często występują na brzytwach punickich, zwłaszcza w późniejszej fazie. Chociaż więc geneza brzytwy punickiej wiąże się z Egiptem, przebywała ona niezależną drogą rozwojową, tracąc funkcję użytkową, a nabierając znaczenia religijnego.

Jak ustalił Gauckler, pierwsze brzytwy pojawiają się w grobie nr 57 w Dermesz i są przypisywane drugiej połowie VII wieku; począwszy od tego okresu występują bardzo często. Najstarsze brzytwy wyróżniają się uchwytem w kształcie kaczego dzioba, jeśli są większe, mniejsze natomiast mają uchwyty dwudzielne. Ostrza są niezdobione lub zdobione tylko punktowaniem. Na 51 brzytew — jak wyliczył Vercoutter — tylko 10 nosi nacięcia, z tego na czterech widzimy rysunki ryb po jednej stronie ostrza, a na pozostałych kropki, zygaki, palmety.

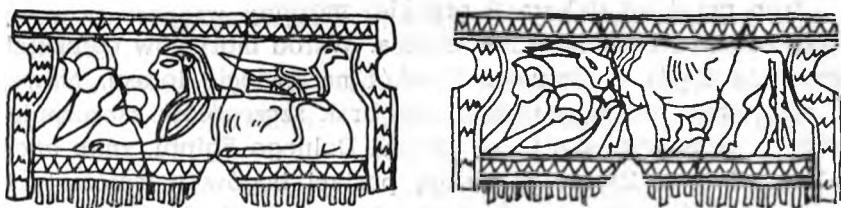
W V wieku ilość zabytków spada w sposób charakterystyczny, podobnie jak w innych dziedzinach twórczości artystycznej. Nieliczne egzemplarze są niezdobione. W IV - III wieku natomiast produkcja gwałtownie wzrasta. Zanika uchwyt dwudzielny i wszystkie brzytwy mają odtąd uchwyt w formie kaczego dzioba, ze skrzydłem u podstawy. Ostrze jest bogato dekorowane motywami egipskimi i fenicko-punickimi, rzadziej greckimi.

Jako przykład dekoracji greckiej możemy wskazać brzytwy z postaciami Heraklesa i Asklepiosa. Wśród motywów egipskich przeważa Izyda z Horusem i sokół na kwiecie lotosu. Nawet w motywach raczej punickich nie brak szczegółów zaczerpniętych ze sztuki egipskiej, jak korona Dolnego Egiptu, znak *anch* i kwiat lotosu. Zwracają uwagę postaci bogów w spiczastych czapkach i długich szatach. Bogowie w tym stroju i adorujący ich czciciele to postaci z repertuaru fenicko-punickiego, nie można jednak wykluczyć wpływu egipskiego, tak częstego w sztuce Fenicjan (fot. 62).

Jaka była prawdziwa funkcja tych „brzytew”? Zastosowanie praktyczne jest raczej wykluczone ze względu na małe uchwyty, podczas gdy dekoracja sugeruje funkcje rytualne, w szczególności magiczne. Zwłaszcza otwór do podwieszania wskazuje na użytek wotywny, potwierdzany przez dominujące w dekoracji wizerunki bogów. Jak zauważył jednak Vercoutter, nie wszystkie brzytwy są zdobione postaciami bogów: np. zabytek z Byrsy przedstawia ptaka dziobiącego węża, na grzbiecie siedzącego lwa. Taki wizerunek zakłada oczywiście funkcje magiczne, możliwe także w wypadku przedstawiania bogów, jak również często występującego, znanego nam już z amuletów oka *udziat*.

Nie możemy jeszcze określić z całą pewnością funkcji brzytew punickich, nie ulega jednak wątpliwości, że są one przejawem typowo punickiego zjawiska polegającego na przejmowaniu z Egiptu pewnych przedmiotów i nadawaniu im zmienionych funkcji. Brzytwy punickie, z właściwą im ikonografią, mają z pewnością charakter rytualny, prawdopodobnie magiczny.

Przedmioty z kości słoniowej. — Obróbka kości słoniowej, tak ważna dziedzina rzemiosła fenickiego na Wschodzie, w Kartaginie ma tylko drugorzędne znaczenie. Niełatwo przy tym odróżnić produkcję miejscową od wyrobów importowanych. Mimo iż Kartagińczycy mieli o wiele łatwiejszy niż Fenicjanie dostęp do surowca, nie spotykamy w całej północnej Afryce wytwórczości porównywalnej z fenicką. Wśród kolonii punickich Hiszpania, ze słynną kolekcją wyrobów z kości słoniowej z Carmony, zajmuje pierwsze miejsce w tej twórczości.



30. Płaskorzeźba w kości słoniowej ze sfinksem i bykiem, Kartagina

W każdym razie wyroby z kości słoniowej występują w Kartaginie. Dwie rączki od zwierciadeł z VII wieku, pochodzące z grobu na wzgórzu Junony i z grobu na nekropoli Duimes, przedstawiają stojącą kobietę o włosach po egipsku stylizowanych, z rękoma na piersiach, w długiej przepasanej szacie zakończonej frędzlami. Oba te przedmioty znajdują dokładne analogie w twórczości fenickiej, nie wiadomo więc, czy są importowane, czy wykonane na miejscu.

Drugim typowym wyrobem z kości słoniowej są grzebienie. Grzebień znaleziony na wzgórzu Junony w Kartaginie, który pochodzi z VI wieku, jest ozdobiony postacią siedzącego sfinksa przed kwiatem lotosu; na grzbiecie sfinksa siedzi gołąb. Po drugiej stronie widzimy byka wśród kwiatów lotosu (rys. 30). Zwracając uwagę półkoliste nacięcia po bokach grzebienia, spotykane także na grzebieniach z Carmony: jest to interesujący związek typologiczny. Również w tym wypadku nie potrafimy ustalić, czy grzebienie są importowane, czy robione na miejscu.

Biżuteria. — Jak wskazują źródła literackie, jubilerstwo odgrywało w Kartaginie ważną rolę. Słyszymy o wotywnych wieńcach, o przystrajaniu świątyń złotem, o wyrobach ze srebra. Złoto pochodziło z wnętrza Afryki, srebro z południowej Hiszpanii, nie można również wykluczyć importu gotowych wyrobów, być może nawet w dużych ilościach.

Trzeba przy tym pamiętać, że wiele z już opisanych przedmiotów mogło należeć do wyrobów jubilerskich, np. miniaturowe maski, amulety i skarabeusze, specjalnie przedziurkowane i przywieszane do naszyjników. Są jednak poza tym wyroby, które należą wyłącznie do kategorii klejnotów i nimi się tu zajmie-



94. Stela z baranem, Sulcis
95. Stela z postacią męską, Sulcis





96. Stela z kobietą z dzieckiem, Monte Sirai
 97. Kamienna głowa demona z Monte Sirai
 98. Terakotowe popiersie kobiece z Tharros



99. Terakotowe popiersie mężczyzny z Monte Sirai



100. Złota bransoleta z Tharros



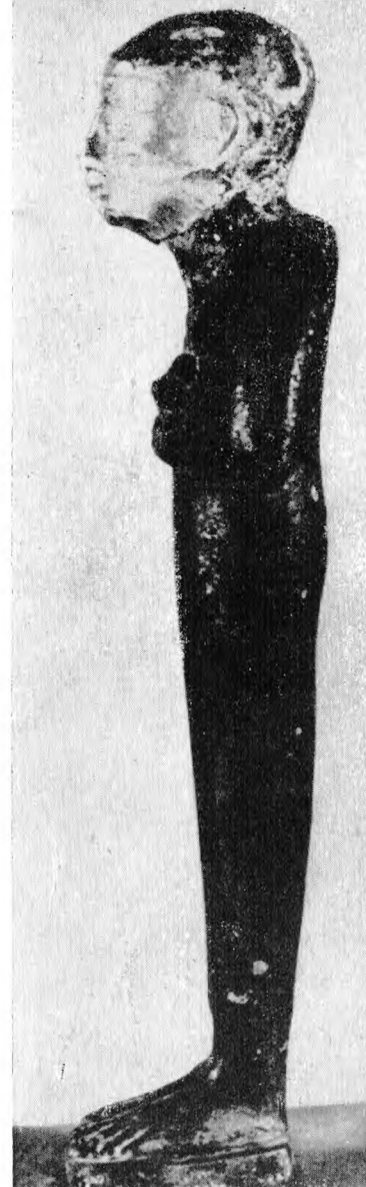
101. Płaskorzeźba głowy w kości słoniowej, Monte Sirai



102. Terakotowa figurka z Ibizy



103. Alabastrowy posążek siedzącego bóstwa, Galera



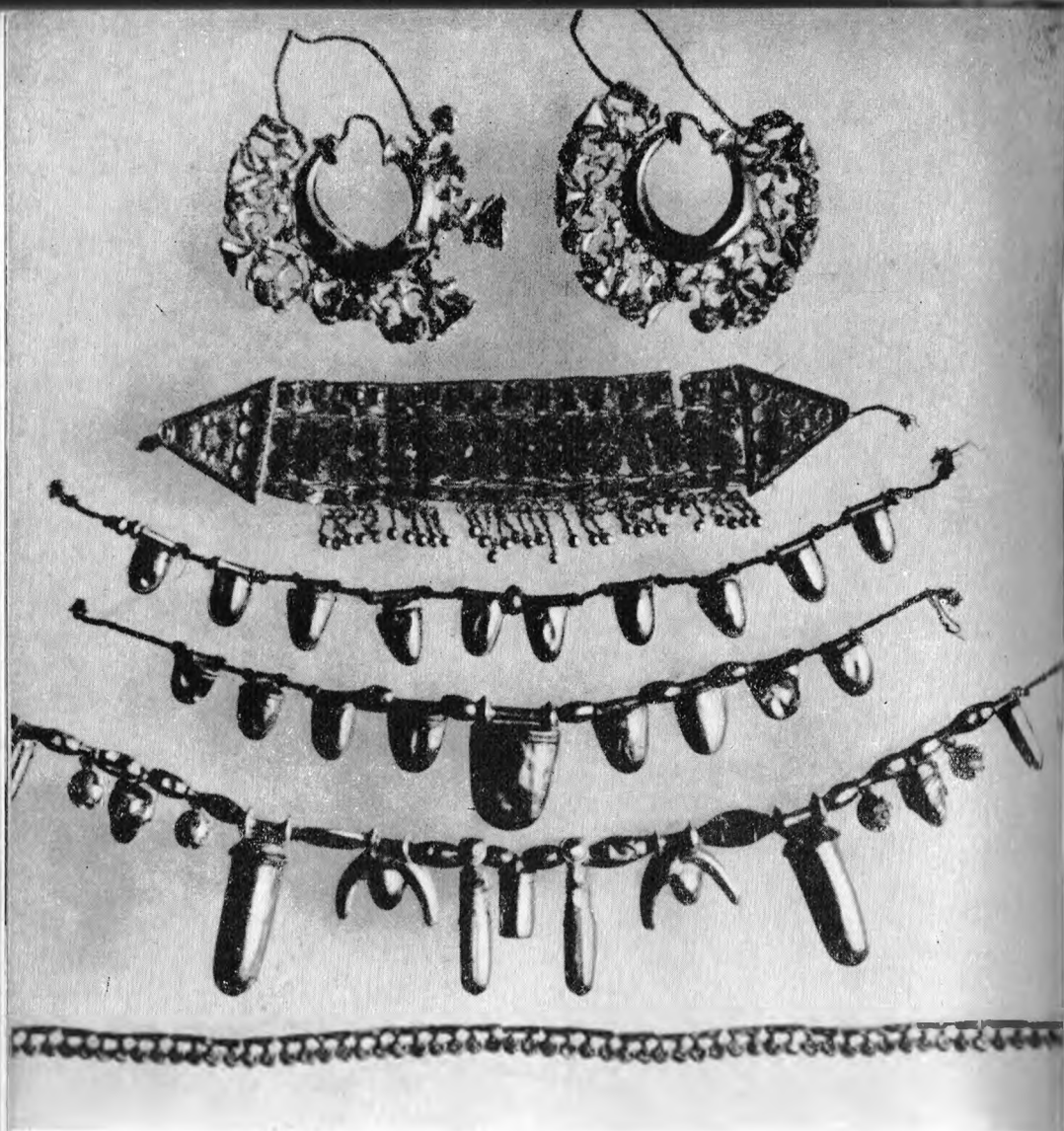
104 - 105. Terakotowe maski z Ibizy
106. Terakotowa figurka z Isla Plana
107. Brązowa figurka z Kadyksu



108. Terakotowe popiersie kobiety z Ibizy

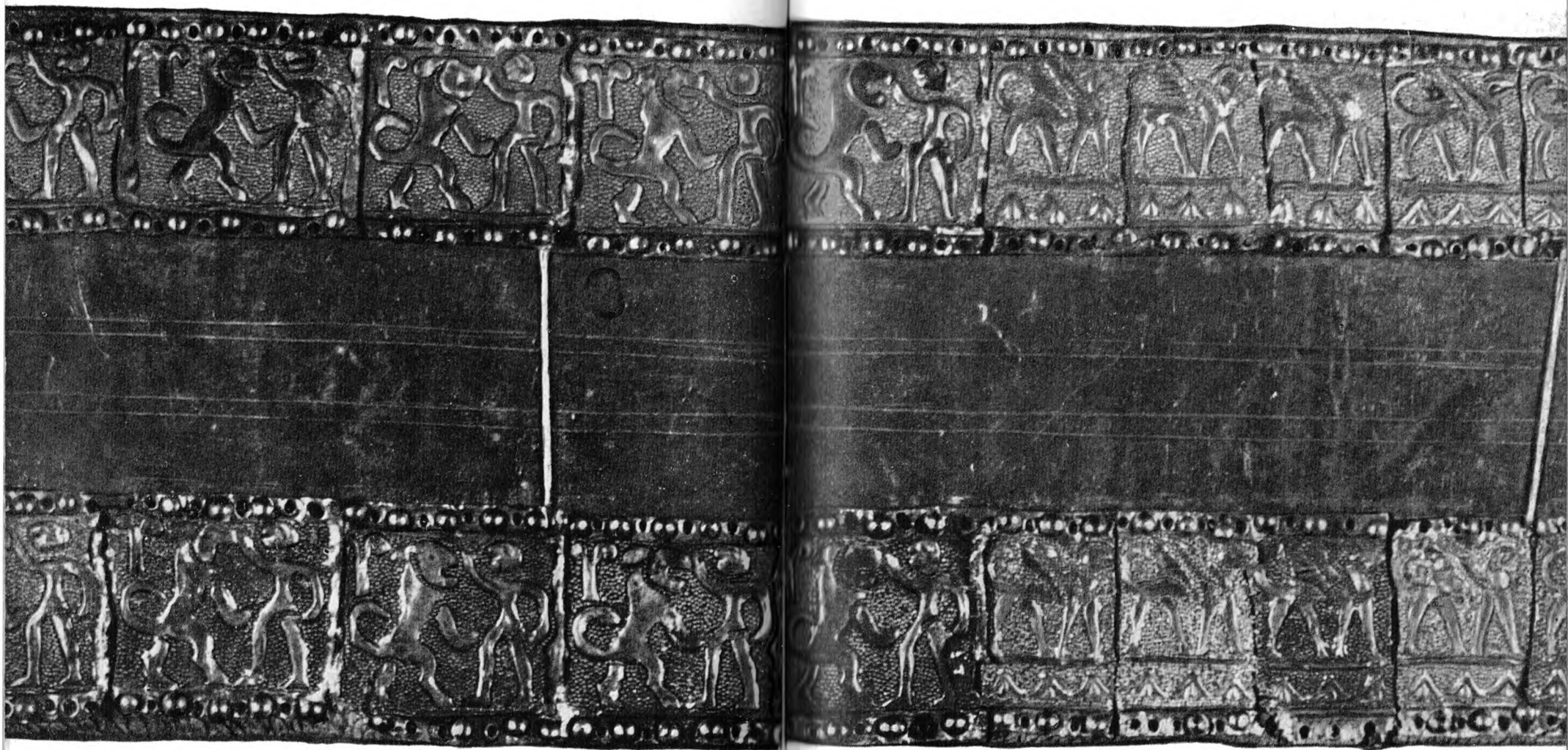


109. Naszyjnik z pasty szklanej, Ibiza



110. Diadem, naszyjnik i wisiorki złote z Aliseda
111. Brązowa brzytwa z Ibizy







113. Terakotowe naczynie w kształcie głowy ludzkiej, Ibiza

my. Począwszy od VII i VI wieku groby kartagińskie zawierają srebrne pierścienie z oprawnymi w złoto skarabeuszami; złote bransolety pojedyncze lub podwójne, czasem dekorowane rysunkiem palmet i skarabeuszy; złote okrągłe płytki zdobione uskrzydłonym dyskiem słonecznym z ureuszami, naczyniem z ureuszami po bokach, półksiężcem z dyskiem słonecznym lub bez niego, wreszcie inskrypcjami; kolczyki w kształcie półksiężyca z wisiorami; złote i srebrne diademy; kółka do nosa i na kostki, najczęściej srebrne; rozmaite paciorki, przeborowane do nawleczenia na naszyjniki (fot. 65). Dominuje wszędzie wpływ egipski, zapewne za pośrednictwem Fenicji, gdzie takie wyroby były bardzo rozpowszechnione.

Po najstarszej fazie produkcji przychodzi okres wpływów greckich. Znow nie możemy być pewni pochodzenia klejnotów, ale ciągłości produkcji miejscowej dowodzi na przykład rozpowszechnienie znaku Tanit.

Skarabeusze. — Kilka setek skarabeuszy znalezionych w grobach kartagińskich wskazuje na ważność tych przedmiotów w wyposażeniu grobowym. Niekiedy są to obok naczyń jedyne obiekty, jakie wkładano do grobu.

Można wyróżnić skarabeusze z emaliowanej pasty, jaspisu i karneolu. Rzadziej występuje lapis lazuli, agat, kryształ górski i bazalt. Skarabeusze z emaliowanej pasty przeważają w VII - VI wieku, natomiast w IV wieku częstsze są jaspis i karneol. Z V wieku zachowało się jak zwykle mało zabytków.

Taki powierzchowny podział odpowiada głębszym różnicom. Skarabeusze z emaliowanej pasty nie różnią się materiałem, kształtem, techniką, wizerunkami, a nawet inskrypcjami od egipskich (fot. 69). Pojawiają się i zanikają zależnie od rozwoju i zaniku odpowiednich typów w Egipcie. Większość skarabeuszy kartagińskich nie różni się od zabytków odnalezionych przez Petriego w Naukratis, a reszta wydaje się pochodzić z Memfis, jak wskazuje przewaga wizerunków Ptaha i Sachmet. Najstarsze skarabeusze z emaliowanej pasty zostały, jak wykazał Vercouter, sprowadzone z Egiptu.

Inaczej wygląda sprawa skarabeuszy z jaspisu i karneolu, datowanych na IV wiek. Kształty wyrobów z jaspisu nie odpo-

wiadają już dokładnie egipskim, a wizerunki bywają egiptyzujące lub hellenizujące, ale te pierwsze są o wiele liczniejsze. Są to m.in. wizerunki bóstw: Besa, Izydy z Horusem, Horusa (lub Re) w postaci boga z głową sokoła, sfinksa uskrzydłonego lub bez skrzydeł. Spośród motywów greckich występują głowy w profilu, wojownicy, lew ścigający antylopę, skorpion oraz zagadkowy przedmiot o nieznanym znaczeniu. Według Vercouttera starsze skarabeusze (VII - VI wiek) są prawdopodobnie importowane z Fenicji, natomiast egzemplarze IV-wieczne wyprodukowano na Sardynii.

Należy pamiętać, że z końcem V wieku nie wytwarza się już skarabeuszy w Egipcie. Ich historia w Kartaginie wyglądałaby zatem jak następuje: w VII i VI wieku większość skarabeuszy importowano do Kartaginy z Egiptu, przy czym dla skarabeuszy z karneolu trzeba przyjąć pochodzenie fenickie. Po kryzysie V wieku, gdy ustaje wytwórczość egipska, Kartagińczycy zapewniają jej ciągłość, utrzymując popyt na ten rodzaj wyrobów. Importują je wtedy z Sardynii, gdzie rozwinęła się produkcja lokalna o właściwych sobie rysach (przede wszystkim użycie jaspisu i karneolu zamiast pasty krzemionkowej). Nie pomylimy się zapewne szukając przyczyny popularności skarabeuszy w Kartaginie w ich roli magicznej.

Inne gałęzie drobnej plastyki. — Rzemiosłem artystycznym typowo kartagińskim była dekoracja strusich jaj, niespotykana w Fenicji, co jednak nie świadczy niezbicie, że była tam całkiem nieznana, ponieważ kruchy materiał mógł się po prostu nie przechować. Z jaj sporządzano naczynia, malując je na czarno i czerwono albo nacinając geometryczne rysunki, palmety, kwiaty lotosu, postaci zwierząt i głowy ludzkie o znaczeniu prawdopodobnie apotropaicznym. Strusie jaja pojawiają się w Kartaginie z rzadka już w VII wieku, są liczne w VI, a później znów rzadsze aż do III wieku, aby w II całkiem zaniknąć. Oprócz naczyń trafiają się często fragmenty o charakterze małych masek, z wymalowanymi rysami twarzy (fot. 68). Przykłady tych osobliwych wytworów spotykamy poza Kartaginą w innych miejscowościach północnoafrykańskich (Dżidzelli, Guraya), w Hiszpanii (Sexi, Villaricos), na Ibizie, Sardynii, Sycylii.

Kilka słów poświęcimy wyrobom szklanym, z których wiele już omawialiśmy, mówiąc o maskach, amuletach, klejnotach i skarabeuszach. Charakterystyczne dla Kartaginy są małe, wytworne flaszeczki w kształcie amfor z ciemnoniebieskiego szkła o jaśniejszych pasach tworzących rozmaite dekoracje.

Proces wytwórczy, jak wykazały studia Gaucklera, polegał na ozdabianiu pasty szklanej wielobarwnymi nitkami szkła (żółte, cytrynowe, białe i turkusowe) i nakładaniu jej na ciepłej jeszcze i lepkiej powierzchni naczynia. Niektóre naczynia mają kształt byka Apisa lub siedzącej małpy. Trzeba uznać, że ta gałąź produkcji wywodzić się może, przynajmniej w drugiej części, z Fenicji.

Pierwsze monety punickie wybito na Sycylii w końcu V wieku dla opłacenia kartagińskich najemników na wyspie. Są to złote monety typu fenickiego lub srebrne tetradrachmy typu attyckiego. Inskrypcje wymieniają Motę, Panormos i inne miasta sycylijskie, a także Kartaginę i „obóz”, a więc kwaterę główną. Na awersie widać głowę Tanit utożsamionej z Persefoną, na rewersie konia, lwa lub palmę. W samej Kartaginie nie bito monet przed IV wiekiem. W tym czasie pojawiają się wzorowane na fenickich monety ze złota, elektum i brązu, z emblematami konia i palmy (fot. 66, 67). Gdy Hamilkar zdobył pod koniec III wieku kopalnie hiszpańskie, pojawiła się także moneta srebrna. W końcowej fazie historii Kartaginy przeważały monety brązowe: odnajdujemy je nawet w Brytanii i na wyspach Kanaryjskich, gdzie świadczą o dalekosieźnych wpływach Kartaginy.

Na zakończenie dodamy, że w grobach Dżebel Mlezza odnaleziono resztki malowideł. Na tych bardzo prostych i nieskoordynowanych kompozycjach występują następujące motywy: monumentalny budynek lub mauzoleum, ołtarz, kogut, miasto, motywy geometryczne. Malarze posługiwali się roztworem ochry i malowali ciągłą kreską wprost na skale.

Ceramika. — W sanktuariach i grobach Kartaginy odnaleziono ogromne ilości ceramiki. Identyczne znaleziska w innych częściach świata punickiego (Hiszpania, Sycylia, Sardynia) świadczą z jednej strony o eksporcie naczyń kartagińskich, z drugiej stanowią bardzo pożyteczne świadectwa chronologiczne. Ponie-

waż w dzielnicy portowej i w okolicy Dermesz odsłonięto warsztaty garncarskie, jesteśmy w stanie przyjrzeć się bezpośrednio produkcji.

Na północ od nekropoli znajdowały się złoża różowej gliny doskonałej jakości. Naczynia formowano na prymitywnym kole, następnie wypalano w okrągłych wysokich piecach z surowej cegły, wspartych na wewnętrznym filarze. Można powiedzieć, że cała produkcja była ściśle użytkowa, w przeciwstawieniu do wytwornej ceramiki importowanej, często spotykanej w Kartaginie i mającej dla nas duże znaczenie ze względu na ustalenia chronologiczne.

Najstarsza ceramika kartagińska (fot. 70) obejmuje formy znane już z Fenicji, jak dzbany o wywiniętym wylewie i o wylewie trójdzielnym. Pojawiają się one pod koniec VIII wieku i występują aż do końca VI. Odnajdujemy typowy dla ceramiki orientальной kolor jasnoczerwony, który wyróżnia także starsze naczynia punickie z innych miejscowości północnej Afryki i Hiszpanii, stanowiąc charakterystyczną cechę całej produkcji fenickopunickiej. Inną starą formą, być może wschodniego pochodzenia, są naczynia o wysokiej wąskiej szyi (*chardon*). Dalsze typy występujące w tej epoce łączy wspólna im okrągła forma brzuśca i pionowe lub poziome małe ucha; pojawia się również pierścień w połowie szyjki. Występuje zazwyczaj dekoracja malowana: poziome pasy na brzuścu i wzór „tryglifów i metop” na ramionach. Małe wazy z jednym uchem pomiędzy brzuścem a wylewem nie są zdobione. Lampki o raczej dużych rozmiarach mają dwa otwarte palniki (fot. 71) i wstęgowy wylew. Wspomniemy tu unikalną i archaiczną lampkę o siedmiu palnikach znalezioną w Utyce w grobie z VIII wieku. Trafiają się też talerzyki z zaznaczonym środkiem. Wielkie amfory przybierają kształt dwu zestawionych stożków, mają szerokie ramiona i brak im szyi.

Jak się wydaje, dzbany o wywiniętym wylewie i wylewie trójdzielnym utrzymały się najpóźniej do V wieku, kiedy to rozpowszechniła się moda na dzbany typu *ojnochoe* o cylindrycznej szyi, będące naśladownictwem ceramiki korynckiej. Przeważały naczynia malowane w wyżej opisany sposób z pewnymi późniejszymi odmianami oraz dwuuszne wysokie urny, wydęte

i przewężone w połowie lub wyżej. Lampki zachowują te same formy, ale odznaczają się mniejszymi wymiarami.

W IV wieku ceramika kartagińska zmienia kształty i dekorację pod silnym wpływem kultury hellenistycznej. W dalszym ciągu spotykamy te same lampki i *ojnochoe* o potrójnym wylewie, przy tym jednak występują już typy nowsze. Dzbany i dzbanki o rozmaitych wylewach i dziobkach bywają bogato malowane, prawdopodobnie pod wpływem egipskiego hellenizmu. Amfory stają się bardziej przysadziste i mają szerszą podstawę.

Pod koniec epoki hellenistycznej pojawiają się typy rozpowszechnione w całym Śródziemnomorzu, jak wrzecionowate naczynka na pachnidła i czarki przypominające ceramikę czarnopokostowaną z południowej Italii. W dalszym ciągu występują typowe formy punickie, jak np. lampki.

EKONOMIKA I HANDEL

Ekonomika. — Życie gospodarcze Kartaginy stanowi doskonały przykład ciągłości i rozwoju cywilizacji fenickiej na Zachodzie, w podobnych zresztą jak w ojczyźnie warunkach geograficznych. Kartagina działała bowiem, podobnie jak miasta fenickie, na ograniczonym terytorium i rozwinęła analogiczne formy gospodarki. Oczywiście nie zawsze można stwierdzić, czy doświadczenia rolnicze zostały przeniesione wprost z Fenicji, czy też rozwinięto je na bazie zastanych form miejscowych, niemniej jednak analogie gospodarcze między Wschodem a Zachodem istnieją i stanowią jeden z najbardziej typowych przykładów ciągłości cywilizacyjnej pomiędzy dwiema stronami fenickiego świata.

Na terytorium Kartaginy trzeba wyróżnić dwie strefy. Ziemie położone najbliżej miasta uprawiali sami Punijczycy. W źródłach do ekspedycji Agatoklesa i Atiliusza Regulusa znajdujemy opisy bardzo żyznych terenów podmiejskich, na których bogaci Kartagińczycy mieli swoje winnice, gaje oliwne, sady owocowe i pastwiska¹. Ziemie położone dalej w głębi kraju uprawiali Libijczycy, którzy zachowali swe grunty za cenę ciężkiego opodatkowania. Uprawiano tam przede wszystkim zboże, przekazywane częściowo do Kartaginy.

Wzmianki o kartagińskich rozprawach na tematy rolnicze świadczą, jak wielką wagę przywiązywano do kultury rolnej. Najwybitniejszymi pisarzami w tej dziedzinie byli Hamilkar i Magon; szereg fragmentów dzieła tego ostatniego znamy w łacińskim przekładzie. Są to jedyne zachowane pozostałości literatury kartagińskiej w ogóle.

Praca Magona już w starożytności była poddana fachowej krytyce. W I wieku n. e. Columella pisał:

Rolnik powinien znać liczne zalecenia dotyczące uprawy roli, pochodzące od punickich autorów afrykańskich, mimo iż nasi wieśniacy uważają, że wiele z tych wskazówek zawiera błędy.²

Nie wykluczone zresztą, że Magon, żyjący w epoce wojen punickich, korzystał obficie ze źródeł greckich. To wszystko nie umniejsza jednak znaczenia zachowanych fragmentów.

Wiadomo, że w Afryce uprawiano znaczne ilości pszenicy i jęczmienia. Mówiliśmy już, że kultury zbożowe pozostawały w dużej mierze w rękach tubylców. Również kartagińska Sardynia i Sycylia dostarczały w obfitości zboża. Niewiele wiadomo o sposobach uprawy. Wizerunki na stelach przedstawiają pług drewniany i bezkoleśny, ciągnięty przez woły. Bardzo interesujący jest fakt, że identyczne pługi były w użyciu w starożytnym Izraelu, a w północnej Afryce przetrwały do dziś. Warron wspomina o kartagińskiej „żniwarce”, którą nazywa *plostellum punicum*³. Był to rodzaj sań drewnianych z zębatymi kółkami. Fragment z pism św. Hieronima dotyczący podobnego urządzenia używanego w Palestynie⁴ sugeruje orientalne pochodzenie tej maszyny. Ziaro magazynowano w składach lub w silosach, często podziemnych, a chociaż nie ma dowodów, że urządzenia te wywodzą się ze Wschodu, z pewnością zostały rozpowszechnione na Zachodzie przez Kartagińczyków.

Uprawa winorośli i oliwek była typowa dla świata fenicko-punickiego, a w szczególności dla okolic Kartaginy. Jak wynika z fragmentu pism Magona, za punkt honoru uważano osobiste kierowanie majątkiem:

Kto nabył ziemię, powinien sprzedać swój dom miejski, aby rezydencja miejska nie pociągała go bardziej niż wiejska. Kto woli mieszkać w mieście, temu jest niepotrzebna posiadłość wiejska.⁵

Siłę roboczą stanowili głównie niewolnicy. Magon zaleca, aby zainteresować ich pracą, przyznając im przy tym pewne ulgi umożliwiające zarówno gromadzenie oszczędności celem wykupienia się z niewoli, jak i zakładanie rodzin. Jak wyraźnie zaznacza, nie chodzi o względy humanitarne, ale o lepsze wykorzystanie „mówiących narzędzi”⁶.

Koloniści fenicy ze szczególną troskliwością uprawiali winorośl i drzewa oliwne. Prawdopodobnie oni właśnie sprowadzili

te kultury do Afryki. Kilka fragmentów z pism Magona odnosi się do punickich doświadczeń w uprawie winorośli:

Winnice trzeba zakładać od strony północnej, żeby uniknąć gorąca; sadzić krzewy w rowach, przykrywając korzenie kamieniami, żeby je ochronić przed zimowymi deszczami i letnimi upałami; nie wypełniać całego rowu od razu, ale po trochu co roku, żeby korzenie głęboko sięgnęły; używać winnym osadem i nawozem.⁷

Tenże Magon podaje sposoby winobrania⁸ i przepisy na drogę wina. Pliniusz⁹ informuje, że do moszczu dodawano wapna; chodzi być może raczej o jakiś nieuczciwy sposób uzyskiwania słodkiego wina, niż o metodę stosowaną powszechnie (Pliniusz pisze zresztą w epoce o wiele późniejszej). Wiemy, że Kartagińczycy uprawiali handel winem, nie jest jednak pewne, czy eksportowali własne. Dowiadujemy się od Diodora, że w V wieku sprowadzali wino z Akragas¹⁰.

Zródła podają, że Hannibal wprowadził uprawę oliwki w większej części punickiej Afryki, zatrudniając w ten sposób swoich żołnierzy, aby nie pozostawali bezczynni. Bez względu na wiarygodność tej tradycji, pokrywa się ona z rozpowszechnieniem oliwek w czasie wojen punickich. Znajomość uprawy datuje się jednak z wcześniejszej epoki. Kartagińczycy wykorzystywali prawdopodobnie dzikie oliwki rosnące obficie w ich kraju, stosując szczepionki, oraz zakładali nowe gaje¹¹. Drzewa sadzono na jesieni, w odległości około 22 m jedno od drugiego (podobne odstępy do dziś są przestrzegane na niektórych plantacjach tunezyjskich). Informacja Pliniusza¹², według której szereg drzewek nazywano „tysiącnikami”, ponieważ dawały rocznie 1000 funtów oliwy (327 kg), jest oczywiście przesadą lub nieporozumieniem, niemniej jednak świadczy o wielkiej wydajności afrykańskich gajów oliwnych. Mamy jednak również wiadomości o sprowadzaniu oliwy, tak jak i wina, z Akragas¹³, co zdaje się wykluczać nadprodukcję.

Zbierano również duże ilości owoców. Fenicjanie sprowadzili zapewne do Afryki figi, przynajmniej te dobre gatunki, które się tam zaaklimatyzowały. Znana jest anegdota o Katonie, który chcąc unaocznić swym współobywatelom bliskość Kartaginy i skłonić ich do wojny pokazał im jeszcze świeże figi. Zarówno

Katon, jak inni autorzy wychwalali w swoich pismach jakość figi afrykańskiej.

Rzymianie cenili zwłaszcza granaty afrykańskie, zwane przez nich *mala punica*, tj. jabłkami punickimi. Columella cytuje szereg przepisów Magona na przechowywanie tego owocu, np. w glinie lub w trocinach¹⁴. Prawdopodobne jest fenickie pochodzenie tej uprawy. W odróżnieniu od innych produktów, granaty eksportowano w dużych ilościach, m. in. do Italii.

Dość pospolita była palma daktylowa, często wyobrażana na stelach i monetach. Regiony nadbrzeżne, gdzie palma występowała — zwłaszcza obie Syrty — nie dawały jednak najlepszego owocu z powodu bliskości morza. Lepsze były daktyle z głębi łądu i z oaz, ale nie wiemy, czy aż tam sięgała władza Kartaginy.

Wskazówki Magona dotyczą także sadzenia drzew migdałowych, zbioru owoców oraz sposobów uszlachetniania¹⁵. Sadzono więc także i te drzewa, zapewne również orzechy i grusze, jednak w niewielkim zakresie. Mowa jest także o uprawach zielonych, jak kapusta, kard, cebula, czosnek, groch i soczewica. O roślinach leczniczych Afryki mówi Dioskorides, wymieniając często ich semickie nazwy¹⁶. Z roślin przemysłowych uprawiano zwłaszcza len.

Szeroko rozpowszechniona była hodowla bydła. Oto co pisze Polibiusz:

W tym kraju [Libii] obfitość koni, wołów, baranów i kóz jest taka, że nie sądzę, aby można znaleźć podobną w pozostałych częściach świata. Dzieje się tak dlatego, że wiele plemion libijskich nie używa produktów rolnych, lecz żyje ze swoich stad i razem z nimi.¹⁷

Hodowla rozwijała się istotnie wśród nomadów, mieszkających na skraju ziemi uprawnej. Kartagińczycy utrzymywali niewątpliwie stosunki z koczownikami, otwierając im w porze suchej dostęp do swego terytorium i otrzymując w zamian produkty zwierzęce. Konie, których wizerunki pojawiają się niekiedy na monetach punickich, należały prawdopodobnie do rasy miejscowej, ulepszonej może przez krzyżówki. Od Magona słyszymy także o mułach¹⁸, których hodowla kwitnie do dziś w tym rejonie.

Magon rozводи się zwłaszcza nad wołami. Jego opis jest słynny i wielokrotnie cytowany:

Powinny być młode, krępe, mocno zbudowane, mieć rogi długie, czarniawe i silne, czoło szerokie i pomarszczone, uszy włochate, oczy i wargi czarne, nozdrza rozwarłe i podwinięte, kark długi i umięśniony, podgardle szerokie i opadające aż do kolan, pierś dobrze rozwiniętą, szerokie łopatki, brzuch gruby jak u zwierzęcia w ciąży, boki wydłużone, łędźwie szerokie, grzbiet prosty i płaski albo nieco wklęsły, zad okrągły, nogi cienkie i proste, raczej krótkie niż długie, kolana mocne, duże kopyta, ogon bardzo długi i włochaty, sierść na całym ciele prostą i krótką, w kolorze czerwonym lub brunatnym i bardzo miękką w dotyku.¹⁹

Na stelach wotywnych widzimy barany o długim i szerokim ogonie przypominające rasę do dziś popularną w Tunezji. Z ptactwa domowego znano kury i gołębie, często przedstawiane na stelach. Duże znaczenie miały pszczoły, dostarczające bardzo cennieńy miód i воск, zwany przez autorów łacińskich *cera punica*, który służył specjalnie do celów leczniczych. Dodajmy jeszcze, że Kartagińczycy posługiwali się słoniami, jednak wyłącznie w celach wojennych, nie znali natomiast wielbłądów.

Typowym zajęciem na punickim dalekim Zachodzie było przyrządzanie solonych ryb. Wytwarzany z nich przetwór *garum* rozślawił w świecie klasycznym imię Kadyksu. W okolicach Kadyksu przechowywały się resztki instalacji przetwórczych, jednakże produkcja nie ograniczała się do Hiszpanii: ostatnie znaleziska stwierdziły jej ślady na północno-zachodnim wybrzeżu Maroka. Ścisłe z tym przemysłem wiążą się saliny, spotykane wszędzie w rejonach punickiej kolonizacji.

Stele wotywnie świadczą również o daleko idącym rozwoju kartagińskiego rzemiosła. Dowiadujemy się z nich, że ofiarodawcy uprawiali różne zawody oraz że nie byli to niewolnicy, ale wolni obywatele. Zaczniemy od zatrudnionych przy obróbce metali, którzy pracowali przede wszystkim dla wojska, ale także na potrzeby domowe, jak widać ze znajdujących w grobach przedmiotów: nożyc, skrobaczy, zwierciadeł, licznych naczyń brązowych często zdobionych, czarek, talerzy, lampek. W rozdziale o sztuce mówiliśmy o brzytwach i przedmiotach z metali szlachetnych.

Bardzo ważny przemysł tekstylny nawiązuje do tradycji fenickiej. Oprócz produkcji na potrzeby domowe, trudniono się tkactwem zawodowo, jak świadczą inskrypcje. Istniały zapewne prawdziwe manufaktury. O doskonałej jakości kartagińskich po-

duszek, dywanów i tkanin świadczą wzmianki autorów starożytnych. Z Fenicji zapożyczono sztukę farbowania purpurą: w wielu miejscowościach afrykańskich znaleziono złoża muszli *murex*. Szczególnie znana pod tym względem była wyspa Dżerba.

Fenicjanie przenieśli także do Afryki swe wybitne uzdolnienia w zakresie obróbki drewna. Na miejscu zastali cedry, z których słynęła stara ojczyzna. Ich umiejętności skutnicze uznawali wszyscy, a łacińskie wyrażenia, *fenestrae punicae*, *lectuli punici*, świadczą o szczególnej sławie ich wyrobów meblarskich. W grobach odnaleziono wiele pokryw sarkofagów, a wizerunki na stelach przedstawiają narzędzia, którymi się posługiwano: młotki, obcęgi, siekiery, węgelnice i inne.

Była już mowa o garncarzach, szklarzach, jubilerach i innych rzemieślnikach. Reasumując możemy stwierdzić, że produkcja rzemieślnicza Kartaginy była szeroko rozwinięta i nastawiona głównie na potrzeby handlu, przejawiała natomiast mało oryginalności.

Handel. — Handel kartagiński kontynuuje i rozwija politykę gospodarczą zainicjowaną w basenie śródziemnomorskim przez miasta fenickie. Istnieje anegdotyczny typ punickiego kupca: sprytnego, zdolnego i pozbawionego skrupułów, jak jego późniejszy „lewantyński” spadkobierca. Wystarczy wspomnieć charakterystykę Plauta w jego komedii *Poenulus*. Jak słusznie jednak zauważono, kupiec punicki różnił się od swoich następców tym, że znajdował oparcie w silnym państwie, a jego osobista przedsiębiorczość była odbiciem ogólnej polityki jednej z największych potęg śródziemnomorskich.

Jeśli więc mówimy o handlu kartagińskim, mówimy o polityce Kartaginy. Najlepszej po dziś dzień syntetycznej definicji dostarczył tutaj Gsell:

Kartagińczycy otwierali sobie rynki już to siłą, już to umowami, już to zakładając kolonie. Zachowywali dla siebie eksploatację krajów, do których można było nie dopuścić konkurencji. Tam, gdzie nie mogli ustanowić monopolu, transakcje były regulowane umowami ustalającymi wzajemne zyski. Bronili przeciw piratom wolności żeglugi, egzystencji miast i baz morskich.²⁰

Podstawą istnienia, a nawet powstania Kartaginy było odkrycie i wykorzystanie drogi do kopalń metali. Według słów Diodo-

ra²¹, Fenicjanie odkryli hiszpańskie kopalnie srebra i zorientowali się, że tubylcy nie zdają sobie sprawy z ich wartości. Założyli więc szereg ośrodków, z których najważniejszym był Kadyks, i zapewnili sobie tym sposobem kontrolę handlu kruszcem, który kupowali za bezcen i sprzedawali na Wschodzie na całkiem innych warunkach. Słusznie porównano tę organizację do procedury hiszpańskich i portugalskich konkwistadorów w Ameryce. Jedni i drudzy zyskali bogactwo, pośrednicząc między dwoma odrębnymi światami, z których każdy całkiem inaczej cenił szlachetne metale.

Srebro hiszpańskie stanowiło główny, ale nie jedyny przedmiot handlowej polityki fenicko-punickiej. Drugim metalem, który Fenicjanie odkryli na Zachodzie i nad którym przejęli kontrolę była cyna. Wydobywano ją w kopalniach północno-zachodniej Hiszpanii i Brytanii, dokąd zdołali dotrzeć kupcy puniccy.

Jeśli dodamy do tego złoto sprowadzane z wnętrza Afryki, otrzymamy pełny obraz kartagińskiego handlu metalami, zasadniczego czynnika rozwoju miasta. Kartagina, która początkowo służyła za przystań dla kupców fenickich na dalekim Zachodzie, stopniowo uzyskiwała coraz większą niezależność, aż wreszcie stała się sama centrum dalekosiężnego handlu. Kupcy kartagińscy nie ograniczali się oczywiście do metali, ale trudnili się również wymianą wszystkich produktów rzemiosła punickiego oraz wytworów innych ludów, które znalazły w Fenicjanach pośredników. Droga metali z Zachodu na Wschód stanowiła jednakże najważniejszy czynnik wspierającego rozwoju handlu fenickiego i później punickiego.

Historia Kartaginy ilustruje dzieje tego handlu. Podboje na Sycylii, w Afryce i w Hiszpanii, podobnie jak zakładanie kolonii na brzegach Oceanu, służyły polityce handlowej. Kartagińczycy potrzebowali wszędzie faktorii, pośród niezawisłych ludów lub na terytoriach podbitych, dla zapewnienia bezpieczeństwa. Drogi handlowe i faktorie wymagały nieustannej zbrojnej ochrony, temu też celowi służyła silna flota wojenna, która w IV wieku wyniosła Kartaginę na szczyt potęgi.

Równolegle do dzieła kolonizacji i podboju pracowała punicka dyplomacja, mając na celu określenie praw i warunków wymia-

ny. Arystoteles informuje, że Etruskowie zawarli z Kartaginą nie tylko sojusz polityczny, ale także umowy eksportowo-importowe²². Dzięki Polibiuszowi wiemy więcej o umowach z Rzymem. Jak pamiętamy, przeważają w nich postanowienia dotyczące kontroli dróg i wymiany, a także ukrócenia korsarstwa.

Przy tak starannej organizacji handlu zaskakuje późne zastosowanie pieniądza. Jak wiadomo, najwcześniejsze monety kartagińskie pojawiają się w V wieku na Sycylii, a w IV wieku w samej Kartaginie. Trzeba pamiętać, że wśród wielu ludów, z którymi Punijczycy utrzymywali kontakty handlowe, przeważała prymitywna gospodarka uniemożliwiająca obrót pieniężny; opóźnienie to nie pozostało bez wpływu na stopniowy kryzys handlu punickiego.

Głównym przedmiotem kartagińskiego importu były metale, a także niewolnicy, częściowo zdobywani na drodze morskiego rozboju. Kolonie dostarczały też produktów żywnościowych: Sardynia zboże, Sycylia zboże, oliwę i wino. Kartagina eksportowała w zamian, zgodnie z fenicką tradycją, purpurowe tkaniny, dywany, klejnoty, przedmioty ozdobne, amulety, dekorowane strusie jaja, szkło, broń i narzędzia metalowe, naczynia, pachnidła. Często zajmowała się również handlem tranzytowym. Towary pochodzenia greckiego trafiały na Zachód za jej pośrednictwem. Z drugiej strony, bogactwo materiału egipskiego i egiptyzującego w grobach kartagińskich wskazuje na duży import nie tylko z Grecji, lecz w większym jeszcze stopniu z kraju nad Nilem.

W celu otwarcia nowych dróg dla swego handlu Kartagińczycy przedsięwzięli szereg wielkich podróży, które zajmują ważne miejsce w historii odkryć geograficznych. Precedensem była już słynna wyprawa Fenicjan dookoła Afryki na rozkaz faraona Nechona, około r. 600 p.n.e.

Pierwszym takim przedsięwzięciem kartagińskim była wyprawa Himilkona, który około 450 r. p.n.e. dopłynął wzdłuż atlantyckich wybrzeży Hiszpanii i Francji aż do wysp Brytyjskich. Wiadomości o tej podróży, wprawdzie skąpe i fragmentaryczne, zachowały się dzięki IV-wiecznemu poematowi geograficznemu Avienusa pt. *Ora maritima*, który podaje cytaty ze starszych

źródeł greckich. Himilkon posuwał się bez wątpienia wzdłuż drogi cynowej i dotarł aż do źródeł tego metalu, odwiedzając także Irlandię.

Lepiej znamy podróż przedsięwziętą około 425 r. p.n.e. przez Hannona wzdłuż atlantyckich wybrzeży Afryki. Relację z tej wyprawy zapisano na steli ofiarowanej świątyni Baal Hammona, a nasze wiadomości opierają się na greckim tłumaczeniu (niezbyt dokładnym) tego tekstu. Podajemy tu tłumaczenie tej greckiej wersji:

Podróż Hannona, króla Kartagińczyków, do krajów libijskich poza Słupami Heraklesa, której opis wyrzyto na tabliczce jako wotum dla świątyni Kronosa, ujawniając takie sprawy:

I. Kartagińczycy postanowili, że Hannon popłynie poza Słupy Heraklesa i założy miasta Libifenicjan. Udał się przeto w podróż z 60 statkami po 50 wiosłi każdy, z około trzema tysiącami mężczyzn i kobiet, żywnością i innymi niezbędnymi rzeczami.

II. Po przebyciu Słupów Heraklesa i dwudniowej żegludze założyliśmy pierwsze miasto, które nazwaliśmy Thymiaterion. Wokół niego była obszerna równina.

III. Kierując się następnie na zachód, przybyliśmy do Soloeis, przylądka w Libii, który pokrywają drzewa.

IV. Założywszy tam świątynię Posejdona płynęliśmy przez pół dnia w kierunku wschodnim i przybyliśmy do laguny niedaleko morza, zarośniętej wielką ilością wysokich trzcin, gdzie były słonie i wiele innych dzikich zwierząt.

V. Przebywszy tę lagunę, założyliśmy na wybrzeżu, w odległościach jednego dnia drogi, miasta nazwane Karikon Teichos, Gytte, Akra, Melitta i Arambys.

VI. Wyruszywszy stamtąd, przybyliśmy nad wielką rzekę Lixus, która płynie z Libii. Niedaleko koczownicy zwani Liksydami paśli swoje stada. Zostaliśmy z nimi jakiś czas i zawarliśmy przyjaźń.

VII. Dalej, w głębi kraju, mieszkali niegościnni Etiopowie, w kraju pełnym dzikich zwierząt, wśród wielkich gór. Mówią oni, że Lixus bierze początek w tych górach i że mieszkają w nich Troglodyci o dziwnym wyglądzie, którzy według Liksydów potrafią biec szybciej niż konie.

VIII. Wziąwszy spośród Liksydów tłumaczy, udaliśmy się na południe, wzdłuż pustyni, płynąc dwa dni, a potem jeden dzień na wschód. Znaleźliśmy wysepkę o obwodzie pięciu stadionów, w głębi zatoki. Zostawiliśmy tam kolonistów i nazwaliśmy wyspę Cerne. Sądziliśmy, że znajduje się w miejscu przeciwległym Kartaginie, ponieważ droga z Kartaginy do Słupów i od Słupów do Cerne wydawała się podobna.

IX. Stamtąd, przebywając wielką rzekę Chretes, dopłynęliśmy do jeziora, na którym znajdowały się trzy wyspy większe niż Cerne. O dzień drogi od tego miejsca dotarliśmy do końca jeziora, gdzie wznoszą się wysokie góry pełne

dzikusów odzianych w skóry zwierzęce, którzy rzucali kamieniami i nie pozwolili nam wylądować.

X. Wyruszywszy stamtąd, dotarliśmy do innej rzeki, wielkiej i szerokiej, pełnej krokodyli i hipopotamów. Tam zawróciliśmy i powróciliśmy do Cerne.

XI. Stamtąd płynęliśmy przez dwanaście dni na południe wzdłuż wybrzeża zamieszkałego przez Etiopów, którzy nie stawiali nam czoła, ale uciekali przed nami. Ich język był niezrozumiały nawet dla naszych Liksydów.

XII. Ostatniego dnia zarzuciliśmy kotwicę koło wysokich gór pokrytych wonnymi i różnobarwnymi drzewami.

XIII. Okrążywszy te góry, w ciągu dwu dni dotarliśmy do wielkiej zatoki, po drugiej stronie której była równina, gdzie w nocy widzieliśmy małe i duże ognie zapalające się co chwila, czasem więcej, czasem mniej.

XIV. Zaopatrzywszy się w wodę, płynęliśmy przez pięć dni wzdłuż wybrzeża, aż przybyliśmy do wielkiej zatoki, którą nasi tłumacze nazwali Rogiem Zachodnim. Była tam wielka wyspa, na wyspie słone jezioro, a na nim jeszcze inna wyspa, na której wylądowaliśmy. W dzień widzieliśmy tylko las, ale w nocy pojawiły się liczne ognie i słyszeliśmy dźwięki piszczałek, cymbałów i bębnow oraz wielki gwar głosów. Przejął nas strach i wróżbici poradzili opuścić wyspę.

XV. Odpłynęliśmy w pośpiechu i zbliżyliśmy się do płonącego wybrzeża pełnego dymu. Wielkie strumienie ognia spływały do morza, a do ziemi nie można było się zbliżyć z powodu gorąca.

XVI. Przejęci lękiem ruszyliśmy pospiesznie i przez cztery dni drogi widzieliśmy nocą ziemię pełną płomieni. Pośrodku był płomień wyższy od innych, który zdawał się sięgać gwiazd. W dzień widać było, że to wysoka góra, zwana Wozem Bogów.

XVII. Stamtąd, żeglując przez trzy dni wzdłuż strumieni ognia, dotarliśmy do zatoki zwanej Rogiem Południowym.

XVIII. W głębi tej zatoki była wyspa, taka jak poprzednia, z jeziorem i wyspą na nim, pełna dzikusów. Kobiety były o wiele liczniejsze, miały ciało pokryte włosami, a nasi tłumacze nazywali je gorylami. Nie byliśmy w stanie złapać żadnego samca, ponieważ skacząc po skałach uciekały i broniły się rzucając kamienie. Złapaliśmy za to trzy kobiety, które gryzły i drapały tych, którzy je nieśli, nie chcąc iść za nimi. Zabiliśmy je i zdarliśmy z nich skóry, które przewieźliśmy do Kartaginy. Ponieważ żywność się już skończyła, nie płynęliśmy dalej.²³

Tak kończy się to jedyne w swoim rodzaju sprawozdanie z wyprawy badawczej i kolonizacyjnej, tak charakterystycznej dla działalności Punijczyków. Dawno już zauważono, że tłumaczenie greckie musi zawierać niedokładności, być może wprowadzone umyślnie, aby ukryć szlaki punickie w Afryce. Zdaniem innych, sprawozdanie ma w dużej mierze charakter literacki i opiera się na skąpych tylko danych faktycznych. Można mimo

wszystko przeprowadzić pewne identyfikacje: rzeka Lixus to Draa, Liksyty to Berberowie, a Etiopowie to Murzyni. Cerne to być może wyspa u ujścia Senegalu (w opisie — Chretes). Na tym kończą się informacje o koloniach, a zaczyna najbardziej dyskutowana część podróży: zdaniem jednych wyprawa dotarła do Sierra Leone, a zdaniem innych, co jest bardziej prawdopodobne, do Kamerunu lub Gabonu.

Motywy ekspedycji Hannona i w ogóle kolonizacji punickiej w Afryce za Słupami Heraklesa było w dalszym ciągu poszukiwanie metalu, tym razem złota. Kartagińczycy wyprawiali się też po złoto drogą lądową, szlakami karawan przemierzających Saharę. Atenajos opowiada²⁴, z oczywistą przesadą, że niejaki Magon przebył trzykrotnie pustynię, ani razu nie pijąc. Kartagińczycy z pewnością jednak przemierzali pustynię i dysponowali na tej drodze pośrednikami w handlu, jak Garamantowie, zamieszkujący ziemie dzisiejszej Trypolitanii, czy Getulowie, dalej na zachód.

Fenicjanie osiągnęli prawdopodobnie Maderę, wyspy Kanaryjskie i Azory. Diodor przekazuje wiadomości o statku z Kadyksu, który zabłądziwszy na Oceanie wylądował na dużej wyspie o wspaniałym klimacie²⁵. Była to być może Madera. Diodor dodaje, że Etruskowie chcieli tam założyć kolonię, ale Kartagińczycy im przeszkodzili. Położenie Wysp Kanaryjskich nasuwa przypuszczenie, że były znane Fenicjanom, brak na to jednak bezpośrednich dowodów. Osiem monet punickich z III wieku odnaleziono w 1749 r. na wyspie Corvo w archipelagu Azorów.

Rozdział trzynasty

PISMO I JĘZYK

Pismo. — Pismo i język świata punickiego stanowią wyjątkowo ważny dowód ciągłości i rozwoju kultury fenickiej po jej przeszczerpieniu na Zachód. Rzuca się w oczy wielki konserwatyzm zarówno pisma, jak i języka, niewątpliwy zaś rozwój ma przyczyny zasadniczo wewnętrzne, spowodowane oderwaniem się od dawnej ojczyzny i kontaktami z nowym otoczeniem.

We wczesnym okresie utrzymuje się, zwłaszcza na wyspach, archaiczny typ pisma o szerokich, masywnych literach, znany z Sardynii, Malty i z inskrypcji kartagińskich VI wieku, które są jednak nieco mniej archaiczne.

Obok dawniejszego pisma fenickiego rozwinęło się pismo punickie o wydłużonych, lekko zaokrąglonych kształtach, które było oficjalnie używane w Kartaginie i jej koloniach w ciągu całej historii miasta aż do r. 146 p.n.e. W epoce późniejszej zachowuje się jeszcze czas jakiś w monumentalnych inskrypcjach władców afrykańskich, a czasem też na monetach, na ogół jednak ustępuje miejsca tzw. pismu neopunickiemu.

To ostatnie było już w codziennym użyciu na długo przed upadkiem Kartaginy. Świadczy o tym kilka inskrypcji, a przede wszystkim stele z formułą dedykacyjną w piśmie punickim, z dodatkami informacji o ofiarodawcy, dopisanych pismem neopunickim. Niewątpliwie ten, kto wykonywał napis uzupełniający, znał tylko pismo będące wówczas w użyciu codziennym.

Nie jest naszym zamiarem charakterystyka pisma neopunickiego, które wykazuje zresztą znaczne różnice w zależności od miejsca i okresu. Są to wszystko dukty typu kursywnego pochodne od punickiego. Kształty wielu liter zmieniły się znacznie i upodobniły do siebie, co powoduje często zamieszanie. Tak np. litery *b*, *d* i *r* przybierają postać identycznych pionowych kresek.

Język. — Język punicki stanowi ścisłą kontynuację fenickiego. Różnice są minimalne. Obok języka oficjalnego istniał jednak dialekt ludowy, który odbiega już znacznie od prototypu. Także język oficjalny późnej epoki różni się pod pewnymi względami od języka starszych inskrypcji. Te różnice tłumaczą się głównie rozwojem wewnętrznym.

System punickich spółgłosek wykazuje stopniowe osłabienie i wreszcie zanik szeregu faryngalnego i laryngalnego. Podczas gdy inskrypcje oficjalne trzymają się na ogół ortografii historycznej, napisy ludowe wykazują tendencję do redukcji wszystkich spółgłosek gardłowych, widoczną w dowolnym i wymienionym użyciu odpowiednich liter lub ich opuszczaniu, co dowodzi zaniku różnic w wymowie.

Inne, mniej oczywiste wahania punickiej fonetyki dotyczą zaniku dźwięków *d* i *l* w pewnych okolicznościach: mamy formy *Bomilkar* zamiast *Bodmilkar* i *mochomor* zamiast *molchomor*. W późnym punickim występuje pomieszanie głosek syczących i płynnych nosowych, a także emfatycznych i nieemfatycznych.

Ludowy język punicki wykazuje też zmiany w traktowaniu spółgłosek podwójnych i geminowanych oraz w oznaczaniu samogłosek. W tym zakresie występują zasadnicze odstępstwa od podstawowych norm semickich. W dziedzinie morfologii występują w języku punickim rozmaite różnice w porównaniu z fenickim, jako skutek samodzielnego rozwoju. Tak np. sufiks dzierżawczy 3 os. l.p. w obu rodzajach, męskim i żeńskim, jest *-* zamiast *-y*.

Jedyną dziedziną, w której widzimy wpływ innych języków jest składnia. Znamy jednak tylko rzadkie świadectwa odnoszące się zawsze do fazy późnej lub do języka ludowego. Zdarza się więc po czasowniku bezokolicznik z formantem *l*, co jest bez wątpienia adaptacją łacińskiego gerundium. Podobne zjawiska są jednak bardzo rzadkie.

Możemy ogólnie powiedzieć, że pismo i język świadczą o przetrwaniu fenickiej tradycji kulturalnej pomimo rozproszenia i wpływu czasu, stanowiąc nić przewodnią jedności i ciągłości fenicko-punickiej.

Część trzecia

KOLONIE NA ZACHODZIE

Rozdział czternasty

MALTA, GOZO, PANTELLERIA

Historia

Wyspę skolonizowali Fenicjanie, którzy rozszerzając swój handel na Ocean zachodni znaleźli tam bezpieczne schronienie na pełnym morzu i dogodne przystanie.¹

Tymi słowami Diodor opisuje osiedlenie się Fenicjan na Malcie, słusznie podkreślając położenie wyspy na śródziemnomorskim szlaku handlowym. Nie potrafimy określić, kiedy założono tam pierwszą osadę fenicką, było to jednak na pewno przed VIII wiekiem, z tego bowiem czasu pochodzi grób fenicki w okolicach Rabatu.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że kolonizacja objęła nie tylko wybrzeże, ale i wnętrze wyspy; powstał co najmniej jeden ośrodek miejski, przypuszczalnie na miejscu dzisiejszego Rabat-Medina. Miasto było prawdopodobnie identyczne z Melite, o którym wspomina Ptolemeusz²; zachowały się z niego tylko liczne groby rozsiane dookoła współczesnego miasta.

Z kolei Stefan z Bizancjum³ podaje, że miasto Acholla, na wschodnim wybrzeżu Tunezji, naprzeciw Malty, powstało jako kolonia Maltańczyków, a więc niewątpliwie Fenicjan zamieszkających na wyspie. Malta musiała być już sama ważnym ośrodkiem, jeśli była zdolna do zakładania własnych kolonii. Nie wiemy dokładnie, kiedy powstała Acholla, należy jednak przyjąć, że stało się to, zanim Kartagina wchłonęła okoliczne tereny, tzn. przed VIII wiekiem.

Diodor dodaje w dalszym ciągu, że Fenicjanie skolonizowali także Gaulos, czyli Gozo. Nazwa wyspy jest pochodzenia fenickiego i określa rodzaj szerokiego statku handlowego. Mniej więcej w tym samym czasie mieszkańcy Fenicji lub Fenicjanie z Malty zajęli także Pantellerię. Strone brzegi tej wysepki tworzą na północnym zachodzie dogodną przystań, gdzie prawdo-

podobnie powstała pierwsza osada. Najstarsza nazwa wyspy, Iranim, jest pochodzenia fenickiego, a klasyczna nazwa Cossyra pozwala także domyślać się fenickiej etymologii.

Umocnienie potęgi Kartaginy spowodowało oczywiście przejście tych wysepek w jej sferę wpływów. Periplus Pseudo-Skylaksa⁴, napisany w połowie IV wieku, przekazuje, że Kartagińczycy zajęli Malte, Gozo i Lampeduzę, nie określa jednak w jakim czasie. Nie wiemy więc, czy chodzi o pierwszą kolonizację, czy też o wydarzenia późniejsze. W każdym razie wydaje się słuszne przypuszczenie, że nastąpiło to najpóźniej w VI wieku. Pantelleria stanowiła być może wyjątek: w III wieku rzymskie roczniki z czasów pierwszej wojny punickiej wspominają o zwycięstwie „nad mieszkańcami Cossyry i Kartagińczykami”, co mogłoby świadczyć o względnej niezależności wysepki.

Malta, znajdująca się w orbicie potęgi kartagińskiej, przeżyła te same przeciwności co sama Kartagina. Jak podaje Newiusz⁵, w czasie pierwszej wojny punickiej została zniszczona przez wojska Atiliusza Regulusa, który wylądował tam w drodze do Afryki. Było to w r. 256 lub 253, najpewniej jednak w 253.

Była to zresztą raczej wyprawa łupieżcza niż podbój, bowiem w czasie drugiej wojny punickiej Rzym musiał znowu zdobywać wyspę. Według Liwiusza⁶, konsul Tyberiusz Semproniusz Longus został w r. 218 wyznaczony na wodza ekspedycji wysłanej do Afryki. Udał się najpierw do Mesyny, a stamtąd do Lilibeum, skąd podczas gdy szykowano przeprawę na brzeg afrykański, pożeglował na Malte. Mały garnizon kartagiński pod dowództwem Hamilkara, syna Gisgona, został zmuszony do poddania się. Nie ma powodu sądzić, jak przypuszczano, że nastąpiło powstanie miejscowej ludności przeciw Kartagińczykom. Siły punickie były po prostu zbyt małe i brakło im osłony floty.

W roku 218 Malta przechodzi więc pod władzę Rzymu, podobnie jak sąsiednie wyspy. Chociaż epoka rzymska wykracza poza nasze zainteresowania, wspomnimy tu o fakcie obrabowania przez Werresa świątyni Junony, o co zresztą oskarżał go Ciceró w swojej słynnej mowie⁷; fakt ten świadczy o istnieniu na Malcie sanktuarium Junony w interesującym nas wcześniejszym okresie. Na podstawie pewnych danych z późnej epoki można wnioskować, że instytucje podobne do fenickich i kartagińskich

istniały na Malcie. W inskrypcji greckiej, prawdopodobnie z II wieku p.n.e.⁸, jest mowa o dwóch archontach, tzn. sufetach, i o decyzji senatu i ludu maltańskiego. Inskrypcja punicka z III lub II wieku⁹ odnosi się do rocznego okresu sprawowania urzędu („w roku Hannibala syna Bodmilka”), a współczesna jej w przybliżeniu inskrypcja punicka z Gozo¹⁰ wymienia „lud Gozo” i niektórych urzędników.

Kultura fenicko-punicka utrwałała się więc na Malcie i sąsiednich wysepkach. Obszerne wiadomości o rozkwicie rzemiosła, wzmianki o sukniach kobiecych, kapeluszach i poduszkach wyjątkowo miękkich i wykwintnych¹¹ potwierdzają udział wyspy w handlu śródziemnomorskim, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów włókienniczych. Kultura punicka, mimo rzymskiego podboju, przetrwała czas dłuższy: jeszcze w II i I wieku p.n.e. wybijano na Malcie i Pantellerii monety z punickimi napisami.

Archeologia. — Informacje o fenicko-punickiej kulturze Malty są jeszcze skąpe, a to ze względu na małą ilość wykopalisk związanych z tą epoką historii wyspy. Dopiero ostatnio, poczynając od 1963, włoska misja archeologiczna zajęła się przede wszystkim zabytkami fenickimi i punickimi, osiągając od razu poważne rezultaty. Dotychczasowe znaleziska, aczkolwiek skąpe, mają jednak duże znaczenie: groby, ceramika, inskrypcje i monety świadczą dobitnie o fenicko-punickiej fazie historii Malty.

Nie ulega wątpliwości fenicki charakter kultury maltańskiej, której fazę punicką można wyraźnie wyodrębnić, wprowadzając na podstawie daty zajęcia wyspy przez Kartagińczyków, bo ta nie jest nam znana, ale ze względu na fakt, że istnieje znaczna przerwa między najstarszymi, z całą pewnością fenickimi znaleziskami, a późniejszymi punickimi.

Na Malcie, w odróżnieniu od Gozo, można określić główne ośrodki miejskie na podstawie późnych co prawda danych geografów Ptolemeusza¹². Wymienia on cztery centra: miasta Melite (dziś Rabat-Medina) i Chersones (być może La Valetta) oraz sanktuarium Hery i Heraklesa. Do niedawna znaliśmy tylko groby w okolicach Rabat-Medina, koło Paula i w Ghajn Qajjet. Świątynię lokalizowano hipotetycznie koło La Valetta (sanktuarium Hery) i koło Marsascirocco (Heraklesa). Wykopaliska włoskie

udowodniły, że świątynia Hery znajdowała się właśnie koło Marsascirocco: w 1963 r. odsłonięto w miejscowości Tas Silg inskrypcje poświęcone bogini oraz ogromną ilość fragmentów talerzy dedykowanych po punicku Asztarte i Tanit: fenickiemu i punickiemu odpowiednikowi greckiej Hery i rzymskiej Junony. Odkryte sanktuarium jest więc tym samym, które upamiętnił Cyce-ro w mowie przeciw Werresowi.

Budowle w Tas Silg należą do kilku kolejnych faz konstrukcyjnych: prehistorycznej, punickiej, rzymskiej i bizantyńskiej. Faza punicka pochodzi z czasów między VI a II wiekiem p.n.e. Został wtedy wzniesiony właściwy akropol, otoczony szerokim murem z regularnych bloków wapienia. W toku prac wykopaliskowych odkryto brukowaną rampę wejściową. Wewnątrz obwarowań musiały się wznosić rozmaite budynki, jak zwykle w obrębie sanktuarium. Na razie odsłonięto mały fragment: teren ten służył zapewne do składania ofiar, sądząc z popiołów zwierzęcych i innych resztek. Dekoracja architektoniczna okazała się ściśle spokrewniona z orientálną. Odnaleziono na przykład kolumnkę, analogiczną do słupków balustrady na fenickich płaskorzeźbach „kobiety w oknie”.

Na zewnątrz, wzdłuż południowego muru dokonano specjalnie interesującego odkrycia, natrafiono na teren pokryty warstwą popiołów organicznych, leżących w większości bezpośrednio na warstwie prehistorycznej. Znalezione tam setki fragmentów talerzy i naczyń z wrytą przed wypaleniem dedykacją dla Asztarte lub Tanit, oraz rozrzucone kości małych zwierząt, jagniąt lub ptaków. Chodzi najwyraźniej o śmietnik sanktuarium.

Na nekropolach Malty spotykamy groby typu fenickiego: szyby z jedną lub dwiema komorami w ścianach. Ustalono, że groby te pochodzą z VIII i VII wieku, co potwierdzają znaleziska ceramiczne: dzbanki z wywiniętym wylewem, z wylewem trójdzielnym, talerze z oznaczonym środkiem, dwupalnikowe lampki, rozmaite czarki oraz ceramika grecka z tej samej epoki. Od VII wieku pojawiają się w ceramice maltańskiej cechy oryginalne. Wspomnijmy unikalny fragment dzbanka z Tas Silg, na którym był namalowany wizerunek ludzkiej twarzy. Zachowało się oko i nos stylizowany na znak Tanit (fot. 73).

Przypadkowe znaleziska, z których potem zresztą wiele za-

ginęło, potwierdzają fenicko-punicki charakter kultury maltańskiej. Tak więc egiptyzujące gliniane i kamienne posążki przypominają bezpośrednio sztukę Fenicji. To samo możemy powiedzieć o glinianym sarkofagu antropoidalnym z V wieku. Godne szczególnej uwagi jest kamienne popiersie odnalezione w 1964 r. w Tas Silg; na podstawie cech stylu można wnioskować, że jest to fragment posągu stojącego adoranta, który od razu kojarzy się z modelami cypryjskimi z V wieku (fot. 72). Popiersia terakotowe wykazują, jak stwierdził Mayr, cechy odrębne od kartagińskich pierwowzorów. Dosyć licznie występują amulety, prawie wszystkie z emaliowanej pasty szklanej, pozostające pod zdecydowanym wpływem egipskim. Przedstawiają one bóstwa, *uszebti*, Besa, ureusze, oczy *udziat* i słupy *dzed*, czasami noszą inskrypcje hieroglificzne. Amulety oraz skarabeusze i paciorki z tej samej emaliowanej pasty lub z kamienia wchodziły najczęściej w skład naszyjników. Zwraca uwagę złoty futerał ozdobiony głową brodatego mężczyzny, który zawiera zwiniętą złotą blaszkę z wyrytymi dwoma rzędami egipskich demonów, przeważnie w postaci zwierzęcej. Z Tas Silg pochodzi kilka pięknych fragmentów z kości. Spotykamy również złote i srebrne klejnoty, jak na przykład fragment złotej bransolety z wykonanym techniką *repoussé* wizerunkiem gryfów po obu stronach świętego drzewa składającego się z palmet i kwiatów typu fenickiego, z uskrzydłym dyskiem słonecznym i ureuszami ponad tą grupą.

Bicie monety na Malcie rozpoczęto na krótko przed rzymską okupacją. Na najstarszych jest wybita legenda 'nn (prawdopodobnie fenicka nazwa wyspy), wizerunek brodatej głowy z kaduceuszem oraz słup z urną, egipskie bóstwo Ozyrys pomiędzy Izydą i Neftydą, wreszcie głowa kobieca w welonie; ten ostatni typ przypomina monety cyrenejskie. Postaci egiptyzujące występują także później, mniej więcej do połowy II wieku p.n.e. Monety z Gozo przedstawiają głowę kobiety, odsłoniętą lub w hełmie, oraz półksiężyc. Jest to być może wizerunek Asztarte, która miała na tej wyspie świątynię¹³. Na rewersie widzimy wojownika i gwiazdę.

Nasza znajomość fenicko-punickiej fazy na wyspie Pantelleria opiera się jak dotąd jedynie na przypadkowych znaleziskach oraz wynikach badań P. Orsi w latach 1894/95 i Uniwersytetu

Rzymskiego, z r. 1965. Akropol obejmował wzgórze św. Teresy i św. Marka, wznoszące się nad dzisiejszym miastem. Ujawniono ślady obwarowań, kilkakrotnie odnawianych. Fragmenty terakot — głów i popiersi typu punickiego z kłaftem lub przepaską na czole — pochodzą według Orsiego z miejscowości Bagno dell'Acqua. W grobie odkrytym w dzielnicy Ghirlanda odnaleziono typowo punickie klejnoty, kolczyki i naszyjniki. Monety z punicko-łacińskimi napisami wyobrażają Izydę, potwierdzając związki z Egiptem w okresie późnopunickim. Z nekropoli, otaczającej półkolem akropol, pochodzą liczne podłużne amfory ze spiczastym dnem. Badania Uniwersytetu Rzymskiego stwierdziły znaczną przewagę zabytków rzymskich. Ze względu na małą ilość ceramicznych wyrobów punickich należałoby wnioskować, że osada z tych czasów była niewielka. Nie znaleziono dowodów na istnienie wcześniejszej osady fenickiej.

Religia. — Wspomniane sanktuaria na Malcie świadczą o istnieniu kultu Heraklesa-Melkarta i Hery-Tanit-Asztarte. Dwie inskrypcje punicko-greckie z II wieku p.n.e. poświęcone są „naszemu panu Melkartowi, panu Tyru”. Dedykacje dla Asztarte odnajdujemy na fragmentach ceramicznych, na słupku i na płycie z kości z okręgu sanktuarium Junony. Ciekawym problemem jest współistnienie w inskrypcjach imion Asztarte i Tanit. Być może, w środowisku maltańskim nie były to imiona tej samej bogini, a jej dwu różnych pod pewnymi względami aspektów.

Inskrypcja z okolic Rabat-Medina zaświadcza kult Baal Hammona na Malcie. Inne napisy, które kilkadziesiąt lat temu oglądano w prywatnych kolekcjach, wymieniają Tanit Pene Baal, nie jest jednak udowodnione, że pochodzą one z Malty; można również przypuścić pochodzenie północnoafrykańskie. W każdym razie symbol Tanit pojawia się na fragmencie naczynia, w formie stylizowanej, jako nos na częściowo zachowanej namalowanej twarzy. Niepewna jest także proveniencja zaginionej obecnie inskrypcji neopunickiej dedykowanej Baal Addirowi (tak prawdopodobnie należało czytać zamiast Baal *ndr*, jak podaje Mayr). Wreszcie postaci Izydy, Ozyrysa i Neftydy na monetach maltańskich oraz Izydy na monetach Pantellerii przypominają o kultach egipskich, choć są zapewne symbolami bez głębszego znaczenia.

SYCYLIA

Historia. — Ustalenie daty pojawienia się Fenicjan na Sycylii stanowi przedmiot sporu, który wiąże się z zagadnieniem ogólnej chronologii kolonizacji fenickiej. Problem ten prowadzi w gruncie rzeczy do pytania, czy można rozgraniczyć na Sycylii fazę fenicką od punickiej.

Podstawowym źródłem, wokół którego obraca się dyskusja, jest wspomniany już fragment Tukidydesa:

Także Fenicjanie zamieszkiwali tu i ówdzie na całej Sycylii, zajmawszy przylądki nad morzem i wysepki przybrzeżne dla ułatwienia sobie handlu z Sikulami. Kiedy później Grecy przybyli licznie zza morza, Fenicjanie opuścili większość swych osiedli i skupili się na wyspie Motya, w Soloeis i w Panormos, w sąsiedztwie Elimów, gdzie czuli się bezpieczni dzięki sojuszowi z Elimami i dzięki temu, że ten kraniec Sycylii najbliższy był Kartaginy.¹

Pareti, który najbardziej krytycznie ustosunkował się do poglądu zakładającego dawność osadnictwa fenickiego na Sycylii, poddał ten fragment ścisłej krytyce, negując możliwość kolonizacji przedpunickiej. Jego zdaniem Motya, Panormos i Soluntum nie były dawnymi koloniami fenickimi, jak chce Tukidydes, ale zostały po prostu założone przez Kartagińczyków w początkach ich ekspansji (VII wiek), jednocześnie z kolonizacją Ibizy, Malty, Gozo i Pantellerii. Kolonie sycylijskie nie byłyby więc przejawem kolonizacyjnej polityki handlowej Fenicjan na szlakach Zachodu, ale rezultatem polityki kartagińskiej, dążącej do zahamowania kolonizacji greckiej.

Prawdę mówiąc, nie ma powodu do zaprzeczania w sposób tak radykalny informacji Tukidydesa. Nie wydaje się możliwe, aby Kartagina osiągnęła decydujące wpływy na Sycylii przed VII - VI wiekiem, a tymczasem wykopaliska na Motyi odkryły osadę fenicką z VIII - VII wieku i stwierdziły współistnienie ele-

mentów fenickich i elimskich, zgodnie z tradycją Tukidydesa. Wspomniany wyżej brązowy posążek odnaleziony w morzu koło Selinuntu sugeruje obecność Fenicjan na południowym wybrzeżu nawet o kilka stuleci wcześniej. Ostatnie badania Barnabò Brea nad kulturami prehistorycznymi południowej Sycylii wykazały poza tym gwałtowne zmiany i zakłócenia około X wieku, które Brea skłonny jest przypisywać pojawieniu się Fenicjan.

Wyniki najnowszych badań skłaniają więc do rehabilitacji danych Tukidydesa o Fenicjanach na Sycylii. Prawdopodobnie ich działalność poprzedziła o kilka wieków interwencję Kartaginy i obejmowała tereny o wiele szersze niż późniejsza strefa wpływów punickich. Miała zresztą charakter handlowy i ograniczała się do wybrzeży. Dopiero pojawienie się Greków zmusiło Fenicjan do wycofania na zachód wyspy, gdzie utrzymali się dzięki pomocy Elimów, a dopiero później dzięki Kartaginie. Mimo skąpych danych przyjmuje się więc istnienie na Sycylii, jak i na Sardynii, fazy fenickiej poprzedzającej dominację punicką.

O historii Sycylii fenickiej i punickiej wiemy jednak bardzo niewiele. W połowie VII wieku mamy wiadomości o stosunkach handlowych Punijczyków z Grekami z Geli². Zabytki archeologiczne z Motyi świadczą o penetracji kartagińskiej w VI wieku i definitywnie ustalonej pozycji w V. Tradycja historyczna to potwierdza, wspominając o zwycięstwie Malchusa nad Grekami jako o pierwszym przedsięwzięciu kartagińskim na Sycylii. Malchus miał według Justinusa podbić część wyspy³. Udawszy się następnie na Sardinie, poniósł tam jak wiemy ciężką porażkę. Wydaje się oczywiste, że działał w porozumieniu z koloniami fenickimi. Z tej epoki pochodzi umocnienie murów Motyi, a inne ośrodki, jak Panormos i Soluntum, musiały się także wtedy ufortyfikować i przejść pod kontrolę punicką. Nie wiemy zresztą nic o wcześniejszej ich historii.

Około r. 510 Spartanin Doriajos wszczyna walki na Sycylii. Zakłada Heraklę na stokach góry Eryks i doprowadza do antypunickiego sojuszu Selinuntu, Himery i plemienia Sikanów. Wojna trwała długo i ze zmiennym szczęściem, ale ostatecznie Elimowie i Kartagińczycy zwyciężyli wroga i zburzyli Heraklę.

Następny epizod walki Kartagińczyków z Grekami miał miejsce w r. 480, równoległe do wojny perskiej na Wschodzie. So-

jusz Gelona, tyrana Syrakuz, i Terona, tyrana Akragas, stworzył dla Kartagińczyków wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza po usunięciu z Himery Teryllosa, stronnika Kartaginy. Opisałiśmy już dzieje ekspedycji Hamilkara na Sycylię. Po klęsce pod Himera w r. 480 Kartagińczycy przez czas dłuższy nie byli w stanie prowadzić akcji ofensywnej na wyspie, zachowali jednak dzięki polityce Gelona, który nie chciał umacniać ponad miarę swego sojusznika z Akragas, swoje dotychczasowe posiadłości.

W r. 409 Hannibal, wnuk zabitego pod Himera Hamilkara, podejmuje walkę, burzy Selinunt i Himera, a trzy lata później, w r. 406, atakuje wraz z Himilkonem Akragas i Gelę, burząc oba miasta. Wkrótce potem Hannibal umiera. Dowództwo nad Grekami przejmuje Dionizjusz z Syrakuz, który zawiera w r. 405 niekorzystny pokój, aby móc zebrać siły. Przy Kartaginie zostają oprócz dawnych kolonii (Motya, Panormos, Soluntum) i terytorium sprzymierzonych Elimów lenne ziemie Sikanów oraz miasta Selinunt, Akragas, Himera, Gela i Kamarina. W momencie, gdy Himilkon wraca do ojczyzny, prawie połowa Sycylii znajduje się pod kontrolą Kartaginy.

Pokój z r. 405 pozwolił Dionizjuszowi zebrać siły i przygotować się do nowego spotkania. Już w r. 398 Dionizjusz zagrzewa lud do walki przeciw odwiecznym wrogom i zezwala na plądrowanie własności punickiej w Syrakuzach i na innych terenach. Nastąpiły prawdziwe „nieszpory sycylijskie” i w efekcie wybuchła wojna z Kartaginą. W czasie szybkiego marszu wzdłuż południowego wybrzeża wyspy Dionizjusz znajduje sojuszników we wszystkich miastach i wśród ludności miejscowej. Na wiosnę 397 r. stoi już u bram Motyi z wojskiem ocenianym na 80 tysięcy ludzi, 3 tysiące koni i 200 okrętów wojennych. Wojska greckie splądrowały okoliczne tereny i przystąpiły do oblężenia wyspy, gdy z Kartaginy przybył na czele 100 okrętów Himilkon i zarzucił kotwicę u wejścia do portu. Dionizjusz rozkazał wówczas przeciągnąć okręty po drewnianych rolkach przez półwysep i w ten sposób zdołał wydostać się na pełne morze. Flota kartagińska zagrożona otoczeniem wycofała się, a Motya wpadła w ręce Greków. Ocalałych z pogromu mieszkańców sprzedano jako niewolników.

Przebieg dalszych wypadków wykazał jednak, że zburzenie

Motyi, aczkolwiek było dużą stratą dla Kartaginy, stanowiło tylko epizod walki. Już w r. 396 Kartagińczycy wyekwipowali silną armię, która wylądowała w Panormos pod wodzą Himilkona i skierowała się w głąb lądu. Dionizjusz musiał wycofać się do Syrakuz, podczas gdy Himilkon zdobył Messanę. Z kolei Dionizjusz zaatakował punicki oddział pod dowództwem Magona, zdążający do Katanii, poniósł jednak klęskę. Po upływie dwóch lat zaledwie od upadku Motyi sytuacja się odwróciła: Dionizjusz znalazł się w oblężonych przez Punijczyków Syrakuzach. Tylko wybuch zarazy w obozie kartagińskim umożliwił mu przerwanie blokady i odzyskanie wschodniej części wyspy.

Po powrocie do Kartaginy Himilkon na skutek krytyki jego działalności popełnił samobójstwo. Na Sycylii pozostał Magon, który w latach 393 i 392 znów walczy z Dionizjuszem. Na podstawie podpisanego wreszcie układu Sycylijczycy i Sikulowie pozostali przy Syrakuzach, a Sikanowie i Elimowie przy Kartaginie. Jak słusznie zauważa Diodor ⁴, sytuacja powróciła do stanu z r. 405.

Rozejm oznaczał tylko przygotowanie do nowej wojny. Dionizjusz usiłował przeciągnąć na swą stronę miasta Sikanów pozostające pod kontrolą punicką, a Magon szukał przymierza z miastami Sycylijczyków, aby móc zaatakować nieprzyjaciela na dwóch frontach. Ta śmiała polityka spotęgowała możliwości Kartaginy, czemu daje wyraźne świadectwo Diodor ⁵. Wojna wybuchła w r. 382 i trwała prawdopodobnie do 374. Pierwszym ważnym spotkaniem była bitwa pod Kabalą, w której zginął Magon, a Kartagińczycy ponieśli klęskę. Rozejm pozwolił im zebrać siły i pokonać Syrakuzanczyków w bitwie pod Kronion koło Term Himeryjskich. Punijczycy, sami wyczerpani, zgodzili się na pokój ustalający granicę na rzece Halykos, a więc przyznający Kartaginie trzecią część Sycylii. Ten stan rzeczy przetrwał prawie stulecie.

Kilka zaledwie lat później, w r. 367, Dionizjusz raz jeszcze podejmuje próbę usunięcia Kartagińczyków z Sycylii. Atakuje ich terytorium, zajmuje Selinunt, Entellę i Eryks, oblega Lilibeam (gdzie przenieśli się ocaleni mieszkańcy Motyi). Gdy jednak odprawił część swojej floty do Syrakuz i pozostał w Drepanum ze 130 okrętami, pojawiła się flota kartagińska w sile 200

okrętów. Ponieważ zbrojne starcie nie odpowiadało obu stronom, odnowiono pokój na poprzednich warunkach. Wkrótce potem umiera Dionizjusz, nie zdoławszy zrealizować swego planu złamania kartagińskiej potęgi na Sycylii.

Po dłuższym okresie pokoju Grecy podjęli nową próbę zmiany istniejącej sytuacji. W latach 342 i 341 Tymoleon z Koryntu wyprawia się na terytorium punickie i zajmuje Entellę, a jednocześnie, jak podaje Diodor⁶, liczne miasta podległe Kartaginie przechodzą na jego stronę. Zbrojna interwencja ze strony Kartaginy doprowadza do bitwy nad rzeką Krimissos na wschód od Segesty. Mimo zaangażowania dużych sił Punijczycy ponoszą ciężką klęskę i cofają się na Lilibeum (340). Tymoleon nie zdołał jednak zebrać owoców zwycięstwa z powodu buntu swoich sojuszników. Hiketas z Leontinoj, Mamerkos z Katanii i Hippon z Messany stanęli po stronie Kartaginy i chociaż zostali pokonani, postawili Tymoleona w sytuacji, w której musiał zawrzeć pokój zatwierdzający granicę na rzece Halykos (339).

Nastąpił znów okres pokoju. Kartagina nie miała powodów do wojny, starała się jedynie umiejętną polityką nie dopuścić do zjednoczenia sił wschodniej Sycylii, co musiałoby doprowadzić do wznowienia kroków nieprzyjacielskich. Ten stan nie trwał jednak długo, a chociaż wygląda to paradoksalnie, sama Kartagina otwierała drogę do władzy nowemu tyranowi Syrakuz, Agatoklesowi. W r. 318 Hamilkar przeprowadził rokowania, które pozwoliły Agatoklesowi powrócić z wygnania. W r. 314 ten sam Hamilkar pośredniczył w sporze Agatoklesa z Messaną, a zawarty układ przewiduje, że greckie miasta wschodniej Sycylii, zachowując autonomię, mają uznawać hegemonię Syrakuz. Hamilkar usiłował jako arbiter odgrywać rolę do pewnego stopnia nadrzędną, ale pozycja ta była bardzo niepewna; odwołany i postawiony w Kartaginie przed sądem, zmarł przed zapadnięciem wyroku.

Agatokles zaczął zapuszczać się teraz na terytorium punickie w jawnym zamiarze prowokacji. Kartagina zmienia więc radykalnie dotychczasową politykę i powierza dowództwo Hamilkarowi, synowi Gisgona, który ląduje z silną armią na Sycylii i rozbija obóz na prawym brzegu rzeki Himery. Zaatakowany przez Agatoklesa zmusza go w decydującej bitwie do ucieczki

(310), najpierw do Geli, potem do Syrakuz, gdzie blokuje nieprzyjaciela od lądu i morza. Cała Sycylia z wyjątkiem samych Syrakuz znajduje się w rękach Kartagińczyków.

Wtedy to Agatokles podejmuje swój słynny plan inwazji Afryki. Opisaliśmy już losy tej ekspedycji. Na Sycylii Hamilkar próbuje wielokrotnie i bezskutecznie zdobyć Syrakuzy, ale ginie w czasie bitwy w r. 308 nie osiągnąwszy celu. W r. 307 Agatokles wraca chwilowo na Sycylię, przełamuje blokadę i odbiera część dawnego terytorium. Po powrocie do Afryki ponosi klęskę w r. 306 i wycofuje się definitywnie na Sycylię. Wkrótce potem Kartagina godzi się na honorowy pokój: przywraca się granicę na rzece Halykos, Agatokles zaś otrzymuje pewną sumę pieniędzy i transport zboża (305).

Po śmierci Agatoklesa w r. 289 odzywają wewnętrzne walki Greków sycylijskich, z korzyścią dla Kartaginy. W latach 287 i 280 Punijczycy walczą zwycięsko z Hiketasem, nowym tyranem Syrakuz. Jednocześnie rozciągają kontrolę na Akragas i Messanę oraz zajmują wyspy Liparyjskie. W r. 278 oblegają znów Syrakuzy, które nie znajdują innego wyjścia, jak zwrócić się o pomoc do Pyrrusa, przebywającego wówczas w Italii.

Kartagina już uprzednio w r. 279 zawarła sojusz z Rzymem przeciw Pyrrusowi. Potwierdzono wzajemne strefy wpływów (Sycylia dla Kartaginy, Italia dla Rzymu), przyrzekając sobie wzajemną pomoc, zwłaszcza pomoc Kartaginy na morzu:

Ktokolwiek będzie potrzebował pomocy, Kartagińczycy dostarczą okrętów na drogę w obie strony. Każda strona dostarczy żywności swoim ludziom. Również na morzu Kartagińczycy będą służyć pomocą Rzymianom w razie potrzeby. Nikt jednak nie będzie zmuszał załóg do lądowania wbrew ich woli.⁷

W tym czasie flota punicka pojawiła się w Ostii, a admirał Magon został przyjęty przez senat. Okręty kartagińskie przewiozły rzymskich żołnierzy do Regium i pozostały tam blokując cieśninę Mesyńską. Mimo to Kartagińczycy musieli sami walczyć z Pyrrusem, który wylądował na Sycylii i witany przez ludność jako wyzwoliciel zajął wkrótce całą wyspę z wyjątkiem Lilibeum. W tym momencie mógł uzyskać pokój na dogodnych warunkach, chciał jednak za wszelką cenę zająć również ostatni punkt oporu Kartagińczyków. W konsekwencji, pokonany i opuszczony przez sojuszników, musiał w r. 276 opuścić wyspę.

Wypad Pyrrusa zakończył się więc bez żadnych konkretnych rezultatów.

W ten sposób doszliśmy do okresu wojen punickich. W r. 265 lub 264 Kartagińczycy lokują garnizon w Messanie. Interwencja Rzymu doprowadza wkrótce do wojny. W r. 241 pierwsza wojna punicka kończy się zajęciem całej wyspy przez Rzymian.

Archeologia. — Pozostałości kultury fenickiej i punickiej na Sycylii są raczej nieliczne. Przeważa materiał z Motyi, jedyne go ośrodka, który zachował swój charakter, zachęcając do szeroko zakrojonych prac wykopaliskowych. Pozostałe dwa ośrodki kolonizacji fenicko-punickiej — Panormos i Soluntum, nie dały takich możliwości. Dzisiejsze miasto Palermo, na miejscu dawnego Panormos, przykryło wszystkie pozostałości antyczne z wyjątkiem małych fragmentów murów i kilku grobów, poza tym znaleziono tam jeszcze nieliczne inskrypcje i monety. Soluntum punickie znajdowało się prawdopodobnie w innym miejscu niż późniejsze miasto i nie zostało odnalezione. Ostatnie badania Tusy skłaniają do lokalizacji miasta fenicko-punickiego w dzisiejszej miejscowości Cannita, skąd pochodzą dwa sarkofagi antropoidalne. Jest jeszcze Lilibeum, miasto, gdzie schronili się mieszkańcy zniszczonej Motyi, ufortyfikowane przez Kartagińczyków, służące im za przyczółek na drodze ekspansji. Lilibeum nie było obiektem systematycznych prac wykopaliskowych, ale dostarczyło już interesujących znalezisk, jak np. kapliczki nagrobne z malowaną dekoracją. Zabytki te są jednak późne, ponieważ Lilibeum stało się ważnym ośrodkiem dopiero w r. 397 p.n.e., tj. po upadku Motyi. Jedynym śladem Fenicjan dalej na wschód jest wspomniany posążek brązowy wyłowiony z morza koło Selinuntu (fot. 75).

W tym stanie rzeczy trzeba odwołać się do śladów kultury fenicko-punickiej w greckich miastach. Takie badania podjął ostatnio Tusa osiągając ciekawe wyniki. Tak na przykład, w Segestie odnaleziono fragment architektoniczny z gzymsem tzw. egipskim, który wydaje się świadczyć o wpływie fenickim lub punickim. Jest to tym ciekawsze, że w miejscowości Mango pod Segestą odsłonięto sanktuarium, prawdopodobnie elimskie, z inskrypcjami zapisanym greckim alfabetem w nieznanym języku.

Elimowie jako sojusznicy Kartagińczyków mogli lepiej znać i łatwiej przejąć elementy punickiej kultury. Równie interesujące jest odkrycie *oscillum*, tj. terakotowego przedmiotu w kształcie dysku, przeznaczonego prawdopodobnie do zawieszania, który zawiera inskrypcję z jednym słowem w piśmie punickim i jednym zapisanym alfabetem greckim. To ostatnie jest niezrozumiałe i wydaje się nie należeć do języka greckiego, natomiast wyraz punicki składa się z dedykacyjnego prefiksu *l* („dla”) i występującego po nim imienia własnego. W czysto klasycznym pod względem architektury i ogólnych założeń Soluntum odnajdujemy ślady wpływów punickich, zapewne wywodzących się z substratu ludności: świątynię z ołtarzem pod gołym niebem i z basenem wypełnionym spalonymi kośćmi małych zwierząt, na podobieństwo *tofet*, a poza tym dwa ołtarzyki z religijnymi symbolami, jak znak Tanit i kaduceusz, głowy bogiń ozdobione półksiężycem i charakterystyczne lampki dwupalnikowe. W Selinuncie budynki tzw. hellenistyczne w rzeczywistości wykazują wpływy punickie, szczególnie widoczne w kładce muru, identycznej jak w Motyi. Typowo punicka ceramika z IV - III wieku p.n.e., znaleziona w cysternie, jak również liczne inskrypcje punickie i neopunickie oraz lokalna onomastyka potwierdzają tę zależność.

Podobnie jak punicki substrat ujawnia się niekiedy w greckiej kulturze Sycylii, tak i greckie otoczenie działało na wytwory cywilizacji punickiej. Kultura fenicko-punicka jest tak prześiąknięta elementami greckimi, że niekiedy zatracą własne oblicze. Tylko Motya jest tu częściowym wyjątkiem. Pierwsze monety punickie, wybite jak pamiętamy na Sycylii, przedstawiają głowę Asztarte w sposób oczywisty naśladowaną z typu monet syrakuzkańskich, które z kolei powtarzają motyw pochodzenia ateńskiego. Prócz tego spotykamy przedmioty greckie, które wydają się związane z punickimi, co nawiasem mówiąc ułatwia datację. Najlepszym tego przykładem jest ceramika z Motyi, jak również dorycki kapitel pokryty stiukiem, znaleziony na Motyi, który pochodzi z VI wieku.

Odróżnienie fazy fenickiej od punickiej jest na Sycylii problemem bardzo trudnym. Statuetka wyłowiona koło Selinuntu i najstarsza ceramika z Motyi wywodzą się z wzorów fenickich,

natomiast zabytki archeologiczne, poczynwszy od VI w., należą do typów kartagińskich.

Najlepszym przykładem założeń urbanistycznych jest Motya. Lokalizacja na przybrzeżnej wysepce chronionej od wiatrów jest typowo fenicka. W VI wieku wyspę otoczono biegnącym wzdłuż brzegu murem o długości około 2500 m. Wielokrotnie przerabiana murarka wykazuje w niektórych miejscach technikę „krosna”: szereg wielkich bloków w niewielkich odstępach, a między nimi mniejsze kamienie. Mur wzmacniały wieże. Do miasta prowadziły dwie główne bramy od północy i od południa. Koło bramy południowej znajduje się mały sztuczny port (*cothon*) o wymiarach 51×37 m, dostępny przez kanał o zaledwie 7 m szerokości. Główny port musiał wobec tego znajdować się gdzie indziej, zapewne w zatoce pomiędzy wysepką a lądem Sycylii. W obrębie miasta odsłonięto dotychczas dwie ważne budowle: świątynię lub budynek publiczny, tzw. *Cappiddazzu*, wznoszący się być może na miejscu dawnego sanktuarium fenickiego na wolnym powietrzu, i „dom mozaik”, tak nazwany z powodu posadzki z czarnych i białych kamyków z przedstawieniami typu orientalizującego.

Ostatnio odkryto także *tofet*. Już przedtem Whitaker, a po nim Cintas, odnaleźli szereg stel i urn świadczących o typowo punickim rytuale. Dopiero jednak misja Uniwersytetu Rzymskiego i Departamentu Starożytności z Palermo odkopała w latach 1964 - 65 łączące się ze stelami konstrukcje oraz kolekcję popiersi kobiecych, wspaniałą maskę mężczyzny z terakoty i wielką ilość nowych stel.

Droga, dziś zaledwie widoczna pod powierzchnią wody, łączyła w starożytności wyspę z przeciwnym brzegiem, gdzie znajdowała się w miejscowości Birgi nekropola miejska z VI wieku. Starszy cmentarz mieścił się na wyspie koło bramy północnej i został częściowo przykryty zbudowanymi w VI wieku murami; zwraca tam uwagę przewaga kremacji nad inhumacją, przeciwnie niż na młodszej nekropoli. Przy inhumacji posługiwano się sarkofagami, kutymi zazwyczaj w jednym bloku.

W młodszym mieście Lilibeum tzw. „nekropola kapucynów” zawiera podziemne groby szybowe z komorami o wymiarach około 2×2 m na dnie szybu. Znajdujemy tam sarkofagi, reszt-

ki trumien drewnianych, urny i amfory na prochy. Nekropola S. Francesco ma natomiast groby dostępne po schodach, oznaczone na powierzchni przez wspomniane wyżej kapliczki z malowaną dekoracją. Inne nekropole punickie znajdują się w Palermo (hypogea ze schodami, z VI wieku i późniejsze) i w miejscowości Cannita, skąd pochodzą dwa sarkofagi antropoidalne.

W dziedzinie plastyki najlepiej reprezentowane są *cippi* i stele oraz popiersia i maski. Poza tym zachowało się niewiele: w Motyi wielki bezgłowy posąg mężczyzny (fot. 74), kilka terakotowych głów i godny uwagi relief przybramny ze sceną, która przedstawia lwy rozszarpujące byka; w Palermo ołtarzyk z wyobrażeniem walczących zwierząt; w Cannita dwa wspomniane sarkofagi z postaciami kobiet w stylu hellenizującym, jednej w drapowanej szacie (fot. 78); w Soluntum posąg bogini na tronie ze sfinksami (fot. 76); w Alesa fragment grupy przedstawiającej lwa atakującego byka (fot. 77). Ten zestaw, sporządzony już przez Paretiego, jest być może jeszcze zbyt obszerny, ponieważ, jak zauważył sam Pareti, „wszystkie te rzeźby są wprowadzone pod wpływem sycylijskim, którzy starali się dostosować do gustów punickich, podczas gdy inne były dziełem artystów punickich lub sikańskich, którzy przejęli greckie metody”.

Motya dostarczyła w obfitości stel i *cippi*: część z nich była już znana dawniej, resztę odkryto w latach 1964 - 65. *Cippi* pochodzące sprzed upadku miasta, a więc z okresu od VII do V wieku, zawierają głęboko wyżłobiony prostokąt, który wyobraża betyl (fot. 79), czasami dwa. Po bokach mogą występować płaskie pilastry, a u góry fronton z gzymsem typu egipskiego. Spotykamy także mocno stylizowany idol w kształcie „butelki”. W ostatnich wykopaliskach odkryto stele z wyobrażeniem wysokich i wąskich betyli na piedestałach, a przede wszystkim grupę stel z dosyć urozmaiconymi wizerunkami ludzi, dla której nie spotykamy analogii. Wspomnijmy na przykład o frontalnej postaci kobiety i nagiej postaci męskiej, pod odwróconym półksiężycem i dyskiem słonecznym (fot. 80). Jest to unikat pozostający pod oczywistym wpływem greckim (nagość).

Interesujące stele z IV wieku pochodzą z Lilibeum. Szczególnie ważna jest stela zakończona niskim trójkątnym frontonem

z akroteriami; wyobrażony jest na niej kapłan przed ołtarzem kadzielnym, znak Tanit i kaduceusz, a wyżej trzy betyle na egipskim gzymsie. Na frontonie widzimy symbole słońca i księżyca, u spodu steli inskrypcję. Inna stela o trójkątnym zakończeniu przedstawia kobietę stojącą przed kaduceuszem i znakiem Tanit.

Kilka wieków później rozpowszechniają się w Lilibeum charakterystyczne kapliczki w kształcie *heroonu* (fot. 81). Dwie gładkie kolumny podtrzymują fronton ze znanymi symbolami astralnymi. W kapliczce widzimy namalowaną scenę uczy: mężczyzna leży na łożu, podając amforę kobiecie, która siedzi naprzeciw niego na krześle. Pośrodku stoi zastawiony stolik. Liczne przedmioty i symbole otaczają tę scenę, m.in. znak Tanit, dysk z półksiężycem i kaduceusz, ustawione na kolumnach. Jest to sztuka, w której krzyżują się po raz ostatni na Sycylii motywy greckie i fenickie.

Wykopaliska z r. 1964 na terenie Motyi odkryły w rejonie *tofet* serię popiersi typu kartagińskiego, wykonanych z formy i podkolorowanych na różowo. Na głowach widzimy peruki egipskie przewiązane wstążką w ten sposób, że włosy odsłaniają uszy; rysy twarzy są regularne i łagodne, brwi ustawione pod kątem prostym do nosa (fot. 85). Niewielkie różnice we fryzurze wskazują na możliwość kilku podobnych form. Znalezione w tych samych wykopaliskach znakomicie zachowana maska mężczyzny jest pierwszym tego rodzaju znaleziskiem na Sycylii. Należy ona do drugiej grupy według klasyfikacji opracowanej przez Cintasa dla masek kartagińskich: twarz pokryta głębokimi zmarszczkami na czole i policzkach, zamiast oczu otwory w kształcie odwróconego półksiężyca, szerokie usta o silnie uniesionych kątach (fot. 83). Jest to bez wątpienia jedna z najlepszych groteskowych masek punickich.

Zabytki drobnej plastyki z Motyi mają duże znaczenie ze względu na ciągłość niektórych rodzajów artystycznych w świecie punickim. Mamy tam prymitywne figurki terakotowe, które przypominają z bliska typy występujące głównie w Bithii na Sardynii, małe amulety z kremowej pasty z pospolitymi w Kartaginie przedstawieniami egipskimi, bransolety, kolczyki, pierścienie i naszyjniki ze szklanych pereł, bursztynu lub czarnych

kamyków, czasem z małymi przywieszonymi maskami, skarabeusz z lapis lazuli, krwawnika i innych twardych kamieni, fragmenty kości słoniowej, jaja strusie malowane na czerwono. Nekropola w Palermo zawierała również cenne przedmioty, z których najbardziej interesujące to: wisiołek z emalii z postaciami egipskimi i malachitowy skarabeusz z postaciami tego samego typu.

Jak wspomnieliśmy, pierwsze monety punickie wybito na Sycylii pod koniec V wieku dla opłacenia najemników kartagińskich stacjonowanych na wyspie. Są to sztuki złote i srebrne z punickim napisem *Ziz* (nazwa Panormos, być może znaczy „błyszczące”), z wizerunkami głowy kobiecej i różnych zwierząt, zwłaszcza byka i psa, lub kwadrygi. Poczynając od IV wieku pojawiają się na monetach napisy *Motya*, *Kart Hadaszt* i *mahanat*. *Kart Hadaszt* to nazwa Kartaginy, ale w dosłownym znaczeniu, „nowe miasto”, może się odnosić do odbudowanego Panormos (hipoteza Cavallaro). Słowo *mahanat* znaczy „obóz” i odnosi się do głównej kwatery Kartagińczyków. Na tych monetach widzimy po jednej stronie głowę kobiety (prawdopodobnie Tanit), wzorowaną na Persefonie z monet syrakuzkańskich, z drugiej — zwierzę (przeważnie lwa lub konia) albo palmę.

Ceramika punicka z Sycylii, znana przede wszystkim z Motyi, spokrewniona jest ściśle z kartagińską. W najstarszym okresie (VII - VI w.) najczęstsze były dzbany o wywiniętym lub trójdzielnym wylewie, a obok nich jednouszne amfory i naczynia o malowanej dekoracji metopowej. Lampki mają zazwyczaj dwa palniki, pojawiają się również talerze z zaznaczonym środkiem. W V wieku widzimy nowe typy, np. dzbany z cylindryczną szyją opatrzoną pierścieniem. W IV wieku spotykamy liczne importy z południowej Italii, które wywierają wpływ na produkcję lokalną. Większość dużych amfor wydaje się pochodzić z tej epoki.

Religia. — O zakorzenieniu się religii punickiej na Sycylii świadczy przede wszystkim *tofet* w Motyi, w którym składano ofiary z ludzi, a potem zastępcze ze zwierząt. Wspomniane już popiersia kobiece to prawdopodobnie wizerunki Tanit-Asztarte, analogiczne do odnalezionych w Kartaginie. W Lilibeum dedykacje dla Tanit i Baal Hammona powtarzają formuły kartagińskie. Jedyna

dedykacja dla samego Baal Hammona nie wydaje się mieć głębszego znaczenia⁸. Wszystko co wiemy o religii punickiej na Sycylii wiąże się ściśle z danymi o religii Kartaginy. Nie mogło być zresztą inaczej w tej epoce. Z czasów przedpunickich mamy jedynie statuetkę Baala wyłowioną koło Selinuntu, ale nie ma żadnego dowodu, że posązek odnosi się do kultu znanego na Sycylii.

Ciekawym świadectwem spotkania kultów punickich i lokalnych jest kult oddawany bogini *Astarte Erycina* w sanktuarium pod gołym niebem w Eryksie. Wspomina o nim Diodor⁹, ujawniając symbiozę religijną Elimów, Punijczyków i później Rzymian. Sakralna prostytucja uprawiana w tej świątyni świadczy niewątpliwie o wschodnim pochodzeniu kultu. Inskrypcja punicka z tego sanktuarium, dziś zaginiona, potwierdza obecność Kartagińczyków.

Rozdział szesnasty

SARDYNIA

Historia. — Obecność Fenicjan na Sardynii datuje się od bardzo dawnych czasów. Można tu stwierdzić z całą pewnością to, co jest niepewne gdzie indziej, a mianowicie istnienie dłuższej fazy fenickiej przed okresem punickim. Źródła historyczne dotyczące Fenicjan i Kartagińczyków są jednak bardzo skąpe i nie dadzą się porównać z materiałem informacyjnym dotyczącym Sycylii. Sytuacja na obu wyspach jest więc przeciwstawna: na Sycylii przeważają źródła historyczne, na Sardynii archeologiczne.

Powyższe stwierdzenie odnosi się również do problemu pierwszych osad fenickich. Kilku autorów klasycznych, m.in. Pauzaniusz, informuje o najstarszej ludności wyspy. Są to jednak wiadomości legendarne, będące co najwyżej dalekim echem rzeczywistych wydarzeń. Oto, co pisze Pauzaniusz:

Opowiadają, że pierwsi żeglarze przybyli na wyspę byli Afrykanami, a ich wodzem był Sardos, syn Makerisa, zwanego przez Egipcjan i Libijczyków synem Heraklesa. Słynna była podróż Makerisa do Delf. Sardos przywiódł Afrykanów na wyspę Ichnussa, która przybrała później jego imię. Flota Afrykanów nie wypędziła tubylców, którzy jednak przyjęli przybyszów raczej z przymusu niż z życzliwości. Ani jedni, ani drudzy nie umieli budować miast, ale zamieszkiwali w rozproszonych chatkach i grotach, tak jak mogli. Po Afrykanach przybyli na wyspę Grecy pod wodzą Aristajosa, o którym mówiono, że był synem Apollina i Kyrene. Dotknięty głęboko nieszczęściem Akteona, nie chciał już pozostawać w Beocji ani też innej części Grecji i wyprawił się na Sardię... Ale i nowi koloniści nie zbudowali miasta, ponieważ, jak sądzę, było ich za mało i byli zbyt słabi na takie przedsięwzięcie. Po Aristajosie przybyli na Sardię Iberowie pod wodzą Noraksa i zbudowali miasto Nora. Jest to według tradycji pierwsze miasto na wyspie. Mówią, że Noraks był synem Erytrei, córki Geryones, i Merkurego. Na czwartym miejscu wśród przybyszów na Sardię byli ludzie Jolaosa z Tespiów i z Attyki. Zbudowali oni miasto Olbia... Wreszcie po wielu latach Afrykanie przybyli po raz drugi, w dużej liczbie, i rozpoczęli wojnę z Grekami. Wszyscy Grecy zostali zniszczeni, ocalało tylko kilku...¹

Niektóre elementy tego opowiadania powtarza w skrócie Sotinus:

Nie trzeba więc opowiadać, jak Sardos, urodzony z Heraklesa, i Noraks potomek Merkurego, jeden z Afryki, a drugi z Tartessos w Hiszpanii, przybyli na tę wyspę i jak od Sardosa wziął nazwę kraj, a od Noraksa miasto Nora...²

Legendarny charakter tych informacji jest oczywisty. Są to opowiadania etiologiczne, usiłujące wyjaśnić powstanie kraju i jego najstarszych miast przez powiązanie z dziejami wybitnych jednostek o odpowiednich imionach. Na tło legendy rzutuje jednak odbicie wydarzeń historycznych: związki Sardynii ze środowiskiem afrykańskim, iberyjskim i mykeńskim są oczywiste, a opis życia ludności tubylczej w okresie przedmiejskim jest znamienny.

Wydaje się jasne, że pierwsi Afrykanie to Fenicjanie, a ci, którzy przybyli później to Kartagińczycy. Legenda Noraksa nasyła pytanie, czy Fenicjanie osiedleni w Hiszpanii nie mieli udziału w założeniu najstarszych miast sardyńskich.

O wiele ważniejszych i bardziej przekonujących dowodów dostarczają epigrafika i archeologia. Szczególnie istotna jest inskrypcja z Nora, prawdopodobnie z IX wieku. Dzięki niej Sardynia po raz pierwszy pojawia się na arenie historii. Według najpowszechniej przyjętej interpretacji, tekst zawiera wzmiankę o Tyrze i o bogu Pumaj, znanym zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie³. Nieco młodsze są świadectwa archeologiczne: Nora i S. Antioco istniały już z pewnością w VIII wieku, a więc należą do fazy przedpunickiej.

Obok bezpośrednich świadectw najstarszej obecności fenickiej na Sardynii mamy wskazówki pośrednie, wynikające z rozwoju miejscowej kultury *nuraghe*. Jak słusznie podkreśla Lilliu, brązy fenickie wywarły wpływ na rozwój słynnych brązów sardyńskich. Rozkwit kultury brązu na Sardynii, tak osobliwie zapóźnionej w pełnej epoce żelaza, można wyjaśnić chyba tylko eksploatacją kopalni na wyspie, najpierw przez Fenicjan, a potem także przez tubylców. Powstanie skupisk miejskich na miejscu dawnych osiedli wiejskich również wydaje się uwarunkowane przybyciem Fenicjan. Tak samo rozwój żeglugi, który kładzie kres izolacji kultury *nuraghe*, miał być może precedensy w epoce mykeńskiej, ale nabrał rozmachu dopiero dzięki Fenicjanom.

Kartagińczycy pojawiają się na wyspie w VI wieku. Justinus⁴ przekazuje wiadomości o ekspedycji, którą Malchus poprowadził na wyspę, zapewne w celu umocnienia kontroli nad tubylcami i ochrony kolonii nadbrzeżnych. Został jednak pokonany i utracił w bitwie większą część swego wojska. Następne wyprawy wkrótce ponowiły jego próbę. Ten sam Justinus⁵ opowiada o wojnach prowadzonych na Sardynii przez synów Magona, Hazdrubala i Hamilkara, pod koniec VI wieku. Gdy Hazdrubal zmarł od rany, dowództwo przejął Hamilkar. Inne źródła nie określają daty, ale potwierdzają ugruntowanie się Punijczyków na wyspie: Strabon⁶ podaje, że Kartagińczycy nią zawładnęli, Diodor⁷, że gdy urosli w siłę, prowadzili liczne wojny w celu podboju Sardynii.

Pierwszy traktat Kartaginy z Rzymem (508) potwierdza władzę Punijczyków na Sardynii. Z tekstu wynika, że Kartagińczycy kontrolowali handel na wyspie i pozwalali na działalność obcych kupców tylko w obecności swego urzędnika. Polibiusz przytacza postanowienia traktatu:

Ci, którzy przybędą dla handlu nie przeprowadzą żadnej transakcji inaczej, jak w obecności herolda lub skryby [kartagińskiego]. Każda transakcja zawarta na Sardynii w ich obecności będzie zagwarantowana nabywcy przez państwo.⁸

Obecność punicka jest więc już mocno ugruntowana. Ośrodkami władzy były naturalnie kolonie fenickie na południowo-zachodnim wybrzeżu, jak wymienione już Nora i Sulcis, a prawdopodobnie także Inosim (Carloforte), Karalis (Cagliari) i Tharros, założony być może w VIII wieku. Nekropole dwu ostatnich miast pochodzą z pewnością z VII wieku. Z tego samego czasu są też zapewne osiedla w okolicach Bithii, wśród nich ostatnio odkryte na wysepce Su Cardulinu. Nieco późniejsze, a więc prawdopodobnie założone przez Kartagińczyków, okazują się miasta Cornus, Olbia i inne mniej ważne ośrodki. Okupacja punicka musiała obejmować całe zachodnie, północne i południowe wybrzeże, od Capo Carbonara na południu aż do wysp Tavolara i Molara na północy, a nie jest wykluczone, że na pozostałym wybrzeżu wschodnim odnajdziemy jeszcze fenickie lub punickie kolonie, np. w Sulcis, i że w ten sposób zamknie się pierścień przybrzeżnej kolonizacji.

We wnętrzu wyspy koloniści i kupcy punicy dotarli z pewnością do Othoca, Uselis (Usellus), Macopsisa (Macomer), Mago-madas, Gurulis (Padria) i Nura. Niedawno odkryto ważną twierdzę punicką na Monte Sirai. Poza zasięgiem penetracji pozostawały rejony odpowiadające mniej więcej prowincji Nuoro oraz okolica zwana Gallura na zapleczu Olbii.

Miasta nadmorskie były oczywiście punktami oparcia dla wielkich szlaków handlowych, natomiast przed osadami w głębi wyspy stały różnorodne zadania, przede wszystkim niedopuszczanie Greków do wnętrza kraju oraz obrona miast nadbrzeżnych (pod tym względem typowa jest twierdza Monte Sirai), jak również eksploatacja bogactw rolniczych i mineralnych. Obfite użycie brązu, a także lokalizacja osad Sulcis i Monte Sirai w rejonie szczególnie bogatym w ołów i miedź stanowią dowody działalności gospodarczej, podczas gdy liczne źródła historyczne potwierdzają wagę przywiązywaną przez Kartagińczyków do rolnictwa. Sprowadzanie na wyspę ludności afrykańskiej do pracy w rolnictwie nie było naśladowane gdzie indziej i stanowi o różnicy między kolonizacją punicką na Sardynii a np. na Sycylii. Przypomnijmy, że w r. 480 Hamilkar, wódz armii sycylijskiej, wysłał część floty na Sardynię po zboże; w r. 396 transporty zboża sardyńskiego zaopatrują Kartagińczyków oblegających Syrakuzy, a wkrótce kierują się także do Kartaginy. Również w czasach Agatoklesa Kartagina potrzebowała sardyńskiego zboża.

Wszystkie dostępne informacje wskazują, że ludność wnętrza wyspy nigdy nie została całkowicie podporządkowana. Również autorzy klasyczni świadczą o tym stanie rzeczy, np. Diodor:

Kartagińczycy, którzy w czasach swej największej potęgi opanowali wyspę, nie zdołali obrócić w niewolników poprzednich mieszkańców. Jolajowie wycofali się w góry, gdzie zamieszkiwali w podziemnych siedzibach i hodowali liczne stada... Chociaż często napadani przez Kartagińczyków w wielkiej sile, uniknęli niewoli, chronieni niedostępnością kraju i swych podziemnych schronisk.⁹

Organizacja polityczna miast punickich Sardynii była zapewne wzorowana na kartagińskiej. Trójjęzyczny napis łacińsko-grecko-punicki z Pauli Gerrei potwierdza urząd dwóch sufetów stojących na czele miasta. Oto tekst punicki:

Ołtarz miedziany o wadze 100 funtów, który Kleon... ofiarował panu Esmun Merreh. Usłyszał jego głos i uleczył go. W roku sufetów Himilkata i Abdeszmuna, synów Himilka.¹⁰

Obok sufetów urzędował senat miejski, także na wzór Kartaginy. Inskrypcja łacińsko-neopunicka z I wieku p.n.e na bazie posągu z S. Antioco, podaje w tekście neopunickim:

Dla Himilkata, syna Idnibaala, syna Himilkata, który zbudował tę świątynię dla pani Elat uchwałą senatu Sulcis, jego syn Himilkat wzniósł ten posąg.¹¹

Dotarli do nas tylko sporadyczne informacje o Sardynii punickiej. Według Diodora¹² straszna zaraza, która wybuchła w Kartaginie w r. 379, w czasie wojny z Dionizjuszem, umożliwiła bunt Libijczyków i Sardyńczyków. Trudno ocenić charakter i zasięg tego ruchu, o którym nic więcej nie wiemy.

Wydaje się, że powstanie objęło zarówno tubylców, jak przywiezionych na wyspę Afrykanów. Diodor informuje również¹³, że Rzymianie wysłali na Sardynię w r. 378 pięciuset kolonistów. Jeśli Rzymianie chcieli istotnie założyć kolonię, przedsięwzięcie się nie udało.

W roku 348 drugi traktat z Kartaginą zakazuje Rzymianom prowadzenia handlu i zakładania miast na Sardynii. Klauzula zreagowana jest w sposób bardzo stanowczy, świadczący o mocnej kontroli Kartagińczyków nad wyspą.

Na Sardynii i w Libii żaden Rzymianin nie będzie handlował ani zakładał miast, ani pozostawał tam dłużej niż wymaga naprawa lub zaopatrzenie okrętu. Jeśli rzuci go tam burza, musi odpłynąć w ciągu pięciu dni.¹⁴

Sytuacja zmienia się zasadniczo w wyniku wojen punickich. W czasie pierwszej, Rzymianie zajmują w r. 259/258 Olbię i pustoszą wybrzeża. W obronie miasta ginie kartagiński wódz Hannon. Kontrofensywa punicka zmusza jednak Rzymian do zaniechania podboju. Jednakże w r. 240 kartagińskie garnizony na Sardynii, złożone prawie wyłącznie z najemników, buntują się, żołnierze zabijają dowódców Bostara i Hannona, szerzą popłoch wśród Kartagińczyków na wyspie. Kartagina sama przeżywa w tym czasie wojnę z najemnikami, jeden z najbardziej krytycznych momentów swej historii. Przeciw zbuntowanym wojskom wystąpili Sardyńczycy, zmuszając najemników do ucieczki do Italii. Ci zwrócili się wtedy do Rzymu, który podchwycił okazję

do interwencji i zajął w r. 238 Sycylię i Korsykę. Projektowana ekspedycja kartagińska została wobec groźby wojny z Rzymem zaniechana. W ten sposób zakończyła się na wyspie epoka punicka. Sardynia wraz z Korsyką stała się pierwszą prowincją zamorską Rzymu.

Wpływy kartagińskie nie ustały jednak natychmiast. Rzymian uważano za o wiele gorszych wrogów niż Punijczyków, nic więc dziwnego, że w r. 215, po bitwie pod Kannami, Sardyńczycy pod wodzą Hampsichorasa zbuntowali się przeciw Rzymowi i zwrócili potajemnie do Kartaginy z prośbą o przejęcie z powrotem wyspy. Armia pod dowództwem Hazdrubala Łysego wyruszyła na pomoc, ale klęska Sardyńczyków i samobójstwo Hampsichorasa w trakcie bitwy pod Cornus (215) utrudniły jej działanie. W rezultacie wojska kartagińskie zostały również pokonane, a ich dowódca wzięty do niewoli.

Archeologia. — Poza Fenicją i Kartaginą, najwięcej śladów kultury fenicko-punickiej pozostało bez wątpienia na Sardynii. Pierwsze kolonie są z pewnością przedpunickie, a penetracja w głąb wyspy sięgnęła daleko w zamiarze trwałego podboju.

Mamy więc do czynienia ze złożonymi zjawiskami współżycia ludów i kultur, co nadaje kulturze fenicko-punickiej Sardynii odrębny charakter. Obok elementów fenickich i punickich występują libijskie, jako rezultat bądź to akcji przesiedleńczej, bądź to kontaktów przedhistorycznych. Z drugiej strony związki kultury fenicko-punickiej z sardyńską były głębokie i wytworzyły formy oryginalne. Kultury te przejęły o wiele mniej od Greków, niż to miało miejsce na Sycylii, a nawet w Kartaginie, i stały się dzięki temu pierwszorzędnym źródłem do odtworzenia autentycznego obrazu świata fenicko-punickiego.

W związku z kolonizacją fenicką, poprzedzającą akcję Kartaginy, ciekawe są ślady wskazujące na to, że być może zaczęła się ona od Hiszpanii. Przypominamy sobie, że z tego kraju przybyli według tradycji założyciele Nory, a lokalizacja najstarszych kolonii zdaje się być funkcją handlu z Zachodem, który musiał zresztą wyprzedzić założenie pierwszych kolonii, jeśli jest prawdą, że Nora powstała w IX wieku lub niewiele wcześniej, podczas gdy Kadyks musiał już istnieć w XII wieku. Inne interesu-

jące ślady wskazują na powiązania sardyńskich Fenicjan z Cyprzem: chodzi tu przede wszystkim o wzmiankę przypuszczalnie o bogu Pumaj w inskrypcji z Nora, jak również przejawy wpływów cypryjskich w niektórych dziedzinach sztuki, zwłaszcza w terakotach.

Punickie elementy pojawiają się w kulturze Sardynii w VI wieku. W miastach nadbrzeżnych nastąpiło zetknięcie z elementami czysto fenickimi, nad którymi punickie zdobyły przewagę, natomiast w ośrodkach położonych w głębi lądu występują jedynie punickie, nie natrafiono tam jak dotąd na żadne ślady fenickiej penetracji przedpunickiej. W sferze językowej odkrywamy również wpływy punickie. Sprawa ta wymaga jeszcze głębszych studiów, ale już jest pewne, że nazwy miejscowości, jak na przykład Macomer i Magomadas są punickie, tak samo jak słowo *mizza* (źródło).

Skomplikowany jest problem elementów libijskich. Można tu oczywiście zaproponować dwie fazy: przedhistoryczną (w drugim tysiącleciu p.n.e.), w ramach powszechnych kontaktów śródziemnomorskich tej epoki, i historyczną, w związku ze wspomnianymi przesiedleniami ludności. Świadectwem obecności Libijczyków są przede wszystkim fakty językowe, które zahaczają także niekiedy o świat iberyjski.

Zetknięcie cywilizacji fenicko-punickiej i sardyńskiej miało duży wpływ na rozwój tej ostatniej, np. w dziedzinie odlewów brązowych. Kontakty wzajemne można wyjątkowo dobrze prześledzić dzięki wykopaliskom na Monte Sirai, gdzie wystąpił wyraźnie substrat sardyński. Wydaje się także pewne, dzięki takim wskazówkom, jak odwrócony znak Tanit w jednym z grobów — wytłumaczalny tylko jako dzieło kogoś, kto nie rozumiał znaczenia symbolu — że artyści sardyńscy pracowali na zamówienie Kartagińczyków, odtwarzając obce motywy w sposób zgodny z własnymi tradycjami. Urbanistyką fenicko-punicką na Sardynii zajmuje się Barreca w swym szczegółowym i wnikliwym studium. Miasta, zgodnie z tradycyjnymi założeniami fenickimi, zakładano na przylądkach lub wysepkach przybrzeżnych, znajdowały się w nich zazwyczaj dwa przeciwległe porty, używane na zmianę, zależnie od wiatru. W Nora i w Tharros przesmyk łączący półwysep ze stałym lądem spełniał rolę podwójnego nabrzeża. Po-

dobnie wykorzystano w Sulcis wąski wystający cypel, który przedłużono aż do połączenia z miastem na wyspie, pozostawiając jednakże kanał łączący oba porty. Karalis natomiast miało tylko jeden port na wschodnim brzegu laguny S. Gilla, ale za to w każdej porze roku bezpieczny.

Niektóre odcinki wybrzeża w Nora i w Tharros pozwalają sądzić, że zbudowano tam sztuczne nabrzeża; tuż pod powierzchnią wody można zaobserwować zniwelowane skały, które w starożytności wystawały co najmniej na parę metrów.

Zgodnie ze zwyczajem ogólnie stosowanym w miastach portowych, koło przystani musiał znajdować się plac targowy. Istotnie, odkopano taki plac w Nora. Pozostałości są z epoki cesarstwa, ale nie odpowiadają rzymskim zasadom konstrukcyjnym, można im więc przypisać pochodzenie fenickie lub punickie.

Na zachód od placu, Pesce odsłonił dzielnicę mieszkalną, której rzymskie przeróbki nie odebrały pierwotnego charakteru punickiego. Domy mają pośrodku małe kwadratowe lub prostokątne podwórka z ubitej gliny. Pod ścianami widzimy otwory do ustawiania amfor, mury budowano często charakterystyczną metodą „krosna”. Wokół podwórza mamy kilka pomieszczeń mieszkalnych. Niektóre domy są wyposażone w cysterny o typowym kształcie „wann”, tj. długie i wąskie z zaokrąglonymi końcami. Domy punickie odkryte na wzgórzu Bithii mają podwórze z przodu, co można przyrównać do dzisiejszych wiejskich domów sardyńskich z ich podwórkiem zwanym *lolla*. Wysunięto nawet hipotezę o punickim pochodzeniu współczesnego typu. W Cagliari, w dzielnicy S. Avendrace, odkryto posadzki punickich domostw z ubitej czerwonej ziemi, wykładane białymi kamykami w geometryczne wzory i charakterystyczny znak Tanit. Dzielnicza mieszkalna w Tharros uległa takim przeróbkom, że nie sposób odróżnić, co jest punickie, a co rzymskie. Spotykamy tam nieznaną gdzie indziej system wodociągów z terakotowych rur wmurowanych w ściany.

Miasta były bez wątpienia otoczone murami. Barreca odkrył resztki obwarowań w Nora, Sulcis, Monte Sirai i Tharros, oraz przedrzymskie fragmenty w pizańskich średniowiecznych murach Cagliari. System murów obronnych, o ile możemy sądzić, musiał być ten sam co w Kartaginie, gdy tylko pozwalało na to ukształ-

towanie terenu: mur zewnętrzny dookoła miasta i wewnętrzny wokół akropolu. Przykład muru zewnętrznego odnajdujemy w Sulcis. Wykorzystuje on nierówności terenu, wspinając się na wzgórza otaczające półkolem okolicę portu i obejmuje w ten sposób teren większy niż obszar zabudowy. Przykładami murów wewnętrznych służą Nora i Tharros, gdzie akropol mieścił się na najdalej wysuniętym skrawku lądu, Karalis, gdzie akropol zajmował zapewne wewnętrzne wzgórze zamkowe, i przede wszystkim Monte Sirai, najpotężniejsza znana warownia punicka na Sardynii.

Akropol Monte Sirai zajmował południowy skraj wzgórza i był broniony od zewnątrz przez naturalne urwiska, na których wzniesiono megalityczne mury. Po wewnętrznej stronie znajdujemy podwójny rząd fortyfikacji z wąską bramą bronioną przez dwie wieże. W najwyższym punkcie wzgórza stał potężny bastion, o który wspierały się pomieszczenia, gdzie znaleziono liczne przedmioty kultowe.

W Sulcis odkryto pod murem zewnętrznym starożytną drogę, która pozwalała na szybkie ruchy wojsk wzdłuż linii obrony. Niewiele wiadomo o innych arteriach miejskich, wydaje się jednakże, że w Nora i Tharros istniała główna ulica, która od portu i placu targowego wspinała się na akropol. Możliwe, że i inne miasta były zbudowane na zasadzie osi urbanistycznej.

Wokół miast znajdujemy liczne ślady punickich budowli i grobów. Charakterystyczne pod tym względem są okolice Sulcis. Podobnie jak w Kartaginie wille i warsztaty mieściły się na przedmieściach pośród terenów uprawnych. Drugorzędne ośrodki, jak Mazzacara koło Sulcis i S. Salvatore di Cabra koło Tharros, mogły się rozwinąć w ten właśnie sposób.

Zachowało się na Sardynii wiele ruin świątyń punickich, przeważnie jednak z epoki późnej i często przebudowywanych. W S. Antioco na wzgórzu fortowym mamy przykład typowej „wyżyny” fenickiej, tj. świętego okręgu pod gołym niebem z przedmiotami kultu (betyl, kapliczka) w środku. Jest to prostokąt zamknięty wielkimi blokami kamiennymi, zbudowany na miejscu zburzonego *nuraghe* (przedhistorycznej wieży mieszkalnej). Świątynia Tanit w Nora nosi być może ten sam charakter. Patroni odnalazł tam *cippus* kamienny w kształcie piramidy,

z symbolem Tanit, a Mingazzini uważa, że szczątki murów należały do otwartego okręgu świątynnego. Nie wykluczone jednak, że istniały wewnętrzne podziały tej konstrukcji. Inna budowla sakralna w Nora, która kształtowała się przez kolejne przebudowy, zawierała ciekawą kapliczkę, jedyną na razie na Sardynii, która przypomina znaną budowlę z Amrit. Pozostało z niej podium i fronton, na którym zgodnie z wzorami orientalnymi i afrykańskimi figuruje uskrzydłony dysk słoneczny i rząd ureuszy.

Jedyna być może pozostałość tradycyjnej świątyni fenickiej o trzech kolejnych pomieszczeniach to tzw. świątynia Besa w Bithii. Poza tym przeważają sanktuaria o jednej celli, ze schodami pośrodku *temenosu* (są to późne odmiany dawnych „wyzyn”). Tak na przykład cella monumentalnej świątyni w Tharros odtwarza znany nam już typ steli z dwoma półkolumnami wolutowymi i architravem o profilu gzymsu egipskiego. Do celli znajdującej się na wysokim podium prowadzi monumentalna rampa (rys. 31). Podobny schemat musiał znaleźć zastosowanie w świątyni na Via Malta w Cagliari, gdzie poza tym przed cellą znajduje się *cavea* naśladowana z greckiego teatru, która mogła służyć uczestnikom widowisk lub raczej zebrań.

Odmienny typ świątyni Barreca odnalazł w Tharros na przykładku św. Marka w r. 1958 i na Monte Sirai w 1963. Są to prostokątne budowle ze schodami wejściowymi na dłuższym boku. Wnętrze było podzielone na nieregularne pomieszczenia, z których najważniejsze przeznaczono na ofiary. Podobne świątynie spotykamy na Cyprze w początkach pierwszego tysiąclecia p.n.e.

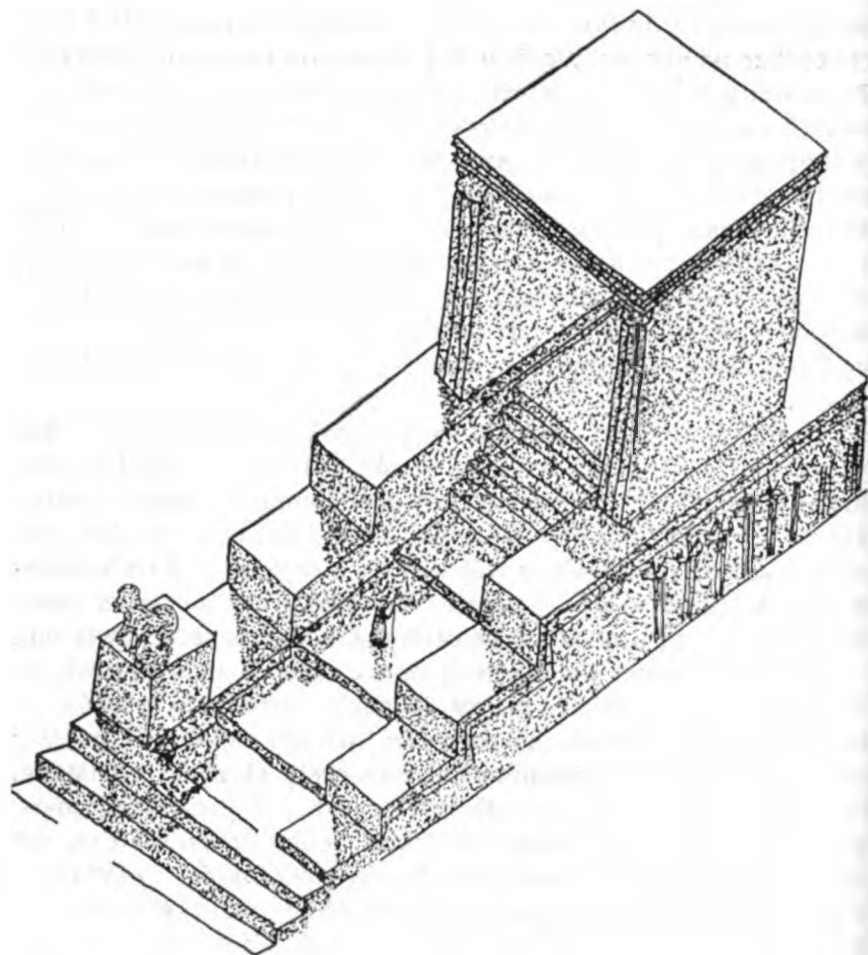
Innym typem budowli sakralnej jest *tofet*. Z pozostałości *tofetów* odnalezionych w Karalis i w Nora nie potrafiono jednak w swoim czasie odczytać ich znaczenia, a dziś są prawie całkiem zniszczone. Wykopaliska dosyć dużego *tofet* w Tharros znajdują się dopiero w stadium początkowym. Lepszym materiałem do studiów są obecnie *tofety* w Sulcis i Monte Sirai.

Tofet w Sulcis znajduje się na południowym skraju miasta, na urwistym wzgórzu i jego stokach, w miejscu zwanym z powodu odnajdywanych tam urn *Sa guardia de is pingiadas* (posterunek garnków). Sanktuarium to składa się z kilku prostokątnych podwórek różnych rozmiarów. Jeden większy okrąg obejmuje trzy

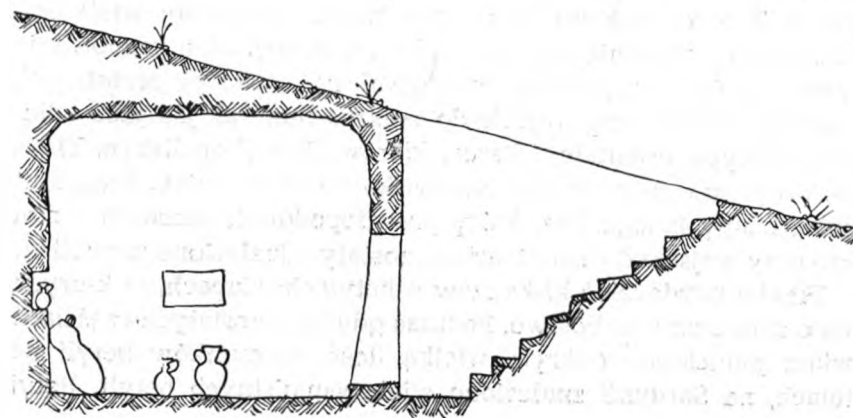
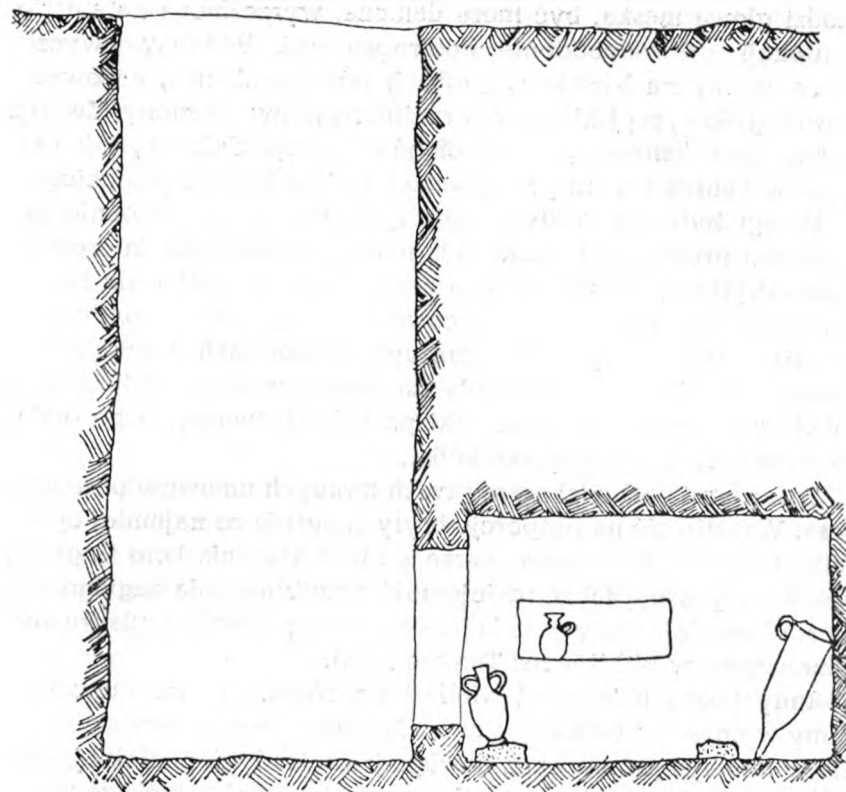
takie podwórka, w tym dwa (jedno w drugim) na szczycie i trzecie osobno na zboczu. Wejście jest zawsze od strony południowej. Zachowany fragment z muru głównego składa się z dużych, ciosanych regularnie i doskonale dopasowanych bloków. Obecność jednopalnikowych lampek pozwala sądzić, że najstarsza warstwa *tofet* pochodzi z IX wieku. Kolejne warstwy odpowiadają pełnej historii miasta. Odnaleziono tam setki urn zawierających kości i zęby dzieci, razem z talerzami, lampkami, figurkami z terakoty, betylami i wotywnymi *cippi* z wizerunkiem Tanit w architektonicznych ramach. Inskrypcje potwierdzają, że składano tam ofiary Tanit i bogu, którego imię należy prawdopodobnie czytać Baal Addir.

Tofet Monte Sirai znajduje się również na skraju miasta. Zawiera urny i stele umieszczone wśród skał lub w ziemi i przykryte kamieniami. Składa się prawdopodobnie z dwóch warstw: starszej z co najmniej V - IV wieku i młodszej z III - I wieku. Po monumentalnych schodach wchodzi się z rejonu *tofet* do wspomnianej świątyni, w której odnaleziono piec krematoryjny z resztkami kości. Jest więc jasne, że ofiary składano w samej świątyni.

Nekropole punickie znajdują się zazwyczaj, podobnie jak *tofet*, na zewnątrz miast, mamy jednakże przykłady grobów w obrębie murów. Stosowano zazwyczaj inhumację. Groby bywały zwykłymi mogiłami ziemnymi lub zawierały skrzynki kamienne. Niektóre groby kute w skale miały szyb lub pochyły *dromos*, przypominając żywo wzory fenickie. Groby szybowe (rys. 32) składają się z podziemnych komór; do wchodzenia i wychodzenia służyły wgłębienia wykute w ścianach szybu. Przykładem służy nekropola w Tuvixeddu koło Cagliari. Groby z *dromosem* (rys. 33), tj. z pochyłym korytarzem ze stopniami, zawierają kwadratowe lub prostokątne komory wysokości wzrostu człowieka. W ścianach mamy *loculi* wykute w skale i małe nisze na naczynia i lampki. W *loculi* znaleźć można szczątki drewnianych, malowanych na czerwono sarkofagów. Komora bywa dzielona na dwie części albo też dwie komory i przedsionek. Najlepsze przykłady grobów dromosowych dostarczają nekropole w Sulcis i Monte Sirai. W tej ostatniej miejscowości znajduje się interesujący grób ze słupem naturalnej skały pozostawionym pośrodku, na którym wyryto odwrócony znak Tanit. Z innego grobu po-



31. Świątynia w Tharros (rekonstrukcja)
 32. Grób szybowy w Sulcis
 33. Grób z *dromosem* w Sulcis



chodzi głowa męska, być może demona, wyrzeźbiona na suficie, o funkcji prawdopodobnie apotropaicznej. Podobny zwyczaj obserwujemy na Malcie w grobach późnopunickich, a również pewien grób cypryjski zawiera rzeźbioną głowę Gorgony. Zwraca uwagę brak kamiennych sarkofagów antropoidalnych, tak częstych w Fenicji i w innych częściach świata fenicko-punickiego.

Posągi ludzi na Sardynii należą do rzadkości, podobnie jak w innych prowincjach punickich, mamy jednak kilka interesujących zabytków, jak posąg boga odnaleziony w 1964 r. na Monte Sirai (fot. 82). Starannie opracowana bryła głowy kontrastuje z resztą ciała o wyraźnie gorszych proporcjach i szkicowym modelunku. Niektóre szczegóły są uproszczone i stylizowane: ledwie zaznaczone ramiona, loki po bokach twarzy, ucho oddane przez dwa koncentryczne kółka.

Z Sardynii pochodzi szereg rzeźb zwanych umownie posągami Besa. Wrażliwość na proporcje bryły sugeruje co najmniej epokę hellenistyczną. Dwa egzemplarze z Maracalagonis koło Cagliari, (fot. 84) wykazują także umiejętność przedstawiania nagiego ciała. Najbardziej znany jest kolosalny posąg „Besa” z piaskowca, odnaleziony w Bithii przez Taramelliego.

Inny posąg naturalnej wielkości z różowego granitu, znaleziony w ogrodzie botanicznym w Cagliari, a znajdujący się obecnie w tamtejszym muzeum, nawiązuje do tradycji punickiej, chociaż pochodzi z późniejszego okresu. Jest to sfinks, którego miękkie, jakby bezwładne modelunek sugeruje wzór z IV lub z początku III wieku (fot. 86). Ostatnie wykopaliska monumentalnej świątyni w Tharros odkryły lwa z piaskowca naturalnej wielkości, siedzącego z wysuniętą przednią łapą (fot. 87). Stan zachowania wskazuje, że posąg długo przebywał na otwartej przestrzeni, prawdopodobnie przy wejściu do sanktuarium, tak jak jego odległe prototypy orientalne. Pesce, kierownik wykopalisk w Tharros, proponuje datację tego znaleziska na IV/III wiek. Fragment ogona i łapy innego lwa, który prawdopodobnie stanowił z nim parę przy wejściu do sanktuarium, zostały odnalezione w pobliżu.

Trzeba powiedzieć kilka słów o betylach: słupach, w których miało zamieszkiwać bóstwo. Podczas gdy w pozostałych częściach świata punickiego odkryto wielką ilość wizerunków betyli na stelach, na Sardynii znaleziono wiele samoistnych betyli. Betyl

z Monte Sirai ma kwadratowy cokół i bazę. Inne pochodzą z Punta'e su Sensu, gdzie sugerują istnienie sanktuarium pod otwartym niebem.

Odnajdujemy także na Sardynii egzemplarze typowo fenickich figurek brązowych. Posążek z Nurra (20 km na północny wschód od Alghero) przedstawia głowę i tors brodatego mężczyzny, w charakterystycznej spiczastej czapce. Lewa ręka jest wysunięta do przodu, prawa wznosi się w geście błogosławieństwa. Posążek jest nagi (fot. 91). Pesce sugeruje VIII - VI wiek. Również brązowa statuetka z Genoni (prowincja Nuoro) przedstawia brodatego mężczyznę w tiarze z piórami i długiej obcisłej szacie; ręce powtarzają gest poprzedniego posążku. Statuetka jest interpretowana jako wizerunek boga *Sardus Pater* i datowana na koniec V lub początek IV wieku, jednakże nie można stwierdzić z całą pewnością, że jest ona wytworem rzemiosła punickiego. W epoce hellenistycznej sprowadzano z Egiptu posążki karmiącej Horusa Izidy, Ozyrysa i Harpokratesa.

Dwa posążki drewniane stanowią świadectwo istniejącej niewątpliwie produkcji z tego nietrwałego materiału. Jeden z nich przedstawia Ozyrysa i pochodzi z Olbii, drugi, gorzej zachowany, pochodzi z Nora i wyobraża być może Besa. Ostatnie badania wykazały, że formy do wyrobów z brązu kultury *nuraghe* były wykonywane z drzewa, a nie z wosku czy gliny.

Punickie figurki terakotowe są na Sardynii liczne i różnorodne, godne szczególnej uwagi ze względu na związki z innymi prowincjami świata fenicko-punickiego. Niektóre posążki kobiet przypominają typy palestyńskie i cypryjskie: stojąca naga bogini uciskająca sobie piersi (np. szóstowieczna figurka z Nora) (fot. 88), stojąca bogini w drapowanej szacie i w egipskim stroju głowy, z rękoma wzdłuż ciała (np. egzemplarz z Tharros, także z VI w.), bogini w doryckim peplosie z rękoma na piersi, trzymająca wieniec i kwiat lotosu (przykład również z Tharros z VI w.), stojąca bogini typu greckiego, ale z fenickim bębenkiem (przykład z Tharros, VI w.), siedząca bogini typu greckiego (np. z Predio Ibba w Cagliari, z poł. VI w.). Bes jest podobny do swych dużych posągów, w wysokiej czapce z piór, ze śladami polichromii, co sugeruje możliwość takiej samej dekoracji w rzeźbie monumentalnej (przykład z cmentarza na via Ismalias

w Cagliari, z początków epoki hellenistycznej). Osobne miejsce przypada dwóm, mającym duże znaczenie, choć zachowanym tylko we fragmentach posążkom z Sulcis i z Monte Sirai, które przedstawiają głowę mężczyzny ze spiczastą, sterczącą do przodu brodą; ten szczegół wskazuje na wpływ cypryjski. W innych wypadkach spotykamy typy wyraźnie hellenizujące, a więc niezależnie od faktu, że znajdowano je nieraz w otoczeniu punickim, nie mogą być uważane za wchodzące w skład fenicko-punickiej twórczości na Sardynii.

Największym odkryciem w dziedzinie sardyńskich terakot jest jednak znaleziona przez Pesce w Bithii kolekcja wotów. W obszernym dole koło świątyni Besa leżało około 200 figurek w dwu warstwach. W niższej warstwie, składającej się z piasku z domieszką czarnej ziemi, przechowały się całe figurki w lepszym lub gorszym stanie, w wyższej natomiast, w piasku i szarej ziemi, przetrwały fragmenty figurek: głowy, nogi, ramiona. Najwidoczniej w pewnym momencie uprzątnięto świątynię i zakopano stare wota, osobno całe, a osobno potłuczone. Razem z figurkami znajdowały się też i inne przedmioty: kadzielnice, lampki, naczynia, brązowe pierścienie, paciorki, ziarnka złota, amulety, muszle. Znajdujący się wśród tych znalezisk niewielki skarb monet i trzy główki hellenistyczne nie podważają teorii o wcześniejszym pochodzeniu figurek. Chociaż na całej Sardynii nie ma porównywalnych znalezisk, trzeba wspomnieć o dwu podobnych figurkach z Nora i z Tharros, co sugeruje szerokie rozpowszechnienie tego typu wyrobów, które poza Sardynią znajdują analogie o dużym znaczeniu w Kartaginie, na Motyi i na Ibizie.

Figurki te wyglądają następująco (fot. 89): korpus wykonany na kole garncarskim ma kształt odwróconego dzwonkowatego naczynia, do którego przylepiono osobno głowę, ręce i genitalia. Te fragmenty wykonywano indywidualnie, nie ma bowiem dwóch identycznych figurek. Zwłaszcza ręce są powyginane w rozmaitych kierunkach, tak aby dłonie, zarysowane pociągnięciami drewnianymi, leżały na rozmaitych miejscach ciała. Pesce przypuszcza na tej podstawie, że mamy do czynienia z wotami ofiarowanymi w intencji uleczenia chorób, których umiejscowienie wskazują właśnie ręce. Ten sam autor wyodrębnił grupy typologiczne i stylistyczne. Szczególnie ciekawe pod tym względem są

głowy, wśród których odróżnić można typ okrągły, gruszkowaty i spłaszczony. Korpusy także odznaczają się różnorodnością typów: w kształcie kielicha, krateru, dzwonu, tuby, szklanki. Jest to ogólnie biorąc skromna sztuka ludowa, nie pozbawiona jednak dużej ekspresji i trafności wyrazu.

W dziedzinie płaskorzeźby osobne miejsce zajmuje mały zabytek z Tharros, rzeźbiony w piaskowcu, wysoki na 41 cm. Jest to *cippus*, dookoła którego tańczą cztery postacie: trzy nagie kobiety widziane od tyłu i zwrócony przodem mężczyzna w spódnicy. Nad głową mężczyzny wystaje znad *cippusa* głowa wołu. *Cippus* kończy się rodzajem schodkowej piramidy; Pesce sugeruje datację tego zabytku na III - II wiek. Również z Tharros pochodzi mały *cippus* z piaskowca, na którym wyrzeźbiono herosa zabijającego skrzydlatego potwora (fot. 90). Przypuszczalną datację tego zabytku ustalono na koniec VI wieku.

Stele stanowią bogatą i urozmaiconą kategorię płaskorzeźb. Sardynia zajmuje w tej dziedzinie twórczości świata punickiego pierwszorzędne miejsce. Sprzyjał temu fakt, że stele i betyle odgrywały już dużą rolę w kulturze *nuraghe* i wcześniej. Lilliu kładzie nacisk na szczególne podobieństwo między stelą kultury *nuraghe* z Biristeddi a stelą punicką z Nora. W każdym razie wydaje się niewątpliwe, że środowisko sprzyjało rozwojowi produkcji punickiej. Zanim przejdziemy do analizy materiału, trzeba zaznaczyć, że brak na Sardynii *cippi* w kształcie tronów i stel ze spiczastym zakończeniem, które charakteryzują drugą fazę wytwórczości kartagińskiej. W sumie elementy *semickie* przeważają nad *greckimi*; te ostatnie pojawiają się ewentualnie (w Sulcis, ale nie w Nora) w postaci bocznych kolumniek doryckich lub jońskich, w rzadko występujących trójkątnych przyczółkach z akroteriami, nigdy jednak w motywach figuralnych.

Główne ośrodki, z których pochodzą stele, to Nora, Sulcis, Monte Sirai. W Nora szeroko są rozpowszechnione idole bezpostaciowe: *betyl* w formie słupa, pojedynczo, podwójnie lub dosyć często w triadzie, z towarzyszącymi symbolami słońca i księżyca; romb, występujący na ołtarzu obok innych mniejszych symboli; idol-butelka w różnorodnych ramach, czasem na wysokiej bazie (fot. 93). Charakterystyczne dla stel z Nora są deformacje bezpostaciowego symbolu w kierunku przedstawienia figuralne-

go: z rombu wyłania się zaledwie zarysowana postać ludzka, idol-butelka przybiera kształt ludzki z doczepionymi krótkimi rękami. Wśród wizerunków często występuje naga bogini uciskająca piersi lub bogini w długiej szacie z bębenkiem w ręku, a także postacie kroczące, widziane w lewym lub prawym profilu, które przypominają bezpośrednio wzory orientalne. Znak Tanit pojawia się w V wieku i stanowi jedyną wskazówkę chronologicznego rozwoju form wytwórczości, które biorąc początek w VII - VI wieku pozostają zasadniczo niezmiennie. Patroni, który opublikował stele z Nora, zwrócił uwagę, że jedynym śladem wpływów greckich jest pojedynczy wypadek architektonicznego obramienia w postaci kolumn doryckich. Jest rzeczą charakterystyczną, że stele z Nora nawiązują do wzorów kartagińskich lub wprost orientalnych, a nie wykazują wpływów greckich, występujących w Kartaginie.

Stele z Sulcis wyróżniają się przewagą elementów figuralnych. Bezpostaciowe wizerunki występują w ograniczonej liczbie tylko w najstarszej fazie (VII - VI wiek). Spotykamy betyle-słupy, czasem szerokie i mało wypukłe jak w Motyi, zawsze zaś pojedyncze lub podwójne, nigdy w triadzie, oraz idole-butelki. Wśród przedstawień zasygnalizujemy prymitywne postacie mężczyzn, jedną zwłaszcza, w prawym profilu, odzianą w długą szatę, z włócznią w wyciągniętej lewej ręce, która figuruje na steli uznanej za najstarszą na Sardynii, a opublikowanej niedawno przez Pesce. Jest to wyrób przedpunicki (fot. 95). Najczęstszym wyobrażeniem na stelach z Sulcis jest jednak kobieta, która przyciska do piersi bębenek; w innych wypadkach prawa ręka bywa opuszczona wzdłuż ciała, a lewa złożona na piersi, albo też obie trzymają na piersi kwiat lotosu. Czasem w prawej ręce widzimy znak *anch*, podczas gdy lewa podtrzymuje szatę. Pierwotnie bogini jest wyobrażana nago, z czasem dopiero w długiej szacie typu greckiego, a całe potraktowanie postaci również się hellenizuje. Analogiczny proces hellenizacji daje się zauważyć w kapliczkach, początkowo z egipskim gzymsem, ureuszami i dyskiem słonecznym oraz eolsko-cyprijskimi kapitelami, następnie z jońskimi lub doryckimi kolumnkami. Niezależne tendencje nie zanikają jednak w późniejszej epoce. Z czasów hellenistycznych pochodzi grupa zaokrąglonych stel z symbolami astralnymi i baranem, przypomi-

nająca modele azjatyckie (fot. 94). Nie brak postaci Tanit w prymitywnym lokalnym schemacie (stele z Nora). Wśród ostatnich znalezisk pojawiły się marmurowe kapliczki wpasowane w wielkie bloki piaskowca.

W ostatnich czasach znany ośrodek Monte Sirai dostarczył dziesiątków stel pochodzących z III do I wieku p.n.e. Narzuca się od razu wrażenie twórczości związanej z Sulcis, co zresztą jest zrozumiałe, lecz twórczości na niższym poziomie, o widocznych cechach tubylczej plastyki sardyńskiej. Pierwsza grupa stel z Monte Sirai obejmuje egipsyzujące kapliczki z wizerunkiem kobiety w długiej szacie, zazwyczaj z bębenkiem, rzadziej z naczyniem, albo też z jedną ręką na piersi a drugą opuszczoną, w której trzyma symbol Tanit (fot. 92). Ta ikonografia nawiązuje do Sulcis i Nora, zwracają jednak uwagę sardyńskie oboczności stroju na kilku stelach. Większą oryginalność wykazują druga i trzecia grupa stel, w których gzyms jest tylko zarysowany lub tworzy go po prostu skraj kamienia, a pośrodku widzimy dość prymitywną postać ludzką. Grupa czwarta, typologicznie całkiem nowa, nie ma już gzymsu, a postać jest tylko zarysowana w uproszczony sposób. Wizerunek kobiety z dzieckiem (fot. 96) wskazuje na sztukę bardziej sardyńską niż punicką. Wreszcie do piątej grupy zalicza się tylko jedna bardzo zniszczona trójkątna stela z prymitywnym wizerunkiem zwierzęcia. Podejmując próbę charakterystyki tego materiału w porównaniu z zabytkami z innych miejscowości, należy podkreślić wyłączność przedstawień figuralnych, która odróżnia stele z Monte Sirai od wzorów afrykańskich jeszcze bardziej niż inne stele sardyńskie.

Stele z Tharros nie są jeszcze opublikowane. Można wspomnieć, że bezpostaciowość występuje tu częściej, przy czym idol-butelka w kapliczce typu egipsyzującego jest szeroko rozpowszechniona. Z rozmaitych miejscowości wyspy pochodzą inne jeszcze stele. Wystarczy jednak materiał z najważniejszych ośrodków, aby pokazać znaczenie tego gatunku sztuki, który rozkwitał na Sardynii zachowując długo elementy archaiczne, nawet w późnej epoce. Dotyczy to zwłaszcza miejscowości Nora i Monte Sirai, gdzie wyraźnie występują osobliwości lokalnego substratu sardyńskiego.

Przeglądu płaskorzeźby dopełni wspomniana wyżej głowa ze

sklepienia grobu w Monte Sirai (fot. 97). Inny właściwy światu punickiemu gatunek płaskorzeźby, który jest reprezentowany na Sardynii, to popiersia i maski z terakoty. Popiersia kobiet powtarzają zasadniczo typy kartagińskie, i tu również występuje różnica między terakotami egipskimi — z kłaftem, o twarzy bez wyrazu, brwiach pod kątem prostym do nosa, a terakotami hellenizującymi — w zasłonie, o twarzach uśmiechniętych, ze skośnymi oczyma, łukowatymi brwiami, spiczastym nosem i wystającą brodą (fot. 98). Najpiękniejsze przykłady drugiego typu pochodzą z Tharros i z Sulcis. Zwraca uwagę męskie popiersie z długą brodą i lokami, znalezione w r. 1964 w Monte Sirai (fot. 99).

Spotykamy również na Sardynii maski zdeformowane. Jeden z najlepszych egzemplarzy drugiego typu wyróżniono przez Cintasa w Kartaginie — twarz bez zarostu, głębokie zmarszczki na czole i policzkach, otwory oczu w kształcie odwróconego półksiężyca, wielkie usta uniesione po bokach — pochodzi z punickiego grobu w S. Sperate koło Cagliari. Do piątej grupy Cintasa należy maska z grobu w Tharros — brodata twarz Sylena, spiczaste zwierzęce uszy, małe okrągłe oczka. Inne maski natomiast są całkowicie hellenizujące, tak że nie powinny właściwie znaleźć tu miejsca. Przykładem służy maska brodatego boga ze Stagno di S. Gila w Cagliari.

Małe amulety z grobów Sardynii są podobne do kartagińskich. Bywają z pasty szklanej, kości, twardego kamienia. Najczęstsze postaci bogów to: Horus, Bes, Toeris, Anubis, Szu. Ze zwierząt występują świny, koty, lwy, gołębie, psy, krokodyle, a poza tym: oko, ręce, genitalia, znak Tanit.

Nie brak również charakterystycznych futerałów na amulety. Egzemplarze tych zabytków odnaleziono w Tharros i w Olbii. Futerały te, długości około 4 cm, mają przykrywkę w formie głowy lwa lub krogulca. Bywają z brązu, lecz także ze złota, jak np. piękny egzemplarz z Tharros z głową lwa, zawierający złotą blaszkę ze scenami egipskiego sądu zmarłych.

Znajdujemy też na Sardynii typowe punickie brzytwy. Mamy ich ogółem 50, z rączkami w kształcie głowy ibisa (często rozdwojonymi), kaczki, ptaków brodzących, ryby-miecza. Otwór do zawieszania nie jest poza ostrzem, jak w większości egzemplarzy

kartagińskich, lecz na samym ostrzu. Tylko sześć brzytw sardyńskich ma dekorację grawerowaną lub rytą. Najstarsza ma 19 cm długości i 3,5 cm szerokości, rączkę w formie głowy ibisa o bardzo długim rozdwojonym dziobie, na ostrzu zaś wyryty kapitel eolski, fenicką palmę i różę o 10 płatkach. Proponowane datowanie na VI wiek. Prawdopodobnie z epoki hellenistycznej pochodzi brzytwa z wizerunkiem nagiej kobiety z jednej strony, a z drugiej strony — osobliwą maską Gorgony z dyskiem słonecznym i półksiężcem na piersi. Na innym egzemplarzu widzimy mężczyznę siedzącego pod winoroślą, być może w trakcie golenia, a z drugiej strony labędzia w profilu. Na innym jeszcze wyobrażono Izydę unoszącą się nad Ozyrysem na marach, na drugiej zaś stronie procesję postaci egipskich o charakterze magicznym. Jak stwierdza Pesce, który opublikował te brzytwy, są one podobne do kartagińskich, lecz nie identyczne. Zarówno kształt, jak dekoracja zawiera nowe, oryginalne elementy, wywodzące się z repertuaru miejscowego rzemiosła.

Przedmioty z kości, poza amuletami, są reprezentowane przez płaskorzeźby na szkatułce z grobu w Nora, które przedstawiają cielecia i zające; flet z grobu w Tharros; fragment z grobu w Sulcis z rysunkiem ptaka, pochodzący ze szkatułki lub rączki zwierciadła. Wykopiska w Monte Sirai odsłoniły szereg fragmentów z kości, m.in. popiersie boga ze złożonymi na piersiach rękoma (fot. 101). Nie brak skromniejszych przedmiotów, jak spinki do włosów, łyżki, łopatk, obsadki do piór.

Klejnoty ze złota i srebra, o charakterystycznych motywach, były szeroko rozpowszechnione na Sardynii. Najbogatsze egzemplarze pochodzą z Tharros, gdzie znaleziono zwłaszcza kolczyki i wisiorki. Mamy na przykład złoty kolczyk składający się z półksiężyca, dwóch pierścieni, krogulca, jeszcze dwóch pierścieni, wreszcie wisiorka w kształcie żółędzia. Technika granulacji sugeruje pochodzenie z VII - VI wieku. Równie rozpowszechnione były bransolety, z wyraźnie fenickimi motywami palmy i skarabeusza. Egzemplarz z Tharros takiej bransolety (fot. 100) składa się z pięciu blaszek połączonych zawiaskami; na środkowej widnieje wizerunek czteroskrzydłego skarabeusza z głową krogulca, na dwóch dalszych znajdują się wolutowe palmy, na dwóch skrajnych zaś protoeolskie kapitele. I w tym wypadku

sklepienia grobu w Monte Sirai (fot. 97). Inny właściwy światu punickiemu gatunek płaskorzeźby, który jest reprezentowany na Sardynii, to popiersia i maski z terakoty. Popiersia kobiet powtarzają zasadniczo typy kartagińskie, i tu również występuje różnica między terakotami egipskimi — z kłaftem, o twarzy bez wyrazu, brwiach pod kątem prostym do nosa, a terakotami hellenizującymi — w zasłonie, o twarzach uśmiechniętych, ze skośnymi oczyma, łukowatymi brwiami, spiczastym nosem i wystającą brodą (fot. 98). Najpiękniejsze przykłady drugiego typu pochodzą z Tharros i z Sulcis. Zwraca uwagę męskie popiersie z długą brodą i lokami, znalezione w r. 1964 w Monte Sirai (fot. 99).

Spotykamy również na Sardynii maski zdeformowane. Jeden z najlepszych egzemplarzy drugiego typu wyróżniono przez Cintasa w Kartaginie — twarz bez zarostu, głębokie zmarszczki na czole i policzkach, otwory oczu w kształcie odwróconego półksiężyca, wielkie usta uniesione po bokach — pochodzi z punickiego grobu w S. Sperate koło Cagliari. Do piątej grupy Cintasa należy maska z grobu w Tharros — brodata twarz Sylena, spiczaste zwierzęce uszy, małe okrągłe oczka. Inne maski natomiast są całkowicie hellenizujące, tak że nie powinny właściwie znaleźć tu miejsca. Przykładem służy maska brodatego boga ze Stagno di S. Gila w Cagliari.

Małe amulety z grobów Sardynii są podobne do kartagińskich. Bywają z pasty szklanej, kości, twardego kamienia. Najczęstsze postaci bogów to: Horus, Bes, Toeris, Anubis, Szu. Ze zwierząt występują świny, koty, lwy, gołębie, psy, krokodyle, a poza tym: oko, ręce, genitalia, znak Tanit.

Nie brak również charakterystycznych futerałów na amulety. Egzemplarze tych zabytków odnaleziono w Tharros i w Olbii. Futerały te, długości około 4 cm, mają przykrywkę w formie głowy lwa lub krogulca. Bywają z brązu, lecz także ze złota, jak np. piękny egzemplarz z Tharros z głową lwa, zawierający złotą blaszkę ze scenami egipskiego sądu zmarłych.

Znajdujemy też na Sardynii typowe punickie brzytwy. Mamy ich ogółem 50, z rączkami w kształcie głowy ibisa (często rozdwojonymi), kaczkami, ptaków brodzących, ryby-miecza. Otwór do zawieszania nie jest poza ostrzem, jak w większości egzemplarzy

kartagińskich, lecz na samym ostrzu. Tylko sześć brzytyw sardyńskich ma dekorację grawerowaną lub rytą. Najstarsza ma 19 cm długości i 3,5 cm szerokości, rączkę w formie głowy ibisa o bardzo długim rozdwojonym dziobie, na ostrzu zaś wyryty kapitel eolski, fenicką palmetę i różę o 10 płatkach. Proponowane datowanie na VI wiek. Prawdopodobnie z epoki hellenistycznej pochodzi brzytwa z wizerunkiem nagiej kobiety z jednej strony, a z drugiej strony — osobliwą maską Gorgony z dyskiem słonecznym i półksiężcem na piersi. Na innym egzemplarzu widzimy mężczyznę siedzącego pod winoroślą, być może w trakcie golenia, a z drugiej strony łabędzia w profilu. Na innym jeszcze wyobrażono Izydę unoszącą się nad Ozyrysem na marach, na drugiej zaś stronie procesję postaci egipskich o charakterze magicznym. Jak stwierdza Pesce, który opublikował te brzytwy, są one podobne do kartagińskich, lecz nie identyczne. Zarówno kształt, jak dekoracja zawiera nowe, oryginalne elementy, wywodzące się z repertuaru miejscowego rzemiosła.

Przedmioty z kości, poza amuletami, są reprezentowane przez płaskorzeźby na szkatułce z grobu w Nora, które przedstawiają cielecia i zające; flet z grobu w Tharros; fragment z grobu w Sulcis z rysunkiem ptaka, pochodzący ze szkatułki lub rączki zwierciadła. Wykopaliska w Monte Sirai odsłoniły szereg fragmentów z kości, m.in. popiersie boga ze złożonymi na piersiach rękoma (fot. 101). Nie brak skromniejszych przedmiotów, jak spinki do włosów, łyżki, łopatkę, obsadki do piór.

Klejnoty ze złota i srebra, o charakterystycznych motywach, były szeroko rozpowszechnione na Sardynii. Najbogatsze egzemplarze pochodzą z Tharros, gdzie znaleziono zwłaszcza kolczyki i wisiorki. Mamy na przykład złoty kolczyk składający się z półksiężyca, dwóch pierścieni, krogulca, jeszcze dwóch pierścieni, wreszcie wisiorka w kształcie żółędzia. Technika granulacji sugeruje pochodzenie z VII - VI wieku. Równie rozpowszechnione były bransolety, z wyraźnie fenickimi motywami palmety i skarabeusza. Egzemplarz z Tharros takiej bransolety (fot. 100) składa się z pięciu blaszek połączonych zawiaskami; na środkowej widnieje wizerunek czteroskrzydłego skarabeusza z głową krogulca, na dwóch dalszych znajdują się wolutowe palmety, na dwóch skrajnych zaś protoeolskie kapitele. I w tym wypadku

granulacja sugeruje VII - VI wiek, chociaż były również propozycje późniejszej datacji.

W grobach sardyńskich, zwłaszcza w Tharros i Cornus, znajdujemy wielką ilość skarabeuszy, które odpowiadają klasyfikacji ustalonej dla Kartaginy. Niektóre są z emaliowanej pasty, inne z twardego kamienia, często zielonego jaspisu. W pierwszej grupie, tak jak w Kartaginie, mamy ikonografię typowo egipską, motywy występujące zaś w drugiej grupie są albo egipszujące, albo hellenizujące. Przeważają wyroby z zielonego jaspisu, które zapewne były produkowane na Sardynii.

Strusie jaja, przycinane na kształt dysku lub półksiężyca, czasem z rytymi lub malowanymi wizerunkami ludzkiej twarzy, oczu, kwiatów lub figur geometrycznych, występują w niektórych grobach, zwłaszcza w Cagliari i Tharros. Wśród wyrobów ze szkła, podobnie jak w Kartaginie, występują wielobarwne naczynia do przechowywania pachnideł, emaliowane i iryzujące urny na prochy, małe maski używane jako wisiorki przy naszyjnikach. Liczne są amulety z pasty szklanej; tak np. Levi odkrył na nekropoli w Olbii wielką różnorodność typów (naga Asztarte, Bes, sokół, ureusz, kogut, małpa, świnia, przednia połowa lwa, pierś kobieca, serce, dłoń).

Do bicia monety na Sardynii przystąpiono w IV wieku. Na awersie występuje głowa Tanit, na rewersie koń, byk, lub kłosa, a jako motywy uzupełniające palma i słońce z promieniami.

Ceramika powtarza cechy znane z Kartaginy. W najstarszym okresie występują glazurowane dzbanki o wywiniętym wylewie lub wylewie trójdzielnym, mamy tylko kilka egzemplarzy wazy typu *chardon* i dzbanków o cylindrycznej szyi z pierścieniem i dekoracją linearną, natomiast talerze z zaznaczonym środkiem występują dosyć często. Interesujące są naczynka o formach zwierzęcych, wielkie amfory ze spiczastym dnem (wykopaliska w Nora ujawniły otwory w posadzce do ich ustawiania) oraz typowe lampki dwupalnikowe, poza kilku jednopalnikowymi lampkami z Sulcis, które wskazują na bardzo dawną epokę.

Religia. — Odkrycie licznych *tofetów* rzuca światło na najbardziej charakterystyczną cechę religii fenicko-punickiej na Sardynii, pokrywającą się zresztą z faktami stwierdzonymi w Kar-

taginie i na Sycylii. *Tofety* nie stanowią jednak jedynych ośrodków kultu; jak pamiętamy z omówienia architektury, mamy także ruiny świątyń, co w świecie punickim jest faktem wyjątkowym.

Inskrypcje dostarczają nam informacji o fenicko-punickim panteonie Sardynii. Pierwsze miejsce zajmują podobnie jak w Kartaginie Baal Hammon i Tanit Pene Baal. Spotykamy poza tym Melkarta, Eszmuna z epitetem Merreh¹⁵, Baal Szamima (w formie Baszszamim, jak podaje inskrypcja zawierająca wzmiankę o jego świątyni na Wyspie Krogulców, dziś S. Pietro)¹⁶, Baal Addira, Asztarte. Baal Szamim i Baal Addir to być może warianty imienia lub aspekty Baal Hammona. Znamy już związki Tanit z Asztarte. Inskrypcja z Cagliari wspomina o *Astarte Erycina*¹⁷; zdaniem jednych, bóstwo to miało na Sardynii własne sanktuarium, inni widzą w niej wyłącznie bóstwo sycylijskie. W późnym napisie dwujęzycznym z Sulcis¹⁸ imię Elat może oznaczać po prostu „boginię”, tj. Tanit. W onomastyce pojawia się znane w Kartaginie bóstwo Sid, a o bogu Pumaj wspomnianym w inskrypcji z Nora, którego prototyp był czczony na Cyprze, mówiliśmy już w rozdziale poświęconym historii. Nie jest wreszcie pewna identyfikacja boga-karła, zwanego umownie Besem, który był na Sardynii dosyć powszechnie czczony; występował on, być może, w charakterze geniusza opiekuńczego, popularnego, jak świadczą amulety, w religii ludowej. W tym świetle nabiera specjalnego znaczenia głowa (prawdopodobnie demona) wyrzeźbiona na sklepieniu grobu w Monte Sirai.

Dodajmy jeszcze na zakończenie, że religia punicka na Sardynii przetrwała jeszcze przez dłuższy czas pod okupacją rzymską. Świadczą o tym zarówno inskrypcje punickie i neopunickie, jak i przejawiające się w sztuce pozostałości twórczości kultowej typu punickiego wraz z charakterystycznymi symbolami tego kultu.

HISZPANIA

Historia. — Głównym celem fenickiej kolonizacji w Hiszpanii było zapewnienie kontroli nad handlem metalami (złotem, cyną, a zwłaszcza srebrem). Fenicjanie nabywali w Hiszpanii te surowce, aby je odsprzedać na Wschodzie z ogromnym zyskiem. Mówią o tym już autorzy starożytni, np. Diodor, który podkreśla z naciskiem zasadnicze znaczenie tej wymiany, nasuwając myśl, że była ona raczej przyczyną niż skutkiem założenia kolonii.

Uprawiając tam handel przez dłuższy czas, Fenicjanie wzbogacili się i założyli liczne kolonie, niektóre na Sycylii i sąsiednich wyspach, inne w Libii, na Sardynii lub w Hiszpanii.¹

Dysponujemy szeregiem informacji o okresie założenia Kadyksu (starożytne Gades). Strabon powiada, cytując Posejdoniosa, że Tyryjczycy wysłali kilka ekspedycji do Słupów Heraklesa i że rezultatem trzeciej z kolei było założenie Kadyksu: miasta na zachodniej części wyspy, a sanktuarium na wschodniej². Welejusz Paterculus dodaje, że w 80 lat po upadku Troi, a więc ok. 1110 r. p.n.e., wszechwładna na morzu flota tyryjska założyła Kadyks na najdalszym krańcu Hiszpanii, na wyspie wśród Oceanu, oddzielonej wąską cieśniną od lądu. Wkrótce potem ci sami Tyryjczycy założyli Utykę³. Ponieważ źródła wyżej omówione wskazują na rok 1101 jako na datę założenia Utyki, nic nie wydaje się przeczyć założeniu Kadyksu ok. r. 1110.

Wraz z odkryciem w r. 1963 nekropoli Cerro de San Cristobal koło Almunécar (starożytne Sexi), a w r. 1964 nekropoli Cortijo de los Toscanos koło Torre del Mar, dane archeologii sięgnęły VIII wieku p.n.e. Pierwsza z tych nekropoli dostarczyła kartuszy faraonów z IX wieku, które jednak mogły być oczywiście przywiezione później. Z VIII lub VII wieku pochodzi pieczęć z fenickim napisem wymieniającym niejakiego Naamela. W Alcacer

do Sal (starożytna Salacia) odnaleziono pieczęć Psametyka I z VII wieku; z tej samej mniej więcej epoki mamy zbiór płasko-rzeźb w kości słoniowej z Carmony. Na podstawie tych znalezisk i biorąc pod uwagę wtórny i późny charakter źródeł pisanych, archeolodzy są skłonni cofać datę fenickiej kolonizacji Hiszpanii (m.in. Harden). Warto zaznaczyć, że dane historyczne dotyczące kolonizacji fenickiej dopuszczają pogląd, że założenie faktorii handlowych w Hiszpanii przypadało na 1110 r. p.n.e. Fenicjanie przejęli handel z Zachodem po Mykeńczykach, którzy w tym właśnie czasie musieli z niego zrezygnować.

Kadyks stanowił niezmiernie ważny punkt z uwagi na bliskość kopalń srebra w Tartessos, toteż był on niewątpliwie jednym z pierwszych fenickich osiedli zamorskich, a tradycja według której Lixus na przeciwległym wybrzeżu Maroka został założony jeszcze wcześniej niż Kadyks (Pliniusz)⁴ jest również pełna znaczenia. Z obu tych baz Fenicjanie mogli kontrolować drogi śródziemnomorskiego handlu, a jednocześnie otwierali sobie szlaki atlantyckie. Kolonie nie musiały być z początku liczne, wystarczyło kilka punktów, aby zapewnić kontrolę nawigacji. Dla historyków starożytnych strategiczna pozycja kolonii atlantyckich była jasna. Strabon zaświadcza, że wkrótce po wojnie trojańskiej Fenicjanie założyli miasta przy Słupach Heraklesa⁵. Wreszcie pamiętać trzeba, że w VIII wieku rozpoczyna się kolonizacja grecka, a bardziej uzasadniony jest pogląd, że kolonizacja fenicka wyprzedziła ją, niż że oba procesy zachodziły współcześnie (García y Bellido).

Rozważymy teraz jeden z najważniejszych problemów ekspansji fenickiej: problem Tarsisz-Tartessos, od którego zależy cały obraz kolonizacji Śródziemnomorza. Zaczynając od źródeł biblijnych, przypomnijmy, że flota Salomona przyływała do Tarsisz: „... bo okręty królewskie z okrętami Hiram raz na trzy lata chodziły przez morze do Tarsis, przywożąc stamtąd złoto i srebro, i kość słoniową, i małpy i pawie”⁶. Jeremiasz mówi: „...srebro w blachach z Tarsis przywożą, a złoto z Ofiru”⁷. Ezechiel zwraca się do Tyru: „Tarsisz handlował z tobą obfitością wszelkiego rodzaju towarów, płacił za twe towary srebrem, żelazem, cyną i ołowiem”⁸. Z tych i innych mniej ważnych cytatów wynika chyba jasno, że choćby nawet „flota z Tarsisz”

oznaczała w ogóle „flotę dalekomorską”, nazwa Tarsisz musiała określać miasto lub kraj na Zachodzie szczególnie bogate w metale. Przytoczone teksty pochodzą z X wieku i z czasów późniejszych.

Ze źródeł klasycznych wynika jasno, że Tartessos to miejscowość w południowej Hiszpanii. Poeta Stesichoros, który tworzył na Sycylii ok. 600 r. p.n.e., mówi w cytowanym przez Strabona fragmencie o „ogromnych źródłach Tartessos, które mają srebrne korzenie”⁹. Mowa tu być może o rzece, ale Anakreont (ok. 530), również cytowany przez Strabona, wspomina także i miasto tej nazwy¹⁰, w związku z jego długowiecznym królem Argantoniosem. W V wieku, ale powołując się na wydarzenia wcześniejsze, Herodot opowiada o podróży Kolajosa do Tartessos¹¹ i o przyjaźni Fokajczyków z tamtejszym królem Argantoniosem¹². Na podstawie wszystkich dostępnych danych z VI wieku odtworzono następujący szczegółowy opis Tartessos:

Tartessos jest słynnym miastem w Iberii, które bierze swą nazwę od rzeki Baetis (Gwadalkwiwir), dawniej zwanej również Tartessos. Rzeka wypływa z kraju Celtów i rodzi się na „górze srebrnej”; niesie z prądem, poza srebrem i cyną, wielkie ilości złota i brązu. Rzeka Tartessos dzieli się przy ujściu na dwa ramiona. Miasto Tartessos leży jak wyspa pomiędzy nimi.¹³

Nasuwa się teraz pytanie, czy biblijny Tarsisz jest identyczny z Tartessos? Najnowsze prace są raczej skłonne przypisywać słowu Tarsisz znaczenie imienia pospolitego „kopalnia” (od semickiego rdzenia *ršš*). Ponieważ ta hipoteza nie wydaje się zbyt prawdopodobna, musimy przytoczyć jeszcze fakt, że Tarsisz (Tarsys) pojawia się w genealogii Księgi Rodzaju¹⁴ obok nazw Elissa i Kittim, które obie oznaczają Cypr; jeśli by do faktu zestawienia tych nazw przywiązywać znaczenie, potwierdziłyby się hipotezy Józefa Flawiusza¹⁵ i Euzebiusza¹⁶, wedle których Tarsisz to Tarsos w Cylicji. Niezależnie więc od tego, czy obie nazwy odpowiadały sobie od początku (co jest możliwe), czy dopiero wtórnie (czego nie można wykluczyć), wydaje się niewątpliwe, że w określonym momencie Tarsisz zaczął oznaczać rzeczywiście Tartessos, niewątpliwie dzięki podobieństwu fonetycznemu.

Tartessos było więc miastem i państwem o dużym obszarze, bogatym dzięki handlowi metalami. W jakich związkach pozosta-

wało z Kadyksem? Wydaje się, że Fenicjanie z Kadyksu przejęli szlaki handlowe Tartessos, a przynajmniej korzystali z nich i dbali o nie, w tym celu właśnie zakładając w sąsiedztwie Kadyks. Jednak, gdzie właściwie leżało Tartessos? Tradycyjna teoria uczonych hiszpańskich umieszcza je w miejscowości Mesas de Asta, starożytnym Asta Regia koło Jerez. Inni szukają Tartessos w Doñana, u ujścia Gwadalkwiwiru, ale wykopaliska nie potwierdziły tych hipotez. Inna jeszcze możliwa hipoteza wskazuje na okolice Huelva, zwłaszcza na wyspę Saltés. W każdym razie starożytna stolica mieściła się w rejonie dolnego biegu Gwadalkwiwiru.

Niewiele wiemy na temat ekspansji kolonizacji fenickiej z Kadyksu. Według Strabona¹⁷, Tyryjczycy zajęli jeszcze przed czasami Homera „najlepsze miejsca w Iberii i Libii”. Nie wynika z tej wskazówki nic, co by i tak nie było oczywiste, potwierdza się fakt kolonizacji wybrzeża i być może częściowo zaplecza w celu nie tyle podboju, co zabezpieczenia przystani handlowych.

Stopniowe umocnienie potęgi Kartaginy sprawiło, że przejęła ona rolę Tyru w kontroli nad handlem z dalekim Zachodem. Wzmianka Timajosa, przekazana nam przez Diodora¹⁸, informuje, że w 160 lat po założeniu Kartaginy, tj. w r. 654/653, Kartagińczycy założyli kolonię na Ibizie, w archipelagu Balearów. Nazwa tej kolonii Eresos musi być zniekształceniem Ebysos, skąd pochodzi łacińskie Ebusos i dzisiejsza nazwa Ibiza. Znaleźiska archeologiczne potwierdzają w tym wypadku tradycję: z Ibizy, a dokładniej z wysepki Isla Plana, dziś połączonej z resztą wyspy, ale w starożytności oddzielonej, pochodzą terakotowe figurki tego samego typu co sardyńskie posążki z Bithii, z których przynajmniej niektóre datują się na VII wiek. Stanowisko na Isla Plana jest prawdopodobnie pierwszym punktem oparcia Kartagińczyków, którzy stamtąd opanowali większą wyspę.

Zajęcie Ibizy miało wielkie znaczenie. Położenie wyspy umożliwiało skuteczną kontrolę szlaków handlowych wiodących do Hiszpanii. Posiadanie Kadyksu, Ibizy, południowo-zachodniej Sardynii i zachodniej Sycylii umożliwiało stworzenie nieprzekraczalnej bariery, chroniącej morza opływające Afrykę punicką. Grecy, którzy starali się dotrzeć do Słupów Heraklesa i założyli

nawet kolonię Mainake koło dzisiejszej Malagi, zaniechali stopniowo handlu z południową Hiszpanią i zwrócili się ku wybrzeżom północnym Morza Śródziemnego: założenie Massalii około 600 r. p.n.e., Alalii około 560 i Emporion około 550 określa etapy tego procesu. Wpływy greckie w Hiszpanii nie zanikły jednak całkowicie, jeśli wierzyć informacji Herodota¹⁹ o sympatiach prohelleńskich króla Argantoniosa z Tartessos w końcu VII wieku i aż do połowy VI.

Decydujące spotkanie z Grekami miało miejsce pod Alalią w r. 535. W sojuszu z Etruskami Kartagińczycy rozbili siły Fokajczyków i zapewnili sobie panowanie w zachodniej części Morza Śródziemnego. Od tego czasu Hiszpania była dla Greków zamknięta. Zapewne w tym czasie zburzono Mainake, a jeśli, jak wskazuje nazwa, Abdera była niegdyś grecka, odtąd stała się punicka. Tartessos poczęło chylić się ku upadkowi. W r. 510 p.n.e. pierwszy traktat Kartaginy z Rzymem usankcjonował panowanie punickie na Zachodzie: Rzymianie i ich sprzymierzeńcy — precyzuje układ — nie będą żeglować poza Przylądek Piękny, tj. według najprawdopodobniejszej hipotezy, nie będą wykraczać na zachód poza przylądek Kartaginy.

W roku 348 p.n.e. drugi traktat postanawia, że Rzymianie nie będą handlować ani zakładać miast poza Przylądkiem Pięknym i „Mastią w Tarsis”. Ta ostatnia miejscowość, zapewne koło Kartaginy, musiała więc stanowić wschodnią granicę terytoriów hiszpańskich pod kontrolą Kartaginy. Zakaz zakładania miast implikuje kolonialną władzę Punijczyków na południu Półwyspu. Źródła określają wystarczająco dobrze zasięg i główne ośrodki władzy kartagińskiej, nie dają jednak wskazówek chronologicznych. Nie odbiegamy daleko od prawdy, jeśli powiemy, że imperium punickie w Hiszpanii ukształtowało się w czasie między bitwą pod Alalią (535) a drugim traktatem z Rzymem (348).

Głównymi koloniami punickimi były Sexi, Malaga i Abdera, leżące na wybrzeżu południowym, naprzeciw Afryki. W epoce rzymskiej wszystkie trzy biły własną monetę, co świadczy o ich ważności jeszcze w tym czasie. Obok dużych ośrodków istniały z pewnością mniejsze, trudniące się przede wszystkim produkcją solonej ryby. Odkrycia archeologiczne wskazują na miasto Baria, dziś Villaricos, jako na wschodnią granicę wpływów punickich,

podczas gdy traktat z Rzymem wyznacza ją w Mastii, koło Kartaginy.

Poza Słupami Heraklesa, na wybrzeżu atlantyckim, powstawały niewątpliwie nowe miasta biorące początek z Kadyksu. Utwór Avienusa *Ora maritima*, zawierający przekład źródła greckiego nieco późniejszego niż r. 500 p.n.e., podaje, że Kartagińczycy „mieli ludy i miasta” poza Słupami²⁰. *Periplus pseudo-Sky-laksa* z IV wieku p.n.e. mówi o licznych portach kartagińskich w tym regionie²¹. García y Bellido zestawiał listę miejscowości hiszpańskich i portugalskich, w których znaleziono instalacje do produkcji solonej ryby, pochodzące z epoki rzymskiej, ale prawdopodobnie kontynuujące tradycje punickie. Są to Mellaria, Bailon, Baisipo, a dalej niż Kadyks — Cacella, Antas, Torre de Ares, Praia de Quarteira, Pera de Baixo, Portimão, Vao, N. Senhora de Luz, Bocca do Rio. Jeszcze dalej na północ, w rejonie Troi, u ujścia rzeki Sado, odnaleziono także pozostałości przetwórstwa rybnego. Można jeszcze dodać kilka ośrodków z południowozachodniej Hiszpanii, w których odnaleziono monety punickie: Asido (Medina Sidonia), Oba, Vesci, Lascuta, Arsa, Iptuci, Ituci, Olont, Turris Regina i inne. Również wspomniany wyżej Bailon dostarczał monet punickich. Toponomastyka sugeruje wreszcie punickie pochodzenie miejscowości Suel i Selambina, w okolicach Malagi i Sexi.

Penetracja kartagińska nie ograniczała się do wybrzeża, ale obejmowała także obszary w głębi półwyspu, w jego południowej części. Towarzyszyły jej ruchy osiedleńcze, jak dowodzi powtarzająca się w źródłach klasycznych nazwa „Libifenicjan” jako określenie mieszkańców tej strefy. Chodzi oczywiście o kolonistów punickich, wśród których element północnoafrykański odgrywał naturalnie dużą rolę. Nazwa ta ogranicza swój zasięg do południowej strefy Półwyspu: nie używa się jej ani w stosunku do mieszkańców Kadyksu i wybrzeża atlantyckiego, ani do kolonistów z Ibizy.

Po drugim traktacie z Rzymem nastaje długi okres, z którego brak wiadomości o punickiej Hiszpanii. Druga wojna punicka kończy się w r. 241 p.n.e. utratą Sycylii, wkrótce potem Rzymianie anektują Sycylię i Korsykę, a sama Kartagina prowadzi groźną wojnę z najemnikami. Dowiadujemy się, że w Hiszpanii

tubylcy wykorzystali kryzys Kartaginy, aby zająć jej posiadłości. Nie możemy ustalić, czy miało to miejsce podczas pierwszej wojny punickiej, czy w okresie między jej zakończeniem a ekspedycją Hamilkara Barkasa (tzn. między 241 a 237); można raczej przypuścić tę drugą ewentualność, to jest współczesność wojny najemników i wydarzeń w Hiszpanii.

Ofensywa miejscowej ludności napotkała opór w Kadyksie. Tam też wylądował po zwycięskim zakończeniu wojny z najemnikami Hamilkar Barkas i rozpoczął stamtąd dzieło podboju, który sięgnął daleko poza dawne granice wpływów kartagińskich. Była to typowa polityka aneksyjna, naturalny wynik nowej sytuacji polityczno-wojskowej, w której Kartagina, wyparta z wielkich wysp śródziemnomorskich, mogła znaleźć w Hiszpanii jedyną bazę do walki z Rzymem. Bogactwa naturalne kraju, rolnicze zarówno jak i mineralne, oraz możliwość zaciągu dużych kontyngentów najemniczych sprzyjały tym planom.

Historycy starożytni twierdzą, że ekspedycja Hamilkara i jego hiszpańskie podboje wynikały z osobistych ambicji, a nie z poleceń senatu kartagińskiego. Trudno jednak przyjąć taką tezę. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że silna indywidualność wodza i jego krewnych zapewniła im w państwie rolę kierowniczą i narzucała ich wolę organom państwowym. W każdym razie przedsięwzięcie Hamilkara zakończyło się pełnym sukcesem: w ciągu 9 lat opanował on dzięki militarnym zwycięstwom i posunięciom dyplomatycznym całą południową część Półwyspu. Założenie Akra Leuke (Castrum Album) stanowiło apogeum jego władzy w Hiszpanii.

Kłeska i śmierć Hamilkara w bitwie pod Helike (228) spowodowała przejęcie władzy przez jego zięcia Hazdrubala, który kontynuował dzieło poprzednika. Wzmocniwszy kontrolę nad okupowanymi terenami, Hazdrubal założył nowy ośrodek punicki Kartagenę, na miejscu dawnej Mastii, i w roku 226 p.n.e. doszedł z Rzymianami do porozumienia, na mocy którego ustalono granicę ekspansji punickiej na rzece Ebro. Był to znaczny sukces dyplomatyczny, osiągnięty w momencie, gdy Rzym przeżywał różne trudności. Kartagina uzyskała możność ekspansji na niebywałą przedtem skalę.

Na skutek zamordowania Hazdrubala (221) doszedł do władzy

Hannibal, który z miejsca rozpoczął podboje w głąb kraju: zdobył Helmantike (Salamanka) i Arbukala (prawdopodobnie Toro), rozgromił nieprzyjaciół nad Tagiem. Cały kraj na południe od Ebro znalazł się pod władzą Kartaginy. Ten stan rzeczy spowodował wybuch drugiej wojny punickiej, która rozpoczęła się bitwą pod Saguntem w r. 218 p.n.e. Po błyskawicznym marszu przez Alpy, kiedy wydawało się, że władztwo Kartaginy nad całą Hiszpanią jest sprawą przesądzoną, losy wojny odwróciły się. Scypion zdobył w r. 209 Kartagenę, w 206 r. Kadyks i położył kres historii Hiszpanii punickiej.

Archeologia. — Zabytki fenicko-punickie z Hiszpanii pochodzą w większości z nekropoli, a w szczególności z nekropoli Kadyksu i Ibizy. Ten stan rzeczy ogranicza zakres naszych wiadomości, które dotyczą głównie przedmiotów należących do inwentarza grobowego, a są bardzo skąpe, jeśli chodzi o urbanistykę i architekturę.

Z punktu widzenia chronologii wydaje się możliwe przypisanie fazy fenickiej płaskorzeźb z kości słoniowej z Carmony, podczas gdy reszta materiału należy zapewne do fazy punickiej. Bliższe datowanie jest na ogół niemożliwe.

Zabytki z Półwyspu Iberyjskiego charakteryzują się brakiem elementów archaicznych, które występowały na Sardynii i Sycylii. Ten stan rzeczy wynika z punickiego pochodzenia prawie całej produkcji oraz stałych kontaktów ze światem greckim, który pozostawił silne piętno na kulturze punickiej Hiszpanii.

Fenickie założenia urbanistyczne były stosowane również w Hiszpanii. Kadyks zajmuje długą wyspę przybrzeżną, oddzieloną od lądu cieśniną, w której znajduje się mniejsza wysepka. Mamy więc podobną sytuację jak na Motyi, z tą różnicą, że większa wyspa była również zamieszkała. Nigdzie nie zachowały się budynki miejskie, a tylko szczątki instalacji do solenia ryb i produkcji słynnego w Rzymie *garum*, znane na przykład z Bailon i Barii.

Nigdzie nie natrafiono na ruiny świątyń. O budowlach kultowych informują tylko literackie wzmianki, z których wynika, że w Kadyksie świątynia Kronosa (tj. Baal Hammona) znajdowała się w mieście, na północnym skraju wyspy, a słynniejsza od niej

świątynia Heraklesa-Melkarta wznosiła się na południowym jej krańcu²². Świątynia Heraklesa, prawdopodobnie jeszcze fenickiego pochodzenia, zawierała według Strabona²³ dwie kolumny z brązu, na których był wyryty tekst dedykacji oraz wyliczenie wydatków poniesionych przy jej budowie. Przypomina zarówno świątynię Salomona, jak i cypryjskie typy budowli kultowych. Strabon dodaje, że w okręgu świątynnym znajdowały się dwa źródła słodkiej wody, które niewątpliwie odgrywały rolę w rytuale oczyszczającym²⁴. Sława świątyni Heraklesa sprawiła, że od jej założenia liczono czas, a wielcy wodzowie, jak podaje tradycja, stale ją odwiedzali. Do tych literackich świadectw o punickich świątyniach Hiszpanii archeologia może dziś dodać odkrycie sanktuarium pod gołym niebem na Ibizie, w miejscowości Cueva d'es Cuyram, gdzie znaleziono około sześciuset figurek terakotowych. Jak świadczy inskrypcja wotywna, sanktuarium było poświęcone bogini Tanit.

Jak dotąd nie natrafiono na terenie Hiszpanii na ślady *tofetów*, chyba że sanktuarium Cueva d'es Cuyram miało ten charakter, natomiast bardzo liczne są grobowce, zazwyczaj kute w skale, z bezpośrednim wejściem lub dostępne przez krótki korytarz, jak na przykład w Villaricos. Najważniejsze nekropole to Punta de la Vaca w Kadyksie, gdzie groby znajdujące się na głębokości 4-5 m, a pochodzące z czasów między V a III wiekiem, zawierają wyjątkowo dużo drogocennych przedmiotów; Puig d'es Molins na Ibizie, gdzie mamy około 3 do 4 tysięcy grobów na głębokości 2-5 m, z krótkimi korytarzami wejściowymi, obfitujących w figurki terakotowe; wreszcie nekropola w Villaricos, z grobami prawie na poziomie gruntu lub dostępnymi przez korytarz, w której znaleziono bardzo dużo klejnotów i amuletów.

Brak rzeźby monumentalnej nie jest czymś wyjątkowym w świecie punickim, zwraca natomiast uwagę brak tak rozpowszechnionych gdzie indziej stel. Nie narusza tej reguły parę wyjątków, jak stela z Kartageny z nietypową postacią w polu, spiczasta stela z Villaricos z punicką inskrypcją i inna, zaledwie ociosana, z trójkątem u szczytu, znaleziona w tejże miejscowości. Brak stel kojarzy się z nieobecnością *tofetów*. Można więc przypuścić, że fakt nie znalezienia tych charakterystycznych puni-

ckich sanktuariów nie jest wynikiem przypadku, ale specyfiki hiszpańskiej prowincji świata punickiego.

Odnajdujemy natomiast w Hiszpanii egzemplarz gatunku sztuki punickiej nie występującego na Sardynii, mianowicie sarkofag antropoidalny. Pochodzi on z nekropoli Punta de la Vaca w Kadyksie, gdzie został znaleziony w r. 1887. Zabytek ten należy do typu wyraźnie hellenizującego, świadczy o tym głowa męska z gęstymi włosami i falującą brodą. Prawa ręka spoczywa wzdłuż ciała, a lewa złożona jest na piersi. Powstaje pytanie, czy ten sarkofag, nie mający analogii na gruncie hiszpańskim, nie jest po prostu importowany.

Wśród posążków wymienimy brąz ze złotą maską typu egipszującego, pochodzący z Kadyksu (fot. 107), i alabastrową figurkę siedzącego bóstwa z nekropoli w Galera (starożytne Tutugi) (fot. 103). Większość materiału to jednak terakoty, głównie z nekropoli Puig d'es Molins na Ibizie. Na pierwszy plan wysuwają się liczne figurki okrągłego kształtu, jedne w pozie siedzącej, inne, a tych jest większość, w stojącej, czasem nagie, ale zazwyczaj odziane w długą tunikę. García y Bellido wyróżnił egzemplarze greckie lub hellenizujące, egipszujące i kartagińskie. Do tej ostatniej grupy zaliczają się wyjątkowo prymitywne figurki (fot. 102), które co prawda mogą wywodzić się wprost ze wzorów fenickich. Poza tymi posążkami zachowanymi w całości natrafiono jeszcze na same głowy, w których wpływ grecki wyraźnie dominuje.

Bardzo ważne odkrycie stanowi grupa posążków ceramicznych, pochodzących z Isla Plana koło Ibizy, tego samego typu co znalezione w Bithii (fot. 106); podobnie jak i tam korpus składa się z naczyń, do którego są przylepione głowa, ręce i genitalia. Niejednokrotnie szyję ozdabiają naszyjniki. Celem tych posążków, podobnie jak figurek z Bithii, było prawdopodobnie polecenie chorych opiece bóstwa (ręce spoczywają na częściach ciała, które były siedzibą dolegliwości). Większość figurek z Isla Plana ma nałożone na oczy jakby „okulary”. Ta sama cecha występuje w niektórych egzemplarzach pochodzących z innych miejscowości hiszpańskich (Alcoy, Carmona, Kadyks).

Poza glinianymi figurkami nekropola Puig d'es Molins koło Ibizy dostarczyła nam ceramiczne popiersia kobiece, na ogół za-

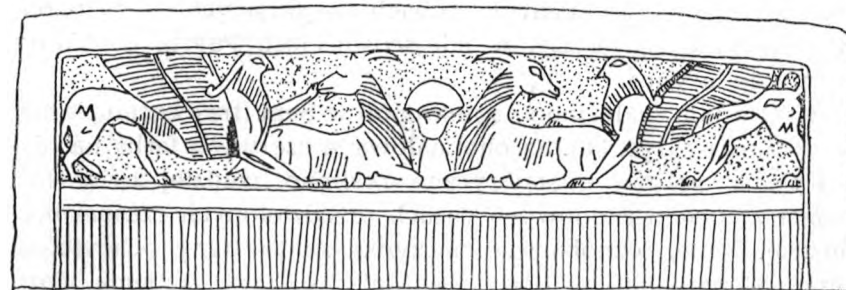
liczane do kategorii masek. Są to liczne egzemplarze typu określonego powszechnie jako grecki: z welonem, uśmiechnięte, o skośnych oczach, łukach brwiowych na przedłużeniu linii nosa, ostrym nosie i brodzie (fot. 108).

Wprawdzie żadne z tych masek nie wydają się należeć do typu określonego jako egiptyzujący, ale mamy tu do czynienia z wielką różnorodnością typów, które niewątpliwie wzorowały się na różnych modelach. Widzimy również groteskowe maski, należące do drugiej i piątej grupy według klasyfikacji Cintasa (fot. 104 - 5). Maski hiszpańskie powtarzają więc tendencje, które zauważyliśmy już na Sardynii, przykładem twórczości oryginalnej jest natomiast realistyczna maska murzyna znaleziona w Kadyksie.

Na punickich nekropolach Hiszpanii występują w dużej ilości amulety z pasty szklanej lub twardych kamieni, używane często jako paciorki do naszyjników (fot. 109). Zwłaszcza obfitowała w nie Ibiza, ale trafiają się również w Kadyksie, Ampurias, Maladze, Sexi, Villaricos, w wielu miejscowościach wybrzeża atlantyckiego i w głębi kraju, gdzie zostały niewątpliwie importowane. Jak w pozostałych prowincjach świata punickiego, tak i w Hiszpanii typowe są postaci bóstw egipskich, zwierząt i miniaturowe maski. Nie brak złotych futerałów na amulety.

Na nekropoli Puig d'es Molins na Ibizie znaleziono kilka charakterystycznych brzytw typu kartagińskiego. Mają one wąskie uchwyty w kształcie ptasiej głowy, ostrza zaś są całkiem pozbawione dekoracji lub ozdobione przy uchwycie wzorami geometrycznymi albo skrzydłem ptaka, a czasem wizerunkiem postaci w konwencji egiptyzującej lub hellenizującej (fot. 111).

Wyroby z kości słoniowej odnajdujemy w grobach z okolic Carmony (Cruz del Negro, El Acebuchal, Alcantavilla, El Bencarrón) a także w Osuna. Są to jak zwykle przybory toaletowe: szkatułki, grzebienie, miseczki. W płytkim rycie występują motywy geometryczne, palmy, kwiaty lotosu lub też sceny figuralne z postaciami ludzi i zwierząt, zwłaszcza lwów, gryfów, gazeli. Na jednej ze szkatulek widzimy na przykład wojownika klęczącego, w krótkiej szacie greckiej i z hełmem na głowie, który walczy z lwem, podczas gdy za nim stoi uskrzydłony gryf (rys. 34). Na innej widzimy myśliwego na koniu, zbliżającego się



34. Płaskorzeźba w kości słoniowej z wojownikiem, Carmona

35. Grzebień z Carmony

do gazel pilnowanych przez gryfa. Na jeszcze innej mamy tylko zwierzęta: lwy, gryfy i gazy, w pozycjach na przemian ataku i obrony. Te same motywy odnajdujemy na grzebieniach: w troścach o symetrię, artysta zestawiał zwierzęta w antytetyczne pary rozdzielone palmą (rys. 35); postacie ludzkie występują z rzadką. Łopatki z kości słoniowej są mniej liczne, a artyzm ogranicza się zwykle do kształtu samego narzędzia. Wszystkie te przedmioty przypominają jak najbardziej typową produkcję fenicką; ponieważ ten rodzaj nie był rozpowszechniony na Zachodzie, istnieje pogląd, że są to importy z Fenicji. Można je bezpiecznie datować na VII - VI wiek.

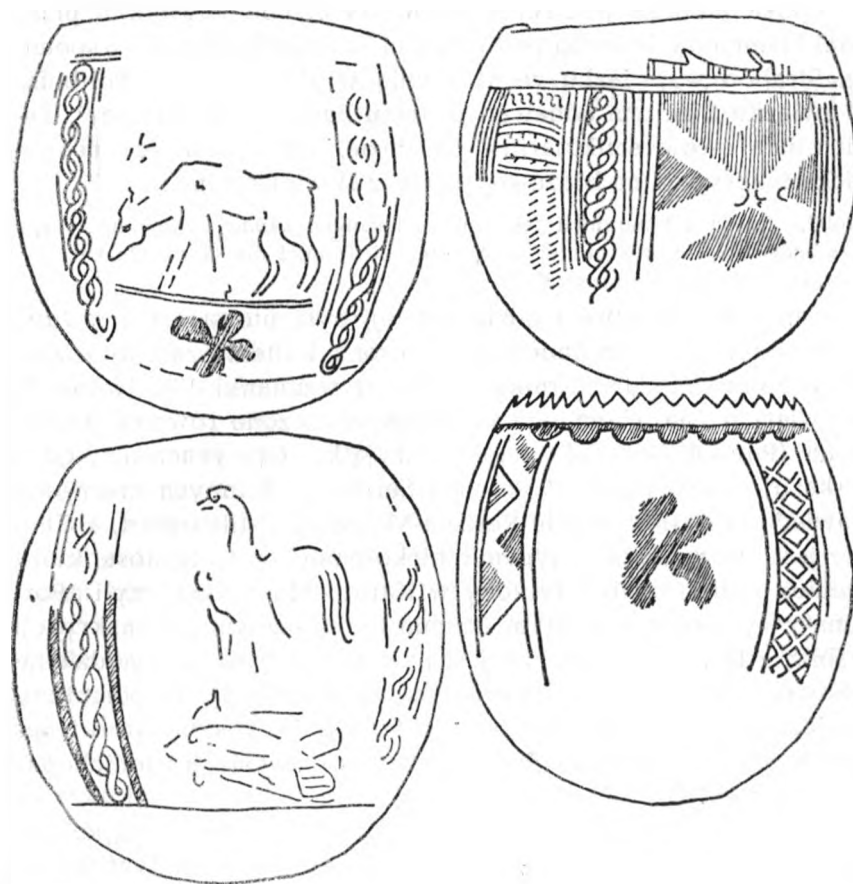
Do arcydzieł złotnictwa punickiego w Hiszpanii zaliczają się przedmioty ze „skarbu” z Aliseda (Cáceres), odkrytego przypadkowo w 1920 r., a przechowywanego obecnie w muzeum w Madrycie. Mamy tu szereg wyrobów ze złota, między innymi pas

(fot. 112) złożony z 61 granulowanych płytek, na których powtarzają się motywy człowieka walczącego z lwem, sfinksa ze skrzydłami i palmy. W skład „skarbu” wchodzi także bransolety ze spiralną dekoracją, diademy i wisiorki z kwiatami lotosu i palmami, naszyjniki z futerałami na amulety, łańcuszki z dekoracją geometryczną (fot. 110). Wydaje się, że pas jest najstarszy i pochodzi zapewne z VI wieku, inne przedmioty — z okresu między VI - III wiekiem.

Skarabeusze i różnorodne pieczęcie powtarzają zazwyczaj motywy egipskie, przekazane z fenickiej ojczyzny i kolonii. Pieczęcie bywają zwykle oprawione w pierścieniach. Najwięcej skarabeuszy i pieczęci odkryto w grobach znajdujących się w okolicach Kadyksu, zwłaszcza w miejscowościach Puerta de Tierra i Punta de la Vaca.

Strusie jaja znaleziono na nekropoli w Sexi (trzy egzemplarze) i w Villaricos (rys. 36). Są one malowane czerwoną farbą na białym tle w motywy geometryczne, roślinne, rzadziej zwierzęce, rozmieszczone w pionowych pasach przedzielonych czasem bordiurami. Małe, różnobarwne naczynka na perfumy odkryto na Ibizie. Monetę bito w Kadyksie, Maladze, Sexi, Abderze, Barii (Villaricos), Kartagenie i na Ibizie, a prócz tego przywożono monety z Afryki. Znajdujemy je w wielu miejscowościach Hiszpanii południowej (Kadyks, Ituci, Olont, Malaga, Sexi, Abdera). W ceramice wreszcie spotykamy formy znane już z innych krajów punickich: dzbanki z wywiniętym wylewem z czerwonej polewanej gliny i talerze z zaznaczonym środkiem z tego samego materiału (Torre del Mar, Almuñécar), naczynia o zwierzęcych i ludzkich kształtach (fot. 113), typowe lampki dwupalnikowe, amfory ze spiczastym dnem i inne znane typy naczyń.

Religia. — Materiał epigraficzny w Hiszpanii, z wyjątkiem napisów na monetach, jest skąpy i rozproszony; fakt ten ma swoją wymowę, świadczy bowiem, że obecność na Półwyspie Fenicjan, a nawet Punijczyków, manifestowała się w ograniczonym zakresie, co znacznie utrudnia rekonstrukcję lokalnych form religii. Kult Melkarta, któremu była poświęcona największa świątynia Kadyksu, wywodzi się niewątpliwie z Fenicji, a ściślej z Tyru. Identyfikacja Melkarta z Heraklesem, powszechna już na Wscho-



36. Malowidła na strusich jajach

dzie, powtarza się w Hiszpanii, gdzie *Hercules Gaditanus* odgrywał bardzo ważną rolę w epoce rzymskiej. Posiadamy z tej epoki liczne wzmianki o świątyni tego bóstwa i o samym kulcie, ale trudno oczywiście ustalić, w jakiej mierze ten kult wywodził się z czasów fenickich i punickich.

Asztarte i Eszmun pojawiają się w inskrypcjach jako składniki imion własnych; być może oba bóstwa były już znane w epoce fenickiej. Asklepios, czyli odpowiednik Eszmuna, miał swoją świątynię w Kartagenie, jak zaświadcza Polibiusz ²⁵.

Epoka punicka jest reprezentowana przede wszystkim przez Baal Hammona, którego pod greckim imieniem Kronosa wspomina Strabon w związku ze świątynią w Kadyksie²⁶ i Polibiusz w związku z kultem oddawanym temu bogu w Kartagenie²⁷. Tanit miała swoje sanktuarium na Ibizie, jak zaświadcza neopunicka inskrypcja na brązowej płytce z II wieku p.n.e.:

Zrobił, ofiarował i naprawił ten mur z ciosanych kamieni Abdeszmun, syn Azarbaala, kapłan, dla naszej pani, potężnej Tanit, i dla Gada. On sam był budowniczym, na swój koszt.²⁸

Tanit, w Hiszpanii i gdzie indziej, była utożsamiana z *Juno Caelestis* i pod tym imieniem otoczona kultem szeroko rozpozszechnionym. Jak wynika z późnej wzmianki Filostrata²⁹, w świątyni Baal Hammona w Kadyksie czczono również Pigmaliiona (Pumaj). Ten fakt nabiera wyjątkowego znaczenia, gdyż wskazuje na związki z Cyprzem i Sycylią. Z innych inskrypcji dowiadujemy się o kulcie Reszefta-Melkarta i Milkashtart, a Chusor jest być może prototypem fenicko-punickim Hefajstosa, który według Polibiusza był czczony w Kartagenie³⁰. Gad, czyli „Fortuna”, występuje w jednym imieniu teoforycznym i w inskrypcji z Ibizy z II wieku p.n.e. Nie jest pewne, czy było to samodzielne bóstwo, czy też epitet innego bóstwa, np. Tanit. Wspomnijmy o niezbyt przekonującej hipotezie Solà Solé, według której Bes byłby głównym bogiem Ibizy i dałby tej wyspie jej fenickopunicką nazwę.

Dane na temat form kultu są wszystkie późne i skąpe. Jak podaje Siliusz Italicus³¹, kapłani przynależni do świątyni w Kadyksie musieli zachowywać celibat i sprawowali swe funkcje odziani w białe szaty i boso. Świątynia cieszyła się również wielką sławą jako wyrocznia, radzili się jej Hannibal i Cezar, a Karakalla skazał na śmierć prokonsula, który odważył się pytać wyrocznię o przyszłość cesarza.

Innym aspektem, a właściwie problemem religii fenicko-punickiej w Hiszpanii jest sprawa ofiar ludzkich. Jak dotąd nie odkryto *tofetów*, ale szczątki ludzi zmarłych gwałtowną śmiercią znaleziono na nekropoli El Acebuchal, a w Bolonii, na południowym skraju półwyspu — groby niemowląt. Pierwsza grupa tych znalezisk pochodzi z VII lub VI wieku, druga jest późna, z początków ery chrześcijańskiej.

ZAKOŃCZENIE

Nasze rozważania pozwalają zdać sobie jasno sprawę z osobliwego charakteru kultury fenickiej. Jest to kultura znana albo ze źródeł pośrednich, albo ze źródeł, które w większości pochodzą z terenów poza właściwą Fenicją. Ojczyzna Fenicjan w porównaniu ze swoim syryjsko-mezopotamskim zapleczem oraz koloniami stanowi nieomal białą plamę w dokumentacji. Wszystko jednak wskazuje na to, że luki wynikają nie z rzeczywistych warunków historycznych, ale z przypadku i specyfiki terenu objętego badaniami archeologicznymi. Trzeba więc lukę uzupełnić za pomocą faktów stwierdzonych poza Fenicją, a wskazujących na fenickie pochodzenie. Charakterystyczne więc będzie dla naszej wiedzy o Fenicji, że choć pewne elementy religii czy kultury nie mogą być z całkowitą pewnością uznane za fenickie, za to całość kultury, z wyjątkiem nielicznych i mało znaczących faktów, jest niewątpliwie fenicka.

Kulturę fenicką możemy porównać i skonfrontować z tym, co ją poprzedza (epoka brązu) i co po niej następuje (epoka hellenistyczno-rzymska) — na płaszczyźnie chronologicznej, oraz z przejawami fenickich wpływów w głębi lądu i na terenach kolonizowanych — na płaszczyźnie geograficznej. W związku z tym powstaje pytanie, czy jesteśmy w stanie wyodrębnić kulturę Fenicji spośród innych, które są z nią związane w czasie i w przestrzeni, a jeżeli tak, to w jaki sposób?

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na specjalne warunki geograficzne wybrzeża Syrii-Palestyny i względną izolację tego regionu, spowodowaną zajęciem krajów w głębi lądu przez nowe ludy z epoki żelaza, jak Izraelici i Aramejczycy. W wyniku tych okoliczności nastąpił rozwój miast związanych z morzem, rozwinął się zamorski handel i wystąpiło wyjątkowe, specyficzne zja-

wisko kolonizacji, które nadało kulturze Fenicji nowe, tylko jej właściwe wymiary. Ponieważ te zjawiska wystąpiły dopiero w epoce żelaza, potwierdza się słuszność naszego stanowiska, w myśl którego od tej epoki rozpoczęliśmy rozpatrywanie kultury fenickiej, ze względu zaś na fakt, że działanie tych warunków ustaje w epoce hellenistycznorzymskiej wraz z włączeniem świata fenicko-punickiego do szerszych i obcych mu wspólnot polityczno-kulturalnych, na tej epoce zakończyliśmy tę książkę.

Odrębność fenicką na płaszczyźnie kulturalnej można początkowo widzieć w fakcie zachowania i kontynuacji na wybrzeżu starszych form kulturalnych kananejskich, w obliczu nowych kultur w głębi lądu. Kultury nowo przybyłych ludów stały niżej pod pewnymi względami, w szczególności pod względem artystycznym, toteż kulturalne przejawy syryjsko-palestyńskiego zaplecza w epoce żelaza zostają niejednokrotnie podporządkowane wpływom kulturalnym fenickiego wybrzeża (typowym przykładem będzie tu świątynia Salomona).

Poza tym, autonomię danej kultury określa jej spójność i odmiennność od innych kultur; w tym względzie typowe jest ugruntowanie się na obszarze fenickim wysoko rozwiniętego rzemiosła, służącego interesom fenickiego handlu, z tak charakterystycznymi wyrobami, jak biżuteria, przedmioty z kości słoniowej i naczynia metalowe. Wprawdzie te gatunki produkcji artystycznej były znane i we wcześniejszej epoce, dopiero jednak w epoce żelaza, wraz z rozprzestrzenieniem się cywilizacji fenickiej na całe Śródziemnomorze, osiągnęły niespotykany dotąd rozwój. W dziedzinie ikonografii rzeczą charakterystyczną jest swobodne i nieograniczone czerpanie z motywów egipskich (które przeważają wobec łatwości morskiej komunikacji z Egiptem), mezopotamskich, egejskich i jeszcze innych, a także ornamentalna stylizacja tych motywów w drobnej plastyce.

Jeśli wszystkie te czynniki pozwalają nam zdefiniować autonomię kultury fenickiej, określają one również jej wewnętrzną spójność, w odróżnieniu od innych kultur, które nie znają tych samych zjawisk lub znają je w mniejszym stopniu. Spójność ta nie znajduje wyrazu w określonej formacji politycznej, lecz jest związana z ogólnymi warunkami geograficznymi i historycznymi.

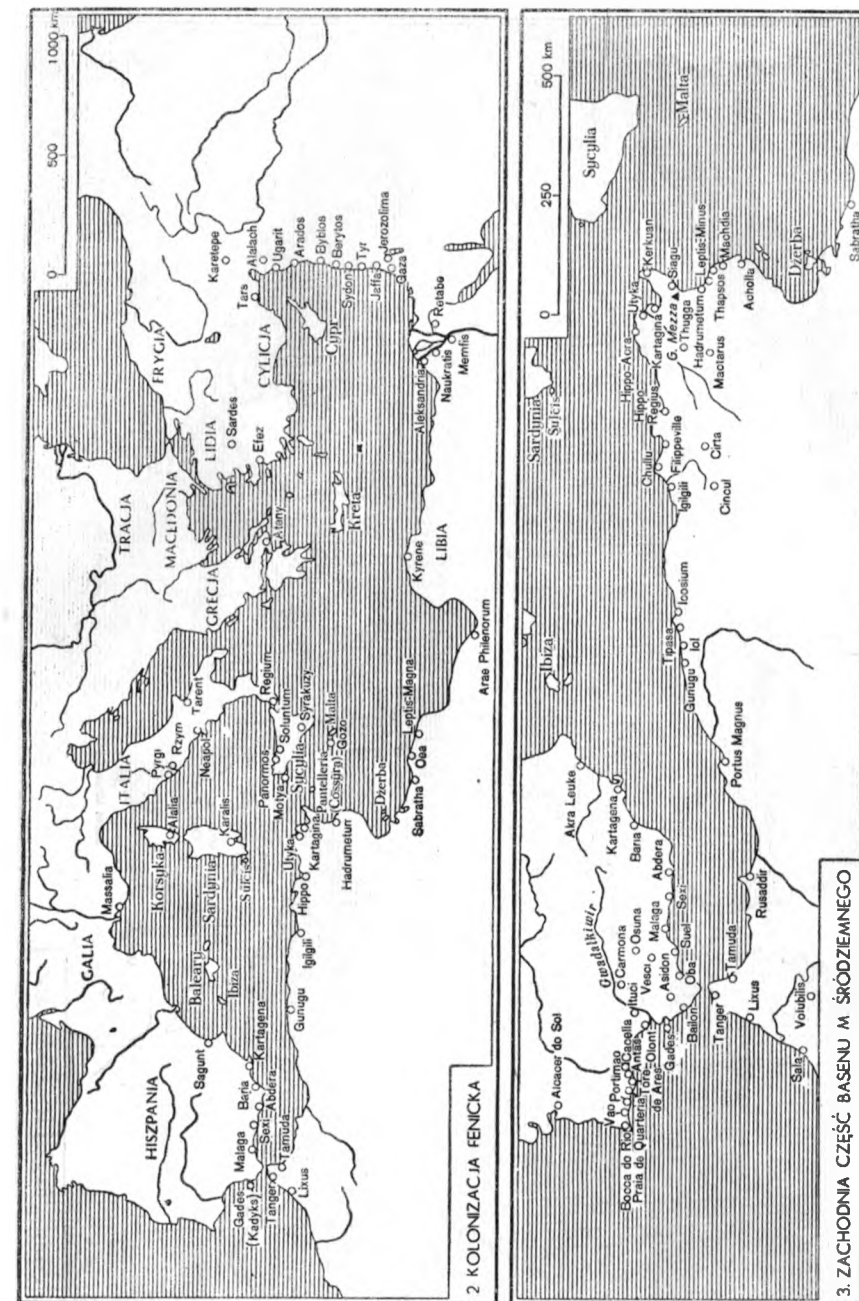
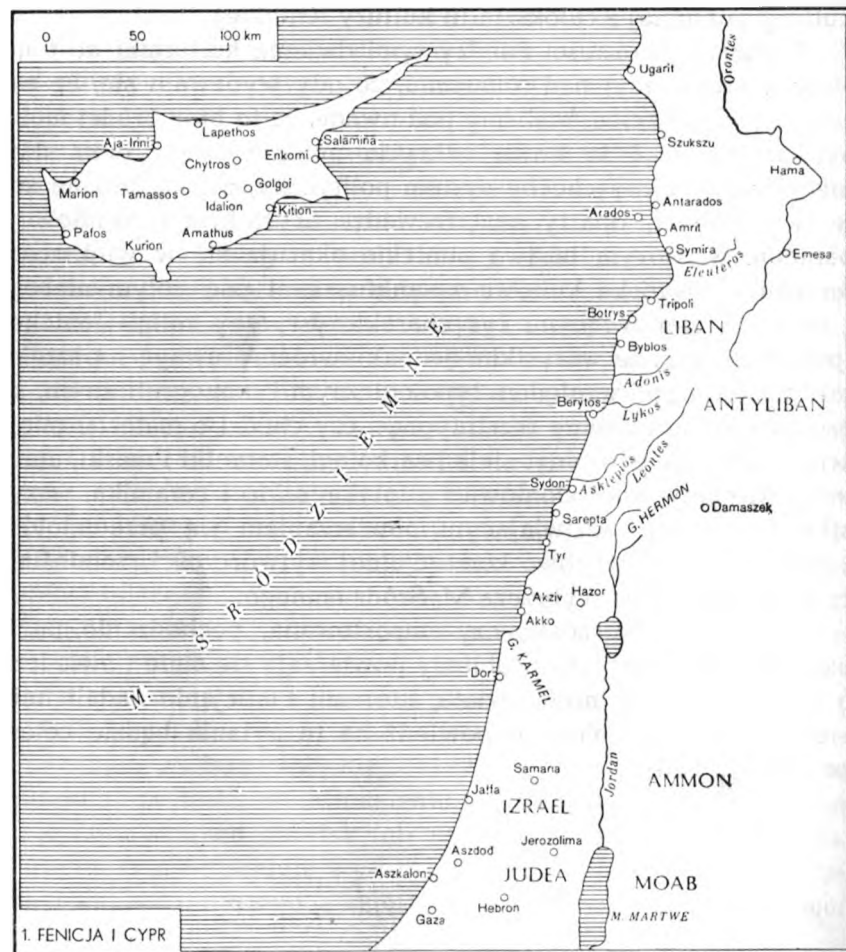
Tak więc założenia tej książki znajdują potwierdzenie w konkluzji, a cywilizacja fenicka okazuje się pierwszorzędnym składnikiem całokształtu kultury starożytnego Bliskiego Wschodu i decydującym elementem w ustanowieniu owocnych związków między Wschodem a Zachodem w basenie M. Śródziemnego.

Przegląd historii i kultury punickiej na tak wyjątkowo wielkim obszarze pozwala stwierdzić przetrwanie cech właściwych światu fenickiemu, rozwój tych cech oraz pojawienie się i ugruntowanie w centrum świata punickiego — w Kartaginie — nowych elementów, które stopniowo doprowadzają do wyodrębnienia się kultury punickiej z całokształtu kultury fenickiej.

A jednak zbieżności między tymi dwiema kulturami do tego stopnia przeważają nad różnicami, że gdy wydawało się, że chodzi jakaś różnica, braliśmy pod uwagę, że to brak źródeł może być przyczyną i że nowe odkrycia mogą ujawnić inny stan faktyczny. Weźmy choćby system polityczny, z instytucjami sufetów i senatu, oparty na przewadze arystokracji handlowej; panteon, w którym bóstwa punickie okazują się w większości fenickimi; zjawiska kultowe z sanktuariami pod gołym niebem i *tofetami*, stanowiącymi rys charakterystyczny religii fenicko-punickiej. Przede wszystkim jednak zwróćmy uwagę na sztukę tak jednolitą pod względem typologicznym i ikonograficznym, że częstokroć nie możemy rozstrzygnąć, czy chodzi o materiał miejscowy, czy importowany: stele i sarkofagi, statuetki i maski, amulety i klejnoty, kość słoniowa i gliptyka, szkło i ceramika, wszystko to uderza zadziwiającym powtarzaniem się przedmiotów i motywów w tej typowo komercyjnej wytwórczości rzemieślniczej, która podbiła wybrzeża M. Śródziemnego.

Produkcja miejscowa, czy importowana, pochodzenie punickie, czy fenickie — te problemy powtarzają się stale i świadczą o podstawowej jedności świata, któremu Fenicjanie nadali imię i charakter. Pogłębiona odpowiedź na te pytania będzie celem przyszłych badań.

MAPY



3. ZACHODNIA CZĘŚĆ BASENU M. ŚRÓDZIEMNEGO

PRZYPISY

W przypisach używać będziemy następujących skrótów: ARAB = D. D. Luckenbill, *Ancient Records of Assyria and Babylonia*, 2 t., Chicago 1926-27; CIS = *Corpus Inscriptionum Semiticarum*; GGM = C. Muller, *Geographi Graeci Minores*, 2 t., Paris 1855-1861; IAKA = R. Borger, *Die Inschriften Assarhaddons Königs von Assyrien*, Graz 1956; KAI = H. Donner — W. Röllig, *Kanaanäische und aramäische Inschriften*, 3 t., Wiesbaden 1962-65; PG = *Patrologia Graeca*; PL = *Patrologia Latina*; RES = *Répertoire d'épigraphie sémitique*.

Cytaty z Biblii (z wyjątkiem Proroctwa Ezechiela 27, 3-25) według: Piśmo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka S. J. Tekst poprawili oraz wstępami i krótkim komentarzem opatrzyli: Stary Testament ks. Stanisław Styś S. J. ..., Kraków 1962.

Rozdział 1

1. Pliniusz XXII, 135
2. Augustyn, PL XXXV, col. 2096
3. Księga Rodzaju 10, 15
4. Euzebiusz, *Praep. Ev.*, I, 9, 14-19
5. Herodot. I, 1; VII, 89
6. Strabon, XVI, 3, 4 *1/1w*
7. Pliniusz, IV, 36
8. Justinus, XVIII, 3, 2-4
9. KAI, 14, 18-19

Rozdział 2

1. Justinus, XVIII, 3, 5
2. tamże, 3, 5
3. ARAB, I, 302
4. J. H. Breasted, *Ancient Records of Egypt*, IV, 577
5. KAI, I, 4-7
6. 2 Ks. Samuela, 24, 6-7
7. tamże, 5, 11
8. Józef Flawiusz, *Contra Ap.*, I, 118
9. tamże, I, 119

10. Józef Fl., *Ant. Jud.*, VIII, 141
11. 3 Ks. Królewska, 5, 1-11
12. Józef Fl., *Ant. Jud.*, VIII, 142
13. 3 Ks. Królewska, 9, 10-14
14. Józef Fl., *Ant. Jud.*, VIII, 143
15. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 114-115
16. 3 Ks. Królewska, 9, 26-28
17. tamże, 10, 11
18. tamże, 10, 22
19. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 121-23
20. 3 Ks. Królewska, 16, 30-32
21. tamże, 16, 31
22. Józef Fl., *Ant. Jud.*, VIII, 317, IX, [138]
23. tamże, 324
24. ARAB, I, 479
25. tamże, 538
26. D. J. Wiseman, *Iraq*, XIV, 1952,
27. ARAB, I, 611 [ss. 24-44]
28. tamże, 672
29. F. Safar, *Sumer*, VII, 1951, ss. 3-21
30. ARAB, I, 578; J. Laessøe, *Iraq*, XXI, 1959, ss. 147-57

31. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 124-25
32. ARAB, I, 734, 739
33. tamże, 770
34. tamże, 770
35. tamże, 815, 821
36. D. J. Wiseman, *Iraq*, XIII, 1954, s. 21-26
37. ARAB, I, 772, 801
38. tamże, 81
39. tamże, 772; D. J. Wiseman, *Iraq*, XVIII, 1956, s. 117-29
40. KAI, 31
41. ARAB, I, 803
42. tamże, II, 180-89
43. tamże, 5. 55
44. tamże, 18
45. tamże, 117
46. tamże, 239
47. tamże, 309
48. Józef Fl., *Ant. Jud.*, IX, 284
49. tamże, 284-87
50. ARAB, II, 239
51. tamże, 319
52. tamże, 511-12; IAKA, 27, 5
53. IAKA, 109
54. ARAB, II, 690; IAKA, 27, 21
55. tamże, 587-91; IAKA, 69
56. tamże, 556; IAKA, 76
57. tamże, 710; IAKA, 57
58. tamże, 547; IAKA, 71
59. ARAB, II, 779
60. tamże, 780
61. tamże, 912
62. R. F. Harper, *Assyrian and Babylonian Letters*, 992, 14-21
63. ARAB, II, 783
64. tamże, 830
65. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 156
66. tamże, 157-58
67. Ks. Ezdrasza, 3, 7
68. GGM, I, s. 78-79
69. KAI, 14, 18-19
70. GGM, I, s. 78
71. KAI, 13-16; CIS, I, 4
72. KAI, 14, 18-29

73. tamże, 15, 16
74. tamże, 14, 3. 13
75. tamże, 14, 2-3. 12-13
76. tamże, 10
77. tamże, 9
78. tamże, 11
79. E. Babelon, *Traité des monnaies grecques et romaines*, II, 2, kol. 537-42; G. F. Hill, *Catalogue of the Greek Coins in the British Museum: Phoenicia*, s. 94-96
80. Herodot. VII, 98
81. KAI, 7
82. tamże, 4
83. Euzebiusz, *Praep. Ev.*, I, 10, 13
84. KAI, 10, 9
85. tamże, 16
86. tamże, 11
87. tamże, 13, 1-2
88. tamże, 14, 15
89. tamże, 14, 16-17, 18-19
90. tamże, 31
91. IAKA, 69, Rs. III, 7
92. Arrian, II, 15
93. Diodor. XV, 1, 45 *syu 12pne*
94. Ks. Ezechiela, 27, 9
95. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 157
96. IAKA, 69, Rs. III, 13-14
97. Cf. przypis 62

Rozdział 3

1. Ks. Rodzaju, 14, 19
2. KAI, 4-7
3. tamże, 10
4. tamże, 4, 3-6
5. tamże, 10, 15-16
6. tamże, 9, B 5
7. IAKA, 69, Rs. IV, 14
8. KAI, 14, 17
9. tamże, 15-16
10. 3 Ks. Królewska, 16, 31-32
11. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 118-19
12. IAKA, 69
13. 3 Ks. Królewska, 11, 5
14. 4 Ks. Królewska, 23, 13

15. IAKA, 69, Rs. IV
16. Nonnos, XLI, XLIII
17. RES, 234
18. Euzebiusz, *Praep. Ev.*, I, 10, 11
19. tamże, 10, 13
20. tamże, 10, 10
21. Damaskios, *De princ.*, 125 c
22. Lukian, *De dea Syra*, 9
23. Lukian, *De dea Syra*, 8
24. KAI, 14, 15
25. 3 Ks. Królewska, 18, 19 - 40
26. KAI, 11
27. tamże, 13, 1 - 2
28. tamże, 14, 15
29. Euzebiusz, *Praep. Ev.*, IV, 16, 6
30. Teokryt, *Idyllia*, XV
31. KAI, 1, 2
32. tamże, 13, 3 - 8
33. tamże, 14, 4 - 12

Rozdział 4

1. 3 Ks. Królewska, 5, 6 - 7
2. Herodot, II, 44
3. 4 Ks. Królewska, 23, 10
4. Strabon, XVI, 2, 13. 23
5. Appian, VIII, 128
6. 3 Ks. Królewska, 22, 39
7. Plinius, V, 76; XXXVI, 193

Rozdział 5

1. Strabon, XVI, 2, 13
2. S. Langdon, *Die neubabylonischen Königsinschriften*, 19, IX, 26 - 45
3. Plinius, XXXVI, 190 - 93
4. Ezechiel, 27, 3 - 25
5. Izajasz, 23, 3
6. 3 Ks. Królewska 9, 28; 10, 11, 22; 2 Ks. Kronik. 8, 18; 9, 10, 21
7. Herodot, IV, 42
8. *Odysea*, XV, 403 - 84
9. tamże, XIV, 290 - 97
10. Herodot, I, 1
11. tamże, II, 54. 56

Rozdział 6

1. Herodot, V, 58
2. Diodor, V, 74
3. Plinius, V, 67
4. tamże, VII, 192
5. Tacyt, *Annales*, XI, 14

Rozdział 7

1. Welejuś Paterculus, I, 2, 3
2. Plinius, XVI, 216
3. tamże, XIX, 63
4. Diodor, V, 20
5. Tukidydes, VI, 2, 6
6. KAI, 30
7. tamże, 46
8. 3 Ks. Królewska, 10, 22
9. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 119
10. Herodot, II, 12
11. Welejuś Paterculus, I, 2, 3
12. Plinius, XVI, 2, 16
13. Pseudo-Arystoteles, *De mir. auscult.*, 134
14. Józef Fl., *Ant. Jud.*, VIII, 324
15. Salustiusz, *Bell. Jug.*, LXXVII, 1
16. Siliusz Italicus, *Punica*, III, 256; Plinius, V, 76
17. Salustiusz, *Bell. Jug.*, XIX, 1
18. Solinus, XXVII, 9
19. KAI, 64, 1
20. Diodor, V, 16, 2 - 3
21. Plinius, XIX, 63
22. P. Cintas, *L'expansion carthaginoise au Maroc*, s. 10
23. Herodot, IV, 196

Rozdział 8

1. Stefan z Bizancjum, *Ethnica* (wyd. A. Meineke), s. 412, 7
2. Wergiliusz, *Eneida*, I, 619 - 22
3. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 119; *Ant. Jud.*, VIII, 146
4. KAI, 30
5. tamże, 31
6. ARAB, II, 239, 309, 326
7. tamże, 690

8. tamże, II, 876
9. KAI, 32
10. *Fragm. Hist. Graec.*, II, s. 472, n. 12
11. KAI, 31

Rozdział 9

1. Euzebiusz, PG, XIX, kol. 405
2. Scholia do *Trojanek* Eurypidesa, 220
3. Appian, VIII, 1
4. Justinus, XVIII, 4 - 6
5. Dionizjusz z Halikarnasu, I, 74
6. Welejuś Paterculus, I, 12, 5
7. Józef Fl., *Contra Ap.*, I, 125
8. Kwintus Kurcjusz, IV, 2, 10
9. Diodor, XX, 14
10. Tukidydes, VI, 2, 6
11. Diodor, V, 16
12. Tukidydes, I, 13, 6
13. Justinus, XVIII, 7
14. tamże, XVIII, 7
15. Polibiusz, III, 22
16. *Fragm. Hist. Graec.*, I, s. 264, n. 111
17. Diodor, XI, 1
18. tamże, XIV, 95 - 96
19. Polibiusz, III, 24
20. Appian, II, 24, 5
21. Diodor, XVIII, 4, 4
22. Justinus, XXI, 6
23. Diodor, XX, 8, 2 - 4
24. Augustyn, PL, XXXV, kol. 2096
25. *Inscriptiones Graecae*, XIV, 953
26. Justinus, XIX, 2, 5 - 6
27. Arystoteles, *Polityka*, II, 8, 2 - 9; III, 1, 7
28. tamże, II, 8, 5
29. tamże, II, 8, 4
30. tamże, II, 8, 3
31. Diodor, XX, 55, 4
32. Polibiusz, VII, 9, 5

Rozdział 10

1. RES, 17, 1
2. KAI, 86

3. G. Levi della Vida, BASOR, LXXXVII, 1942, s. 29 - 32
4. Polibiusz, VII, 9, 2 - 3
5. 4 Ks. Królewska, 23 10
6. Diodor, XX, 14, 6
7. tamże, XX, 14, 4 - 5
8. tamże, XX, 65, 1
9. Plinius, XXXVI, 39
10. KAI, 69

Rozdział 11

1. S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord*, IV, s. 107
2. tamże, s. 107 - 8
3. Justinus, XX, 5, 13
4. Appian, VIII, 128
5. tamże, 96
6. tamże, 95
7. Polibiusz, XXXVIII, 7, 3
8. Diodor, XXXII, 14
9. Appian, VIII, 95

Rozdział 12

1. Diodor, XX, 8, 3 - 4; Polibiusz, I, 29, 3
2. Columella, I, 1, 6
3. Warron, I, 52, 1
4. św. Hieronim, PL, XXIV, col. 337
5. Columella, I, 1, 18
6. Warron, I, 17, 4
7. Columella, III, 12, 5; III, 15, 4 - 5
8. tamże, V, 5, 4
9. Plinius XXXVI, 166
10. Diodor, XIII, 81, 4 - 5
11. Plinius, XVII, 93, 128
12. tamże, 93
13. Diodor, XIII, 81, 4 - 5
14. Columella, XII, 46, 5 - 6
15. Plinius, XVII, 63, 131
16. Dioskorides, IV, 150
17. Polibiusz, XII, 3 - 4
18. Warron, II, 1, 27
19. Columella, VI, 1, 3
20. S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord*, IV, s. 113

BIBLIOGRAFIA

21. Diodor, V, 20
22. Arystoteles, *Polityka*, III, 5, 10 - 11
23. GGM, I, 1 - 14
24. Atenajos, II, 44 e
25. Diodor, V, 20

Rozdział 14

1. Diodor, V, 12
2. Ptolemeusz, IV, 3
3. Stefan z Bizancjum, *Ethnica* (wyd. A. Meineke), s. 19 - 20, 152
4. GGM, I, s. 89
5. Newiusz, *Bell. Pun.*, IV, 37
6. Liwiusz, XXI, 51
7. Cyzero, *In Verrem*, II, 4, 103 - 104
8. *Inscriptiones Graecae*, XIV, 953
9. CIS, I, 124
10. KAI, 62
11. Diodor, V, 12
12. Ptolemeusz, IV, 3
13. KAI, 62

Rozdział 15

1. Tukidydes, VI, 2, 6
2. Zenobiusz, I, 54
3. Justinus, XVIII, 7, 1 - 2
4. Diodor, XIV, 95 - 96
5. tamże, XV, 15 - 17
6. tamże, XVI, 72 - 73
7. Polibiusz, III, 25, 4 - 5
8. KAI, 63
9. Diodor, IV, 83

Rozdział 16

1. Pauzaniusz, X, 17
2. Solinus, IV, 1
3. KAI, 46
4. Justinus, XVIII, 7, 1 - 2
5. tamże, XIX, 1, 3
6. Strabon, V, 2, 7
7. Diodor, IV, 29, 6
8. Polibiusz, III, 22, 8 - 9

9. Diodor, V, 15, 4 - 5
10. KAI, 66
11. tamże, 172
12. Diodor, XV, 24
13. tamże, 27, 4
14. Polibiusz, III, 24, 11
15. KAI, 66
16. tamże, 64
17. CIS, I, 140
18. KAI, 172

Rozdział 17

1. Diodor, V, 35, 5
2. Strabon, III, 5, 5
3. Welejuśz Paterculus, I, 2, 3
4. Pliniusz, XIX, 63
5. Strabon, I, 3, 2
6. 3. Ks. Królewska, 10, 22
7. Jeremiasz, 10, 9
8. Ezechił, 27, 12
9. Strabon, III, 2, 11
10. tamże, 2, 14
11. Herodot, IV, 152
12. tamże, I, 163
13. A. Schulten, *Avieni Ora Maritima*, s. 135
14. Ks. Rodzaju, 10, 4
15. Józef Fl., *Ant. Jud.*, IX, 208
16. Euzebiusz, PG, XIX, kol. 118
17. Strabon, III, 2, 14
18. Diodor, V, 16, 2 - 3
19. Herodot, I, 163
20. *Avienus. Ora maritima*, 375 - 77
21. GGM, I, s. 16
22. Strabon, III, 5, 3
23. tamże, 5, 6
24. tamże, 5, 7
25. Polibiusz, X, 10, 8
26. Strabon, III, 5, 3
27. Polibiusz, X, 10, 11
28. KAI, 72 B
29. Filostratos, *Vita Apollonii*, V, 5
30. Polibiusz, X, 10, 4
31. Siliusz, III, 28

Najnowsze i i najlepsze dzieła ogólne: G. Contenau, *La civilisation phénicienne*, Paris 1949; D. Harden, *The Phoenicians*, London 1962; pozostaje pożyteczny artykuł O. Eissfeldta, *Phoinikier und Phoinikia*, w: Pauly-Wissowa, *Realencyklopädie der classischen Altertumswissenschaft*, XX, 1, 1941, kol. 350 - 80. Czytelnik znajdzie w tych dziełach obszerną bibliografię dawniejszej literatury. Bieżące informacje bibliograficzne podaje *Bibliographie sémitique* w czasopiśmie „Orientalia”. Poniższy zestaw zawiera orientacyjny wybór najważniejszych pozycji.

Używamy następujących skrótów: AEA = Archivo Español de Arqueología; AJA = American Journal of Archaeology; CB = Cahiers de Byrsa; CRAIB = Comptes Rendus de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres; MAL = Monumenti Antichi dell'Accademia Nazionale dei Lincei; MANL = Memorie dell'Accademia Nazionale dei Lincei; MUSJ = Mélanges de l'Université Saint-Joseph; PBSR = Papers of the British School at Rome; RHR = Revue de l'Histoire des Religions; Sef = Sefarad; SS = Studi Sardi.

Część pierwsza. Fenicjanie na Wschodzie

1. Nazwa, kraj i ludność. — Nazwa: E. A. Speiser, *The Name Phoinikes*, *Language*, XII, 1936, ss. 124 - 125; G. Bonfante, *The Name of the Phoenicians*, *Classical Philology*, XXXVI, 1941, ss. 1 - 20; S. Moscati, *Sulla storia del nome Canaan*, *Studia Biblica et Orientalia*, III, Roma 1959, ss. 266 - 69.

Ludność: H. Field, *Ancient and Modern Man in Southwestern Asia*, Coral Gables 1956; S. Moscati, *La questione fenicia*, *Rendiconti dell' Accademia Nazionale dei Lincei*, ser. VIII, XVIII, 1963, ss. 483 - 506. Kraj: P. Birot — J. Dresch, *La Méditerranée et le Moyen Orient*, II, Paris 1956; M. Dunand, *De l'Amanus au Sinaï. Sites et monuments*, Beyrouth 1953.

2. Historia. — Ogólne: E. Meyer, *Geschichte des Altertums*, II, 2^o, Stuttgart-Berlin 1931, s. 61 - 186. Czasy wcześniejsze: W. F. Albright, *The Role of the Canaanites in the History of Civilisation*, w: *The Bible and the Ancient Near East*, London 1961, ss. 328 - 62; J. Gray, *The Canaanites*, London 1964. Tyr: W. B. Fleming, *History of Tyre*, New York 1915; J. Liver, *The Chronology of Tyre at the Beginning of the First Millennium B. C.*, *Israel Exploration Journal*, III, 1953, ss. 113 - 20; J. M. Peñuela, *La inscripción asiria IM 55644 y la*

cronología de los reyes de Tiro, Sef, XIII, 1953, ss. 217-37; XIV, 1954, ss. 3-42; B. Mazar, *The Philistines and the Rise of Israel and Tyre*, Proceedings of the Israel Academy of Sciences and Humanities, I, 7, 1964, ss. 1-22.

Sydon: F. C. Eiselen, *Sidon. A Study in Oriental History*, New York 1907; K. Gallinger, *Eschmunazar und der Herr der Könige*, Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins, LXXIX, 1963, ss. 140-51. Byblos: P. Montet, *Byblos et l'Égypte*, Paris 1928; W. Herrmann, *Der historische Ertrag der altbyblistischen Königsinschriften*, Mitteilungen des Instituts für Orientforschung, VI, 1958, ss. 14-32.

Związki z Filistynami: O. Eissfeldt, *Philister und Phönizier*, Leipzig 1936.

3. Religia. — Ogólne: R. Dussaud, *La religion des Hittites et des Hourrites, des Phéniciens et des Syriens*, Paris 1949. Sanchuniaton i Filon z Byblos: O. Eissfeldt, *Ras Schamra und Sanchuniaton*, Halle 1939; R. Follet, *Sanchuniaton, personnage mythique ou personne historique?*, Biblica, XXXIV, 1953, ss. 81-90; O. Eissfeldt, *Art und Aufbau der phönizischen Geschichte des Philo von Byblos*, Syria, XXXIII, 1956, ss. 88-98. Bogowie: W. W. Baudissin, *Adonis und Esmun*, Leipzig 1911; G. von Lucken, *Kult und Abkunft des Adonis*, Forschungen und Fortschritte, XXXVI, 1962, ss. 240-45; R. du Mesnil du Buisson, *Origine et évolution du panthéon de Tyr*, RHR, CLXIV, 1963, ss. 133-63; R. Dussaud, *Melqart*, Syria, XXV, 1946-48, ss. 205-30; id., *Melqart d'après de récents travaux*, RHR, CLI, 1957, ss. 1-21; O. Eissfeldt, *Ba'alšamem und Jahwe*, Zeitschrift für alttestamentliche Wissenschaft, LVII, 1939, ss. 1-31; id., *Baal Zaphon, Zeus Kasios und der Durchzug der Israeliten durchs Meer*, Halle 1932. Mitologia: C. Clemen, *Die phönikische Religion nach Philo von Byblos*, Leipzig 1939; O. Eissfeldt, *Phönikische und griechische Kosmogonie*, w: *Eléments orientaux dans la religion grecque ancienne*, Paris 1960, ss. 1-15; M. H. Pope-W. Röllig, *Syrien. Die Mythologie der Ugariter und Phönizier*, w: H. W. Haussig, *Wörterbuch der Mythologie*, Stuttgart, s. a., ss. 217-312.

4. Sztuka. — Ogólne: G. Perrot-C. Chipiez, *Histoire de l'art dans l'Antiquité*, III, *Phénicie-Chypre*, Paris 1885; R. Dussaud, *L'art phénicien du II^e millénaire*, Paris 1949; H. Frankfort, *Art and Architecture of the Ancient Orient*, Harmondsworth 1954. Wykopalska: L. Hennequin, *Fouilles et champs de fouilles en Phénicie*, w: *Dictionnaire de la Bible, Supplément*, III, 1938, kol. 436-85. Nowe wiadomości i doniesienia ukazują się w czasopiśmie: Annales Archéologiques de Syrie; Berytus; Bulletin du Musée de Beyrouth; Israel Exploration Journal. Tyr: A. Poidebard, *Tyr, un grand port disparu*, Paris 1939. Sydon: G. Contenau, *Mission archéologique à Sidon*, Paris 1921-24; A. Poidebard-J. Lauffray, *Sidon. Aménagements antiques du port de Saïda*, Beyrouth 1951. Bejrut: R. Mouterde, *Regards sur Beyrouth phénicienne, hellénistique et romaine*, MUSJ, XL, 1964, ss. 145-90. Byblos: M. Dunand, *Fouilles de Byblos*, Paris 1939-54. Architektura: A. Ciasca, *Il capitello detto eolico in*

Etruria, Roma 1962. Rzeźba: M. Dunand, *Les sculptures de la façade du temple d'Amrit*, Bulletin du Musée de Beyrouth, VII, 1944-45, ss. 99-107; VIII, 1946-48, ss. 81-107; N. Aimé-Giron, *Un naos phénicien de Sidon*, Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale, XXXIV, 1934, ss. 31-42; M. Haran, *The Bas-Reliefs on the Sarcophagus of Ahiaram in the Light of Archaeological and Literary Parallels from the Ancient Near East*, Israel Exploration Journal, VIII, 1958, ss. 15-25; E. Kukahn, *Anthropoide Sarkophage in Beyrouth*, Berlin 1955; M.-L. Buhl, *Anfang, Verbreitung und Dauer der phönikischen anthropoiden Steinsarkophage*, Acta Archaeologica, XXXV, 1964, ss. 61-80. Rzeźba w kości słoniowej: C. Decamps de Mertenfeld, *Inventaire commenté des ivoires phéniciens et apparentés découverts dans le Proche-Orient*, Paris 1954; R. D. Barnett, *A Catalogue of the Nimrud Ivories*, London 1957; id., *Hamath and Nimrud*, Iraq, XXV, 1963, ss. 81-85. Terakoty: M. Chéhab, *Les terres cuites de Kharayeb*, Paris 1951-54.

5. Ekonomia i handel. — Ekonomia: L. B. Jensen, *Royal Purple of Tyre*, Journal of Near Eastern Studies, XXII, 1963, ss. 104-18. Handel: J.-G. Février, *L'ancienne marine phénicienne et les découvertes récentes*, La Nouvelle Clío, I-II, 1949-50, ss. 128-43; J. Pirenne, *A propos de droit commercial phénicien antique*, Bulletin de l'Académie Royale de Belgique, V^e série, XLI, 1955, ss. 586-614; R. D. Barnett, *Early Shipping in the Near East*, Antiquity, XXXII, 1958, ss. 220-30.

6. Pismo i język. — Pismo: G. R. Driver, *Semitic Writing from Pictograph to Alphabet*, London 1954; M. Cohen, *La grande invention de l'écriture et son évolution*, Paris 1958; D. Diringer, *Writing*, London 1962. Język: Z. S. Harris, *A Grammar of the Phoenician Language*, New Haven 1936; J. Friedrich, *Phönizisch-punische Grammatik*, Roma 1951; G. Garbini, *Il semitico di nord-ovest*, Napoli 1960. Inskrypcje: *Corpus Inscriptionum Semiticarum. Pars prima inscriptiones Phoenicias continens*, Paris 1881 sq.; *Repertoire d'épigraphie sémitique*, Paris 1900 sq.; H. Donner-W. Röllig, *Kanaanäische und aramäische Inschriften*, Wiesbaden 1962-64.

7. Ekspansja fenicka. — K. J. Beloch, *Griechische Geschichte*, I, 2, Strassburg 1913; A. García y Bellido, *Fenicios y Carthaginenses en Occidente*, Madrid 1942; D. B. Harden, *The Phoenicians on the West Coast of Africa*, Antiquity, XXII, 1948, ss. 141-50; P. Bosch-Gimpera, *Phéniciens et Grecs dans l'Extrême-Occident*, La Nouvelle Clío, III, 1951, ss. 269-96; T. J. Dunbabin, *The Greeks and their Eastern Neighbours*, London 1957; R. Carpenter, *Phoenicians in the West*, AJA, LXII, 1958, ss. 35-53; W. Culican, *Aspects of Phoenician Settlement in the West Mediterranean*, Abr-Nahrain, I, 1961, ss. 36-55; G. Garbini, *L'espansione fenicia nel Mediterraneo*, Cultura e Scuola, VII, 1963, ss. 92-97.

8. Fenicjanie na Cyprze. — Historia: G. Hill, *A History of Cyprus*, I, Cambridge 1940; E. Gjerstad, *Four Kings*, Opuscula Archaeologica, IV, 1946, ss. 21-

- 24; E. S. G. Robinson, *Kings of Lapethos*, Numismatic Chronicle, VIII, 1948, s. 60 - 65. Archeologia: S. Casson, *Ancient Cyprus, Its Art and Archeology*, London 1937; E. Gjerstad, *The Swedish Cyprus Expedition*, IV, 2. Stockholm 1948. Religia: O. Masson, *Cultes indigènes, cultes grecs et cultes orientaux dans la religion grecque ancienne*, Paris 1960, ss. 129 - 42.

Część druga. Fenicjanie i Kartagińczycy w Afryce

Dzieła ogólne o Afryce północnej: S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord*², I-IV, Paris 1921 - 24 (podstawowe); C. A. Julien-C. Courtois, *Histoire de l'Afrique du Nord*², Paris 1951. Dzieła ogólne o Kartaginie: G.-G. Lapeyre-A. Pellegrin, *Carthage punique*, Paris 1942; G. Picard, *Carthage*, Paris 1951; G. Picard, *Le monde de Carthage*, Paris 1956; M. Hours-Miédan, *Carthage*², Paris 1959; B. H. Warmington, *Carthage*, London 1960; F. Barreca, *La civiltà di Cartagine*, Cagliari 1964.

9. Historia. — Początki: E. Frezouls, *Une nouvelle hypothèse sur la fondation de Carthage*, Bulletin de Correspondance Hellénique, LXXIX, 1955, ss. 153 - 76. Związki z Etruskami: M. Pallotino, *Les relations entre les Etrusques et Carthage du VII^e au II^e siècle avant J. C.* Nouvelles données et essai de périodisation, Cahiers de Tunisie, IX, 1963, ss. 23 - 29. Rozwój Kartaginy: L. Maurin, *Himilcon le Magonide. Crises et mutations à Carthage au début du IV^e siècle avant J.C.*, Semitica, XII, 1962, ss. 5 - 43. Kolonia: R. Bartoccini, *Le antichità della Tripolitania*, Aegyptus, VII, 1926, ss. 49 - 96; J. L. Ferron, *La Byzacène à l'époque punique*, CB, XI, 1963, ss. 31 - 46; J. Carcopino, *Le Maroc antique*², Paris 1948; P. Cintas, *Contribution à l'étude de l'expansion carthaginoise au Maroc*, Paris 1954; M. Tarradell, *Marruecos púnico*, Tetuán 1960. Leptis Magna: R. Bianchi Bandinelli i in., *Leptis Magna*, Roma 1963. Sabratha: R. Bartoccini, *La necropoli punica di Sabratha e il culto delle divinità egiziane in Tripolitania*, Annali dell' Istituto Universitario Orientale di Napoli, III, 1949, ss. 35 - 53. Sousse: P. Cintas, *Le sanctuaire punique de Sousse*, Revue Africaine, XC, 1947, ss. 1 - 80; L. Foucher, *Hadrumetum*, Paris 1964. Džebel Mlezza: P. Cintas-E. G. Goibert, *Les tombes du Jbel Mlezza*, Revue Tunisienne, XXXVIII-XL, 1939, ss. 135 - 98. Utyka: P. Cintas, *Deux campagnes de fouilles à Utique*, Karthago, II, 1951, ss. 1 - 88; id., *Nouvelles recherches à Utique*, ibid., V, 1954, ss. 89 - 155. Hippo Regius: E. Marec, *Hippone la Royale, antique Hippo Regius*², Alger 1954. Cirta: A. Berthier-R. Charlier, *Le sanctuaire punique d'El-Hofra à Constantine*, Paris 1955. Džidželli: J. i P. Alquier, *Tombeaux phéniciens à Djidjelli*, Revue Archeologique, XXXI, 1930, ss. 1 - 17; M. Astruc, *Nouvelles fouilles à Djidjelli*, Revue Africaine, XXX, 1937, ss. 199 - 253. Alger: J. Cantineau-L. Leschi, *Monnaies puniques d'Alger*, CRAIB, 1941, ss. 263 - 78. Tipasa: P. Cintas, *Fouilles puniques à Tipasa*, Revue Africaine, XCII, 1949, ss. 1 - 68; L. Leschi, *Tipasa de Maurétanie*, Alger 1950; J. Baradez, *Tipasa*, Alger 1952. Cherchel: S. Gsell, *Cherchel, antique Jol-Caesarea*, Alger 1952. Guraya: F. Misson-

nier, *Fouilles dans la nécropole punique de Gouraya* (Algérie), Mélanges de l'Ecole Française de Rome, L, 1933, ss. 87 - 119; M. Astruc, *Supplément aux fouilles de Gouraya*, Lybica, II, 1954, ss. 9 - 48. Les Andalouses: G. Vuillemot, *Vestiges puniques des Andalouses*, Bulletin de la Société de Géographie et d'Archéologie de la Province d'Oran, LXXIV, 1951, ss. 55 - 92. Wyspa Raszgun: G. Vuillemot, *La necropole punique du phare dans l'île de Rachgoun* (Oran), Lybica, III, 1955, ss. 7 - 76. Mersa Madach: G. Vuillemot, *Fouilles puniques à Mersa Madakh*, Lybica, II, 1954, ss. 299 - 342. Melilla: F. de Castro, *Melilla prehispanica*, Madrid 1945; M. Tarradell, *La necrópolis púnico-mauritana del Cerro de San Lorenzo en Melilla*, w: I Congreso Arqueológico del Marruecos Español, Tetuán 1956, ss. 253 - 66. Tamuda: P. Quintero-C. Gimenes, *Excavaciones en Tamuda*, Madrid-Tetuán 1941 - 45. Tanger: A. Beltran, *Las monedas de Tingi y los problemas arqueológicos que su estudio plantea*, Numario Hispánico, I, 1952, s. 89. Lixus: M. Tarradell, *Lixus*, Tetuán 1959. Mogador: M. Jodin, *Les fouilles exécutées à Mogador en mai et juin 1956*, Bulletin Archeologique 1957, ss. 118 - 25.

10. Religia. — Ogólne: G. C. Picard, *Les religions de l'Afrique antique*, Paris 1954. Bogowie: S. Ronzevalle, *Traces du culte de Tanit en Phénicie*, MUSJ, V, 1912, ss. 75 - 83; J.-G. Février, *A propos de Baal Addir*, Semitica, II, 1949, ss. 21 - 28; A. Caquot, *Chadrapha. A propos de quelques articles récents*, Syria, XXIX, 1952, ss. 74 - 88; J. G. Février, *A propos du serment d'Hannibal*, CB, VI, 1956, ss. 13 - 22. Kult: R. Charlier, *La nouvelle série de steles puniques de Constantine et la question des sacrifices dits «molchomor» en relation avec l'expression «BSRM BTM»*, Karthago, IV, 1953, ss. 1 - 48; J. G. Février, *Molchomor*, RHR, CXLIII, 1953, ss. 8 - 18; id., *Le vocabulaire sacrificiel punique*, Journal Asiatique, CCXLIII, 1955, ss. 49 - 63; id., *Remarques sur le Grand Tarif dit de Marseille*, CB, VIII, 1958 - 59, ss. 35 - 43; id., *Essai de reconstitution du sacrifice molek*, Journal Asiatique, CCXLVIII, 1960, ss. 167 - 87.

11. Sztuka. — Ogólne: M. P. Fouchet, *L'art à Carthage*, Paris 1962. Architektura: A. Lézine, *Architecture punique. Recueil de documents*, Paris 1962; R. Duval, *Mise au jour de l'enceinte extérieure de la Carthage punique*, CRAIB, 1950, ss. 53 - 59; J. Baradez, *Nouvelles recherches sur les ports antiques de Carthage*, Karthago, IX, 1958, ss. 45 - 78; L. Poinssot-R. Lantier, *Un sanctuaire de Tanit à Carthage*, RHR, LXXXVII, 1923, ss. 32 - 68; P. Gauckler, *Nécropoles puniques de Carthage*, Paris 1915. Rzeźba: P. Cintas, *Tête archaïque d'époque punique*, Karthago, VI, 1955, s. 128; id., *La «Grande Dame» de Carthage*, CRAIB, 1952, ss. 17 - 20; M. Hours-Miédan, *Les représentations figurées sur les stèles de Carthage*, CB, I, 1951, ss. 15 - 160. Drobną plastyką: J. Vercoutter, *Les objets égyptiens et égyptisants du mobilier funéraire carthaginois*, Paris 1945; P. Cintas, *Amulettes puniques*, Tunis 1946; M. Astruc, *Traditions funéraires de Carthage*, CB, VI, 1956, ss. 29 - 58. Ceramika: P. Cintas, *Céramique punique*, Paris 1950; id., *Céramique rouge brillante de l'Ouest méditerranéen et de l'Atlantique*, CRAIB, 1953, ss. 72 - 77.

12. *Ekonomika i handel*. — *Ekonomika*: C. i G. C. Picard, *La vie quotidienne à Carthage au temps d'Hannibal*, Paris 1958. *Handel*: J.-E. Casariego, *El Periplo de Hannon de Carthago*, Madrid 1947; G. Germain, *Qu'est ce que le Periplo d'Hannon? Document, amplification littéraire ou faux intégral?*, Hesperis, XLIV, 1957, ss. 205 - 48.

13. *Pismo i język*: por. literaturę do rozdziału 6.

Część trzecia. Kolonie na Zachodzie.

14. *Malta, Gozo, Pantelleria*. — *Ogólne*: A. Mayr, *Die Insel Malta im Altertum*, München 1909; id., *Pantelleria*, Mitteilungen des K. Deutschen Archäologischen Instituts, XIII, 1898, ss. 367 - 98; P. Orsi, *Pantelleria*, MAL, IV, 1899, kol. 449 - 540. *Archeologia*: M. Cagiano de Azevedo i in., *Missione archeologica italiana a Malta. Rapporto preliminare della campagna 1963*, Roma 1964; id., *Missione archeologica italiana a Malta. Rapporto preliminare della campagna 1964*, Roma 1965; A. Mayr, *Aus den phönikischen Nekropolen von Malta*, Sitzungsberichte der K. B. Akademie der Wissenschaften zu München, 1905, ss. 467 - 509; J. C. Baldacchino, *Punic Rock-Tombs near Pawla, Malta*, PBSR, XIX, 1953, ss. 32 - 41; C. Seltman, *The Ancient Coinage of Malta*, Numismatic Chronicle, VI, 1946, ss. 81 - 90.

15. *Sycylia*. — *Ogólne*: B. Pace, *Arte e civiltà della Sicilia antica* ², I, Milano-Roma-Napoli 1958; L. Pareti, *Sicilia antica*, Palermo 1959. *Historia*: L. Pareti, *Sui primi commerci e stanziamenti fenici nei paesi mediterranei e specialmente in Sicilia*, Archivio Storico per la Sicilia Orientale, XII, 1934, ss. 3 - 28. *Archeologia*: V. Tusa, *Testimonianze fenicio-puniche in Sicilia*, Kokalos, X-XI, 1964 - 65, ss. 589 - 602. *Motya*: J. I. S. Whitaker, *Motya, a Phoenician Colony in Sicily*, London 1921; B. S. J. Isserlin i in., *Motya 1955*, PBSR, XXVI, 1958, ss. 1 - 29; id., *Motya, a Phoenician-Punic Site near Marsala, Sicily. Preliminary Report of the Leeds-London-Farleigh Dickinson Excavations, 1961 - 1963*, Annual of Leeds University Oriental Society, IV, 1962 - 63, ss. 84 - 131; V. Tusa i in., *Mozia*, I, Roma 1964. *Panormos*: M. O. Acanfora, *Panormo punica*, MANL, serie VIII, I, 1947, ss. 197 - 248; G. Cavallaro, *Panormos preromana*, Archivio Storico Italiano, IV, 1950 - 51, ss. 7 - 182. *Soluntum*: C. Citro, *Topografia, storia, archeologia di Pizzo Cannita*, Atti dell'Accademia di Scienze, Lettere e Arti di Palermo, XII, 1952 - 53, ss. 265 - 99; V. Tusa, *Scavi a Solunto*, Oriens Antiquus, III, 1964, ss. 138 - 39. *Selinunt*: A. Di Vita, *L'elemento punico a Selinunte nel IV e nel III sec. a. C.*, Archeologia Classica, V, 1953, ss. 39 - 47. *Rzeźba*: S. Chiappisi, *Il Melqart di Sciacca e la questione fenicia in Sicilia*, Roma 1961; P. Mingazzini, *La statua fenicia di Marsala*, Bolletino d'Arte, XXXI, 1938, ss. 505 - 509; E. Gabrici, *Stele sepolcrali di Lilibeo a forma di Heroon*, MAL XXXIII, 1929, kol. 41 - 60.

16. *Sardynia*. — *Ogólne*: E. Pais, *La Sardegna prima del dominio romano*, MANL, ser. III, VII, 1881, ss. 259 - 378; G. Pesce, *Sardegna punica*, Cagliari

1961. *Związki z kulturą nuraghe*: G. Lilliu, *Rapporti tra la civiltà nuragica e la civiltà feniciopunica in Sardegna*, Studi Etruschi, XVIII, 1944, ss. 323 - 70. *Nora*: G. Pesce, *Nora*, Bologna 1957. *Monte Sirai*: F. Barreca i in., *Monte Sirai*, I, Roma 1964; id., *Monte Sirai*, II, Roma 1965. *Bithia*: G. Pesce, *Le stuette puniche di Bithia*, Roma 1965. *Tharros*: G. Pesce, *Il primo scavo di Tharros*, SS, XIV - XV, 1955 - 57, ss. 507 - 72; id., *Il tempio punico monumentale di Tharros*, MAL, XLV, 1961, kol. 333 - 440. *Olbia*: D. Panedda, *Olbia nel periodo punico e romano*, Roma 1952; D. Levi, *Le necropoli puniche di Olbia*, SS, IX, 1959, ss. 5 - 120. *Architektura*: F. Barreca, *La città punica in Sardegna*, Bolletino del Centro Studi per la Storia dell'Architettura, XVII, 1961, ss. 27 - 47. *Stele*: G. Patroni, *Nora colonia fenicia in Sardegna*, MAL, XIV, 1904, kol. 109 - 268; G. Lilliu, *Le stele puniche di Sulcis* (Cagliari), MAL, XL, 1945, kol. 293 - 418. *Brzytwy*: G. Pesce, *I rasoi punici di Sardegna*, Bolletino d'Arte, IV, 1961, ss. 293 - 99. *Monety*: E. Birocchi, *La monetazione punico-sarda*, SS, II, 1935, ss. 64 - 164; L. Forteleoni, *Le emissioni monetali della Sardegna punica*, Sassari 1961. *Religia*: U. Bianchi, *Sardus Pater*, Rendiconti dell'Accademia Nazionale dei Lincei, XVIII, 1963, ss. 97 - 112.

17. *Hiszpania*. — *Ogólne*: A. García y Bellido, *Protostoria: Tartessos. Colonización púnica*, kol. R. Menendez Pidal, *Historia de España* ², I, 2, Madrid 1960, ss. 281 - 492 (podstawowe). *Tartessos*: S. de Ausejo, *El problema de Tartessos*, Sef, II, 1942, ss. 171 - 91; A. Schulten, *Tartessos* ², Madrid 1945; J. M. Solà Solé, *Tarshish y los comienzos de la colonización fenicia en Occidente*, Sef, XVII, 1957, ss. 23 - 35; G. Garbini, *Tarsis e Gen. 10, 4*, Bibbia e Oriente, VII, 1965, ss. 13 - 19. *Nazwy miejscowe*: A. Dietrich, *Phönizische Ortsnamen in Spanien*, Leipzig 1936; J. M. Millás Vallicrosa, *De toponimia púnico-española*, Sef, I, 1941, ss. 313 - 26. *Kadyks*: P. Quintero, *Le necrópolis anterromana de Cádiz*, Madrid 1915; C. Pemán, *Memoria sobre la situación arqueológica de la provincia de Cádiz en 1940*, Madrid 1954. *Cerro del Peñón*: H. G. Niemeyer-M. Pellicer-H. Schubart, *Eine altpunische Kolonie am Río Vélez*, Archäologischer Anzeiger, III, 1964, kol. 476 - 93. *Almuñécar*: M. Pellicer-Catalán, *Excavaciones en la necrópolis púnica «Laurita» del Cerro de San Cristobál* (Almuñécar, Granada), Madrid 1963. *Villaricos*: M. Astruc, *La necrópolis de Villaricos*, Madrid 1951. *Ibiza*: C. Román, *Antigüedades Ebusitanas*, Barcelona 1913; A. Vives, *Le necrópolis de Ibiza*, Madrid 1917; J. L. Macabich, *Pithyusas, ciclo fenicio*, Palma 1931; J. M. Maña de Angulo, *La Isla Plana*, Ibiza 1954. *Architektura*: J. M. Blásquez Martínez, *El Herakleion Gaditano, un templo semita en Occidente*, w: Congreso arqueológico del Marruecos español, 1963, ss. 309 - 18. *Terakoty*: J. Colomines Roca, *Les terracuites cartagineses d'Eivissa*, Barcelona 1938; M. Astruc, *Empreintes et reliefs de terre cuite d'Ibiza*, AEA, XXX, 1952, ss. 139 - 91. *Wyroby z kości słoniowej*: J. Bonsor, *Early Engraved Ivories*, New York 1928; A. Blanco Freijero, *Los marfiles de Carmona*, AEA, XX, 1947, ss. 3 - 25. *Biżuteria*: J. R. Melida, *Tesoros de Aliseda*, Madrid 1921; A. Blanco Freijero, *Orientalia. Estudio de objetos fenicios y orientalizantes en la Península*, AEA, XXIX, 1954, ss. 3 - 51. *Jaja strusie*: M. Astruc, *Exotisme et localisme. Etudes sur les coquilles d'oeufs*

d'autruche decorées d'Ibiza, Archivo de Prehistoria Levantina, VI, 1957, ss. 47 - 112. Monety: A. Vives y Escudero, *La moneda hispánica*, Madrid 1924 - 26; J. M. Millas-F. Mateu, *Sobre las inscripciones monetarias púnicohispanas*, Sef, IX, 1949, ss. 432 - 41; E. S. G. Robinson, *Punic Coins of Spain w: Essays in Roman Coinage Presented to H. Mattingly*, Oxford 1956, ss. 34 - 53; A. M. Guadan, *Las monedas de Gades*, Barcelona 1963. Ceramika: A. García y Bellido, *Inventario de jarros púnico-tartessosicos*, AEA, XXXIII, 1960, ss. 44 - 63. Religia: A. García y Bellido, *Deidades semitas en la España antigua*, Sef, XXIV, 1964, ss. 12 - 40, 237 - 75; id., *Hercules Gaditanus*, AEA, XXXVI, 1964, ss. 68 - 153.

INDEKS

- Abdastratos, król Tyru 25
- Abdera, Hiszpania 258
- Abdi Milkutti, król Sydonu 32 - 3
- Abibaal, król Byblos 21
- Acholla, Tunezja 142, 212
- Adadnirari III, król Asyrii 29, 79
- Adlun, koło Tyru 74
- Adonis, bóg 47, 51
 - rzeka 55
 - święto (Adonia) 57
- Afka, sanktuarium 55, 56
- Afrodyta 47, 50, 53, 78
- Afryka północna, p. także Kartagi-
na
 - kolonie 112, 116 - 7, 132 - 44, 156 - 7
 - sztuka 176 - 97
 - mapy 273, 274
- Agatokles 147 - 9, 166, 222
- Ahab, król Izraela 26, 49, 82
- Ahiram, król Byblos
 - grobowiec 67, 75, 181
 - inskrypcja 21, 41, 57, 108, 109
- Ain el-Hajat 64, 65
- Akko 15, 20, 31, 35
- Akragas (Agrigentum), Sycylia 140 - 1,
200, 220
- Akziv 59, 67, 97
 - stela 71, 178
- Alalia, bitwa 139, 258
- Albright, William F. 13, 106, 114
- Aleksander Wielki 16, 39, 147, 150
- Aleksander z Efezu 122
- Aleppo 70
- alfabet 94, 105 - 8, 114
- Amathus, Cypr 90, 124
- Amrit 59, 70
 - stele 52, 71
 - świątynia 64 - 5, 177
 - grobowce 67 - 8, 176
- amulety
 - afrykańskie 188 - 90
 - maltańskie 216
 - sardyńskie 250
 - sycylijskie 228
 - hiszpańskie 264
- Amurru 20, 27, 31
- Anakreont, poeta 256
- Anatolia 100, 102, 116
- Appian 173 - 4
- Arabia 101, 102, 103
- Arados (Arwad) 16, 20, 27, 30, 34 - 5,
37, 39, 43, 55, 69, 101
 - monety 96
 - reliefy 72, 73
- Aramejczycy 45, 61
- aramejski, język 109
- architektura 62 - 69
 - kartagińska 172 - 176
 - cypryjska 126
 - maltańska 215
 - sardyńska 237 - 53
 - sycylijska 224 - 5
 - hiszpańska 261 - 2
- Argantonios, król Tartessos 256
- Aristajos 231
- Arka 30
- Arslan Tasz, płaskorzeźby kość sł.
79 - 83
- Artakserkses, król Persji 37
- Artakserkses Ochós, król Persji 38

Arystoteles 132, 154 - 5, 205
 Asarhaddon, król Asyrii 33 - 4, 124
 traktat 42, 49, 50
 „Askalończycy” 20, 22
 Asklepios, bóg 49, 164
 rzeka 55
 Assur, bóg 35
 Assur, miasto, płaskorzeźby kość sł. 83
 Assurbanipal, król Asyrii 34 - 5
 Assurnasirpal II, król Asyrii 27 - 8, 77
 Assyria 19
 roczniki 18
 podboje 29 - 35
 ekspansja 26 - 9
 Astarte, patrz Asztarte
 Astarte Erycina 230, 253
 Astharymos, król Tyru 25
 Astruc M. 143
 Asztarte, bogini 48 - 50, 54, 117, 134, 135, 161, 162, 217
 kult 55, 56
 Atalia, córka Jezabel 26
 Atenajos 125, 208
 Atiliusz Regulus 213
 Augustyn, św. 12 - 13
 Auza 26, 117
 Avienus 205, 259
 Azemilk, król Tyru 39
 Azory, wyspy 208

 Baal, bóg 48 - 52, 55, 56, 122, 144 - 5
 Baal, król Tyru 33 - 4, 36
 Baal Hammon, bóg 145, 160 - 7, 217, 253, 268
 Baalat, bogini 46 - 7, 53, 56
 Baalbek 70
 Baalmilk, król Kition 125
 Baalmilk II, król Kition 125
 Baalshillek, wielmoża 184
 Babilon 36
 Balatoros, król Tyru 36
 Balawat, inskrypcja 27
 Baleary, wyspy, p. także Ibiza 118, 137
 Baleazar, król Tyru 25
 Balezoros 29

 Ba'limanzer 29
 Ba'lu, król Tyru 33
 Barnett, R. D. 76 - 9, 86
 Barreca, F. 118, 237, 238, 240
 Bartoccini, R. 142
 Batnoam 41
 Bejrut 59
 Beloch, K. 112
 Berytos 20, 51
 Bes, bóg 244, 253, 268
 betyle 56, 244, 247
 Biblia 13, 18 - 19, 22 - 6, 165
 Bithia, Sardinia 16, 228, 233, 238, 244
 wota 246
 świątynia 240
 Bodaszart, król Sydonu 37 - 8, 41, 49
 bogowie 46 - 54, 271
 kartagińscy 159 - 165
 cypryjscy 128 - 9
 egipcscy 165
 maltańscy 217
 sardyńscy 252 - 3
 sycylijscy 229 - 30
 hiszpańscy 266 - 8
 Bomilkar 148
 Bordż esz-Szemali, stela 71, 177
 Botrys (Batrana) 26
 Branden, van den 106
 brąz, p. metale
 brązu, epoka 59, 61, 109
 Brea, Bernabò 219
 Brytyjskie, Wyspy 205
 Byblos 18, 20, 21, 26, 29, 30, 34, 35, 38, 39, 40 41 - 2, 102, 108
 monety 65, 97
 wykopaliska 59
 inskrypcje 18, 38, 56, 106, 109
 religia 46 - 8, 56
 świątynia 55, 56

 Cagliari (Karalis), Sardinia 233, 238, 240, 241, 244, 245
 Cannita, Sycylia 224, 227
 Carloforte 118
 Carmona, płaskorzeźby kość sł. 192, 255, 261

ceramika, p. także terakota 60, 97, 113
 cypryjska 127 - 8
 północnoafrykańska 170, 195 - 7
 sardyńska 252
 sycylijska 229
 hiszpańska 266
 Cezar, Juliusz 152
 Chabul 24
 Chebab, Maurice 59, 71, 97
 Cherajeb 97
 Chiappisi 113
 Chorsabad 31
 płaskorzeźby kość sł. 83
 reliefy 103
 Chullu, Algieria 143
 Chusor, bóg 53
 Cintas, P. 113, 119, 120, 143, 176, 180, 187, 188, 226, 228, 250
 cippi, p. stela
 Cirta (Constantine) 142, 152, 162
 stela 181
 Columella 98, 198, 201
 Constantine, Algieria 120
 Contenau, Georges 13, 64, 97
 Cypr 30, 42, 102, 134, 135, 170, 237
 archeologia 125 - 8
 naczynia 86, 89 - 91, 128
 historia 122 - 5
 religia 128 - 9
 osiedla 116
 mapa 272
 Cyrenajka 148
 Cyrus, król Persji 36

 Dagon, bóg 52, 54
 Damaskios 44, 51, 54
 Damazek 28, 79, 101, 103
 Dariusz I, król Persji 37
 Dariusz II, król Persji 37
 Dawid, król Izraela 22
 Dedan, Arabia 101, 102
 Demeter, bogini 165
 Dermesz, Kartagina 185, 187, 190
 Dhorme E. 106
 Di Vita, A. 142, 176

 Diodor sycylijski 42, 105, 118, 135, 137, 140, 146, 148, 158, 166, 167, 200, 203 - 4, 208, 212, 222, 233, 234, 235, 254
 Dion, historyk 24
 Dionizjusz z Syrakuz 146, 220 - 2
 Dioskorides 201
 Dor 15, 37, 97
 Doriajos ze Sparty 139, 219
 Dugga, Tunezja 176, 182
 Duimes 185, 192
 Dunand, M. 64
 Dussaud, R. 72, 166
 Dżerba, wyspa 203

 Eforos 140
 Egipt 19, 21, 22, 104, 116, 150
 wpływ artystyczny 60, 170 - 1, 270
 amulety 188 - 190
 skarabeusze 193 - 4
 bogowie 165
 pismo 106
 handel 99 - 100, 205
 Eissfeldt, Otto 13
 ekonomika 98 - 101
 Malta 214 - 15
 Północna Afryka 202 - 3
 El, bóstwo 46, 48, 49, 53, 54, 161
 el-Amarna, listy 26
 Elibaal, król Byblos 21
 Elissa 134, 136, 175
 Elimowie 219, 220, 221, 225, 230
 Emsa, Maroko 143
 er Retabe, Egipt 97, 117
 Eszmun, bóg 49, 50, 164, 267
 świątynia 55, 56, 64
 Eszmunazar I, król Sydonu 37, 38, 41, 48, 49, 57, 176
 Eszmunazar II, król Sydonu 38
 Etruria (Italia), naczynia 117
 Etruskowie 138 - 9, 169, 205, 208, 258
 Euzebiusz 44, 256
 Euagoras 38
 Ezaw 54
 Ezechiel 101 - 2, 255

Falas 177
 Felles, król Tyru 25
 Fi, relief 74
 Filistyni 22
 Filon z Byblos 12, 14, 44, 46, 52, 53, 160
 Fokajczycy 138, 258
 Fenicja
 kultura 269 - 71
 historia 19 - 40
 kraj 15 - 17
 ludność 13 - 14
 nazwa 12 - 13
 źródła 18 - 19
 mapa 272
 Gad, bóstwo 268
 gaje święte 56
 Galling, K. 25, 38, 94
 García y Bellido, A. 255, 259, 263
 Gauckler, P. 190, 195
 Gela, Sycylia 219, 220, 223
 Gelon z Syrakuz 140, 141, 220
 Gezer, kalendarz 108, 109
 Ghorfa, stele 181 - 2
 Giron, N. Aime- 71
 Gisgon 144
 Gjerstad, E. 89, 123, 128
 gliptyka 60, 92 - 5, 172, p. także skarbceusze i klejnoty
 Golgoi, Cypr 116, 123
 kapitele 126
 Gozo (Gaulos), wyspa 212 - 14, 216
 Grecy 115, 117, 139 - 40, 156
 artystyczny wpływ 169 - 72, 185 - 8, 224 - 5
 handel 171, 205
 kolonizacja 137 - 8
 na Sycylii 144 - 9, 219 - 20
 w Hiszpanii 257 - 8
 wojny z Persami 36, 140
 Gsell, S. 170, 203
 Gunugu (Guraya), Algieria 143
 Hadrumetum p. Sousse
 Hama 28, 31, 77, 78
 Hamilkar (zm. 314 p.n.e) 148, 222
 Hamilkar, pisarz 198
 Hamilkar, wysłannik do Aleksandra W. 147
 Hamilkar, syn Gisgona 213
 Hamilkar, syn Magona (zm. 480 p.n.e.) 138, 141, 145, 167, 220, 233, 234
 Hamilkar Barkas 151, 195, 260
 Hampsichoras 236
 handel 101 - 4, 120 - 1
 kartagiński 203 - 8
 metalami 100, 204, 205, 208, 254
 placówki handlowe 203 - 6
 Hannibal (z. 406 p.n.e.) 145, 167, 220
 Hannibal, syn Hamilkara Barkasa 133, 200, 261
 przysięga 164
 Hannon, król Kartaginy 104, 145, 206 - 7
 inskrpcja 132
 Hannon, generał (zm. 258 p.n.e) 235
 Hannon, generał (zm. 240 p.n.e.) 235
 Hannon, Magonida 144
 Harden, Donald 14, 113, 118, 135, 255
 Hazael, król Damaszku 79, 82
 Hazdrubal, zięć Hamilkara Barkasa 151, 260
 Hazdrubal, syn Magona 138, 233
 Hazdrubal Łysy 236
 Hazor 186, 187
 Hebrajczycy (Żydzi) 36, 45, p. także Izraelici
 inskrpcje 108
 język 109 - 11
 Heraklea, Sycylia 139, 219
 Herakles (Herkules) 50, 163, 167 p. także Melkart
 Hercules Gaditanus 267
 Herodot 14, 36, 40, 104, 105, 117, 120, 256, 258
 Herrmann, W. 22
 Hiketas 222, 223
 Hiempsal 152
 Himera, Sycylia, bitwa (480 p.n.e.) 141, 219
 upadek 145, 167

Himilkat 235
 Himilkon, żeglarz 104
 Himilkon, syn Hannona 145, 220 - 1
 Hippon 222
 Hippo Acra (Bizerta) 142
 Hippo Regius 142
 Hiram (Ahiram), król Tyru 21 - 5, 49, 115, 122
 Hiram II, król Tyru 30, 123
 Hiszpania 119, 151, 157, 192, 195, 204, 205, 236
 archeologia 261 - 6
 historia 230 - 61
 kopalnie 204
 religia 266 - 8
 mapy 273
 Homer 12, 87
 Ibiza, Wyspy Balearskie 118, 137, 138, 185, 186, 257, 268
 wykopiska 261 - 4, 266
 Icosium (Algier) 143
 Idalion, Cypr 116, 123, 124, 127
 Igilgili (Dżidżelli), Algieria 143
 Io, córka Inachosa 104
 Issos, bitwa 39
 Italia 91, 139, 197, 201, p. także Rzym
 mapy 273, 274
 Itti-Szamasz-balatu 35, 43
 Ittobaal, król Tyru 25, 26
 Ittobaal II, król Tyru (Tuba'lu) 31, 32, 36
 Izajasz 101, 103
 Izrael 26, 101, 103
 Izraelici 22, 61, 132, p. także Hebrajczycy
 Jaffa 15, 37
 Jakinu (Ik-ki-lu), król Arados 34, 35
 Jatonsilk, król Sydonu 38, 41
 Jehaumilk, król Byblos 38, 46, 47
 Jehimilk, król Byblos, 21 - 2, 46, 48
 stela 72
 Jawan 101, 102
 Jehu, król Izraela 28
 Jeremiasz 101, 255

Jerozolima, świątynia 20
 Jezabel, królowa 26
 Joram, król Judei 26
 Józef Flawiusz 18, 19, 26, 32, 36, 49, 122, 135, 256
 Jozjasz, król Judei 50
 Juda 101, 103
 Junona, p. Asztarte
 Justinus 14, 19, 134, 138, 153, 154, 171, 233
 Jol (Cherchel), Algieria 143
 Jolaos, heros 163
 Jolaos 231
 Kaisa 27
 Kadyks (Gades) 261; 16, 112, 119, 153, 157, 202, 236, 255, 256, 257, 259, 260
 odkrycia 261 - 2, 266
 świątynie 266 - 8
 założenie 112, 119, 254 - 5
 Kapłani i prostytutka sakralna 167 - 8, 230, 268
 Kar Asarhaddon 32
 Karatepe 116
 Karkemisz, bitwa 36
 Karmel, góra 65
 Kambyzes 36, 139
 Kannan (Chanaan) 12 - 13
 Kanaryjskie Wyspy 208
 Karkar 28, 77
 Kartagena, Hiszpania 260
 Kartagina, p. także punickie wojny
 architektura 69, 172 - 6
 sztuka 169 - 72
 wyroby artystyczne 113, 184 - 97, 202 - 3
 stosunki gospodarcze 198 - 203
 ekspansja 136 - 44
 założenie 112, 117, 133 - 136
 schyłek 149 - 52
 zarządzanie 42, 144, 152 - 6
 w koloniach 157 - 8
 język 210
 religia 115, 159 - 68
 pismo 209
 rzeźba 176 - 80, 182 - 4

źródła 132 - 3
 handel 203 - 8
 wykopaliska 104, 145, 205 -
 - 8
 plan 275
 Kartagińczycy
 na Sardynii 231 - 6
 na Sycylii 144 - 9, 218 - 24, 227 - 9
 w Hiszpanii 257 - 61
 Katon 200
 Kart Hadaszt 116, 124, 136, 229
 Kaszpuna 30
 Kerkuan 142
 Kition, Cypr 23, 31, 115, 116, 122, 123,
 124, 125
 kapitel 126
 klejnoty 61, 95, p. także gliktyka
 maltańskie 216 - 17
 północnoafrykańskie 192 - 3
 sardyńskie 251 - 2
 sycylijskie 228 - 9
 hiszpańskie 265 - 6
 kolonizacja 112 - 21, 269 - 70
 w Afryce 132 - 3, 206 - 8
 Korsyka 139, 236
 kosmogonia 44, 53 - 4
 Kreta 117
 kość słoniowa, wyroby 60 - 1, 75 - 86,
 102 - 3
 maltańskie 216
 północnoafrykańskie 191 - 2
 sardyńskie 251
 hiszpańskie 261, 264 - 5
 Kronos, bóg 52, 164, 166
 Kserkses, król Persji 37, 40, 140
 Kue (Cylicja) 31
 Kukahn, E. 75
 Kurch, monolit 28
 Kusz 101, 102

 Lampeduza 213
 Lapethos, Cypr 116, 122, 123, 125, 129
 Layard A. H. 76, 86
 Liban, lasy 17, 20, 99
 Leptis Magna, Libia 117, 141, 176
 Leptis Minor (Lamta), Tunezja 142
 Les Andalouses, Algieria 143
 Levi, D. 252
 Libia 104, 156, 158, 206
 Libijczycy 151, 198, 231, 235, 236,
 237
 Lillu, G. 232
 Lilibeum, Sycylia 150, 221, 224, 226,
 227, 229
 Liwiusz 213
 Lixus (Arcila), Maroko 112, 119, 144,
 255
 Lukian 45, 55
 Luli (Elulajos), król Tyru 31, 103,
 124
 Macridy Bey, T. 64
 Madera 208
 Magon (różne osoby) 221, 223, 233
 Magon, pisarz 98, 198 - 202
 Magon, założyciel dynastii 138
 Magonidzi 138, 144, 153, 154, 233
 Mahdia, Tunezja 142, 176
 Mainake, Hiszpania 258
 Maisa 27
 Mahalata 27
 Makeris 231
 Malchus, generał 138, 153, 219, 233
 Malki-rammu, król Edomu 78
 Mallowan, M. E. L. 78
 Malta 118, 153, 209
 archeologia 214 - 16
 historia 213 - 14
 religia 217
 Mamerkos 222
 Marion, Cypr 116, 123
 Maroko 119, 143
 Ma'rubbu 33
 Marsylia (Massalia) 138, 167
 maski i popiersia
 północnoafrykańskie 172, 186 - 8
 sardyńskie 250
 sycylijskie 227, 228
 hiszpańskie 263 - 4
 Massynissa, król Numidii 151, 152
 Mattan-Baal, król Arados 33
 Mayr, A. 216

Mazar, B. 119
 Medowie 35
 Megalopolis 148
 Melkart (Herakles), bóg 39, 49 - 50, 51,
 52, 134, 135, 160, 163, 164, 217, 266
 świątynia 64
 Merbalos, król Tyru 36
 Mersa Madach, Algieria 143
 Mesnil, du (Comte du Mesnil du Buis-
 son) 50
 Messana (Messyna) 222, 221, 223
 metale
 rzeźby z brązu 70, 245, 263
 inne przedmioty 60, 62, 237
 naczynia cypryjskie 86 - 92, 128
 — północnoafrykańskie 172, 190,
 202
 brzytwy sardyńskie 250 - 1
 — hiszpańskie 264
 zasoby mineralne, Sardynia 234
 handel metalami 100 - 1, 204, 205,
 208, 254
 Methusastratos, król Tyru 25
 Mettenos, król Tyru 29
 Mezopotamia 103
 Mikal, bóstwo 129
 Milki-aszapa, król Byblos 33
 Milkjaton, król Idalion 125
 Mingazzini, P. 240
 Mitinna, król Tyru 30
 Mochos 44 - 5
 Mogador, wyspa 16, 113, 119, 144
 monety 96 - 7
 kartagińskie 171, 195, 205
 maltańskie 216
 sardyńskie 252
 sycylijskie 224, 229
 hiszpańskie 266
 Monte Sirai, Sardynia 120, 234, 237,
 238, 239, 240
 odkrycia 249 - 50
 stele 247
 świątynia 240, 241
 groby 241
 tofet 241
 Mot, bóstwo 54
 Motya, Sycylia 225 - 6; 16, 118, 218,
 219, 220 - 1, 224
 archeologia 225 - 9
 plan 275
 Mouti Sinoas, Cypr 123
 Mykeńczycy 115
 Myres I. L. 116

 Nabuchodonozor, król Babilonu 36, 99
 Naukratis, miasto 171, 193
 Nechon, faraon 35, 104, 205
 nekropole, p. groby
 Newiusz 213
 Nimrud, pałac 28, 76 - 9
 płaskorzeźby kość sł. 61
 patery 86 - 7
 Niniwa, pałac 33
 reliefy 103
 Nonnos, poeta 51
 Nora, Sardynia 16, 114, 118, 123, 237 -
 - 9, 240
 założenie 231 - 2, 236
 odkrycia 239, 245, 246, 247, 248, 251
 Noraks 231 - 2
 Nubia (Punt) 100 - 1, 102
 Numidia 152

 Oea, p. Tripoli
 Ofellas 148
 ofiary 165 - 7, 176, 268
 Ofir 24 - 5, 103
 Olbia, Sardynia 143, 231, 233, 234, 235
 Olimpia, naczynia 86, 91
 Omri, król Izraela 25, 26, 82
 Orsi, P. 217
 Osorkon I., faraon 21
 Ozbaal, król Byblos 41, 56
 Ozbaal, król Kition 125

 Palestyna 98, 106, 116
 Panormos (Palermo) Sycylia 218, 220,
 224
 odkrycia 227 - 9
 Pantelleria, wyspa 212 - 14, 216, 217
 Pareti, L. 218, 227
 Patroni, G. 239, 248

Pauli Gerrei, inskrypcja 234
 Pauzaniusz 231
 Persowie 36 - 9, 124, 140
 Pesce Gennaro 118, 238, 244, 245, 246, 248, 251
 Petrie F. 193
 Picard G. 149, 165, 171
 Pigmalion, król Tyru 29, 134, 135
 pismo 105 - 8
 punickie 209
 Plautus 203
 Pliniusz 14, 112, 117, 200
 Plutarch 45
 pogrzebowe obrzędy 168, 176, 226 - 7, 240 - 1, 243
 polityczna organizacja 40 - 3, 271, p. także sufeci
 w Kartaginie 144, 154 - 8
 na Sardynii 234 - 5
 Polibiusz 132, 140, 146, 154, 158, 164, 174, 201, 205, 233, 267, 268
 Ponsich M. 143
 Praeneste, naczynia 86, 91
 Ptolemeusz I. (Lagos), król 125
 Ptolemeusz, geograf 212, 214
 Pumaj (Pigmalion), bóstwo 126, 129, 253, 268
 Pumajaton, król Kition 125, 126
 punickie wojny 150 - 1, 259 - 61
 Pyrgi (S. Severa) 139
 Pyrrus, król Epiru 150, 223

 Rabat-Medina, Malta 212, 214
 Ramat Rahel 69
 Raszgun, wyspa 143
 Renan, E. 65
 Reszef, bóstwo 52
 Rodos 116
 rolnictwo 98
 kartagińskie 198 - 202, 234
 Ri'saba i Ri'-sisu 30
 Ronzevalle S. 72
 Rusaddir (Melilla) 143
 rzemiosło, p. sztuka
 Rzym 150 - 2, 213
 związki z Sardynią 235 - 6
 traktaty z Kartaginą 138 - 41, 146 - 7, 205, 222 - 3, 233, 235, 258, 259, 260
 Sabratha 141, 142
 Sahara 208
 S. Antioco, wyspa 16
 Salamina, Cypr 78, 122
 bitwa 140
 Salustiusz 117
 Salmanassar III, król Asyrii 28 - 9, 69
 Salmanassar V, król Asyrii 30, 31
 Salomon, król Izraela 19, 22 - 5, 50, 255
 świątynia 28, 56, 62 - 3, 270
 Samaria 31
 piaskorzeźby kość sł. 82 - 3
 Sanherib, król Syrii 31 - 2, 124
 piaskorzeźby 68, 69
 Sanhunjon, kapitan 44
 Sanduarri, król Cylicji 32
 Sarafand, tors 69 - 70
 Sardynia 114, 118, 126, 138, 157, 186, 194, 199, 205, 209
 archeologia 236 - 52
 historia 231 - 6
 religia 252 - 3
 mapa 274
 Sardos 231, 232
 Sarepta 31, 32
 Sargon II, król Asyrii 30, 31, 77, 116, 124
 sarkofagi 75
 Sciacca 118
 Sefire 46
 Segesta, Sycylia 145, 224
 Selinunt, Sycylia 145, 219, 220
 posążek 113, 219, 225, 230
 Semproniusz Longus Tyberiusz 213
 Sibitti-bi'li, król Byblos 30
 Sidi Abdselam, Maroko 193
 Siliusz Italicus 268
 Simyra 27, 30, 31, 34, 35, 42, 43
 skarabeusze 94 - 5, 142, 171, 193 - 4, 251, 252, 266
 Skylaks, Pseudo-, *Periplus* 37, 132, 213, 259
 S. Monica, Kartagina 184

Solà Solè, I. M. 268
 Solinus 232
 Soluntum, Sycylia 218, 219, 220, 224
 odkrycia 225, 227
 Sousse (Hadrumetum), Tunezja 118, 142, 153, 162, 176
 stele 161, 180 - 1
 Sparta 187
 Speiser, E. A. 13
 Stele i cippi 65, 71 - 2
 północnoafrykańskie 171, 177 - 84
 sardyńskie 247 - 9
 sycylijskie 227 - 8
 Stefan z Bizancjum 212
 Stesichoros, poeta 256
 Strabon 14, 69, 99, 255, 356
 Straton, król Sydonu 38
 Straton II, król Sydonu 38
 strusie jaja, malowidła 229, 252, 266
 sufeci (sędziowie)
 kartagińscy 144, 154 - 5
 sardyńscy 234 - 5
 tyryjscy 36, 42, 271
 Suda, księga 44
 Sulcis, Sardynia 233, 234, 238, 239
 odkrycia 247 - 8, 249, 250
 groby 241, 242
 tofety 240 - 1
 Sycylia 112, 137, 138, 139, 140 - 1, 144 - 9, 150, 170, 186, 199, 205
 archeologia 224 - 30
 historia 218 - 24
 religia 165, 229 - 30
 mapa 274
 Sydon 15, 20, 22, 28, 29, 30, 34, 35, 38, 56, 57
 budowle 69, 70 - 1
 monety 69, 96 - 7
 rada starszych 42
 odkrycia 59
 inskrypcje 57 - 8
 grobowce 67
 handel 101 - 3
 naos 177
 niezawisłość 39 - 40
 okupacja perska 36 - 40
 pochodzenie ludności 13 - 15
 powstanie z 346 r.p.n. 38
 religia 48 - 9
 zagłada 32 - 3
 Syrakuzy, Sycylia 146, 147, 148, 220 - 3
 Syria 31, 52, 101 - 2, 124
 Szadrapa, bóstwo 52
 Szamszi-Adad V, król Asyrii 29
 Szeszonek I, faraon 21
 Sziannu 30
 Szipitbaal, król Byblos 40, 48
 szkło, wyroby 95 - 6, 100
 północnoafrykańskie 195
 sardyńskie 252
 świątynie 55 - 6, 62 - 5
 cypryjskie 126 - 7
 maltańskie 214 - 15
 północnoafrykańskie 173
 sardyńskie 239 - 40
 hiszpańskie 261 - 2
 Salomona 56, 59, 62 - 63, 270
 Tabnit, król Sydonu 37, 38, 41, 56, 57
 Tacyt 105
 Taharka, faraon 34
 Tamassos, Cypr 116, 123, 124
 Tamuda, Maroko 143
 Tanger 119, 143
 Tanit, bogini 145, 160 - 6, 185, 217, 252, 268
 znak 179, 180, 181, 182
 Taramelli A. 244
 Tarradell, M. 144
 Tarszisz 25, 101 - 2, 119, 255 - 6
 flota 25, 115
 Tartessos 25, 119, 255 - 7
 Tas Silg, Malta 215, 216
 Tell Suqas (Szukszu) 15, 59, 64, 70
 Tennes, król Sydonu 38
 Teryllos 220
 terakota 97
 cypryjska 128
 północnoafrykańska 184 - 5
 sardyńska 245
 Teukros 122
 Thapsos 142

SPIS ILUSTRACJI

- Tharros, Sardinia 233, 237, 238, 239, 240
 odkrycia 244, 245, 246, 247, 250, 251, 252
 stele 249
 świątynie 240, 242
 Teokryt 57
 Teron 140-1
 Tukidydes 118, 138, 218-19
 Tiglatpilesar I, król Asyrii 20-1, 26, 27
 Tiglatpilesar III, król Asyrii 29-30, 79
 Timajos 20, 134, 257
 Tymoleon z Koryntu 147, 222
 Tipasa (Algieria) 120, 143
 Tir Dibba 72
 tofety (miejsca ofiar z ludzi) 57, 65-6, 166, 172, 175
 z Motyi 226
 z Sardynii 240-1
 z Sousse 175, 180
 Tripoli (Oea) 37, 141
 Troja 117, 254
 Tunis 148
 Tusa, V. 224
 Tyr 16, 19-26, 27, 28, 29, 30, 31, 35, 38, 254, 255, 257
 flota 115
 handel 101-2
 monety 96
 niezależność 39-40
 oblężenie 32, 36
 powstanie z 671 p.n.e. 33-4
 przedstawienia Tyru 68-9
 religia 49-50
 roczniki 18, 19, 25, 28-9, 42, 115
 rządy 42
 schyłek 137
 związki z Aleksandrem 39, 147
 związki z Cyprem 123, 124
 Ugarit 15, 86
 alfabet 106-7
 odkrycia 7, 44, 123
 religia 45, 54
 Ummiasztart, królowa Sydonu 41, 56
 Urartu 30
 Urchilina, król Hamy 77
 Usnatu 28
 Usnu 30
 Usoos 54
 Uszu 31, 35
 Utyka 112, 115, 122, 134, 135, 142, 148, 151, 153, 157, 196
 nekropola 176
 założenie 117, 254
 Warron 199
 Welejust Paterculus 117, 134, 254
 Wen-amon 18-19
 Wergiliusz 122
 Werres 213, 215
 Whitaker J. I. S. 226
 Vercoutter, J. 169, 188, 190, 193, 194
 Villaricos, Hiszpania 258
 Vogüe, de M. 170
 Vuillemot, G. 143
 Zekarbaal, książę Byblos 21
 Zeus 50, 51, 164
 Zimarra 30
 Zendzirli, inskrypcje 116
 płaskorzeźby 83
 Żegluga 16, 33, 103
 przystanie 120
 wyprawy z Kartaginy 104, 145, 206-8
 żelaza, epoka 8, 61, 76, 86, 109, 270
 Żydzi, p. Hebrajczycy i Izraelici

Fotografie

1. Sarkofag Ahirama, Byblos. *Musée national, Bejrut*
2. Sarkofag Eszmunazara, Sydon. *Luwr; fot. Giraudon*
3. Brązowa figurka kobiety, Aleppo. *Oxford, Ashmolean Museum*
4. Brązowa figurka kobiety, Aleppo. *Oxford, Ashmolean Museum*
5. Brązowa figurka kobiety, Baalbek. *Oxford, Ashmolean Museum*
6. Brązowa figurka mężczyzny, przypuszczalnie z Homs. *Oxford, Ashmolean Museum*
7. Stela z Bordż esz-Szemali. *Bejrut, Musée national*
8. Stela z Amrit. *Luwr; fot. Giraudon*
9. Stela Jehaumilka, Byblos. *Luwr; Archives photographiques*
10. Stela z Akziv. *Jerozolima, Izrael, Department of Antiquities*
11. Kapliczka z Sydonu, *Luwr; Archives photographiques*
12. Relief z Arados. *Luwr; Archives photographiques*
13. Fragment steli z Tir Dibba. *Luwr; fot. Giraudon*
14. Fragment reliefu z Adlun. *Luwr; fot. Giraudon*
15. Płaskorzeźba w kości słoniowej z kartuszem, Nimrud. *Londyn, British Museum*
16. Kobieta w oknie, płytką z kości słoniowej, Nimrud. *Londyn, British Museum*
17. Młodzieniec i lotos, płytką z kości słoniowej, Nimrud. *Londyn, British Museum*
18. Skrzydlaty sfinks, płytką z kości słoniowej, Nimrud. *Londyn, British Museum*
19. Jeleń, płytką z kości słoniowej, Arslan Tasz. *Luwr; Archives photographiques*
20. Krowa karmiąca cielę, płytką z kości słoniowej, Arslan Tasz. *Luwr; Archives photographiques*
21. Postaci typu asyryjskiego, płytką z kości słoniowej, Nimrud. *Londyn, British Museum*
22. Horus na kwiecie lotosu, kość słoniowa, Samaria. *Jerozolima, Jordania, Palestine Archaeological Museum*
23. Fryz z palmetami, kość słoniowa, Arslan Tasz. *Luwr; Archives photographiques*

24. Skrzydlaty sfinks, kość słoniowa, Samaria. *Jerozolima, Jordania, Palestine Archaeological Museum*
25. Postaci typu egiptyzującego, kość słoniowa, Samaria. *Jerozolima, Jordania, Palestine Archaeological Museum*
26. Misa brązowa z wyobrażeniem baranów i drzewa, Nimrud. *Londyn, British Museum*
27. Misa brązowa z dekoracją geometryczną, Nimrud. *Londyn, British Museum*
28. Misa brązowa z kozami, drzewami i schematycznym rysunkiem gór, Nimrud. *Londyn, British Museum*
29. Misa brązowa z postaciami ludzi i schematycznym rysunkiem gór, Nimrud. *Londyn, British Museum*
30. Figurka terakotowa z Akziv. *Jerozolima, Izrael, Department of Antiquities*
31. Naczynie antropomorficzne z Cypru. *Luwr; Archives Photographiques*
32. Złote wisiorki fenickie. *Luwr; fot. Giraudon*
33. Kapitel protoeolski z Golgoi. *Luwr; Archives photographiques*
34. Kadzielnica brązowa z Kurion. *Londyn, British Museum*
35. Stela z betylem w formie słupa, Kartagina. *Bardo, Musée national*
36. Stela ze „znakiem Tanit” i innymi symbolami, Kartagina. *Bardo, Musée national*
37. Stela z postacią kapłana, Kartagina. *Bardo, Musée national*
38. Stela z motywami roślinnymi i astralnymi, Kartagina. *Bardo, Musée national*
39. Stela z postacią adoranta, Kartagina. *Bardo, Musée national*
40. Stela z postacią zmarłego, Kartagina. *Luwr; Archives photographiques*
41. Stela z królikiem, Kartagina. *Luwr; Archives photographiques*
42. Stela z betylami i kaduceuszami, Sousse. *Bardo, Musée national*
43. Stela z betylami i kolumnami, Sousse. *Bardo, Musée national*
44. Stela ze „znakiem Tanit” w postaci ludzkiej, Constantine. *Luwr; Archives photographiques*
45. Stela z idolem-butelką, Kartagina. *Bardo, Musée national*
46. Górna część steli z Ghorfa. *Bardo, Musée national*
47. Sarkofag Baalszilleka, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. G. Van Raepenbusch*
48. Sarkofag z postacią kobiety ze skrzydłami, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
49. Płytko terakotowa z wizerunkiem kobiety, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. D. Revault*
50. Terakotowy posążek kobiety z dyskiem, Kartagina. *Bardo, Musée national*
51. Naczynie w kształcie kaczki, Kartagina. *Bardo, Musée national*
52. Terakotowy posążek mężczyzny, Kartagina. *Bardo, Musée national*

53. Terakotowe popiersie kobiety w stylu hellenizującym, Kartagina. *Bardo, Musée national*
54. Kadzielnica z Kartaginy. *Bardo, Musée national*
55. Amulet z okiem udział, z pasty szklanej, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
56. Terakotowe popiersie kobiety w stylu egiptyzującym, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. D. Revault*
57. Masko-wisiorek z pasty szklanej, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. D. Revault*
58. Masko terakotowa II grupy, Kartagina. *Kartagina, Musée national*
59. Masko terakotowa III grupy, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. D. Revault*
60. Masko terakotowa IV grupy, Kartagina. *Bardo, Musée national*
61. Masko terakotowa I grupy, Kartagina. *Bardo, Musée national*
62. Brązowa brzytwa z Kartaginy. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
63. Amulet z pasty szklanej, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
64. Złoty futeł na amulet, Kartagina. *Bardo, Musée national*
65. Klejnoty kartagińskie. *Bardo, Musée national*
66. Złota moneta kartagińska, awers. *Bardo, Musée national*
67. Złota moneta kartagińska, rewers. *Bardo, Musée national*
68. Fragment malowanego jaja strusiego, Kartagina. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
69. Skarabeusz z pasty szklanej, Kartagina. *Bardo, Musée national*
70. Ceramika punicka z Kartaginy. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
71. Lampka dwupalnikowa z Kartaginy. *Kartagina, Musée national; fot. G. van Raepenbusch*
72. Kamienne popiersie z Tas Silg. *Malta, National Museum; fot. Università di Roma*
73. Fragment dzbanka z Tas Silg. *Malta, National Museum; fot. Università di Roma*
74. Posąg mężczyzny z Motyi. *Palermo, Museo nazionale*
75. Posążek wyłowiony z morza koło Selinuntu. *Fot. Soprintendenza alle Antichità di Palermo*
76. Posąg kobiety siedzącej na tronie, przypuszczalnie z Pizzo Cannita. *Palermo, Museo nazionale*
77. Grupa lwa i byka z Alesa. *Palermo, Museo nazionale*
78. Sarkofag antropoidalny z Pizzo Cannita. *Palermo, Museo nazionale*
79. Stela z wrytym prostokątem, Motya. *Mozia, Museo Whitaker; fot. Soprintendenza alle Antichità di Palermo*
80. Stela z nagą postacią mężczyzny, Motya. *Mozia, Museo Whitaker; fot. Soprintendenza alle Antichità di Palermo*

81. Kapliczka nagrobna z Marsala. *Palermo, Museo nazionale*
82. Posąg kamienny z Monte Sirai. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Garbini*
83. Maska terakotowa z Motyi. *Mozia, Museo Whitaker; fot. Soprintendenza alle Antichità di Palermo*
84. Posąg z piaskowca, Maracalagonis. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
85. Terakotowe popiersie kobiece z Motyi. *Mozia, Museo Whitaker; fot. Soprintendenza alle Antichità di Palermo*
86. Granitowy sfinks z Cagliari. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
87. Lew z piaskowca, Tharros. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
88. Posązek terakotowy z Nora. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
89. Posązek terakotowy z Bithii. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Pes*
90. Relief w piaskowcu, Tharros. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
91. Posązek brązowy z La Nurra. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
92. Stela z postacią kobiecą, Monte Sirai. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Spiga*
93. Stela z idolem-butelką, Norra. *Cagliari, Museo nazionale; fot. Soprintendenza alle Antichità di Cagliari*
94. Stela z baranem, Sulcis. *Cagliari, Museo nazionale; fot. Soprintendenza alle Antichità di Cagliari*
95. Stela z postacią męską, Sulcis. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Spiga*
96. Stela z kobietą z dzieckiem, Monte Sirai. *Rzym, Università di Roma; fot. G. Spiga*
97. Kamienna głowa demona z Monte Sirai. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Spiga*
98. Terakotowe popiersie kobiece z Tharros. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
99. Terakotowe popiersie mężczyzny z Monte Sirai. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Spiga*
100. Złota bransoleta z Tharros. *Cagliari, Museo nazionale; fot. M. Bini*
101. Płaskorzeźba głowy w kości słoniowej, Monte Sirai. *Cagliari, Museo nazionale; fot. G. Spiga*
102. Terakotowa figurka z Ibizy. *Barcelona, Museo Arqueológico; fot. Mas*
103. Alabastrowy posązek siedzącego bóstwa, Galera. *Madryt, Museo arqueológico nacional*
- 104 - 105. Terakotowe maski z Ibizy. *Barcelona, Museo arqueológico; fot. Mas*
106. Terakotowa figurka z Isla Plana. *Sitges, Cau Ferrat; fot. Mas*
107. Brązowa figurka z Kadyksu. *Madryt, Museo arqueológico nacional*
108. Terakotowe popiersie kobiety z Ibizy. *Barcelona, Museo arqueológico; fot. Mas*
109. Naszyjnik z pasty szklanej z Ibizy. *Sitges, Cau Ferrat; fot. Mas*
110. Diadem, naszyjniki i wisiorki złote z Aliseda. *Madryt, Museo arqueológico nacional*
111. Brązowa brzytwa z Ibizy. *Madryt, Museo arqueológico nacional*

112. Pas ze złotych blaszek, Aliseda. *Madryt, Museo arqueológico nacional*
113. Terakotowe naczynie w kształcie głowy ludzkiej, Ibiza. *Sitges, Cau Ferrat; fot. Mas*

Rysunki

1. Plan świątyni Salomona	62
2. Kapliczka w Amrit	62
3. Moneta Macrinusa	63
4. Grób szybowy w Sydonie	66
5. Meghazil w Amrit	67
6. Miasto fenickie wg reliefów Sanheriba	68
7. Relief z Muzeum w Genewie	73
8. Płaskorzeźba z kości słoniowej: młodzieńcy wiążący papirusy, Arslan Tasz	80
9. Płaskorzeźba w kości słoniowej: dwa barany naprzeciw siebie, Arslan Tasz	81
10. Płaskorzeźba w kości słoniowej: walczące zwierzęta, Samaria	81
11. Płaskorzeźba w kości słoniowej: fryz z kwiatami lotosu, Samaria	81
12. Misa brązowa z medalionem i koncentrycznymi fryzami, Nimrud	84
13. Misa brązowa z Cypru, grupy I	84
14. Misa brązowa z Cypru, grupy II	85
15. Misa brązowa z Cypru, grupy III	88
16. Misa brązowa z Olimpii	89
17. Misa brązowa z Praeneste, styl egiptyzujący	92
18. Pieczęć fenicka ze sfinksem	93
19. Pieczęć fenicka z kozą	93
20. Pieczęć fenicka z kroczącą postacią	93
21. Moneta Tyru	96
22. Moneta Arados	96
23. Kapitel z Golgoi	127
24. Schemat ołtarza-cippus	178
25. Stela z betylem w kształcie rombu, Kartagina	178
26. Stela z idolem-butelką, Kartagina	178
27. Stela z adorantem przed bóstwem, Sousse	182
28. Stela z postacią kobiety, Sousse	183
29. Stela ze „znakiem Tanit” w ludzkiej postaci, Dugga	183
30. Płaskorzeźba w kości słoniowej ze sfinksem i bykiem, Kartagina	192
31. Świątynia w Tharros (rekonstrukcja)	242
32. Grób szybowy w Sulcis	243
33. Grób z dromosem w Sulcis	243
34. Płaskorzeźba w kości słoniowej z wojownikiem, Carmona	265
35. Grzebień z Carmony	265
36. Malowidła na strusich jachach	267

Spis map

1. Fenicja i Cypr
2. Kolonizacja fenicka
3. Zachodnia część basenu M. Śródziemnego
4. Centrum basenu M. Śródziemnego
5. Plan Kartaginy
6. Plan Kadyksu (Gades)
7. Plan Motyi

SPIS TREŚCI

	Przedmowa	5
	Wstęp	7
I	FENICJANIE NA WSCHODZE	11
1	Nazwa, ludność i kraj	12
2	Historia	18
3	Religia	44
4	Sztuka	59
5	Ekonomika i handel	98
6	Pismo i język	105
7	Ekspansja fenicka	112
8	Fenicjanie na Cyprze	122
II	FENICJANIE I KARTAGIŃCZYCY	
	W AFRYCE	131
9	Historia	132
10	Religia	159
11	Sztuka	169
12	Ekonomika i handel	198
13	Pismo i język	209
III	KOLONIE NA ZACHODZIE	211
14	Malta, Gozo, Pantelleria	212
15	Sycylia	218
16	Sardynia	231
17	Hiszpania	254
	Zakończenie	269
	Mapy	272
	Przypisy	276
	Bibliografia	281
	Indeks	289
	Spis ilustracji	299